

500-T

428 / 59 / 140

ZARYS

DZIEJÓW LUDWISKICH

NA ZIEMIACH

W WIELKOPOLSKIM KRAJOWIE

Wyd. III. Prawnik



1866957487

Seminarium Historyczno - Prawne	
Uniw. Jag.	
Dział <u>V</u>	Nr. <u>1649</u>

M. J. 39

MICHAŁ BRENSZTEJN: ZARYS DZIEJÓW LUDWISARSTWA
NA ZIEMIACH B. WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

BIBLIOTEKA KSIĘGARNI STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. IV

WILNO — 1924

V
1649

MICHAŁ BRENSZTEJN

ZARYS DZIEJÓW LVDWISARSTWA

NA ZIEMIACH

B. WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806097487

Seminarium Historyczno - Prawne

Uniw. Jag.

Dział V

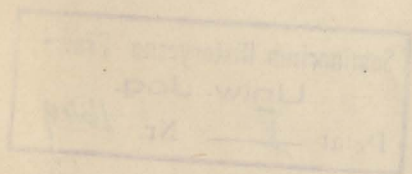
Nr.

1649

WILNO 1924

KSIEGARNIA STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE
WILNO LIDA OSZMIANA ŚWIECIANY WILEJKA POW.

WYSTAWA
DZIELÓW LUDWISARSTWA
NA ZIEMIACH
B. WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO



ODBITO W TŁOČNI „LUX“, WILNO, UL. GEN. ŻELIGOWSKIEGO 1. TEL. 203.

Inwentaryzując w ciągu lat wielu zabytki przeszłości na Litwie, głównie w Ziemi Kowieńskiej, zebrałem m. in. liczne wiadomości o dzwonach. Zarazem w celu rozszerzenia i pomnożenia materiału, dającego możliwość poczynienia pewnych uogólnień, ogłosiłem w r. 1911 i parokrotnie powtarzałem później w czasopismach wileńskich prośbę o nadsyłanie mi według podanego kwestjonariusza informacji o dzwonach, znajdujących się wówczas na całym obszarze b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pracę przerwał rok 1915.

W ten sposób powstał katalog blisko tysiąca dzwonów, który wsparty źródłami archiwalnymi i drukowanymi stał się podstawą niniejszego opracowania, obejmującego przeszłość odlewnictwa dzwonowego i działowego od zarania swego do połowy XIX stulecia, kiedy to w Wilnie to piękne rzemiosło upadło ostatecznie.

Sam katalog dzwonów, stanowiący częstokroć jedyny dokument, stwierdzający istnienie tylu wywiezionych do Rosji i złupionych przez Niemców, w większości straconych na zawsze, skarbów ludwisarstwa naszego, oczekuje lepszych czasów, by w druku mógł się stać własnością publiczną.

Na końcu dodałem rozdział poświęcony ewakuacji dzwonów z Wilna. Wprawdzie sprawa ta nie dotyczy bezpośrednio samego odlewnictwa, skorzystałem wszakże z okazji, by uwiecznić ten moment historyczny.

Z prawdziwą przyjemnością daję wyraz swej najserdeczniejszej wdzięczności licznym korespondentom i wszystkim, co swoją pomocą i udzielonemi wiadomościami pracę moją wzbogacili, a zarazem Czcigodnemu Zarządowi Kasy Imienia Mianowskiego, który dając mi możność dwukrotnego spędzenia miesięcy letnich w swoim Domu nad Świdrem w ciszy, spokoju i zupełnej bez trosce, w towarzystwie podniecającem do pracy, dokończenie jej ułatwił.

DOM NAD ŚWIDREM
KASY IMIENIA MIANOWSKIEGO
W SIERPNIU 1923 R.

ZARANIE.

Pierwsza wielka broń palna na Litwie. — Działa witołdowe. — Armata „Gałka“. — Najstarsze dzwony. — Dzwon jagielloński z roku 1377. — Dzwon nowogródzki z r. 1385. — Najdawniejszy z zachowanych dzwonów na Litwie z r. 1420. — Inne dzwony z w. XV. — Dzwony wileńskie z w. XVI-go. — Rzadkość dzwonów. — „Biło“ zamiast dzwonu.

Powszechna legenda wiąże ukazanie się pierwszej broni palnej na Litwie ze zgonem Giedymina. Podobno zabiła go w r. 1339 w bitwie pod Wieloną kula z moździerza, wymierzonego celną ręką puszkarza krzyżackiego Tilemanna Sunpacha¹⁾). Stało się więc to w kilkanaście lat po zjawieniu się w Mantui jednej z najdawniejszych ze znanych nam armat.

Pewniejszą od poprzedniej jest wiadomość o użyciu przez Krzyżaków w r. 1362 w liczbie machin burzących mury obleganej przez nich twierdzy kowieńskiej również dział nabitych prochem i kulami, wymagających wszakże tak wielkiego zachodu, że, jak utrzymuje Kotzebue, w ciągu dwunastu godzin zaledwie dwa strzały z każdego dać można było²⁾).

Dopiero we dwadzieścia lat później spotykamy pierwszą wzmiankę kronikarską o zastosowaniu „wielkiej broni palnej“ przez Litwinów. Tym razem syn Giedymina, Kiejstut, przed

samą Wielkanocą 1382 r. przy pomocy baterji dział prochowych dobywał na Krzyżakach zamku jurborskiego³⁾. A prawie jednocześnie, gdyż zaledwie w parę miesięcy potem, Jagiełło został obdarowany przez wspierającego go zbrojnie przeciw Kiejstutowi sprzymierzeńca, marszałka zakonnego Kuno von Hattensteina, armatami, które tak jeszcze niedawno przedtem zmusiły do kapitulacji zamek trocki. Nie przeszkodziło to jednak bynajmniej w roku następnym tymże Krzyżakom, będącym na ten raz w sojuszu z Witoldem przeciw Jagielle, walić z dział swoich w mury Trok i Wilna. Pomścił się też niebawem Jagiełło oblężeniem w listopadzie 1384 r. tylko co zbudowanej warowni zakonnej Marienwerder pod Kownem, stosując ze znakomitym skutkiem armat, od jednego pocisku z którejs, jak niegdyś Giedymін, tak teraz zginął komtur Henryk von Cleen⁴⁾. I bardzo być może, że były to te same działa hattensteinowskie, darowane Litwinom przed dwoma laty przez Krzyżaków.

Witold zostawszy wielkim księciem litewskim musiał rozporządzać już znaczniejszą ilością broni palnej, skoro mógł zaopatrzyć w nią obficie zamek Königsburg nad Suszawą, zbudowany przed r. 1408 przezeń sumptem własnym dla sprzymierzonych wówczas z nim Krzyżaków⁵⁾. Wiadomo również, że w bitwie grunwaldzkiej posiadał on własny park artyleryjski, który zresztą, zarówno jak i krzyżacki, nie miał wpływu decydującego na ogólny przebieg walki. Używał też dział w r. 1426 przeciw Pskowianom⁶⁾, zaś w lecie r. 1428 w swojej wyprawie na Nowogród pośród licznych dział przywiózł olbrzymią armatę zwaną „Gałka“, dzieło majstra niemieckiego Mikołaja, ciągnioną przez zmienne co pół doby dwadzieścia par koni, a przy pomocy



DZWON z NIEWODNICY
r. 1420.

której zburzył basztę kamienną i obleganemu miastu znaczne sprawił szkody. To groźne działo w końcu pękło podczas strzału, zabijając na miejscu obsługującego je puszkarza, wojewodę połockiego i mnóstwo Litwinów⁷⁾.

Sława artylerji Witołda przeżyła księcia. Jeszcze w kilkadziesiąt lat po jego zgonie, w uroczystym dniu zakładania kamienia węgielnego pod mury obronne stolicy wielkoksiążęcej 23 kwietnia 1498 r., dwanaście koni ciągnęło w procesji biskupiej „Paladium Wilna — wielkie działo witołdowskie“, zaś z innych „dział witołdowskich“, ustawionych na Rybnym Rynku, od czasu do czasu dawano wiwatowego ognia⁸⁾. Znaną jest również na Kremlu moskiewskim armata, według tradycji niegdyś należąca do Witołda, aczkolwiek materiał i technika wyrobu wskazują na pochodzenie o wiele późniejsze.

Z powyższej wiązanki zapisków kronikarskich wywnioskować należy, że Litwini zaznajomili się z bronią palną w ogólności, zaś z armatami w szczególności, dzięki Krzyżakom. Atoli wkrótce wskutek zbliżenia się Litwy do Polski, a zwłaszcza zacieśnienia stosunków po unji horodelskiej, dwór polski zaczął zasilać Litwinów nie tylko fachowcami w rzemiośle wojennem⁹⁾, lecz również bronią i amunicją, dając tem Krzyżakom powód do zanoszenia nieustannych skarg na Polskę¹⁰⁾. I wielce jest prawdopodobne, że w sławnej a zarazem ostatniej, wyprawie nowogrodzkiej Witołda część artylerji litewskiej z Polski rodowód swój wiodła. Boć przecie wodzem ówczesnym całej jego armji był kasztelan międzyrzecki Wincenty z Szamotuł, mający u boku swego księcia Kazimierza Mazowieckiego (syna Ziemowita) wraz z licznym poczem conajprzedniejszego rycerstwa polskiego.

Były to jednak jeszcze t. zw. *bombardy* z nitowanych szyn żelaznych, opasanych takimiż obręczami, bronzowe bowiem działa lane z aljażu miedzi i ołowiu, lubo już na schyłku pierwszej połowy XV-go stulecia ukazały się w Europie zachodniej, były jednak jeszcze tak rzadkie i cenne, że niewątpliwie dopiero znacznie później, już po śmierci Witołda, na Litwę przybyć mogły. Wręcz też nieuzasadnioną wydaje się, dosyć zresztą ogólnikowa, wiadomość, zanotowana przez p. Ant. Prochaskę, jakoby pośród najmilszych zajęć tego księcia było *lanie* dział największych¹¹⁾. Byłoby to tem dziwniejsze, że sąsiednia Polska, stojąca wówczas pod względem znajomości rzemiosł na poziomie znacznie od Litwy wyższym, na pierwszą działolejnię zdobyła się dopiero za Kazimierza Jagiellończyka w kilkadziesiąt lat po zejściu księcia litewskiego¹²⁾. Najprawdopodobniej więc Witołd, nauczwszy się sztuki artyleryjskiej od Krzyżaków, założył w stolicy swojej warsztat bombardowy.

Równie mglistemi są wiadomości o pierwszych krokach na Litwie innej gałęzi ludwisarstwa — odlewnictwa dzwonów.

Najdawniejszą wersję o dzwonie litewskim przekazała nam, niestety nieistniejąca już, rękopiśmienna kronika Bernardynów trockich. Miał on ważyć około 645 funtów królewieckich i posiadać śród „ozdób prześlicznie wyrobionych” wizerunek Matki Boskiej w całej postaci tudzież w otoku dolnym następujący, najwidoczniej niedostatecznie ściśle odtworzony, napis starosłowiański: *Se az rab boży Jakow Ondrewicz s materoju swojeju Ulianoju Aleksandrowa... W. K. L. dali jeśmo sej kołokoł ulit w cerkow Sw. [d]eve... Parask [ewii] ... w Wilni wo wiki. 6885*, zaś na brzegu literami gotyckimi: *K. S. Skobelt*¹³⁾. Byłby więc to dzwon

fundowany w roku zgonu Olgierda, 1377-ym, przez jego syna Jagiełłę wraz z owdowiałą matką Juljanną¹⁴). Lecz tu pewne wątpliwości co do autentyczności napisu nasuwa obecność mocno zakwestjonowanego imienia chrzestnego Jagiełły według obrządku wschodniego — Jakóba. Jeżeli jednak dzwon ten istniał w rzeczywistości, to uwagę naszą powinien zwrócić charakterystyczny szczegół w napisie, a mianowicie, że obok legendy fundacyjnej, wyrażonej w języku i literami starosłowiańskimi, zostało uwiecznione imię ludwisarza pismem gotyckiem, co świadczyłoby, iż ten pierwszy znany nam z imienia litewski odlewca dzwonów był cudzoziemcem, czego zresztą potwierdzenie znajdujemy w obcym brzmieniu jego nazwiska.

Nie o wiele pewniejszą jest wiadomość Józefa Jaroszewicza o dzwonie posiadanym niegdyś przez Bazyljanów nowogródzkich, rzekomo sprowadzonym z Wenecji i noszącym datę [6]893, czyli rok 1385¹⁵).

O trzecim z kolei dzwonie, znajdującym się na terytorjum Litwy historycznej, posiadamy wiadomość już bezpośrednią i niewątpliwą, sam bowiem dzwon przechował się do dni naszych w oryginale w b. Muzeum Publicznem, obecnie zbiorach uniwersyteckich, w Wilnie. Starosłowiański napis cyrylicą na otoku szyi wyjaśnia, że odlał go w r. 6928, czyli 1420 ery Chrystusowej, ku czci św. Trójcy majster *Ustjak* na rozkaz pana Szedybora Wolimontowicza¹⁶). Do r. 1867 znajdował się on w kościele św. Trójcy w podlaskiej wsi Niewodnicy, pow. Białostockim, skąd przewieziono go do muzeum wileńskiego. Mamy więc tu autentyczne nazwisko jednego z najdawniejszych ludwisarzy dziełem swoim z b. Wielkiem Księstwem Litewskiem związanego, co jest

tem ważniejsze, że na przestrzeni tego terytorjum z wieku XV-go obok dzwonu wymienionego znamy jeszcze zaledwie pięć następujących dzwonów w oryginałach ocalałych.

Najstarszy z nich w Siadach, pow. Telszewskim, bez daty, z pierwszej połowy XV-go stulecia z napisem minuskułowym staroniemieckim: *hans * hoppe * got * im * mit * mer (?) * hat * de * kinder * klokke * bin * ih * ghe * nant* oraz herbikiem w kształcie małej litery łacińskiej „t” z sercem pod lewym barkiem.

Drugi w Kielmach, pow. Rosieńskim, również niedatowany, lecz z tegoż czasu, z napisem minuskułowym gotyckim *der * iusus * van * nasarenus * en * kanick **

Dwa dzwony w Dziewałtowie, pow. Wilkomierskim, z datami 1462 i 1464 r. o identycznej na obu treści i formy legendami z minuskuł gotyckich *ave * maria * gratia * plena * dominus * tecum * anno * ...* tudzież z jednakowymi dwoma herbami na każdym. Jeden z herbów jest „Zadorą” Kieżgajłów, dziedziców Dziewałtowa.

Piąty wreszcie dzwon, w Szawlanach, w pow. Szawelskim, z końca tegoż stulecia, nie datowany, z bogatym fryzem renesansowym roślinnym i napisem minuskułowym gotyckim: *ave regina florum mater regis angelorum o maria flos virginum velut rosa... [vel lilium].*

Wszystkie wymienione dzwony aż do wybuchu wojny znajdowały się na miejscu w kościołach swoich.

Jeżeli pominiemy zgola apokryficzną relację jałmużnika krzyżackiego Kyburga, który w r. 1397 na własne oczy miał widzieć na kościele zamkowym wileńskim cztery dzwony¹⁷⁾, to z zupełnem prawdopodobieństwem twierdzić możemy, że dopiero wiek XV-ty przyniósł Litwie pierwsze dzwony i to zapewne pochodzenia obcego. U schyłku tego

stulecia nie stanowiły już one rzadkiej osobliwości, jeżeli, jak zapewnia Narbutt, w r. 1498 siedem kościołów i kilkanaście cerkwi w samym Wilnie poszczycić się niemi mogły¹⁸⁾.

Akta kapituły wileńskiej o dzwonieniu i dzwonnicy kościoła zamkowego wspominają po raz pierwszy w latach 1518—1522¹⁹⁾. Najdawniejsza wiadomość o dzwonach cerkwi Preczysieńskiej w Wilnie datuje z r. 1525²⁰⁾.

Wiek XVI nie tylko zaopatrzył świątynie litewskie w większą ilość dzwonów sprowadzonych skądinąd, lecz prawdopodobnie ozdobił je również i dzwonami wyrobu miejscowego, ku czemu przyczyniło się głównie założenie ludwisarni przy arsenale wileńskim.

Niestety nie posiadamy żadnych informacji o pochodzeniu dzwonu katedralnego, fundowanego w latach 1530—1531 przez Pawła Olszańskiego, archidjakona wileńskiego, ani wielkiego dzwonu zamkowego, w który uderzono 19 maja 1538 r. na znak rozpoczęcia się synodu djecejalnego (ad pulsum majoris campanae Arcensis)²¹⁾, ani też szczególnie przez kapitułę estymowanego dzwonu „wielkiego” czyli „królewskiego” (*Campana Maxima sen Regia*), często-kroć Zygmuntowskim zwanego (*Nola Sigismundi*), przypisywanego Zygmuntowi I-emu, lub wreszcie tego ogromnego, do poruszania którego było potrzeba więcej niż dwudziestu silnych ludzi²²⁾.

Tem niemniej obok dzwonów, zwłaszcza na prowincji, w powszechniejszem użyciu było naonczas tak zw. z ruska „biło”, którego dwa okazy przechowały się jeszcze do niedawna. Jednym z tych zabytków była przymocowana do ściany starej cerkwi św. Mikołaja w Łohojsku gruba sztaba żelazna zgięta w pałąk, uderzając w którą kamieniem

zwoływano wiernych na modlitwę. W pierwszej ćwierci XIX wieku zniszczył ją paroch miejscowy²³). Egzemplarz drugi, pamiętający panowanie Aleksandra Jagiellończyka, przetrwał aż do wybuchu ostatniej wojny europejskiej i składał się z ułamka ornamentowanej płyty spiżowej, zawieszanej na ścianie cerkwi po-bazylijańskiej w Supraślu.

Dotychczas w zapadlejszych kątach wiejskich kraju, szczególnie na Żmudzi, zachował się zwyczaj wzywania czeladzi do roboty, na posiłek lub odpoczynek uderzaniem w zawieszoną na podwórzu między drzewami deskę drewnianą lub stary lemiesz, co też nazywa się „biciem w deskę”.

II.

DZIAŁOLEJNIA ZAMKOWA WILEŃSKA

W WIEKACH XVI—XVII.

Kto trudnił się działo- i dzwonolejnictwem? — Brak cechu odrębnego. — Założenie stałej działolejni zamkowej w Wilnie. — Puszkarze i ludwisarze wileńscy. — Szymon Hauwicz. — Szymon Buchwicz. — Budowniczy Job Breitfus. — Tomasz Thuring vel Döring. — Zainteresowanie się Zygmunta Augusta odlewnictwem. — Stefan Batory. — Zygmunt III. — Ludwisarze wileńscy Jan Roland i Jan Breutelt.

Ludwisarstwo polskie w ciągu długiego czasu tylko w rzadkich wypadkach stanowiło zajęcie wyłączne. „Fusor campanarum” w rodzaju lwowskiego Mikołaja z lat 1382—1384²⁴⁾ był wyjątkiem. Ogólnie biorąc, lanie dział i dzwonów zwykle łączono z innymi rzemiosłami pokrewnymi, jak puszkarstwo i konwisarstwo. Konwisarze od lat niepaństwowych obok wyrobu naczyń z cyny i miedzi chętnie podejmowali się fabrykowania dzwonów. Puszkarze również nie tylko byli zajęci montowaniem, dozorowaniem i strzelaniem z dział, lecz też bardzo często trudnili się odlewaniem armat i dzwonów.

Oto na przykład w r. 1491 „cantrifusor” lwowski Maciej odlał dzwon według formy sporządzonej przez „pixidariusza” Walentego, który również sam lał dzwony i działa²⁵⁾.

Znakomitym odlewaczem dzwonów i chrzcielnic a zarazem puszkarzem był w pierwszej połowie XV wieku w Krakowie „pixidum fusor” Jan Freudenthal²⁶).

Jeszcze głośniejszym stał się na pocz. XVI-go stulecia krakowski „bücksengisser” Hans Beham, odlewający działa do arsenału królewskiego, grobowiec bronzowy Fryderyka Jagiellończyka do katedry i w r. 1520 sławnego „Zygmunta” na dzwonnicy wawelską²⁷).

Nie mniejszą wziętością cieszył się w połowie tegoż wieku w Krakowie „pixidarius vel tormentator regius” Oswald Baldner, który z jednaką sprawnością lał działa jak i dzwony.

Takich przykładów łączenia w jednej osobie kunsztów konwisarskiego, puszkarskiego i ludwisarskiego mamy do końca wieku XVIII-go setki. I temu też zapewne przypisać należy, że ludwisarze, nie tworząc własnego cechu odrębnego, wiązali się we wspólną kontubernję z konwisarzami i puszkarzami, jak tego dowodzą — pieczęć cechu konwisarskiego krakowskiego, używana do końca XVIII-go stulecia i „herb” tegoż z r. 1839. Na pieczęci wyobrażono w środku duży dzwon, nad nim armatę, po bokach zaś konewkę cynową i nalewkę miedzianą; w „herbie” umieszczono dzwon, armatę, kotły wojenne, konwie, nalewkę, wazę i stożek kul²⁸).

Nieinaczej było też i na Litwie. I tu najdawniejszych odlewaczy dzwonów należy szukać pośród mistrzów sztuki konwisarskiej tudzież puszkarzy, zatrudnionych w działolejni zamkowej wileńskiej. I tu również ludwisarze, jako tacy, nigdy nie posiadali cechu własnego, a co więcej — niema śladów aby za przykładem kolegów krakowskich należeli do jakiegobądź innego, lecz uprawiali swoje rzemiosło każdy z osobna, w pojedynkę.

Chociaż już od Aleksandra Jagiellończyka na zamku górnym istniał arsenał w broń ręczną zaopatrzony, nie posiadał on wszakże jeszcze do końca pierwszego ćwierćwiecza XVI stulecia artylerji własnej, skoro poddani litewscy Zygmunta Starego w r. 1524 następującą do władcy swojego zanosili skargę: „dział też nie mamy, chociaż Wasza Kr. Mość obiecał nam *odlać działa* tego rodzaju, co mogą towarzyszyć wojsku i *przysłać* takie”²⁹). Słowa te dowodzą zarazem, że wówczas jeszcze w Wilnie działolejnia nie było i że nowoodlane, prawdopodobnie w Krakowie, armaty dopiero miały być tu przysłane.

W lat kilkanaście później stolica wielkoksiążęca miała już armaty i puszkarczów swoich, towarzyszący bowiem, bawiącemu w Wilnie Zygmuntowi I-mu, Górnicki zanotował, że w r. 1540 na wiadomość o szczęśliwem powiciu syna przez córkę królewską Izabellę, zamężną za królem węgierskim Janem, między innemi uroczystościami „po górach pod Wilnem *strzelby rozmaite*, rac puszczanie i inne *puszkarskich przypraw* ognie były zapalone”³⁰). Musiała też być jednocześnie już i ludwisarnia zamkowa, która na schyłku pierwszej połowy XVI-go wieku zdobyła sobie rozgłos jakimś szczególnym rodzajem odlewanych w niej dział tak wielki, że stały się one wzorem nawet dla starej i zasłużonej działolejnia krakowskiej. Jakoż w r. 1548 Mikołaj Kamieniarz na rozkaz królewski odlał w Krakowie z dwóch centnarów miedzi 4 falkony „na kształt wileńskich tegoż nazwiska”³¹).

Zasługa założenia w Wilnie pierwszej stałej działolejnia wraz z warsztatami artyleryjskimi przypisywana jest powszechnie Zygmuntowi Augustowi³²). Jeżeli jednak można mieć pewne wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście on

był fundatorem ludwisarni, której przedtem Wilno nie posiadało, i czy owa odlewnia armat nie istniała już przedtem, za panowania jego ojca a przed objęciem w r. 1544 przez młodego króla faktycznych rządów nad Litwą, to już zupełną mamy pewność, że rozwój działolejtni litewskiej, zasilającej wyrobami swojemi nie tylko arsenał wileński, lecz też i wiele innych zamków kresowych, zawdzięczano ostatniemu z Jagiellonów.

Zmuszały do tego trwające od drugiej połowy XV-go wieku z krótszemi lub dłuższemi przerwami wojny z Moskwą, za podstawę operacyjną których dla Polski służyła stolica Księstwa, a zwłaszcza, gdy wzrastające roszczenia cara Iwana IV-go do ziem litewskich stawały się coraz groźniejszymi dla bezpieczeństwa państwa.

Dbaly o to Zygmunt August, nie żałując olbrzymich kosztów, zbudował „puszкарnię, gdzie działa się leją”³³⁾ na gruntach XX. Karmelitów świętojerskich w pobliżu arsenału, znajdującego się obok zamku dolnego u stóp północnego zbocza góry Zamkowej. Nie kontentując się otrzymanymi od swego lennika kurfirsta Albrechta majstrami, jak „Bücxenmacher” *Jerzy Gerlich* ze Schmalkalden w r. 1552 lub „Gefässmacher und Bücxenmeister” *Mikołaj Gottschalk* w r. 1556³⁴⁾, wysyła do ludwisarni wileńskiej z Krakowa całe partje potrzebnych rzemieślników.

Wypadek ten, sprowadzający na Litwę większą liczbę doświadczonych fachowców puszкарskich i ludwisarskich, niewątpliwie przyczynił się do zapoczątkowania odlewnictwa wileńskiego na szerszą skalę i dlatego godzien jest bliższego poznania.

Dzięki księgom rachunkowym dworu Zygmunta Augu-

sta, prowadzonym przez Deciusa³⁵⁾, mamy możliwość wymienienia nazwisk i pochodzenia niektórych wybitniejszych osób, przybyłych ze stolicy królewskiej do Wilna i tu zatrudnionych przy ludwisarni zamkowej.

Więc d. 1 października 1552 r. pierwszy wyruszył z Krakowa puszkarz (pixidarius) *Marcin Siekira*, a za nim dnia 27 listopada t. r. pośpieszyli jeszcze dwaj: *Stanisław Turek*, przezwany *Zimienskim*, Lublinianin, i *Mikołaj Drozdek* z Bełżyc o 4 mile od Lublina. Z nich Turek, widocznie więcej w sztuce swej zaawansowany, dostał 45 zł. jurgieltu, inni zaś po 40 zł., tudzież wszyscy odzież, jaką otrzymywali ogólnie puszkarze królewscy³⁶⁾.

W marcu roku następnego zgodzono puszkarza *Macieja Risniczera*, Ślązaka, który za 40 zł. pensji rocznej i ubranie był obowiązany pracować przy laniu dział, zaś za osobną dopłatą mógł być użyty też i do innych czynności. Z powodu choroby wyjechał on do Wilna dopiero 12 marca 1554 r.³⁷⁾.

W r. 1555 wysłano na Litwę pięciu puszkarzy: dnia 17 stycznia *Walentego Spillera*, 14 lipca *Jana Faunera* z Norymbergi i *Dominika Schmida*, Toruńczyka (specjalnie do lania armat), oraz starszych puszkarzy *Walentego Haffera* i *Andrzeja Gnauera*. Natomiast puszkarza i setnika (S. R. M. pixidarius et centurio) *Andrzeja Tollmana* w kwietniu tegoż roku przeniesiono z Litwy do Kijowa³⁸⁾.

W r. 1557 otrzymało Wilno z Krakowa puszkarza *Benedykta Knipperę*³⁹⁾.

Po sześćoletniej przerwie wobec wzmożonej pracy w działolejni wileńskiej wytransportowano w r. 1563 do niej dwie większe partje puszkarzy krakowskich. Do pierwszej należeli: *Andrzej Flaum* z Annenberga, przyjęty na służbę 20 marca

t. r. w Piotrkowie z płacą 100 zł., *Jerzy Scholz* z Nissy, *Krzysztof Fricz* z Lubowli, *Marcin Kreiner* „Lubacensis”, *Waltin Achtrud* z Wrocławia, *Tomasz Doring* z Drezna, *Waltin Czep* z Góry (Gurynensis), *Jan Muller* z Norymbergi i *Jan Nedler* Wilnianin (sic), przyjęci na służbę 21 czerwca z pensją 50 zł. rocznie. Do tejże partji należeli również, jak się zdaje, puszkarz *Andrzej Stiks* z Ratyzbony oraz dodani do pomocy puszkarzom *Felicjan Głownia*, *Walenty Konarzec*, *Stanisław Lis*, *Stanisław Koza* i *Jan Mitrega*. Wszyscy 15-tu wyruszyli w drogę na Litwę 12 sierpnia⁴⁰). Druga partja, która wyjechała wcześniej od pierwszej, bo 8 lipca, liczyła 12 osób, pośród których za puszkarzy uważać można: *Jerzego Kobera* z Wrocławia, *Andrzeja Noska* z Szresna, *Andrzeja Szydłowskiego*, Krakowianina, *Benedykta Zołdowskiego* z Moraw, *Wawrzyńca Kobilenskiego* (Kobylińskiego ?) z Krakowa, *Jakóba Gembickiego* z Kleparza, *Jakóba Szmukerza* z Pragi, *Sebastjana Hallera* z Schweinfurtu (Sweifardiensis) i dawniej najętego puszkarza *Mikołaja Patina*⁴¹).

W cztery lata później w 1567 r. w liczbie wyprawionych do Wilna 40 rzemieślników rozmaitych byli też i puszkarze⁴²).

Oczywiście nie wymieniliśmy tu wszystkich objętych rachunkami dworskimi Zygmunta Augusta puszkarzy i ludwisarzy, trudno bowiem nieraz poznać ich pośród wysyłanych do Wilna rzemieślników. Był to okres rozbudowy rezydencji młodego króla i zasilania przezeń ukochanego miasta wszelkiego rodzaju kunsztmistrzami, mającymi je swemi umiejętnościami zdobić i wzbogacać. Zjeżdżali więc tu obok utalentowanych budowniczych, rzeźbiarzy, malarzy, rytow-

ników, złotników, jubilerów i t. p., także kamieniarze, cieśle, stolarze, blacharze i inni niższego rzędu rzemieślnicy. Również puszkarzom i ludwisarzom towarzyszyli inni niezbędni w działoelni pomocnicy, jak tokarze, kowale, ślusarze etc., których opuszczamy, nie mogąc wszakże pominąć milczeniem rzeźbiarzy i złotników, specjalnie przeznaczonych do współpracy odlewniczej.

Jakoż w marcu 1553 r. wyjechał z Krakowa do Wilna rzeźbiarz *Erazm Kuncz* dla modelowania ozdób na armatach, przez Szymona Hauwicza już odlanych lub dopiero mających być odlanymi⁴³). We wrześniu 1554 r. wysłano transport ośmiu czeladników złotniczych, również mających rzeźbić działa; byli to: *Jerzy Bimbghausen* z Gdańska, *Jan Sachs* z Hansena w Holsztynji, *Jan Arnstein* z Emde-nu, *Hiere. Miland* ze Strasburga (Argentoratensis), *Jan Rössler* z Joachim(s)tała, *Jan Jakób Schmidle* z Zürichu (Tigurinus), *Jan Mens* z Augusty (Augustanus; w Czechach?) i *Jan Wiewiorka* „Lanciciensis” (Łęczycanin?)⁴⁴). Wreszcie w r. 1555 w tymże celu został wyprawiony złotnik *Gaspar*, rodem ze Stradomia⁴⁵).

Wszyscy puszkarze przed ich wysłaniem, jak zaznaczono w księgach Deciusa, byli w Krakowie należycie w swej sztuce wypróbowani, zaś po przybyciu do Wilna, prócz umówionego zależnie od zdolności żołdu, otrzymywali ubranie i mieszkanie, które, gdy go zabrakło w jurydyce zamkowej, rekwirovano (jak się dziś pospolicie mówi) gdzieindziej. W r. 1554 kapituła wileńska na żądanie króla była zmuszona oddać ludwisarzowi (armifusor) *Florjanowi Saczowi* na mieszkanie dom swój podle młyna królewskiego, zaj-

mowany przedtem przez Strzałkowskiego, pisarza kapitulnego, wraz z żoną⁴⁶⁾.

Zaledwie o paru majstrach ludwisarni wileńskiej Zygmunta Augusta wiemy nieco więcej ponad ich nazwiska tylko.

Na czoło ich wysunął się, wspomniany wyżej w r. 1553 *Szymon Hawicz* albo *Hauwicz*⁴⁷⁾. Pochodził zdaje się z Berna morawskiego, pisał się bowiem „Prunensis” lub „Brunensis”. W latach 1548 i 1549 był w Krakowie, gdzie jako „praefectus pixidarius” pobierał zółd ze skarbu królewskiego i prawdopodobnie w tymże charakterze przybył do Wilna przed r. 1553, pozostawiwszy po sobie w Krakowie znaczne długi, które musiała zań spłacić kasa królewska. W Wilnie lał działa niedługo, gdyż w latach 1556 i 1557 znajdował się z powrotem w Krakowie, gdzie odlał kilka pięknych dzwonów do kościołów w Pogwizdowie, Siemiechowie, Herburtowicach i Starym Żywcu⁴⁸⁾.

Drugim, jeszcze większej sławy od poprzedniego, a dla nas osobą zupełnie zagadkową, był *Szymon Buchwicz*, który „w Wilnie za jednym razem i jednym zalaniem 18 dział jednego dnia ulał”, co tak Zygmunta Augusta uradowało, że „fest wielki uczynił i wesele i tego rzemieślnika Simona był unobilitował i jurgieltem go opatrzył”. Stanisław Sarnicki, pierwszy o tem w swoich „Księgach Hetmańskich” donoszący, znał go osobiście, mieszkającego w Krakowie, gdy był już „starzuchny”. Miał pozostawić po sobie w rękopisie „Księgi puszkarskie”, które Sarnicki radził królowi „dostać”. Roku, w którym ten znakomity majstersztyk odlewniczy został przez Buchwicza wykonany, jako też roku uszlachcenia go ani Sarnicki, ani żaden z późniejszych historyków nie podał⁴⁹⁾. Przypuszczają, że tenże Szymon

Bochwicz (sic) przedtem w. r. 1519 kupił od Michała Spisa za 150 zł. dom w Krakowie na Garbarach⁵⁰⁾. Powszechnie utrzymuje się podawana za innymi wersja o odlaniu w roku 1565 przez Szymona Bochwicza dzwonu zegarowego do Kościoła Marjackiego w Krakowie⁵¹⁾, tymczasem pośród „Dzwonów starodawnych z przed r. 1600 na obszarze b. Galicji” T. Szydłowskiego takiego nie znajdujemy. Rzemiosło puszkarzkie było pielęgnowane w rodzie Bochwiczów jeszcze w połowie XVII-go stulecia, kiedy to jeden z nich, Michał Bochwic, wraz z innymi puszkarzami d. 8 kwietnia 1643 r. uczestniczył w rewizji krakowskiego arsenału miejskiego⁵²⁾.

Ogólne kierownictwo działolejnią wileńską spoczywało w rękach znanego budowniczego królewskiego *Joba Breitfussa* czyli *Brettfussa*, z którego to powodu musimy poświęcić mu słów kilka.

W latach 1541 – 1544 jako „S. R. M. Poloniae Architectus” buduje twierdzę kamieniecką, w r. 1550 do stycznia 1551 bawi w Krakowie, zaś d. 6 lipca t. r. jest już w Wilnie i tu piastując urząd „S. R. M. aedificiorum Vilnensium praefecti”, a następnie „Zeugmeistera”, aż do r. 1565 bez przerwy zajmował się sprawami ludwisarni miejscowej, sprowadzając do niej potrzebne narzędzia i materiały odlewnicze, żądając przysłania z Krakowa nowych puszkarzy i innych rzemieślników, a nawet rodzin tychże, wysyłając do Krakowa modele odlanych w Wilnie armat w celu zamówienia na Węgrzech kul do nich etc⁵³⁾. Za zasługi został horodniczym wileńskim oraz otrzymał w dzierżawę Olkieniki, Lejpuny i Wasilków. W latach 1569 i 1570 prowadził budowy gmachów królewskich w Tykocinie i Knyszynie, zostając w r. 1570 dzierżawcą tykocińskim. Zmarł prawdopo-

dobnie w r. 1571⁵⁴), od tego bowiem roku nazwisko jego znika bezpowrotnie z kart rachunków dworu królewskiego.

Następcą jego został na pocz. 1571 r. „armamentarius” *Tomasz Thuring (Döring)* z Drezna, przedtem już wiele lat na służbie królewskiej będący. Przywilejem danym w Warszawie d. 1 marca t. r. Zygmunt August powierzył jego pieczy arsenał wileński, a co za tem idzie i ludwisarnię, za 150 zł. żołdu rocznego⁵⁵). O jego działalności z odlewaniem armat w Wilnie związanej żadnych informacji nie posiadamy.

Cały materiał odlewniczy puzkarnia wileńska otrzymywała z Krakowa, dokąd sprowadzano go z rozmaitych stron za pośrednictwem mieszczan krakowskich.

Miedź z Węgier była dwóch rodzajów: czerwona—tańsza, kosztująca od zł. 6 gr. 17¹/₄ do zł. 7 gr. 15 za centnar i w bryłach — droższa, kosztująca od zł. 8 gr. 15 do zł. 10 za centnar. Wysłano jej z Krakowa do Wilna:

od 10/III 1552 do 10/VI 1555 r.	3,794 ⁷ / ₈ centn.	za 34,709 zł. 12 gr. 11 szel.
od 22/XII 1561 do 30/V 1562 r.	299 ⁷ / ₈ „	2,998 „ 20 ¹ / ₂ „ —
w d. 12/VIII 1563 r.	122 ⁹ / ₁₆ „	1,342 „ 14 „ —
1564 r.	300 „	3,300 „ — „ —
w d. 2/V 1565 r.	100 „	1,150 „ — „ —

Razem w ll. 1552—1565 — 4,617⁵/₁₆ centn. za 43,500 zł. 16¹/₂ gr. 11 szel.

Ołowiu z Gdańska i Olkusza w cenie od 2 zł. 10 gr. do 2 zł. 20 gr. za centnar wysłano w r. 1563 ogółem 845⁴/₈ cent. za 1760 zł. 2¹/₂ gr.

Cyny z Krakowa wyekspedjowano do Wilna:

w 1561 r. —	6 centn. za	130 zł. 26 gr.
w 1563 r. —	58 „ „	1182 „ 1 gr. 6 szel.

Razem 64 centn. za 1312 zł. 27 gr. 7 szel.⁵⁶⁾.

Również *stal* z Karyntji i Węgier oraz *żelazo* krajowe szły do Wilna drogą na Kraków.

Sądząc z ilości miedzi, przeznaczonej dla ludwisarni wileńskiej, szczególnie wzmożoną pracę rozwijała ona w początkowych latach swego istnienia, 1552—1555. W połowie 1553 r. okazały się pierwsze odlane w niej działa sześciu typów: *Notschlang*, *Falcon* (Faucon albo Halbschlang), *Falconet* (Fauconnet), *Feldschlang*, *Quartirschlang* i *Serpentin*, dla wypróbowania których wysłano w d. 3 lipca t. r. z arsenału krakowskiego 35 kul żelaznych ogólnej wagi 1^{1/2} centnara⁵⁷⁾.

Jeżeli można wierzyć relacji włoskiej ambasadora weneckiego z r. 1560, to już w tym czasie Zygmunt August posiadał w Wilnie 180 dział ciężkich i „wielkie mnóstwo” lżejszych, przepięknie zdobionych⁵⁸⁾.

W r. 1563 Breifus posłał Deciusowi do Krakowa 8 modeli dział nowoodlanych w Wilnie w celu obstalowania na Węgrzech do nich kul żelaznych. Jakoż w sierpniu t. r. Decius wyekspedjował do Wilna pierwszą partję 941 kul, wających razem 10 centnarów, przystosowanych do dział sześciu następujących rodzajów: № 1 *Serpentin*, № 2 *Falconet*, № 3 *Falconet*, № 4 *Quarti(r)schlang*, № 5 *Falconowa* i № 6 *Feldschlang*, w październiku—drugą partję

do modeli № № 5, 6, 7 i 8*) — kul 240, ważących $14\frac{3}{4}$ centnara, i w grudniu do modeli № № 2, 3, 4, 6 i 8 — kul 1330, ważących 42 cent. W roku następ. 1564 arsenał wileński otrzymał znowu do dział modeli № № 5, 7 i 8 — kul 549, ważących $36\frac{1}{2}$ centn., w r. 1565 do № 8 kul 370 — $79\frac{1}{2}$ cent. i wreszcie w r. 1566 różnych typów kul 507, ważących 110 centn. W ciągu więc lat 1563 — 1566 wysłano z Krakowa do Wilna kul:

do № 1 — 660 do № 5 — 144

„ № 2 — 441 „ № 6 — 995

„ № 3 — 463 „ № 7 — 30

„ № 4 — 227 „ № 8 — 470

czyli razem 3937, ważących $293\frac{3}{4}$ centn.⁵⁹⁾.

Z powyższego zestawienia ilości kul, przeznaczonych dla poszczególnych rodzajów armat, wnosić można o wziętości lub też przybliżonej liczebnej kolejności odlanych w Wilnie dział, które szły w następującym porządku: *Feldschlangi*, *Serpentiny*, nieznany nam z nazwy typ № 8-my, *Falconety* № № 3 i 2-gi, *Quartirschlangi*, *Falconowy* (*Falcony*) i na samym końcu typ bez nazwy № 7-my. Zarazem można wywnioskować, że po odlaniu w r. 1553 pewnej ilości dział większych, jak *Notschlangi*, ważące według norm wówczas przyjętych od $81\frac{1}{4}$ do $85\frac{3}{8}$ centn., w latach następnych poprzestano na odlewaniu dział kalibrów średnich, jak *Feldschlangi* ($28\frac{1}{2}$ — $37\frac{3}{4}$ centn.), i *Falcony* (21 — $25\frac{7}{8}$), oraz mniejszych jak *Quartirschlangi* ($16\frac{7}{8}$ — $18\frac{3}{4}$), wszelkiego rodzaju *Falconety* ($4\frac{3}{8}$ — $9\frac{7}{8}$) i *Serpentiny* ($2\frac{1}{8}$ — $2\frac{7}{8}$ centn.)⁶⁰⁾.

*) Modele № № 7 i 8 w rachunkach Deciusa nie posiadały wymienionych nazw swoich.

Dla tego też nie jesteśmy pewni czy wszystkie 180 dział znajdujących się w r. 1565 w cejghauzie i na zamku w Wilnie wyszły z odlewni miejscowej, były bowiem pośród nich armaty tak wielkie, jak naprz. dwie *Scharfmece*, ważące po $109\frac{2}{8}$ i $111\frac{3}{4}$ centn. ⁶¹⁾.

W chwili rozpoczęcia się wojny inflanckiej arsenał wileński, dzięki ludwisarni miejscowej, był zaopatrzony w działa dostаточно i mógł zasilić nimi zamki pograniczne, wystawione na niebezpieczeństwo szwedzkie i moskiewskie ⁶²⁾. Do r. 1565 rozesłano do 21 miejscowości na Litwie dział 109 i do dziesięciu zamków inflanckich dział 60 rozmaitych kalibrów ⁶³⁾.

Tyle tylko wiemy o działolejtni wileńskiej w czasach Zygmunta Augusta. Powołana do życia w celach obronnych, cały swój rozwój zawdzięczała troskliwości króla, czego dowodem są stale powtarzające się w księgach dworu jego wydatki „z rozkazu J. Kr. Mości” na nią łożone i liczne zastępy rzemieślników z jego woli do niej wysyłane. Wybornem świadectwem zainteresowania się Zygmunta Augusta samą sztuką odlewniczą jest sprowadzenie przezeń w r. 1557 z Wrocławia, wkrótce po ukazaniu się w druku, dzieła Jerzego Agricoli „*De re metallica libri XII*”, z ogromną drobiazgowością pouczającego o sposobach wydobywania kruszców i ich przetapiania oraz zawierającego na końcu obszerny łacińsko-niemiecki słownik górniczo-odlewniczy ⁶⁴⁾.

Stefan Batory, znakomity znawca spraw artyleryjskich, któremu przypisują wynalezienie rozpalonych kul żelaznych, wzniciających pożar w obwarowaniach drewnianych, nie mniej od swego poprzednika cenił ludwisarnię wileńską i dokładał wszelkich starań do jej rozszerzenia.

W r. 1578 z Malborka Nogatem i Habem do Królewca, a stamtąd Niemnem i Wilją do Wilna przytransportowano pod dozorem cejgwartą tykocińskiego Nacza stare i zde-montowane działa oraz miedź dla odlania nowych. Po przy-byciu w r. 1580 króla do stolicy Księstwa praca ludwisarska wzmogła się jeszcze bardziej, śpiesznie bowiem lano i repa-rowano armaty przeznaczone do nowej wyprawy Batorego na Moskwę. Zdaje się, że zajęci tem byli ludwisarze kró-lewscy *Krzysztof Springer* i Włoch *Hieronim Vitali*. Co do rodzaju armat król sam udzielał szczegółowych instrukcji, na doświadczeniu własnem opartych. Kaliber kul, obstalo-wanych u gdańszczanina Krzysztofa Gibela, między którymi były ważące 22, 24, 30 i 65 funtów, pozwala przypuszczać, że były to działa oblężnicze, których arsenały Zygmunta Augusta nie posiadały⁶⁵).

Zapewne też czasów batorowych sięga opis Wilna, w którym anonimowy podróżnik niemiecki wspomina o tu-tejszej „sławnej zbrojowni, obficie w broń wszelkiego rodzaju opatrzonej, bo w tem mieście odlewają rozmaitego gatunku wielkie działa (allerhand grobe Geschirre) i mnóstwo innych a kosztownych narzędzi wojennych przygotowują”⁶⁶).

Mimo upadku artylerji polskiej za Zygmunta III-go dzia-łolejnia wileńska funkcjonowała, aczkolwiek z pewnemi przerwami, do końca jego panowania, a nawet od r. 1601 rozszerzyła się nieco terytorjalnie, zajmując nowe grunta karmelickie, na których rzemieślnicy puszkarscy pobudowali sobie domki i kuźnie oraz pozakładali ogrody⁶⁷). Mniej więcej w tymże czasie musiały wyjść z niej *Bracia Wileńscy*, wyrzucający pociski 30-to funtowe⁶⁸).

Podczas wyprawy smoleńskiej w r. 1610 *Jan Roland*

z trzema pomocnikami odlewał tu armaty, otrzymując za to po 90 zł. miesięcznie ⁶⁹).

Po nim w r. 1631 w ludwisarni królewskiej pracował nad laniem armat pierwszorzędnym majster, sprowadzony z Lotaryngji, *Jan Breutelt*, który nie przerywał tej czynności do r. 1638 za panowania Władysława IV. Wobec tego upada wiadomość Kraszewskiego, że w latach 1634 i 1635 w Wilnie istniały już tylko arsenał i sejghauz ⁷⁰), trudno bowiem przypuścić, aby ten „S. R. M. fusor” wykonywał swoją pracę odlewniczą nie w puszkarni królewskiej, lecz we własnym warsztacie prywatnym.

W latach następnych działolejnia królewska w Wilnie istotnie zamarła zupełnie i niema śladu, by znowu kiedykolwiek ożyła.

III.

LUDWISARNIA RADZIWIŁŁOWSKA

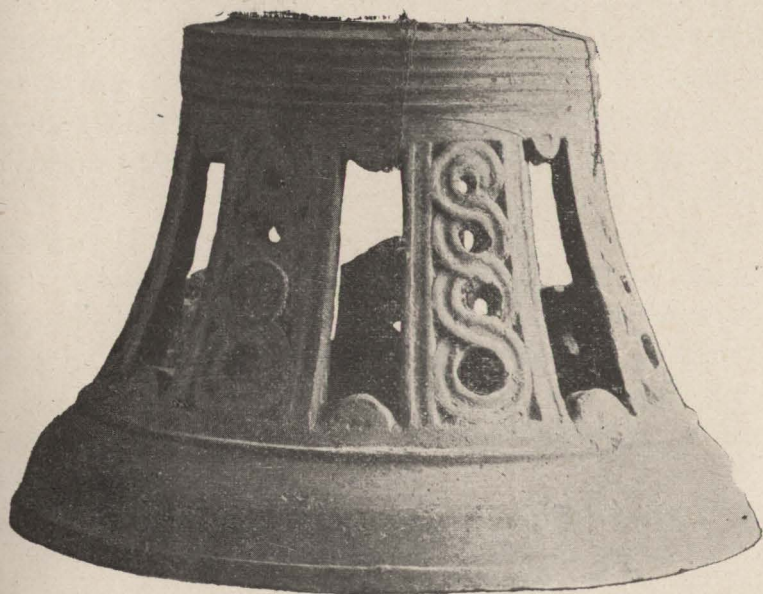
W NIEŚWIEŻU W WIEKACH XVI—XVII.

Mikołaj-Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. — Dzwony ażurowe nieświeskie. — Artysta ludwisarz Herman Moltzfeldt vel Molzfelt i działa przezeń odlane.

Na schyłku wieku XVI-go i początku XVII-go z działalejnią królewską w Wilnie zwycięsko rywalizowała ludwisarnia radziwiłłowska w Nieświeżu.

Założona prawdopodobnie przez Mikołaja - Krzysztofa Sierotkę, chociaż istniała niedługo, była jednak szczęśliwszą od tamtej. Gdy bowiem o wyrobach puszkarni wileńskiej, nie widząc ich na oczy, musimy sądzić jeno na wiarę z przekazanych nam podań pisemnych, to arcydzieła prywatnej odlewni możnowładców litewskich, zdumiewające swemi walorami artystycznymi, możemy jeszcze dzisiaj osobiście oglądać i podziwiać.

W r. 1598 nieznany nam z nazwiska majster ułął dla Sierotki dwa duże dzwony zegarowe t. zw. cymbały. Niezwykłą ich osobliwością jest to, że cały bok płaszcza, zarówno jednego jak i drugiego, jest wykonany ażurowo. Jeden z nich, większy (wysok. 58 ctm. i średn. otworu 90 ctm.), ma wycięte przeźroczyście trójkąty i koła tworzące geometryczny deseń



DZWON ZEGAROWY NIEŚWIESKI
z r. 1598 (?).

gotycki; drugi, mniejszy (wys. 50 ctm. i średn. otw. 70 ctm.), jeszcze piękniejszy, posiada pionowy ornament przeźroczystry z plecionki romańskiej ujętej w ramy, przypominający przepiękne odrzwia kamienic krakowskich. Na większym jest kartusz z napisem NICOLAVS · CHRISTOPHORVS · RADZIWIL · D · G · OLICAE · AC · IN NIESWISCH · DVX · ANNO · DOMINI · MDXCVIII. Na obydwóch nadto są: tarcza herbowa z Orłem Radziwiłłowskim, dzwigającym na piersiach mniejszą tarczę czterodzielną z herbami rodziców i dziadów Radziwiłła-Sierotki, oraz w wieńcu wawrzynowym znak krzyża z czterema krzyżykami mniejszemi między jego ramionami, używany przez Mikołaja-Krzysztofa od powrotu swego z pielgrzymki do Ziemi Świętej. Całość wykonana precyzyjnie z najwyższym pietyzmem. Nie mniejszego podziwu obok strony zewnętrznej godną jest umiejętność i dokładność połączenia części składowych aljażu i trwałość kruszcu, który wytrzymał w ciągu 300-tu lat miarowe co kwadrans i co godzinę uderzenia młotów zegarowych. Dopiero w r. 1906 podczas pożaru wieży zamkowej w Nieświeżu spadły one na ziemię i znacznie się pobiły⁷¹).

Trzeci dzwon zegarowy Sierotki, pokrewny wyżej wymienionym, znajdował się niegdyś w lamusie zamkowym w Mirze. Był on również „cały dziwnym sposobem w przeźrocze wyrobiony, mimo to jednak czystego i dźwięcznego głosu” tudzież miał „na (jednej) tarczy u dołu zaostrej, w stylu odrodzenia (!) wyrzynanej”, Orła Radziwiłłowskiego i na drugiej „w przeźroczu wyrobione trzy (?) krzyże”. Że nie był to żaden z cymbałów poprzednio opisanych dowodzą jego wymiary znacznie od tamtych mniejsze (wysok. 16, średn.

górną 12^{1/2} i średn. dolną 22 cale warszawskie, czyli 38,4, 30 — 52,8 centymetrów)⁷²).

Na żadnym z nich ludwisarz z pożalowania godną skromnością nie uwiecznił swojego imienia. Mamy więc przed sobą trudne do rozwiązania pytanie: czyjem są one dziełem i czy w Nieświeżu zostały wykonane?

Nie rozporządzając żadnymi pozytywnymi dowodami, możemy czynić jeno przypuszczenia, oparte na porównaniu z innymi odlewami, pochodzącymi niewątpliwie z pracowni nieświeskiej. Mogły one wyjść tylko z pod ręki utalentowanego artysty, a jedyne go takiego artystę-odlewacza w tym czasie posiadał Nieśwież w osobie *Hermana Moltzfeldta* vel *Molzfelta*.

Jeżeli dzwony nieświeskie są prawdziwymi chef d'oeuvres'ami sztuki odlewniczej, to jeszcze wyższą wartość, zwłaszcza artystyczną, posiadają armaty molzfeltowskie.

Z całego pięknego dorobku tego ludwisarza znamy, niewątpliwie z jego warsztatu wyszłych lub prawdopodobnie przezeń zrobionych, armat osiem. Siedem z nich, będących jeszcze własnością zamku radziwiłłowskiego w Nieświeżu, wywiezionych w r. 1915 w obawie przed Niemcami do Rosji i w r. 1922 w całości od rządu sowieckiego odzyskanych, oglądać możemy w dziedzińcu zamku królewskiego w Warszawie, gdzie na widok publiczny wystawione zostały; ósma, jako łup wojenny szwedzki, zdobi dziś sztokholmskie Muzeum Artylerji pospołu z wielu innymi działami zdobytymi na Polsce.

1. Najstarsza nosi datę 1599 (o rok późniejsza od dzwonów). Ma długości 188 ctm., średn. wylotu w świetle 5 ctm. W kształcie kolumny greckiej podzielonej na dwie



DZWON ZEGAROWY NIEŚWIESKI

z r. 1598.



połowy. Trauba kwadratowa, zakończona siedmiu łebkami Hydry. Na otoku meander, na płaszczyźnie dolnej ornament roślinny wypukły. Dolna połowa lufy, obejmująca pola zapalowe i czopowe, gładka dźwiga na sobie artystycznie wyrżniętą en relief i wycyzelowaną dużą Hydrę skrzydlatą o czterech łapach, siedmiu głowach (dwie boczne odbite) i siedmiu węzowych ogonach, z których środkowy, najdłuższy, owija kartusz owalny z napisem majuskułowym w czterech linjach: NICOLAVS CHRI / STOPHORVS / RADZI WIL / DG · OLICAE ET IN NESVISCH / DVX ETC A · D · M · D · XC · IX · oraz tarczę z Orłem Radziwiłłowskim, mającym na piersiach 3 Trąby. Niżej na części dennej tuż nad obręczą zapalową w ramce prostokątnej heksametr: HYDRA · PARO LVCTVS · PICE / OS DVM · CONCITO · FLVCTVS · (Hydra. Gotuję żalobę, skoro czarne odmęty poruszę). Czopy okrągłe zakończone psiami głowami. Połowa górna, nadczopowa, żłobkowana wzdłuż, zakończona wylotem w kształcie kapitelu korynckiego, mającego wśród liści, tuż nad obręczą, Krzyż Jerozolimski Sierotki ⁷³).

2. Również z r. 1599. Dług. 182 ctm., średn. wylotu 5 1/2 ctm. Ma kształt nieociosanej kłody drzewa z korą. Połowa, tworząca pola denne i czopowe, przedstawia ścięty pień. W górnej połowie wiją się dokoła pnia płomienie. Trauba w kształcie trzech głów psich. Pole denne bez ozdób. Powyżej obręczy zapalowej Orzeł Radziwiłłowski z Trzema Trąbami pod mitrą. Nad niemi kartusz wieńcowy z napisem w sześciu linjach w ramce okrągłej: NICOLAVS / CHRI STOPHORVS / RADZI WIL D · G · OLI / CAE ET NIESVISCH / DVX... ANNO / DNI MDXCIX. W środku pola czopowego z każdej strony po 3 psie łby, tworzące ucha. Czopy okrągłe

również psiemi łbami zakończone. Na polu wylotowym kartusz z dwuwierszem w ramce owalnej: CERBERVS ACRE TONO / DVM DITI MILLIA DONO (Cerber. Grzmieć straszliwie, gdy Dytowi*) przysparzam tysiące). Pod górną obręczą wylotową Krzyż Jerozolimski⁷⁴).

3. Z r. 1600. Dług. 188 ctm., średn. wylotu 6 ctm. Trauba w kształcie głowy orła. Pola denne i czopowe profilowane. Ponad obręczą zapalową na tarczy barokowej, uwieńczonej mitrą książęcą, Orzeł Radziwiłłowski z cztero-dzielną tarczą na piersiach, mającą herby: *Trzy Trąby* (Radziwiłłów), *Odrowąż* (Szydłowieckich), *Dąbrowa* (Kiszków) i *Tarnawa* (Targowickich). Powyżej kartusz, na którym w prostokątnych ramkach napis w czterech linjach: NICO-LAVS CHRISTOPHORVS / RADZIWIL · DG · OLICAE · AC / IN · NIESWISCH · DVX ANNO / DOMINI · M · D · C · Pole czopowe ośmioboczne. Między obręczami profilowanymi przy dolnej obręczy kartusz prostokątny z dwuwierszem w pięciu linjach: PSITTACVS / OBTRVNCO / QVOS · ROSTRO / PRESSERO AD / VNCO (Papuga. Uśmiercam wszystkich, których krzywym dziobem uderzam). Ucha w kształcie papug, trzymających gałki w dziobie. Czopy okrągłe, zakończone głowami papuziemi. Pole wylotowe okrągłe spiralnie kanelowane. Wylot bogato profilowany, ozdobiony stylizowanymi liśćmi z kartuszem wieńcowym, na którym Krzyż Jerozolimski⁷⁵).

4. Z r. 1600. Dług. 168 ctm., średn. wylotu 6 ctm. Kształt kolumny z kapitelem u wylotu. Trauba w kształcie winnej kiści. Pole denne rzeźbione w stylizowane liście wi-

*) Bóg królestwa umarłych.

nogronowe. Pola zapalowe, czopowe i wylotowe oraz sam wylot bogato ornamentowane latoroślą i kiściami winnymi. Czopy okrągłe gładkie. Ucha w kształcie kiści winogronowej. Na polu zapalowym tarcza z dużym Orłem Radziwiłłowskim, mającym na piersiach tarczę czterodzielną z herbami: *Trzy Trąby, Odrowąż, Dąbrowa* i *Tarnawa*. Nad nią w wieńcu napis w sześciu wierszach: NICOLAVS / CHRISTOPHORVS / RADZIWIL · D · G · OLI / CAE ET IN NISVISCH / DVX ETC · ANNO / DNI · MDC · Wyżej na kartuszu dwuwiersz: POCVLA SINT DITIS / NOSTRAE VINDEMIA VITIS (Puhary niech będą zbiorem naszej bogatej winnej macicy). Przy wylocie Krzyż Jerozolimski ⁷⁶).

5. Z r. 1600. Dług. 180 ctm., średn. wylotu 5¹/₂ ctm. Oryginalnie pomyślana forma. Ma postać ogromnej kolumny jońskiej, całej malowniczo pokrytej sztucznymi rysami pęknięć i związanej spiżowemi powrozami, tworzącymi obręcze zapalową, czopową i wylotową oraz ucha. Trauba zakończona główką ludzką. Pole denne profilowane, zdobne ornamentem roślinnym. Nad obręczą zapalową duża tarcza barokowa pod mitrą, na niej Orzeł Radziwiłłowski, mający na piersiach tarczę mniejszą z herbami: *Trzy Trąby, Odrowąż, Tarnawa* i *Dąbrowa*. Powyżej kartusz z napisem w pięciu linjach w owalu: NICOLAVS CHRISTOPHORVS / RADZIWIL DG OLICAE AC / IN NIESWISCH DVX ANNO / DOMINI MDC · Czopy okrągłe zakończone psimi głowami. Na polu wylotowym kartusz z dwuwierszem: MVRMVRE · NON VANO · CIRCE · / QVOS · TANGO · PROFANO. (Circe. Niszczę każdego, kogo głos mój skuteczny dosięże). Pod górną obręczą na kartuszu wieńcowym Krzyż Jerozolimski. Wylot bogato zdobiony wolutami jońskimi ⁷⁷).

6. Z r. 1600. Dług. 163 ctm., średn. wylotu 5 ctm. Wyróżniająca się z pośród wszystkich dział przypisywanych Molzfeldtowi prostotą swej formy. Ma kształt zwężającego się ku wylotowi ośmiobocznego słupa. Trauba profilowana. Pole denne bogato profilowane. Ponad obręczą zapalową tarcza pod mitrą z Orłem Radziwiłłowskim z Trąbami na piersiach. Nad tem kartusz z ramką prostokątną, w której dwuwiersz w czterech linjach: NOCTVA · QUIS · QVIS/ADES/POPVLATOR · NVNTIO / CLADES (Sowa. Kłęski zwiastuję każdemu, ktokolwiek jako niszczyciel przybywa). Wyżej nieco na większym kartuszu w prostokącie napis w pięciu linjach: NICOLAVS CHRIS/TOPHORVS RADZI/WIL · D · G · OLICAE ET IN NIESWIEŻ DVX/ANNO DNI · MDC. Ucha w kształcie sów trzymających w dziobie mysz. Czopy okrągłe zakończone głowami sówiemi. Pola czopowe i wylotowe ośmioboczne. Na polu wylotowym w płaskorzeźbie puszczyk, nad nim Krzyż Jerozolimski. Wylot bogato profilowany. Na jednej ze ścian pola dennego wybita dwukrotnie cyfra 2⁷⁸). Że wyszła ona wraz z resztą armat ze wspólnego warsztatu dowodzi zupełne podobieństwo roboty sów jej z papugami działa № 3 tudzież kartuszków pionowo-podłużnych na obu.

7. Działo z r. 1602, znajdujące się w sztokholmskiem Muzeum Artylerji. Sześćiofuntowe. Dług. 360 ctm., obwód wylotowy 9 ctm. Sądząc z dokładnego opisu Al. Czołowskiego, cała forma zewnętrzna armaty, jako potrzaskanej kolumny jońskiej związanej powrozami, dowodzi, że jest ona młodszą o dwa lata siostrą armaty z r. 1600, opisanej tu pod № 5, różniącą się od niej tylko większą objętością i nazwą. A zabytek ten jest tem cenniejszy dla nas, że

śródm napisów zachował nazwisko ludwisarza i miejsce odlania, umieszczone na otoku kwadratowego dna: MET GOTES HVLF GOSS MICH HERMAN MOLTZFELDT (sic) ZV NISWISCH. Grono w kształcie głowy jagnięcia. Na polu zapalowym na owalnym kartuszu mała tarcza ulabrowana z Orłem Radziwiłłowskim, mającym na piersiach tarczę z herbami: *Trąby*, *Odrowąż*, *Dąbrowa* i *Tarnawa*. Pod herbem na kartuszu owalnym napis: NICOLAVS CHRISTOPHORVS RADZIWIL D · G · OLICAE AC IN NIESWISCH DVX ANNO DOMINI MDCII. Na polu wylotowym przy wylocie w wieńcu wawrzynowym Krzyż Jerozolimski, niżej w części kanelowanej dwuwiersz: MELVSINA SONO ET CONFLICTVS LAVDE CORONO (Meluzyna. Grzmoty wydają i walki chwałą uwieńczam.)⁷⁹).

8. Z r. 1603. Długość 267 cm., średn. wylotu 9 cm. Kształt lekko skrzyśonej kolumny z kapitelem korynckim u wylotu. Trauba kwadratowa z rzeźbionym lwem. Na brzegu części dennej napis otokowy ryty, z którego daje się odczytać: MIT GOT / TES HVLF · GOS MICH · HERMAN MOLZFELT (ostatnia litera zatarta) ZV NESWISCH. Pole zapalowe pokryte ornamentem z liści akantusa, śród których na tarczy okrągłej Orzeł Radziwiłłowski pod mitrą. Wyżej na wstędze napis jednowierszowy: HOSTEM FLAMMIGERAE · CONSVMMVNT · COLLA · CHIMERAE · (Wroga niszczą gardziele ogniem ziejącej Chimery). Dalej spirale żłobkowane. Czopy okrągłe zakończone główkami lwimi. Pola czopowe i wylotowe gęsto owite latoroślą winną, pośród której pełzają zwinne jaszczurki i węże. Na polu czopowym kartusz z napisem w sześciu linjach: NICOLAVS / CHRISTOPHORVS / RADZIWIL · D · G · OLI / CAE · ET IN

NESVISCH / DVX · ETC · ANNO / DNI · M · D · C · III. Pole wylotowe zakończone kapitelem renesansowym, na którym w wieńcu wawrzynowym Krzyż Jerozolimski ⁸⁰).

Syrokomla podobno widział w Nieświeżu jeszcze jedno działo, z r. 1591. Data ta wszakże, zdaje się, została przezeń mylnie odczytana lub w druku oddana ⁸¹).

Po wyłączeniu tego działa o wątpliwej dacie tudzież owego z r. 1600, rażąco wyróżniającego się z pośród reszty armat, pozostanie grupa złożona z siedmiu dział pokrewnych sobie zarówno wyglądem zewnętrznym jak i wykonaniem.

Z nich tylko dwa są znaczone nazwiskiem ludwisarza (z r. 1602—Herman Moltzfeldt i 1603 — Herman Molzfelt), lecz i z tych pierwsze jest bliźniaczo podobne do działa bez nazwiska odlewcy, dowodząc, że stworzyła oba jedna ręka. Wolno przeto suponować, że cała ta grupa armat Radziwiłła - Sierotki wyszła z pracowni moltzfeldtowskiej. Zachodzi jeno pewna drobna różnica w pisowni nazwiska majstra na armatach sztokholmskiej i nieświeskiej, lecz i tu końcowe litery na armacie nieświeskiej są zatarte i być może, że są to również DT.

Rozmaitość, oryginalność i bogactwo kompozycji, pełna wybujałej fantazji pomysłowość form, precyzyjność, dokładność i czystość rysunku i odlewu oraz trwałość materiału znamionują wielkiej miary artystę, znakomicie w rzemiośle odlewniczym zaawansowanego, jakim się okazał *Moltzfeldt* vel *Molzfelt*.

I zanim nie znajdziemy pozytywnych dowodów, obalających to przypuszczenie, jemu też przypisać należy wykonanie wspomnianych wyżej dzwonów zegarowych na

zamku nieświeskim. Tylko sztukmistrz zdolny do odlania takich armat—mógł zrobić i takie dzwony.

Krańcowemi tedy datami odlewów nieświeskich są lata 1598 — 1603. Nie wiemy, czy założona prawdopodobnie przez Mikołaja - Krzysztofa Radziwiłła - Sierotkę ludwisarnia przetrwała śmierć swego fundatora, która nastąpiła w r. 1616. Po wieloletniej przerwie o ponownem jej odzyciu usłyszeliśmy dopiero w czasach księcia Karola „Panie Kochanku” w roku 1785 z okazji pobytu Stanisława Augusta w Nieświeżu⁸²⁾, o czym zresztą będzie mowa w jednym z rozdziałów następnych.

IV.

ODLEWNICTWO DZWONOWE W WILNIE W WIEKACH XVI—XVII.

Dzwony katedralne. — Ludwisarz Marcin Hofman. — Pożar katedry wraz z dzwonami w r. 1610. — Nowe dzwony katedralne. — Dzwony i armaty Jana Breutelta. — Ludwisarz Caspar Wecher (Waehner).

Podczas, gdy mogliśmy się podzielić nieco większą garścią wiadomości o laniu dział w Wilnie w wieku XVI-ym, to o odlewnictwie dzwonowem w tymże czasie rozporządzamy materiałem b. szczupłym.

Wojny, pożary i późniejsze przetapiania pozostawiły nam tylko drobną cząstkę zabytków, na których moglibyśmy oprzeć dzieje ludwisarstwa dzwonowego.

Dnia 22 czerwca 1582 r. kapituła wileńska z powodu zepsucia się „*dzwonu niedzielnego*” (*campana dominicalis*) postanowiła go przelać⁸³⁾, co też uczyniono podobno jeszcze w tymże roku⁸⁴⁾.

W r. 1595 okazała się potrzeba przelania dwóch pękniętych dzwonów katedralnych, przelano wszakże tylko jeden — *wielki*, za co umówiono się po 30 gr. lit. od kamienia wagi, gdy się jednak okazało, że dzwon po przelaniu ważył więcej

od pierwotnej wagi jego, tedy kapituła w r. 1597 dopłaciła majstrowi jeszcze 44 kopy groszy ponad cenę umówioną⁸⁵⁾.

Ta konieczność częstego przelewania dzwonów katedralnych świadczy o braku natenczas w Wilnie wytrawnego majstra, aczkolwiek, jak wiadomo, funkcjonowała tu działalnia królewska, obsługiwana przez liczny poczet doświadczonych puszkarzy, którzy jednakowoż byli tak dalece zajęci dostarczaniem arsenałowi Zygmunta Augusta artylerji, że odlewaniem dzwonów trudnić się nie mogli i kapituła musiała posługiwać się mniej wprawnymi rzemieślnikami.

Przy samym końcu wieku XVI-go przybywa z Kowna do Wilna bardzo uzdolniony ludwisarz *Marcin Hofman*, znany już z dzwonów, odlanych w jego warsztacie kowieńskim. Mianowicie w r. 1583 ułął piękny dzwon z długim napisem białoruskim do kaplicy w Mołodowie w pow. Kobryńskim, obstalowany przez Siemiona Woynę, starostę połagowskiego i gorzdowskiego oraz ciwuna użwentskiego, ku czci swoich rodziców, kasztelanostwa mściśławskich⁸⁶⁾. W r. 1587 zrobił jeszcze piękniejszy dzwon z bogatym ornamentem renesansowym oraz herbami „Łabędź” Szemiothów i „Lis” Sapiehów, na którym zaznaczył, że jest „civis caunensis”. Dzwon ten do r. 1908 był w kościółku parafjalnym w Szawkianach na Żmudzi, poczem został przez proboszcza miejscowego przelany. Dzwon trzeci, z r. 1597, również z ozdobami renesansowymi, do kościoła w Zadziewiu w pow. Świeciańskim wykonał Hofman już jako „civis vilnensis”⁸⁷⁾. Miały więc już w tym czasie kościoły wileńskie do swojej dyspozycji pierwszorzędnego odlewacza.

W r. 1603 w aktach kapitulnych pojawia się „dzwon wielki” zwany „Zygmuntem”, którego umocowaniem na

odrestaurowanej dzwonnicy katedralnej miał się zająć w październiku t. r. wice-kustosz ks. Migowicz. Wilnianie nazywali go „Zygmuntem zamkowym”, a niektórzy historycy miasta imię jego łączyli z osobą Zygmunta Starego, który rzekomo miał być jego fundatorem⁸⁸⁾.

W czasie ogólnego pożaru Wilna d. 1 czerwca 1610 r. spaliła się też katedra ze wszystkimi dzwonami swojemi. „Dzwony topiły się jak воск, — pisze naoczny świadek tej katastrofy — po przepalonych murach i gruzach lały się roztopione kruszce”⁸⁹⁾. Budowniczy królewski, Wilhelm Pohl, zdejmując po pożarze szczątki dzwonów, do reszty „pokruszył spiż stopioną Zygmunta”. Niezwłocznie jednak zdobyła się katedra na nowe dzwony, niektóre przelane z dawnych przez ogień uszkodzonych, inne zaś zgoła nowo zrobione i przez tegoż Pohla przy pomocy innego Niemca, Hanusza, na dzwonnicy zawieszone. A do dawnych dzwonów przybył jeszcze dzwon „Moskiewski”, w rejestrach kapitulnych krótko „Moskalem” nazywany, być może przez Zygmunta III-go po zdobyciu Smoleńska w r. 1611 do Wilna przywieziony i kapitule darowany⁹⁰⁾ jednocześnie z wielkim dzwonem również „moskiewskim” ofiarowanym przez tegoż króla budującemu się kościołowi jezuickiemu Ś. Kazimierza⁹¹⁾.

Lecz nie szczęściło się kapitule i tym razem. Jeden z nowych dzwonów miał głos tak dalece „szpetny”, że już 23 marca 1612 r. uchwaliła przelać go na nowo⁹²⁾.

Uczyniła też to prawdopodobnie w Wilnie, wiemy bowiem, że mniej więcej w tym czasie dzwony tu odlewano. Eustachy, biskup wileński, i Hieronim, podskarbi W. Księstwa Litewskiego, bracia Wołłowiczowie fundowali do nowozałożonego w wołłowiczowskich Cytowianach na Żmudzi klasz-

toru OO. Bernardynów duży dzwon, ważący około 30 kamieni, za który zapłacili na miejscu w Wilnie 90 florenów, licząc po 3 kopy groszy lit. za kamień spiżu. Dali też część materiału klasztornego, gdyż do dzwonu „zlano” „dzwonek moskiewski o kilku kamieniach”, którego ofiarodawcą konwentowi cytowiańskiemu był „veteranus miles” Grzegorz Stankiewicz. Dzwon ten w r. 1620 z ogromnemi trudnościami pod osobistym dozorem zakonników został przewieziony kilkunastą końmi na saniach z Wilna do Kowna, a stamtąd „na samym roztoku” (roztopie) do Cytowian⁹³).

Przed r. 1630 w Wilnie zjawia się Lotaryńczyk, *Jan Breutelt*, pracujący w działolejni królewskiej i biegły w odlewaniu zarówno armat jak i dzwonów*).

Pierwszym znanym nam wyrobem jego jest mały (średn. 33 ctm. i wysok. 29 ctm.) dzwon z r. 1630 z napisem „*Divino auxilio me fecit Joannes Breutelt S. R. M. fusor*”.⁹⁴).

Po tym dzwonie następuje szereg armat.

W r. 1631 odlał niewielkie działko do zamku Wiśniowieckich w Zabrze nad Jasiółdą, następnie zburzonego przez wojska Karola XII. Ocalała armatka jest ozdobiona herbem Rzeczypospolitej z napisem otokowym: *Sigismundus. III. Dei. Gra. Rex. Polo. Mag. Dux. Lithv. 1631* i niżej w ośmiu wierszach: *Divino auxilio me fecit Joannes Brevtelt Lotharingus S. R. M. fusor ano 1631*.⁹⁵). Jest ona tem

*) Francuz Piotr Breutel wespół z Tomaszem Godaxem w r. 1627 odleli do katedry w Lublinie wielki dzwon, mający 12½ łokcia obwodu i 6½ stóp wysokości, z wizerunkami śś. Jana i Stanisława oraz dziesięciu herbami (Encyklop. staropol. II, 113).

cenniejszą, że przekazuje nam wiadomość o pochodzeniu ludwisarza swojego.

Inwentarz cejghauzu kamienieckiego z r. 1789 między innymi wymienia 4 działa spiżowe, sześciofuntowe, długości 15 wagomiarów i wytrzymałości spiżu w części dennej ^{3/4} wagomiaru, odlane w r. 1633, czyli w roku pierwszym panowania Władysława IV-go, z materiału pozostałego po Zygmuncie III-im. Zamiast delfinów mają lewki leżące. Na polu dennem w wieńcu laurowym dwie tarcze herbowe pod koronami: na jednej „Snopek” (Wazów) i pod nim belek ukośny, na drugiej — tylko belek ukośny. Wyżej i niżej herbów napis ośmiowierszowy: MATERIAM SIGISMVNDVS / FORMAM OMINE FAVSTO / REX VLADISLAVS REGNO / INEVNTE DEDIT / ANNO DOMINI MDCXXXIII / VLADISLAI QVARTI / PRIMÓ. Przy zapale: IOANNES BREV[TELT] ME FECIT. Jedno z tych dział, mające 194 ctm. długości i 9.8 ctm. średnicy wylotu, znalazło się później w zbiorach petersburskiego Muzeum Artyleryjskiego ⁹⁶).

Inne działo miedziane, znajdujące się w temże Muzeum, znacznie większe od poprzedniego, gdyż mające 287.5 ctm. dług. i 13.4 ctm. średn. wylotu, ozdobione tarczą z herbami: Radziwiłłów, Orzeł dwugłowy z h. „Topór” na piersi, „Korczak” i „Leliwa”, jak świadczy 16-towierszowy napis nad tarczą, zostało odlane w r. 1638 przez Breutelta na rozkaz Krzysztofa Radziwiłła do zamku birżańskiego: CHRISTOPHORVS RADZIWIL DVX / BIRZARVM ET DVBINKARVM S. R. I. / PRINC. M.D.L. TVM CAMPIDVX / CASTELL. DEMVM MOX PALAT. / VILNEN. ET M.D.L. POLEMARCH / ALCHVS ET ANT. LATIS XXI ANNO / RVM BELLI DVC. LABORIBVS SCHEINIO / SVB FELIC. AVSP.

WŁADISŁAI IV PO / LON. ET SVEC. FORTISS. ET PRV-
DEN / TISS. REGIS M.D.L. AD REDITIONEM / ADACTO
EODEMQVE MOSC. ET LIVON. / BELLO COMPOS. EX
RELIQVIS AR / MAMEN. BIRZANI BELLO GUSTA / VIANO
OB DOMESTIC. ODIVM / ET INVIDIA DIREPTI FC / ANNO
1638. Niżej: IOANNES BREVELT / ME FECIT 1638.
W 66 lat później działo to wraz z całym zamkiem birżańskim
wpadło w ręce wojsk szwedzkich Karola XII-go, na pamiątkę
czego do herbów i napisów dawniejszych dodano na niem
herb Szwecji (Trzy korony) i następujący napis w języku
szwedzkim: MED GUDS HIELF / OCH K. KARL D. XII
WAPPEN / TAGIT MED FESTINGEN BIRSEN / D. 15 SEPT.
A. 1704 UNDER GENERAL / LEYONHUFWUDS ANFORANDE,
zaś jeszcze później stało się łupem rosyjskim i trafiło do
petersburskiego Muzeum Artyleryjskiego⁹⁷).



Z dzwonu w Widuklach.

W dalszym ciągu Breutelt wyrabia znowu dzwony.
W r. 1644 z pracowni jego wyszły dwa: jeden do kościoła
dominikańskiego w Ostrowcu, w pow. Wileńskim, z napi-
sem ME FECIT IOANNES BREVELT S.R.M. FVSOR₃⁹⁸)

i drugi, mający 95 ctm. średn. i 12 ctm. wysok. i znajdujący się w kościele w Widuklach na Żmudzi, z bogatym ornamentem barokowym i takimż kartuszem z napisem: IOANNES BREVELT ME FECIT ANO 1644.

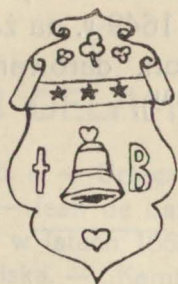
W r. 1646 odlał dzwon największy ze znanych (średn. 99 ctm.) do kościoła parafjalnego w Pługianach na Żmudzi, fundacji Stanisława Woyny, starosty gondyngowskiego i dzierżawcy poługowskiego, z pięknymi ozdobami barokowymi, herbem Woynów, wizerunkami płaskorzeźbionymi Matki Boskiej i Ś. Jana oraz kartuszem identycznym z umieszczonym na dzwonie widuklewskim i zawierającym imię i nazwisko Breutelta oraz rok 1646.

W rok później zrobił dzwon mniejszy, będący obecnie w zborze kalwińskim w Kielmach, z napisem otokowym: DIVINO AVXILIO ME FECIT IOANNES BREVELT S.R.M. FVSOR FVSA VILNAE 1647. Jest to jedyny napis upewniający nas, że Brevelt był rzeczywiście ludwisarzem wileńskim.

Wreszcie jeszcze dwa dzwony z r. 1673, stanowiącego końcową datę znanych nam wyrobów Breutelta.

Dzwon większy (śred. 92 ctm. i wysok. 74 ctm.) z napisem otokowym na szyi: *„hoc opus perfectum est ad laudem et gloriam sanctissimae et individuae trinitatis generosus iohannes sudek de Wilezewo scabinus et terrestri marienburgensis campanas has noviter fudi pretio suo ut plurimum curavit d. andreas skolski pastor”*. Niżej en relief wizerunki dwunastu apostołów i na bokach płaszcza z czterech stron cztery obrazki: „Mojżesz”, „Objawienie się Chrystusa”, „Dobry Pasterz” i „Ukrzyżowanie”.

Jeszcze niżej tarcza z herbem fundatora „Trzy Radła”, druga mała tarczka z herbikiem i literami ludwisarza i podpis pod nią: „*ioannes brevelt gos mich anno 1673*”.



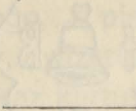
Dzwon mniejszy (79 ctm. sredn. i 65 ctm. wysok.) ma napis na szyi: „*hoc opus factum est ad laudem sanctissimae et individuae trinitatis et s. michaelis archangeli*”. Na płaszczu też same, co na poprzednim dzwonie, cztery obrazki. Chociaż brak tu nazwiska majstra, jednak te obrazki świadczą, że został odlany przez tegoż, co i większy i zapewne jednocześnie z nim. Obydwa dzwony są w kościele katolickim w Postolinie (Pestlin), pow. Sztumskim w Prusach Zachodnich (dawn. wojew. Malborskiem)⁹⁹).

Być może, że również z warsztatów Breutelta pochodzi dzwon odlany dnia 28 maja 1641 r. przez niewiomego nam ludwisarza na obstalunek biskupa żmudzkiego Jerzego Tyszkiewicza do kościoła paraf. św. Michała w Krożach na Żmudzi¹⁰⁰).

Wszystkie widziane przezemnie dzwony Breutelta są odlewami bardzo dobrymi ręki w tej sztuce wydoskonalonej. Mają linje szlachetne, rysunek ozdób wyraźny i czysty, głos

donośny i miły, znajdując poczesne miejsce w odlewnictwie wileńskim.

Jednocześnie z nim trudnił się w Wilnie laniem dzwonów *Caspar Wecher* (Waehner?), o którym wiemy tylko tyle, że 20 października 1649 r. na żądanie wileńskiej gminy augsburskiej odlał dzwon, darowany przez nią współwyznawcom w Kiejdanach¹⁰¹).



V.

JAN DELAMARS.

Najazd cara Aleksego 1655 r. — Ucieczka do Prus. — „Obietnica“ wierności i posłuszeństwa. — Jean de Lamarche w Królewcu. — Jego powrót do Wilna. — Prace w latach 1662—1688. — Adam Delamars S. J. i inni tegoż nazwiska. — „Kamienica Delamarsowska“.

Pod koniec r. 1654 nadbiegła do Wilna straszliwa wieść o ciągnących na Litwę wojskach cara Aleksego Michajłowicza.

Dn. 25 września t. r. zdobyły one Smoleńsk i, posuwając się zwolna, zdala otaczały stolicę litewską szerokiem półkolem. Wreszcie zajmwszy Troki, w d. 10 sierpnia 1655 r. 300-tysięczne hordy Zołotareńki stanęły pod murami Wilna, opuszczonego przez hetmana Janusza Radziwiłła. Nie zdołał oprzeć się przewadze liczebnej sił moskiewskich szczupły garnizon zamkowy Żeromskiego i Wilno, dzieląc los miast innych, zaraz w pierwszym dniu wkroczenia doń Rosjan stanęło w płomieniach.

Lecz opustoszało ono już wcześniej. Kto tylko mógł uciekł z biegiem rzek Wilji i Niemna do Tylży, Królewca, a nawet Gdańska, szukając schronienia zwłaszcza w posiadłościach kurfirsta brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, który z całą skwapliwością do lennych Prus swoich, wyludnionych przez wojnę trzydziestoletnią, otworzył wstęp wszelkiego rodzaju przybyszom.

Najwięcej wszakże zbiegów z miast litewskich zatrzymało się w Królewcu. W ówczesnych rejestrach „ludzi obcych“, bawiących tam w lutym 1656 r., znajdujemy prawie cały kler unicki z Wilna z archimandrytą Korsakiem, alumnami i zakonnikami, kanoników kapituły wileńskiej, rajców i burmistrzów, najzamożniejszych kupców i najprzedniejszych mieszczan i rzemieślników z Wilna, Kowna, Grodna, Nowogródka, Połocka i innych pomniejszych miast i miasteczek. Nie zabrakło też szlachty z naczelnymi rodami litewsko-ruskimi¹⁰²).

Natenczas kurfirst, zamieniwszy obowiązki lennika polskiego na powinności sojusznika szwedzkiego, brał już czynny udział w wojnie Karola Gustawa przeciw Janowi Kazimierzowi. Wszyscy też obcokrajowcy, przybyli do miast pruskich, zmuszeni zostali do złożenia na piśmie w imieniu swoim i rodzin swoich, a nawet służby i czeladzi im towarzyszących, solennej „obietnicy“ wierności i posłuszeństwa kurfirstowi brandenburskiemu tudzież lojalności wobec króla szwedzkiego. W przekładzie polskim z niemieckiego brzmiała ona, jak następuje:

„My niżej podpisani wzamian przysięgi składamy za siebie i swoich, przy podpisach wymienionych, solenną, bez żadnego fałszu obietnicę, że, zgodnie z nią w myśl zakonunikowanego nam punktu umowy pokojowej, zawartej w Magdeburgu w Prusach między Najjaśniejszym i Najpotężniejszym Księciem i Panem, Karolem Gustawem, Królem Szwedów, Gotów i Wendów, Wielkim Księciem Finlandskim etc. a Najjaśniejszym Księciem i Panem Fryderykiem Wilhelmem, Margrabią Brandenburskim, Świętego Państwa Rzymskiego Wielkim Podkomorzym i Kurfirstem, będziemy

wierni i posłuszni Jego Książęcej Mości, tudzież nic wrogiego przeciwko Jego Królewskiej Mości Szwedzkiej oraz Jego Książęcej Mości urzędnikom i ludziom ani sami, ani przez innych, ani radą, ani czynem, tajnie lub publicznie układać albo przedsiębrać nie będziemy, coby dla J. Kr. M-ści Szwedzkiej i J. Ks. M-ści szkodliwem lub też słusznie podejrzanem wydawać się mogło, z tem wszakże, że nam wraz z rodzinami i majątkiem wolny odjazd do posiadłości i dóbr naszych, przez nas opuszczonych, zapewniony będzie. Tak nam dopomóż Bóg i Jego Święte Słowo. Działo się w Królewcu, dnia 16 Lutego roku 1656, przed Komisarzami specjalnie do tego delegowanymi". Dalej następują podpisy i pieczęcie składających obietnicę¹⁰³).

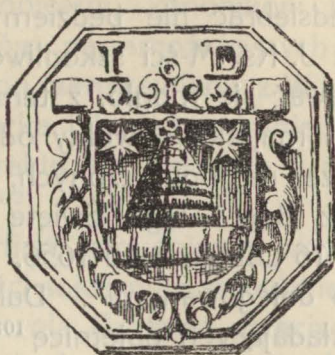
Śród kilkuset mieszczan i rzemieślników, noszących nazwiska o brzmieniu niepolskiem i dlatego przez władze pruskie ryczałtowo jedną wspólną nazwą „der Deutschen von der Wilda und Grodno” objętych, na akcie powyższym w d. 16 Lutego r. 1656 w Królewcu złożył swój podpis i pieczęć „*Jean de Lamarche pour soy et sa femme*”.

Jean de Lamarche pour soy et sa femme

Był to ten sam de Lamarche, który powróciwszy następnie do Wilna zasłynął swojemi wyrobami odlewniczymi.

Nie wiemy skąd, kiedy i z jakiego powodu przybył na Litwę. Brzmienie nazwiska, dosyć zresztą znanego we Francji, i język podpisu dowodzą, że był Francuzem¹⁰⁴). Pisownię dawną i brzmienie pierwotne nazwiska swego, zapewne pod wpływem otoczenia w Wilnie, z czasem zla-

tynizował, zaś partykułę *de* zlał w jedną całość z nazwiskiem, co widzimy już na pieczęcie z r. 1656 w inicjałach jego I. i D., a następnie końcówkę francuską *che* zmieknął na s i stąd powstało nazwisko *Delamars*.



Pieczęć sygnetowa Jana de Lamarche'a wyciśnięta obok podpisu w d. 16 Lutego 1656 r. w Archiwum Królewieckiem.

Rys. Carl Bublitz, art.-malarz tegoż archiwum. (Powiększona czterokrotnie).

W tej nowej transkrypcji przeszło ono począwszy od r. 1662 do urzędowych akt miejskich wileńskich a zarazem zachowało się na wszystkich widzianych przezemnie osobiście dzwonach jego roboty. Wyjątek stanowią jedynie cztery dzwony: jeden z roku 1671, przelany w r. 1893 z zachowaniem nazwiska ludwisarza poprzedniego — „*Joannes Delamarch*”¹⁰⁵), oraz znane mi tylko z opisu—dzwon z r. 1669 i dwa z r. 1676, znaczonych „*Joannes Delamarche*”¹⁰⁶). Atoli forma zlatynizowana była powszechniejsza i jej też będziemy używać w pracy niniejszej.

Również końcówki francuskiej użył *Mikołaj Delamarche* (czy też de Lamarche), prawdopodobnie krewny naszego Jana, ludwisarz i rajca miejski lubelski, na dzwonie odlanym w r. 1662 dla kolegiaty zamojskiej¹⁰⁷).

W tygodniu wielkanocnym 1661 r. Wilno zostało przez Michała Paca wyzwolone z rąk krwawego „wojewódki” Daniły Myszeckiego. Niezwłocznie też zaczęli mieszkańcy miasta wracać ze wszystkich stron „na popieliska swoje”. W październiku t. r. zjechał tu witany entuzjastycznie król Jan Kazimierz i pośpiesznie zakrzątnięto się około odbudowy gruntownie zniszczonego sześćioletnią gospodarką moskiewską grodu.

Razem z innymi zbiegami wrócił z Królewca i Jan Delamars z żoną swoją. W sierpniu 1662 r. widzimy go już w Wilnie przy pracy, odlewającego do odbudowanej wieży ratuszowej 1000-funtowy dzwon zegarowy, będący zarazem pierwszym, znanym nam z dokumentów, dziełem Delamarsa. Za materiał nań użyty wypłaciła Komora Prowentowa miejska w d. 18 sierpnia t. r. ogółem 222 kopy i 24 grosze, a mianowicie: za 20 kamieni miedzi — 124 kopy, za 10 kamieni spiżu — 50 kop 24 grosze i za 6 kamieni cyny angielskiej — 48 kop. Za robotę Delamars otrzymał d. 23 września t. r. 49 kop i 12 groszy, a nadto „tego czasu, jako dzwon lał” dało mu miasto według zwyczaju 3 garnce miodu, kosztującego 48 groszy¹⁰⁸).

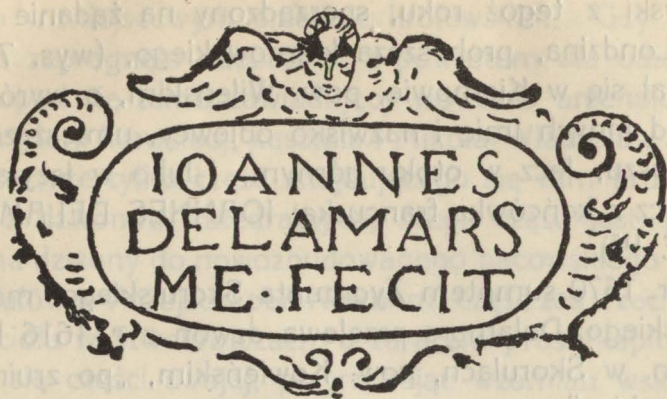
A był to natenczas już posesjonat miejski, w r. 1663 bowiem zapłacił 24 grosze tytułem „powrotnego” za dom własny w „kwaterze pierwszej”¹⁰⁹).

W r. 1665 „gisser de la Mars” bawił na zamku Radziwiłłowskim w Birżach, gdzie „opatrywał działka, wzięte na lberpolu”. Wysłał go tam koniuszy i już wówczas gubernator generalny Prus Książęcych, książę Bogusław Radziwiłł, który mógł poznać Delamarsa dawniej w Królewcu, gdzie książę od początku wojny szwedzkiej mieszkał prawie stale.

Nie wielka to musiała być robota. Prawdopodobnie Delamars działał te tylko osadzał na lawetach, skądinąd bowiem wiemy, że inne działa spiżowe z zamku birżańskiego, przeznaczone na przelanie, z rozkazu Bogusława Radziwiłła wysyłano w tym celu do Królewca, aczkolwiek, mówiąc nawiasem, posiadał własną „gisernię do lania dział” w Słucku, obsługiwaną przez majstrów sprowadzonych z Niemiec ¹¹⁰).

W roku następnym, 1666 - ym, Delamars jest już z powrotem w Wilnie i płaci 1 zł. „powrotnego” za dom w „kwaterze pierwszej” ¹¹¹), który w rejestrach miejskich z r. 1667 nosi nazwę kamienicy ¹¹²) w odróżnieniu domu muranego od drewnianego. Przedsiębiorczy i obrotny, od r. 1668 w kamienicy „za Bramą Spaską” zaczyna pędzić wódkę, za którą też w latach 1668 — 1672 opłaca miastu podatek od „bani gorzałczanej”, a nadto obok kamienicy jednej w „kwaterze pierwszej” w tymże 1668 r. włada chwilowo jeszcze kamienicą drugą w „kwaterze drugiej”, płacąc za nią „powrotne” ¹¹³).

Jednocześnie rozwija on szeroko swoją działalność odlewniczą. A roboty było dużo. Większość świątyń litewskich, dotkniętych wojną moskiewską, stała się pastwą ognia i dopiero teraz dźwigała z gruzów lub była odnawiana. Liczne obstalunki na dzwony napływały nie tylko z samego Wilna, lecz też i z odległej prowincji Księstwa. Delamars ze swej pracowni wileńskiej rozsiewał je gęsto po kraju. Około dwadzieścia z nich przetrwało do wybuchu wojny światowej, dając świetne świadectwo ówczesnej sztuce ludwisarskiej na Litwie. Prawie wszystkie są cechowane znakiem warsztatowym, a mianowicie kartuszem barokowym owalnym z napisem IOANNES DELAMARS ME FECIT.



Jakoż w r. 1668 ulal dwa dzwony zegarowe, znajdujące się i używane do dnia dzisiejszego w kościele ŚŚ. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie. Większy (75 ctm. wysok. i 101 ctm. średnicy w otoku) wybijają godziny, mniejszy (33 ctm. i 65 ctm.) — kwadranse.

Dnia 18 lipca 1669 r. „post recuperatam a Moscho civitatem vlnensem anno 8” odlał jeden z najpiękniejszych dzwonów swoich (64 ctm. wys. i 84 ctm. średn.), bogato ornamentowany, przeznaczony dla kościoła xx. Franciszkanów wileńskich na Piaskach, po zamknięciu którego w r. 1864 został przeniesiony do cerkwi „Piatnickiej” w Wilnie i w r. 1915 wraz z innymi dzwonami wywieziony do Rosji. Drugi dzwon z tegoż roku, większy od poprzedniego (77 ctm. wysok. i 97 ctm. średn.), bardzo ładny, obstalowali OO. Dominikanie do swego kościoła w Poporciach, pow. Trockim, skąd po powstaniu styczniowym władze przeniosły go do cerkwi prawosł. Marji Magdaleny (kościół Wizytek) w Wilnie, zaś w roku 1915 wywieźli do Rosji ¹¹⁴). Trzeci dzwon dela-

marsowski z tegoż roku, sporządzony na żądanie ks. Andrzeja Londzina, proboszcza kiernowskiego, (wys. 71 ctm), dochował się w Kiernowie, pow. Wileńskim, a wyróżnia go z pośród innych imię i nazwisko odlewcy, umieszczone nie na kartuszu, lecz w otoku górnym, i lubo w języku łacińskim, lecz z końcówką francuską: IOANNES DELAMARCHE VILNAE ¹¹⁵).

W r. 1670 sumptem Zygmunta Skorulskiego, marszałka kowieńskiego, Delamars przelewa dzwon z r. 1616 kościoła parafjaln. w Skorulach, pow. Kowieńskim, „po zruinowaniu moskiewskim” na nowy, wazący 2000 funtów i mający 73 ctm. wysok. i 101 ctm. średnicy. Obok napisu polskiego zdobia go: bogaty fryz roślinny, obrazek M. Boskiej z Dzieć. Jezus, tarcza herbowa Skorulskiego i zwykły kartusz z imieniem i nazwiskiem ludwisarza w transkrypcji łacińskiej ¹¹⁶).

W 1671 r. odlał dzwon 3000-funtowy do kościoła z cudownym obrazem Matki Boskiej w Szydłowie na Żmudzi, z funduszków wyprocesowanych przez kapitułę żmudzką od zboru kalwińskiego szydłowskiego ¹¹⁷). Dzwon ten wraz z innemi stopił się podczas pożaru dzwonnicy w dniu 16 czerwca 1892 r., poczem ze szczątków czterech dzwonów odlał w r. 1896 Józef Dorożyński w Węgrowie dzwon nowy z zachowaniem nazwiska majstra poprzedniego: ME DEI GRATIA FUDIT IOANNES DELAMARCH (sic) VILNAE 1671 ¹¹⁸).

W tymże roku nasz ludwisarz rozpoczął odlewanie całej serii dzwonów do kościoła katedralnego w Wilnie.

Podczas kilkakrotnych pożarów Wilna w latach 1655—1661 zginęły wszystkie dzwony katedry. Szczątki ich (fragmenta notabilia campanorum Eccl. Cathedralis) do czasu

złożono w miejscowym arsenale królewskim. Gdy wszakże kapituła zapagnęła odebrać je z powrotem dla odlania nowych, oparł się temu zawiadujący wówczas arsenalem, generał artylerji litewskiej, kasztelan Mikołaj Władysław Judycki, dowodząc, że tylko część znajdującego się tam kruszcu pochodzi z dzwonów katedralnych, druga część jest przeznaczona na dzwony do nowozbudowanego pacowskiego kościoła Kamedułów w Pożajściu pod Kownem, część zaś trzecia należy do kościoła w Stwołowiczach, a zarazem prosił kapitułę, aby zrzekła się części swojej, przyrzekając wzamian wskazać jej źródło, z którego mogłaby otrzymać spiż na dzwony katedralne. Kapituła jednak odrzuciła propozycję Judyckiego i w sierpniu 1667 r. zwróciła się o pomoc do króla, który ze swej strony przychylił się do jej prośby i listownie polecił hetmanowi Michałowi Pacowi wydać jej spiż kapitulny. A tymczasem Jezuita wileński z kolegijum świętojańskiego, ubiegłszy kapitułę i hetmana, potrafił większą część kruszcu wydobyć z arsenału na użytek własny i tylko z pozostawionych przez nich resztek z dodaniem materiału dokupionego kapituła poleciła „urodzonemu” (sic) Janowi Delamarsowi, obywatelowi wileńskiemu, rozpocząć odlewanie dzwonów ¹¹⁹).

Pierwszy swój dzwon do kościoła katedralnego Delamars odlał w r. 1671. Ważył 4720 funtów (118 kamieni) i kosztował kapitułę 2443 złp., nie licząc materiału. Szczegółowy rachunek wydatków wymienia pozycje następujące: „na cynę angielską Delamarsowi 200 złp.; onemuż za odlanie dzwonu w kamieni 118, rachując od kamienia po zł. 10, uczyni 1180 złp.; okucie dzwonu i serce do tegoż 300 złp.; 2 kłody dębowe na wał 25 złp.; cieślom za zrobienie wału 6 złp.; wprowadzenie dzwonu na dzwonnice chłopcom i to-

warzyszom (czeladnikom) p. Delamarsa 20 złp.; 4 liny po złotemu,—4 złp.; wyrobienie formy dzwonu 8 złp.; cieśli i majstrowi ogółem stargowanemu 700 złp.”¹²⁰). Inne dzwony katedralne odlewał on w nierównych odstępach czasu w latach następnych. Wspomniemy o nich pod odpowiednimi datami.

W rok potem, 1672, z jego pracowni wyszedł największy (86 ctm. wysok. i 117 ctm. średn.) i najpiękniejszy z widzianych przezemnie dzwonów delamarsowskich. Fundował go burmistrz wileński Jerzy Pawłowicz do „cerkwi wileńskiej Świętej Trójcy y Oycow Bazilianow unitow”. Ozdoby i litery napisów zostały wykonane wyjątkowo precyzyjnie. Zdobia go ładne obrazki M. B. Niepokal. Poczęcia i Świętej Trójcy oraz gmerek z inicjałami Pawłowicza i zwykły kartusz z łacińskimi inicjałami i nazwiskiem Delamarsa. Ucha uwieńczone są misternymi główkami aniołków. W tejże cerkwi, należącej od kasaty unitów do monasteru prawosławnego Św. Trójcy, dzwon ten do r. 1915 swym pięknym i poważnym głosem codziennie zwoływał na modlitwę.

W r. 1673 na żądanie kanonika i skarbnika kapituły, ks. Kazimierza-Andrzeja Ossowskiego, odlał do kościoła katedralnego wileńskiego dzwon drugi — zegarowy (wysok. 60 ctm. i średn. 107 ctm.) z wizerunkami Matki Boskiej, Św. Stanisława biskupa i Św. Kazimierza królewicza oraz długim napisem łacińskim. Sporządziła go kosztem własnym kapituła do zegara wieżowego, ofiarowanego kościołowi w r. 1667 przez kanonika Młyneckiego i osadzonego na dzwonnicy przez tegoż ks. Ossowskiego w d. 12 października 1672 roku¹²¹). Służy on na miejscu do chwili obecnej.

W roku 1675 z fundacji wojewody trockiego, Marcjana Ogińskiego, odlął dzwon do kościoła Bernardynów w Trokach, skąd przeniesiony później do Ejszyszek w pow. Lidzkim był używany jeszcze w r. 1852¹²²), lecz w r. 1912 już go tam nie było.

Z r. 1676 mamy wiadomości o trzech dzwonach. Dwa zegarowe pacowskie, odlane do kościoła kamedulskiego w Pożajściu pod Kownem z nazwiskiem Delamarsa, umieszczonym nie jak zwykle na kartuszu, lecz w otoku dolnym i w brzmieniu francuskim: IOANNES DELAMARCHE ME FECIT; jeden z nich waży 880 f. (22 kamienie) i ma obrazek Nawiedzenia N. M. P., drugi waży 405 f. (10 kamieni i 5 f.) i ma wizerunek św. Romualda¹²³). Dzwon trzeci, nieduży (wys. 57 ctm., średn. 78 ctm.), fundacji sapieżyńskiej prawdopodobnie do kośc. Ś. Michała PP. Bernardynek w Wilnie, po zamknięciu którego przy końcu w. XIX, został przeniesiony do kaplicy cmentarnej na Rosie, odlany doskonale, ma ucha z główkami anielskimi, boki zaś ozdobione wizerunkiem M. Boskiej z Dzieć. Jezus i herbem „Lis” z literami K.S.T.S. oraz zwykłym kartuszem z nazwiskiem odlewcy.

Podczas uroczystości publicznych w tymże roku 1676 z okoliczności koronacji Jana Sobieskiego magistrat wileński wypłacił 12 zł. „na poczęstkę Pana Delamarsa, który działka wygodził” do salw wiwatowych¹²⁴).

Po paroletniej luce w wiadomościach naszych o działalności odlewniczej Delamarsa, znajdujemy znowu dzwon przezeń zrobiony w r. 1679 do kościoła w Olsiadach, rezydencji biskupa żmudzk. Kazimierza Paca. Niewielki, ważący 318 funtów, został fundowany przez tegoż biskupa, o czym świadczą napis i „Lilje” pacowskie.

Dzięki rachunkom wydatków na odnowienie kościoła zamkowego czyli katedralnego, złożonym kapitule w d. 18 maja 1680 r., doszła nas wiadomość o trzech dzwonach do katedry wileńskiej niewątpliwie przez Delamarsa odlanych. Bez kruszcu kosztowały one kapitułę 2520 złp., jako to: samo odlanie dzwonu wielkiego, ważącego 150 pudów (6000 f.), i dwóch mniejszych — 1800 złp.; cyna angielska do nich — 300 złp.; serca i okucie dzwonów, powrozy i zawieszenie na dzwonnicy — 420 złp. ¹²⁵). Większy z nich był jednocześnie największym ze wszystkich znanych nam dzwonów delamarsowskich.

Jeszcze jeden mały dzwon, z r. 1680 (wys. 53 cm., średn. 69 cm.), własność któregoś z kościołów dominikańskich, z wizerunkiem M. Boskiej z Dzieć. Jezus, podającej różaniec Św. Dominikowi, i napisem łacińskim, do r. 1915 należał do cerkwi prawosławnej św. Mikołaja w Wilnie, skąd podczas wojny wywieziono go do Rosji. Odlew niezrównanie gorszy od wszystkich innych Delamarsa, którego autorstwo stwierdza zwykły znak jego i ornament przezeń używany.

Według zapewnień dziekana rosieńskiego, ks. Piotra Doczkusa, w kościele poddominikańskim, później parafjalnym, w Rosieniach na Żmudzi, był dzwon wielki z napisem łacińskim, świadczącym, że odlał go około r. 1680 (daty dokładnie nie pamiętał) Delamars w Wilnie. Z powodu pęknięcia musiano go w r. 1903 przelać u Dorożyńskiego w Węgrowie.

W r. 1681 sporządził dzwon, do r. 1915 znajdujący się w Budslawiu, pow. Wilejskim, lecz już pęknięty i nieużyteczny ¹²⁶).

Z roku następnego, 1682-go, znamy dwa jego dzwony: jeden, będący niegdyś w Szawlach na Żmudzi i razem z czterema innymi stopiony w pożarze kościoła w drugiej połowie XIX w.¹²⁷); drugi (średn. 76 ctm.) do wojny był w Widzach, ówczesnym pow. Jezioroskim¹²⁸).

Bardzo ładny, 260-funtowy, niewielki (wys. 46 ctm., średn. 58 ctm.) dzwon z r. 1683 roboty Delamarsa posiadał do r. 1915 kościółek poddominikański, obecnie seminaryjny, św. Jerzego w Wilnie.

W r. 1684 Delamars z pracowni swojej puścił w świat cztery dzwony rozmaitej wielkości i wagi, przeważnie małej. Dzwon (wys. 70 ctm., średn. 83 ctm.) z wizerunkiem M. Boskiej z Dzieć. Jezus, sądząc z napisu był przeznaczony do kościoła w Sokółce, później wszakże do r. 1915 służył kościołowi pobernardyńskiemu w Wilnie¹²⁹). Dzwon (wys. 63 ctm., średn. 83 ctm.), odlany dla fary kiejdańskiej w pow. Kowieńskim, był na miejscu do wojny. Dzwon ważący 1200 funtów (wys. 49 ctm., średn. 69 ctm.), fundowany przez Zygmunta Skorulskiego, marszałka kowieńskiego, do własnego kościoła w Skorulach, lubo pozbawiony jest nazwiska majstra, lecz zdobiące go obrazek M. Boskiej z Dzieć. Jezus, ornament roślinny na fryzie górnym, tarcza herbowa Skorulskiego i kształt liter napisu ujawniają wszystkie cechy roboty Delamarsa, co łatwo można było sprawdzić przez porównanie dzwonu tego z innym z r. 1670, posiadającym kartusz delamarsowski a znajdującym się w tymże kościele. I dzwon czwarty, we wrześniu tegoż roku przezeń odlany do kościoła paraf. słonimskiego, jeszcze do połowy XIX w. był w kościele O.O. Bernardynów w Wilnie¹³⁰).

Akta kapituły wileńskiej wspominają jeszcze o jednym dzwonie katedralnym, odlanym przez Delamarsa przed r. 1686. Mianowicie Delamars po sporządzeniu tego dzwonu prosił kapitułę o zwrócenie mu 22 kamieni miedzi, kapituła wszakże, zważywszy, że otrzymał od niej 60 kamieni miedzi gorszego gatunku, oddała mu w d. 29 maja 1686 r. na skwitowanie długu z tej masy 30 kamieni¹³¹). Nie jest jasne o którym z dzwonów katedralnych mówią akta kapitulne. W każdym razie jest to ostatnia wiadomość związana z temi dzwonami. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że ze wszystkich dzwonów, kiedykolwiek przez Delamarsa do katedry wileńskiej odlanych, ocalał na miejscu tylko jeden—zegarowy z r. 1673¹³²). Reszta różnemi losu kolejami zginęła w częstych pożarach świątyni, została poprzetopiona na nowe lub wreszcie rozproszyła się po innych kościołach. Wiemy naprzykład, że na przełożenie sufragana Pilchowskiego kapituła w d. 29 marca 1801 r. uchwaliła „mniej zdatne“ z dzwonów katedralnych oddać Bernardynom wileńskim, jako wynagrodzenie za ich roboty stolarskie wykonane dla katedry, zaś na miejsce tych dzwonów zawiesić sprowadzone z kościoła nowogródzkiego¹³³), z których do r. 1915 przechował się w katedrze jeden, datowany r. 1753.

Rok 1688 jest najpóźniejszym i ostatnim, z którego znamy dzwon wydany przez ludwisarnię Delamarsa. Nie wiemy dokąd był przeznaczony, w roku 1911 znajdował się w kościółku paraf. w Naczy, pow. Lidzkim. Posiadał zwykły kartusz delamarsowski i napis łaciński wyjaśniający, że został przelany z łaski Konstantego Niedźwiedzkiego.

Jest on przytęm najmniejszym ze znanych nam dzwonów Delamarsa (wys. 40 ctm., średn. 54 ctm.)¹³⁴).

Wiemy jeszcze o jednym dzwonie (wys. 66 ctm., średn. 83 ctm.) z kartuszem tegoż, lecz niestety nie znamy roku, w którym został zrobiony. W r. 1912 był on w Komajach, pow. Święciańskim¹³⁵).

W połowie r. 1690 Jan Delamars prawdopodobnie już nie żył. Dnia 21 lipca tegoż roku jego „wielka kamienica” w „kwaterze drugiej” przy ul. Rynkowej, stojąca obok „małej kamienicy” bractwa Świętej Anny, była własnością jego żony, mieszkającej w niej już „sama”¹³⁶). Likwidacja jego spraw ludwisarskich przeciągnęła się jednak jeszcze na lat parę po jego zgonie. Na prośbę „wdowy po Delamarsie, odlewaczu dzwonów” o pobłażliwe oszacowanie pozostałych u niej 30-tu kamieni miedzi z ogólnej masy 60-ciu kamieni, niegdyś danych przez kapitułę jej mężowi na odlanie dzwonów do katedry, a po jego śmierci skradzionej czy też zaginionej, kapituła wileńska d. 19 maja 1692 r., „świadcząc jej łaskę”, zapewne przez pamięć na zasługi nieboszczyka, całą miedź oceniła tylko na 300 złp.¹³⁷).

Przebiegliśmy więc w porządku chronologicznym działalność odlewniczą Jana Delamarsa na Litwie. Rozporządzając jeno strzępami materiałów, nie możemy oczywiście kusić się o naszkicowanie całkowitego jej obrazu. Z dość licznych atoli jej śladów, dochowanych do dni naszych, wolno wnioskować, że jego wytwórczość dzwonowa była wielce płodną i wzbogaciła szeroką połać kraju dokoła jego stolicy.

Od sierpnia 1662 r. do r. 1688 włącznie wiemy o 32 dzwonach, odlanych w wileńskiej giserni Delamarsa. Z nich 21 (w tem 9 w świątyniach samego Wilna) przetrwało do r. 1915.

Pod względem technicznym, z bardzo nielicznymi wyjątkami, odlewy są wyborne. Formy były wyrobione dobrze. Powierzchnia dzwonów gładka i równa. Głos gęsty, czysty i donośny, dający długie echo.

Wymiary i stosunek wysokości (linja pochyła od górnej krawędzi szyi do dolnej krawędzi przy otworze) do średnicy dolnej są bardzo rozmaite. Najmniejsze wymiary posiadał dzwon w Naczy — wysok. 40 ctm. i średn. 54 ctm., największy dzwon u Bazyljanów wileńskich — wysok. 73 ctm. i średn. 117 ctm. Wysokość waha się między 40 a 86 ctm. zaś średnica—54 a 117 ctm. Wysokość dzwonu wynosi przeciętnie 0,76 średnicy tegoż. W dzwonach zegarowych (cymbałach) stosunek ten oczywiście jest inny. W trzech znanych nam był taki: wys. 60 ctm. i średn. 107 ctm. (katedralny w Wilnie), wys. 75 ctm. i średn. 101 ctm. (kościół Śś. Piotra i Pawła w Wilnie i wys. 33 ctm. i średn. 65 ctm. (tamże).

Waga również jest wielce rozmaita. Znamy dzwony, ważące: 260 funt. (kościół Ś. Jerzego w Wilnie), 318 funt. (Olsiady), 405 funt. (10 kamieni i 5 funt., w Pożajściu), 880 funt. (22 kam., tamże), około 1000 f. (zegarowy do ratusza w Wilnie), 1200 funt. (Skorule), 2000 funt. (tamże), 3000 f. (Szydłów), 4720 f. (118 kamieni, dla katedry wileń.) i 6000 f. (150 pudów, tamże).

Wszystkie większe dzwony delamarsowskie są bogato zdobione. W otoku górnym na szyi zwykle biegnie szeroki zawsze jednakowy wczesnobarokowy fryz z liści. Boki płaszcza zdobią: Męka Pańska, wizerunek M. Boskiej z Dzieć. Jezus na ręce w koronach i często z berłami, lub postaci świętych patronów, herby i inicjały fundatorów, krótsze lub dłuższe napisy okolicznościowe, wreszcie kartusz

z imieniem i nazwiskiem Delamarsa. Ucha często zakończone główkami aniołków. Ornament i obraz M. Boskiej z Dzieć. Jezus na ręce są prawie zawsze te same, snadź stale powtarzane według jednego wzoru. Napisy na dzwonach większych bardzo wypukłe, ostro cięte a często cyzelowane.

O wysokości zapłaty, pobieranej przez Delamarsa za samo odlewanie dzwonów, mamy zaledwie parę wskazówek. W roku 1662 „od roboty” dzwonu zegarowego, ważącego około 1000 funtów, otrzymał od ratusza wileńskiego 49 kop i 12 groszy. W roku 1671 za dzwon, ważący 118 kamieni, odlany dla katedry policzył kapituła po 10 złp. od kamienia wagi, czyli 1180 złp. Wreszcie w r. 1680 za zrobienie dzwonu wielkiego (150-ciopudowego) i dwóch małych wypłaciła mu też kapituła 1800 złp.¹³⁸). Można więc przyjąć, że liczono po 10 złp. od kamienia wagi. Niestety nie posiadamy materiału porównawczego, aby móc wnosić czy cena ta była niską czy wysoką i ustanowioną tylko przez Delamarsa, czy też pospolitą na Litwie. Wiemy tylko, że przed nim ludwisarz połocki Gabrijel Dorofiejewicz w r. 1648 za odlanie 2000-funtowego dzwonu do kościoła Franciszkanów w Pińsku otrzymał 200 złp.¹³⁹), czyli zaledwie niecałe 3 1/2 złp. za kamień. Wspomnieć również należy o tradycyjnym zwyczaju dawania ludwisarzowi poczęstunku w czasie odlewania dzwonu, jak to miało miejsce z Delamarsem w r. 1662.

Dwie wzmianki — z roku 1665 o „opatrywaniu działek” na zamku birżańskim i roku 1676 o „wygodzeniu dział” w Wilnie — w połączeniu z sygnetem Delamarsa, wyobrażającym dzwon nad armatą, dowodzą, że był on ludwisa-

rzem wszechstronnie w swoim fachu wykształconym i że obok lania dzwonów musiał też znać sztukę sporządzania dział, o czym jednak żadnych bliższych szczegółów nie wiemy. Natomiast wiadomość ta nasuwa nam przypuszczenie, że znany Jezuita wileński Adam Delamars był synem naszego ludwisarza.

Adam Delamars „honestis et in arte militari in Artilleria Litvana claris progenitoribus” urodził się na Litwie dnia 22 stycznia 1664 r.¹⁴⁰), czyli akurat wtedy, gdy Jan Delamars mieszkał w Wilnie, odlewał dzwony i posiadał w tem mieście w „kwaterze pierwszej” dom własny, za który płacił „powrotne”¹⁴¹).

Przez wzgląd na możliwość tego pokrewieństwa interesuje nas osoba Adama Delamarsa i dlatego cytujemy tu daty z jego życiem związane. „W pobożności i naukach humanistycznych od dzieciństwa wyćwiczony”, Adam wstąpił do Tow. Jezusowego w d. 7 września 1679 r. W latach 1679 i 1680 odbywał nowicjat w Wilnie, zaś od r. 1681 do 1683 w temże kolegium uczył się logiki, fizyki i matematyki. Od r. 1684 do 1686 w kolegium warszawskim był magistrem kolejno infimy, gramatyki i syntaksy, w roku 1687 w kolegium pułtuskim — poezji. W roku następnym wrócił do Wilna i do r. 1691 w ciągu lat czterech studjował tu teologję. Po otrzymaniu w roku 1692 święceń kapłańskich, Adam Delamars wykładał retorykę w r. 1692 w Krozach i 1693 w Pułtusk, gdzie w roku następnym został prefektem szkoły i kaznodzieją. Następnie w r. 1697 był profesorem filozofji w domu profesów kolegium warszawskiego, 1698 roku — kaznodzieją takiegoż domu w Wilnie, w latach 1699—1701 prefektem szkół je-

zuickich w Nieświeżu. Od r. 1702 do 1704 bawił znowu w Wilnie, wykładając kolejno logikę, fizykę i metafizykę, zarazem będąc kaznodzieją świątecznym. W r. 1706 czasowo wykładał w kolegium pińskim teologię, lecz po roku wrócił do Wilna i tenże przedmiot wykładał scholastykom do końca r. 1709. W latach 1711 — 1712 zajmował zaszczytne stanowisko teologa przybocznego biskupa żmudzkiego w Worniach. W roku 1713-ym był znowu w Wilnie kaznodzieją. Od 17 września 1714 r. do 3 października 1717 r. jako rektor kierował sławnym kolegium jezuickim w Krożach na Żmudzi. Wreszcie od r. 1717 został regensem alumnatu papieskiego i profes. prawa kanonicznego w Wilnie, gdzie w r. 1720 obok tego wykładał jeszcze teologię moralną i był prefektem szkół zakonnych. Ze szczególnem zamiłowaniem poświęcał się wychowaniu i nauczaniu sierot i dzieci ubogich. Czas pewien sprawował obowiązki asesora konsystorza żmudzkiego i w ciągu sześciu lat egzaminatora kleru świeckiego djec. żmudzkiej, wreszcie był wybitnym członkiem sądu duchownego. Zmarł po dwudniowej słabości w Wilnie dnia 22 kwietnia 1735 roku ¹⁴²). Jest autorem wydanego poraz pierwszy w r. 1723 w Warszawie podręcznika szkolnego p. t. *„Phrases et cultiores loquendi modi in usum studiosae iuventutis cum indice polonico”* (8-o str. 115) ¹⁴³).

Jednocześnie z ks. Adamem, Jezuitą, żył jeszcze jeden kapłan tegoż co i on nazwiska — ks. *Michał de la Mars*, kantor chełmski, infułat tarnowski, archidjakon i oficjał kapituły lubelskiej, w r. 1704 proboszcz kościoła św. Mikołaja B. i W. w Lublinie, w końcu biskup-sufragan chełmski ¹⁴⁴). Mieszkał więc w tym samym Lublinie, w którym, jak już

wiemy, inny ludwisarz i rajca miejski lubelski *Mikołaj Delamarche* w r. 1662 odlał dzwon do kolegiaty zamojskiej.

Jan i Zuzanna małżonkowie Delamarsowie byli wyznania rz. - katolickiego, zaprzyjaźnionymi z kilku katolickimi rodzinami mieszczańskimi w Wilnie, jak Franciszkiem i Zuzanną z Grammelinów Lebonami vel Lebohnami (Le Bon?), Michałem i Teresą z Żołądkiewiczów Weisselbergami, Michałem i Esterą Schwartzami, Stefanem i Katarzyną Fauarami i in. Jednym z nich Delamars służył za świadka ich ślubu, tymże i innym wespół z żoną swoją (każdy z osobna) byli rodzicami chrzestnymi ich dzieci. Zwłaszcza z Lebonami i Weisselbergami musiały obojga Delamarsów łączyć ściśle węzły zażyłości i przyjaźni, skoro sam Delamars nie tylko był w r. 1678 na ich ślubie świadkiem, lecz później trzymał do chrztu syna Lebonów, zaś jego żona trzy córki Lebonów i córkę Weisselbergów. Wogóle od 29 listop. 1671 r. do 6 stycznia 1682 r. Jan Delamars był dwukrotnie świadkiem na ślubie stadeł wymienionych ¹⁴⁵), ojcem chrzestnym pięciu synów i trzech córek, zaś pani Janowa od d. 13 stycznia 1671 r. do 3 września 1702 r. trzymała do chrztu trzech synów i siedem córek, czyli razem 18-ro dzieci i to tylko w jednym kościele OO. Jezuitów, o innych bowiem wiadomości nie posiadamy ¹⁴⁶).

Dnia 2 marca 1692 r. do ksiąg wileńskiego kościoła jezuickiego św. Ignacego został wpisany akt chrztu *Magdaleny, córki Jana i Elżbiety Delamarsów*. W rubryce rodziców chrzestnych pozostała niewypełniona luka. Obrzędu dokonał Jezuita O. Jan Marquart ¹⁴⁷). Ponieważ, jak wiemy, ludwisarz Jan Delamars już w połowie r. 1690 prawdopodobnie nie żył, zaś w całym szeregu metryk chrzestnych żona

jego nosi imię Zuzanny, przeto małżonkowie Jan i Elżbieta z córką Magdaleną stanowili inny dom tegoż nazwiska.

Zuzanna Janowa Delamarsowa, żona ludwisarza wileńskiego, przeżyła swego męża o lat kilkanaście. Księgi prowentowe ratusza wileńskiego, wspomniawszy w roku 1690 o niej, jako właścicielce kamienicy, przedtem do jej męża należącej, w latach późniejszych wymieniają ją jeszcze trzykrotnie. Mianowicie w r. 1699 „Pani Delamarsowa” płaci „powrotne” za kamienicę natenczas już w kwaterze drugiej znajdującą się, w r. 1701 też „Pani Delamarsowa wdowa” zapłaciła 10 złp. za „rury wodne” tudzież „powrotne” i wreszcie w r. 1702 za „kamienicę Delamarsowej”, w której sama mieszkała, ratusz pobrał 16 złp. podymnego ¹⁴⁸). Rok 1702-gi jest datą najpóźniejszą, pod którą w księgach miejskich i metrykalnych kościoła św. Ignacego spotykamy się z nazwiskiem Delamarsowej, jako osoby żyjącej.

Na zakończenie powiemy słów kilka o samej „kamienicy delamarsowskiej”.

Owóż począwszy od r. 1663, w którym nasz ludwisarz poraz pierwszy zapłacił „powrotne” za dom własny w „kwaterze pierwszej” m. Wilna, aż do końca życia swego był on posiadaczem nieruchomości od r. 1667 w księgach miejskich nazywanej „kamienicą” w przeciwstawieniu do dawnego „domu” drewnianego. Rachunki z r. 1677 wyjaśniają, że stała ona „pod Zamkiem” i dlatego nie należy brać jej za jedno z inną kamienicą „za Bramą Spaską” w „kwaterze drugiej”, należąca do Delamarsa w roku 1668 jednocześnie z pierwszą. Ta druga kamienica była zapewne własnością jego tylko czasowo; raz tylko w r. 1668 zapłacił on za nią powrotne, gdy natomiast za znajdującą się w niej „Banię

gorzałczaną" płacił miastu po 1 złp. 7 gr. i 4 szelągi w latach 1668 — 1672. Kamienica „pod Zamkiem” do r. 1686 była objęta przez pierwszą kwaterę miejską, natomiast po zmianie w roku następnym podziału administracyjnego miasta, przeszła do kwatery drugiej i już pozostała w niej do początków wieku XVIII ¹⁴⁹).

Nazwa, powstała od jej właściciela — Delamarsa, utrzymała się w księgach miejskich bez przerwy do roku 1800, nie bacząc na częste przechodzenie jej z rąk do rąk o nazwiskach rozmaitych.

Więc w r. 1715 władał nią Szabański, cześnik smoleński, po którym odziedziczyli ją dzieci jego Kazimierz i Katarzyna-Rozalja. Cześnikówna przypadającą na nią część „kamienicy Delamarsowskiej” wniosła w wianie mężowi — burmistrzowi wileńskiemu Kuczarskiemu, który w latach 1717 — 1724 jest nazywany jej właścicielem. Po śmierci Kuczarskiego owdowiała żona jego natychmiast wyszła za mąż za stolnika lidzkiego Samuela Koplewskiego, przelewając nań w r. 1725 prawa swoje do schedy na kamienicy ojcowskiej ¹⁵⁰). We dwa lata potem, 16-go czerwca 1727 r., brat Koplewskiej, cześnikowicz Kazimierz Szabański, część swoją na „kamienicy niegdy Delamarsowską zwanej” a wówczas w posesji Koplewskich będącej, ustąpił szwagrowi swojemu, już teraz łowczemu starodubowskiemu, Samuelowi Koplewskiemu oraz siostrze swojej a żonie łowczego, którzy d. 18 sierpnia 1728 r. całą kamienicę sprzedali Kazimierzowi-Ludwikowi, staroście similiskiemu, i jego żonie Ludwice z Chrzanowskich Micutom ¹⁵¹).

Kazimierz - Ludwik z Wahanowa Micuta dnia 14 maja 1741 r. imieniem swoim i żony swojej sprzedał kamienicę

„niegdy Delamarsowską” Adamowi i Świętosławie z Bielkowiczów Diczkańcom¹⁵²). Nie szczęściło się jednak nowym nabywcom. W czasie pożaru miasta d. 11 czerwca 1748 r. spaliła się też i nieruchomość Diczkańca, który umierając (przed r. 1765) zostawił ją żonie i dzieciom swoim (syn — Jan-Feliks, starosta poszyrwincki, córka — Ewa) tak bardzo zadłużoną, że zmuszeni zostali sprzedać dnia 5 listopada 1771 r. Mikołajowi Delwertowi, porucznikowi garnizonu wileńskiego, i żonie jego Konkordji z Szemberków (Schönenbergów)¹⁵³).

Wdowa po majorze garnizonu wileńskiego Delwercie Konkordja wraz z ręką swoją oddała „kamienicę Delamarsowską” Janowi Terentowiczowi. W r. 1790 mieściła ona w sobie 3 pokoje duże, 7 średnich i 5 małych tudzież 3 „stancje” i 1 komorę, a nadto stajnię na 8 koni, 2 małe wozownie i 2 „magazyny”. Wreszcie 7 listopada 1800 r. podkomorzy rzerzycki Stanisław Wołowicz nabył od majorówny Anny Delwertówny i budowniczego wileńskiego Kazimierza Skurewicza, jej opiekuna, tąż kamienicę, odziedziczoną przez Delwertównę po swojej matce¹⁵⁴).

Kamienica ta, obecnie nosząca № miejski 137 — 138 i policyjny № 18, ostatnio była własnością spadkobierców Napoleona Odachowskiego zaś od paru lat należy do małżonków Sebastjana i Natalji Rudnickich.

VI.

ODLEWNICTWO W WILNIE I NA LITWIE DO KOŃCA WIEKU XVII.

Hans Ulrich Bader 1664 — 1671. — Fedor Fedorowicz Perwec 1676 r. —
Ludwisarze pozawileńscy: Gabrijel Dorofiejewicz w Połocku i Kazi-
mierz Legier. — Grzegorz Bełchowicz. — Dzwony-jeńcy wywożone do
Rosji w w. XVII. — Niszczenie dzwonów przez najeźdźców.

Jednocześnie z Delamarsem w r. 1655 przed najazdem
moskiewskim na Wilno szukał schronienia w Królewcu
„Rotgieser” *Hans Ulrich Bader*¹⁵⁵⁾. W połowie maja
1663 r. był z powrotem w Wilnie, gdzie mieszkał na placu
należącym do Jezuitów świętojańskich pod „dzwonnica” św.
Jana przy samym wedle murze plebaniei będącym”¹⁵⁶⁾.

Aczkolwiek był mosiężnikiem tylko, podejmował się
jednak odlewania mniejszych dzwonów. W r. 1664 zrobił
dzwon dwudziestofuntowy (wys. 25 ctm., średn. 51 ctm.),
znajdujący się w r. 1912 w kościele w Repli, pow. Wołko-
wyskim¹⁵⁷⁾, w r. 1671 drugi, również mały, bez żadnych
ozdób, znajdujący się do r. 1914 w starej cerkiewce pra-
wośl. w Kotrze, pow. Grodzieńskim¹⁵⁸⁾ i w tymże roku
trzeci w cerkwi św. Jerzego w Kleszczelach, pow. Biel-
skim¹⁵⁹⁾ z jednobrzmiącym napisem: HANS VLRICH BA-
DER ME FECIT VILNAE ANNO... Pośród odzyskanych
w r. 1923 od Rosji dzwonów znalazł się nadto 80-ciofuntowy,

niewiadomo skąd wywieziony, z Orłem Polskim i literami P. R. M. (?) F. P. oraz napisem „*Fecit Hans Georgi* (może źle odczytany *Ulrich?*) *Bader, Anno 1696*”, którego jednak sprawdzić osobiście nie mogłem.

Żadnych więcej śladów jego działalności ludwisarskiej nie mamy. Nazwisko Baderów w drugiej połowie XVII-go i pierwszej XVIII w. było w Wilnie dosyć pospolite. W jednej tylko księdze chrztów kościoła Jezuitów św. Ignacego między r. 1679 a 1727-ym znalazłem wymienione 18 razy, w tej liczbie w latach 1717 i 1719 dwukrotnie zapisanego „chirurgusa” Tomasza Badera z żoną Reginą z powodu chrztu ich córki i syna¹⁶⁰).

Natomiast znakomicie wyszkolonym odlewaczem dzwonów był, współcześnie z Delamarsem i Baderem w Wilnie żyjący, *Fedor Fedorowicz Perwec*. O istnieniu jego dowiedzieliśmy się dzięki żarliwemu wyznawcy unji, burmistrzowi wileńskiemu, Janowi Ohurcewiczowi, który nie ustając w obypywaniu dobrodziejstwami kościoła bazyljańskiego świętej Trójcy w Wilnie¹⁶¹), zapragnął kosztem własnym przelać duży, rozbity dzwon jego, zwany „Lebed”, zaś współ z żoną swoją Maryną Mikuliczówną wzbogacić go jeszcze jednym dzwonem zupełnie nowym. Obydwa dzwony odlał wspomniany Perwec w r. 1676. Większy (wys. 113 ctm. i średn. 151 ctm.) z napisami fundacyjnymi w jęz. słowiańskim i łacińskim oraz wiadomością o majstrze: LAŁ FEDOR FEDOROWICZ PERWEC W WILNI (sic) ANNO 1676. Drugi, mniejszy (wys. 61 ctm., średn. 72 ctm.), ma napis tylko polski, a m. in.: LAŁ FEDOR FEDOROWICZ PERWEC W WILNI (sic) ROKV P. 1676. W r. 1915 zostały wywiezione do Rosji. Więcej nic o nim nie wiemy.

Obok majstrów, w stolicy księstwa osiadłych i tu swe warsztaty mających, wielu innych wędrowało po obszarach kraju, szukając okazji do ofiarowania swych usług. Czasem zatrzymywali się na miejscu czas dłuższy, po lat kilka i kilkanaście, przyjmując obstalunki z innych miejscowości pobliskich, lub po odlaniu dzwona szli dalej.

Pomijając więc wielką, wspaniałą działolejnię radziwiłłowską w Nieświeżu i mniejszą, również radziwiłłowską, w Słucku, z braku materiałów tylko okolicznościowo przez nas wspomnianą, natrafiamy coraz to na jakąś miejscowość, zdala od Wilna leżącą, w której dzwon jakiś został przez jakiegoś mało znanego ludwisarza odlany.

Oto na przykład mamy dzwon z napisem starosłowiańskim „*Lityj w Mstibowie w Iunie 1545 hoda praceju swiaszczennika Mstibowskago Fiedora Cyszeckaho kosztom i broszmi cerkownymi*”¹⁶²).

W roku 1644 ludwisarz połocki *Gabriel Dorofiejewicz* odlał dzwon (około 71 ctm. wysok.), fundowany przez Sebastjana Mirskiego, sędziego ziemskiego brasławskiego, do cerkwi prawosł. św. Trójcy w Miorach, pow. Dzisieńskim, później znajdujący się tamże w kościele katolickim. Obok długiego napisu starosłowiańskiego cyrylicą ma podpis łaciński: *Fecit me Gabriel Dorofiejewicz Polotiae*¹⁶³). Po pewnym czasie ten sam ludwisarz połocki Dorofiejewicz z pobitych w r. 1648 przez kozaków Chmielnickiego dzwonów kościoła franciszkańskiego w Pińsku odlał nowy 2000-funtowy, za co zapłacono mu 200 złp. Lecz ciekawsze, że jak opiewa umieszczony na nim obok napisów łacińskich wiersz polski, dzwon ten „*w Pińsku odlano i znowu zrobiono*”¹⁶⁴), z czego wynika, że Dorofiejewicz robił wycieczki zawodowe

z Połocka w odleglejsze okolice w celu wykonania obsta-
lunku na miejscu.

Dzwon mały (wys. 28 $\frac{1}{2}$ ctm., średn. 37 $\frac{1}{2}$ ctm.), wa-
żący około 80 funt., jak świadczy napis starosłowiański, był
„*roblen u worszi roku 1648*” przez niewymienionego maj-
stra ¹⁶⁵).

D-r Marjan Morelowski podczas wojny światowej widział
na podwórzu jednego z monasterów w Moskwie duży dzwon,
niewiadomo skąd wyewakuowany, z prześlicznym bujnym,
barokowym ornamentem roślinnym i napisem otokowym:
„*Ten dzwon robion w Mohylewie Roku Pańskiego 1651*
czy też 1660”.

„*Dzwon Dziortki sumptem ulany, od syna Tobiasza
przelany do cerkwi słuckiej Narodzenia Bożego dla
grzechów proszczenia Anno Domini 1690*” przekazał nam
nazwisko twórcy swego, którym był skądinąd zupełnie nie-
znany ludwisarz *Kazimierz Legier* ¹⁶⁶).

Uczynność Karola Badeckiego, niezrównanego dziejo-
pisa odlewnictwa lwowskiego, wzbogaciła rozprawę niniejszą
cenną wiadomością (bez bliższych szczegółów), znaną
przezeń w księgach miejskich Lwowa, o czasowym pobycie
na Litwie ludwisarza lwowskiego *Gregoriusa (Grygera)*
Bełchowicza, który po powrocie w r. 1670 do Lwowa, jako
„*tormentorum fusor*” objął w tem mieście ludwisarnię
miejską i pracował w niej od roku 1672 do zgonu swego
w r. 1683 ¹⁶⁷).

Oto wszystko, co trafiło do rąk naszych a miało jaki-
kolwiek związek z odlewnictwem na ziemiach b. W. Ks.
Litewskiego od czasów najdawniejszych do wieku XVII-go
włącznie.

Tak zdumiewająco szczupła ilość dzwonów z tego okresu czasu ocalałych da się usprawiedliwić częstymi i długotrwałymi inkursjami obcymi na Litwę, pożogami miast, późniejszym częstym przelewaniem dzwonów na coraz większe i wreszcie w znacznej mierze wywożeniem ich jako łupu wojennego przez zwycięskich najeźdźców. A szczególnie dotkliwie pod tym względem dały się odczuć wojny z Moskwą.

Najazdy cara Aleksego przyczyniły krajowi szkody niemożliwe do powetowania w ciągu wielu dziesięcioleci. Wywożąc wszystko, co tylko miało jakąbądź wartość materialną, wojska moskiewskie ze szczególną zawziętością porywały dzwony, stanowiące dla nich wyjątkową cenę, nie tylko w zawartym w nich kruszcu, lecz też jako przedmiot, służący ku ozdobie świątyni i chwale Boskiej.

Jak wielkim skarbem dla Moskwy były dzwony świadczy fakt, że podczas pośpiesznego odwrotu w roku 1656 po nieudanym oblężeniu Rygi wojska moskiewskie porzuciły sztandary, armaty, amunicję, żywność, znaczną ilość naładowanych łodzi, przeszło 200 strugów i t. p., zabrawszy ze sobą tylko dzwony i organy z kościołów Szpitalnego i Pana Jezusa¹⁶⁸).

W r. 1655 przełożonej wileńskiego klasztoru PP. Franciszkanek Świętomichalskich, Konstancji Skolimowskiej, udało się „u Rosyjskiego Woyska, podówczas Wilno miasto trzymającego”, wykupić taki jeden dzwon zdobyczny, fundowany d. 20 maja 1605 r. przez mieszczan witebskich do miejscowej cerkwi św. Piotra i ozdobiony napisem polskim tudzież pięknym gmerkiem nieznanego ludwisarza¹⁶⁹).

Był to atoli tylko pojedynczy wypadek szczęśliwego

ocalenia dzwonu-jeńca. Całe natomiast masy płynęły do Rosji, decierając aż do Jenisejska ¹⁷⁰).

Wiemy m. in., że bojarzyn Chitrowo w r. 1657 ofiarował monasterowi Lutikowskiemu pod Moskwą dzwon z napisem polskim, fundacji hetmana Korwina - Gąsiewskiego z r. 1639 ¹⁷¹).

Sam car Aleksy darował monasterowi Sawwino-Storozewskiemu zabrany ze Smoleńska duży zegar wieżowy „polskiej roboty” z dzwonem zegarowym, mającym napis: „*Kylianus wegewart (zeugwart?) me fecit Campis (Gams?) Anno 1636. Si Deus pro nobis, quis contra nos?*” ¹⁷²).

Wprawdzie pokój andruszowski, zawarty w roku 1667, przewidywał zwrot złubionych przez Rosję skarbów, czego mamy dowód w ukazie cara Aleksego z r. 1684, polecającym wyszukanie i odesłanie na Litwę zabranych w r. 1654 przez mieszkańców Duniłowa (pow. Szujski, gub. Włodzimierska) dzwonów z miasteczek Dubrowny i Orłoje (Orlewo?) *). Mimo to jeden z tych dzwonów jeszcze do pocz. XIX stul. wisiał w cerkwi Pokrowskiej w Duniłowie, zanim w r. 1818 został użyty na materiał do nowych dzwonów ¹⁷³).

Niema wątpliwości, że smutny los dzwonu w Duniłowie podzieliła z biegiem czasu ogromna większość naszych jeńców spiżowych, uprowadzonych do Rosji.

Lecz nie tylko straciliśmy dzwony wywiezione z kraju. Jeszcze więcej zginęło ich wraz ze świątyniami miast naszych w płomieniach, lub ręką barbarzyńską zostało zniszczonych na miejscu. Wspomnienie tych klęsk ku wiecznej

*) *Dubrowna* vel *Dąbrowna* nad Dnieprem w pow. Homelskim, gub. Mohylewskiej. *Orlewo* vel *Lachy* w pow. Bobrujskim.

rzeczy pamięci potomnych utrwalano w napisach na dzwonach nowo sprawianych.

Z pobitych w r. 1648 przez kozaków dzwonów kościoła franciszkańskiego w Pińsku ulano później nowy z następującym wierszem pamiątkowym:

„Zrobionym jest w Gdańsku, kozak mnie zepsował,

Kiedy Chmiel Ukrainę i Litwę plądrował.

Lecz mnie w Pińsku odlano i znowu zrobiono,

Wtenczas Chana z Chmielem mężnie pogromiono.

Bił ich Król Kazimierz. Tobie dzięki Boże.

Łaska Twoja i Maryey niechaj nas wspomóże ¹⁷⁴).

Dzwon w farze jezuickiej grodzieńskiej opiewa: „*Anno 1637 fusa sonui. Anno 1675 per Moschos exusta tacui. Anno 1667 Regiomonti refusa resonare coepi*” ¹⁷⁵).

Na dzwonie delamarsowskim kościoła Franciszkanów na Piaskach w Wilnie zaznaczono, że został odlany w roku 1669-ym „post recuperatam a moscho civitatem vilnensem anno 8” i zabrany w lat 200 potem po skasowaniu kościoła do cerkwi Piatnickiej w Wilnie aż do r. 1915 ręką prawosławnego „zwonaria” wiernie, jakby na urągowisko, codziennie tę wiadomość głosił.

Inny znowu dzwon w r. 1684, również przez Delamarsa do kościoła parafjalnego w Słonimiu odlany, dzieje swoje w tych słowach podawał: „*Joanne Casimiro regnante Barbarorum furor confregit. Annis plusquam XX. Saedula pietas in formae os conservavit, Ioanne III Polonorum Rege filicissime Christianorum hoste Turca ubique triumphante Christianus zelus transfudit hanc campanam...*” ¹⁷⁶).

Nawet w takich zapadłych Skorulach w pow. Kowieńskim na nowym dzwonie uwieczniono, że został „po zruinowaniu moskiewskim przelany w roku 1670”.

VII.

ODLEWNICTWO WILEŃSKIE w WIEKU XVIII.

Upadek odlewnictwa. — Benjamin Fingerling. — Carl Gottlieb Šparr. — Ludwisarze królewieccy pracują dla Wilna. — Tomasz Aponowicz. — Antoni Aponowicz. — Wzrost odlewnictwa. — Gustaw Mörk.

Po świetnym okresie delamarsowskim odlewnictwa wileńskiego zapanował przy końcu wieku XVII-go a w pierwszej ćwierci XVIII-go widoczny jego upadek.

Podczas pożaru miasta w maju 1706 r. zginęły nieomal wszystkie dzwony monasteru bazylińskiego świętej Trójcy. Ocalał „prawie cudownym sposobem” tylko jeden, znany już nam dzwon Perweca z r. 1676, zwany „Łabędź” (Lebed), który po przepaleniu się belki, spadł na okno sąsiedniego domu i tam nieuszkodzony zawisł na ścianie. W r. 1709 na miejsce spalonych zawieszono na dzwonnicy trzy nowo sprawione: jeden, ważący 9 kamieni, przelany z dawnego „Piskuna”, drugi 150-ciofuntowy i trzeci 85-ciofuntowy, odlane ze szczątków dzwonów zegarowych. W tymże roku przybył tu jeszcze dzwon czwarty „Cymbał” (zegarowy), ważący 4 kamienie i 20 funtów, który jednak później w r. 1713 został przez mnichów sprzedany dla uzyskania środków na utrzymanie przytułku ¹⁷⁷). Nie wiemy jednak ani kto, ani gdzie je odlał.

Księgi miejskie wileńskie w poczcie rzemieślników, obo-

wiązanych do płacenia w r. 1721 „taksey vel składanki” na rzecz miasta za zajmowane przez nich domy, wymieniają tylko trzech ludwisarzy, którymi byli: *Benjamin Fingerling*, *Johann Pil* i *Krystyan*, a z tych dwaj ostatni już wówczas w Wilnie nie mieszkali ¹⁷⁸).

Fingerling, majster o zdolnościach bardzo miernych, jest istotnie znany z kilku swoich odlewów. Jeden dzwon średniej wielkości z r. 1698, znaczony inicjałami B: F:, znajdował się niegdyś w cerkwi wołożyńskiej (pow. Oszmiański), przerobionej z kościoła pobernardyńskiego ¹⁷⁹). Drugi, mały (wys. 38 ctm., średn. 42 ctm.), z pocz. w. XVIII, z imieniem i nazwiskiem odlewcy był w Oszmianie ¹⁸⁰). Trzeci, większy (wys. 66 i średn. 86 ctm.), ważący 600 funtów, z literami B: F: odlał w roku 1701 do kościoła wileńskiego Trynitarzy na Antokolu ¹⁸¹). Czwarty wreszcie, najmniejszy ze znanych, ważący 250 funtów, z całym imieniem i nazwiskiem Fingerlinga, z r. 1712, znajduje się w kościele pobernardyńskim w Telszach na Żmudzi.

W spisach rzemieślników wileńskich, płacących w r. 1722 „taxę”, już nie znajdujemy żadnego ludwisarza ¹⁸²). Korzystają też z tego skwapliwie odlewacze królewieccy, gęsto obsyłający dzwonami swoimi kościoły na Litwie, nie wyłączając samego Wilna. W tymże roku Andrzej Dörling odlewa dzwon, znajdujący się w kościele WW. Świętych, i w roku 1727 daje dzwon kościołowi śś. Filipa i Jakóba. Magistrat wileński był również zmuszony do posługiwania się majstrami królewieckimi przy obstalowywaniu, za pośrednictwem „pani” Nieniewskiej z Wilna i kupca Fryderyka Saturgusa z Królewca, dzwonów do nowego zegara ratuszowego, sprowadzonych w r. 1725 „na wicinie” do Wilna ¹⁸³).

Po paru latach w księgach miejskich znowu zjawia się ludwisarz „pojedynczy”, czyli do żadnego cechu nie należący, *Karol Gotlib Szpar* (Sparr), od r. 1727 do 1733 bez przerwy opłacający podatek miejski za swój dom w Wilnie ¹⁸⁴).

Nie był on również mistrzem sztuki odlewniczej, aczkolwiek jego wyroby o wiele przewyższały fingerlingowskie. Znamy tylko sześć dzwonów jego roboty. Mały (wys. 44 i średn. 57 ctm.) z r. 1730 z inicjałami C. G. S. w Naczy, w powiecie Lidzkim ¹⁸⁵). Dzwon jeszcze mniejszy (wys. 32 i średn. 38 ctm.) z roku 1732 z napisem „C. S. Wilda” na cmentarzu pobernardyńskim w Wilnie. Sygnaturkę (wys. 17, średn. 19 cm.) z tegoż roku z literami C. G. S. w Surwiliskach ¹⁸⁶). W r. 1733 odlał dwa różnej wielkości (wys. 82 i średn. 111 ctm.; wys. 63 i średn. 80 ctm) ładne dzwony z ładnymi obrazkami i podpisem CAROL (sic) GOTTLIEB SPARR VILNAE, znajdujące się w kościele wileńskim WW. Świętych. Poza temi jeszcze w roku 1732 Wołk, chorąży starodubowski, obstałował u niego jeden dzwon do kościoła augsburskiego w Wilnie, którego wszakże nie wykonał ¹⁸⁷). Dzwonek 18-tofuntowy, znaczony literami C. G. S. z r. 1737, z cerkwi w Zalesiu w pow. Dzisieńskim w r. 1910 przewieziono do Muzeum Eparchjaln. Prawosł. w Wilnie.

I znowu w odlewnictwie wileńskim następuje blisko dziesięcioletnia przerwa, otwierająca wraz ze straszhwym pożarem miasta w czerwcu 1737 r. przed ludwisarzami królewieckimi szerokie pole do popisu. Jakoż znany już nam Andrzej Dörling odlewa dzwony w roku 1731 do kościoła PP. Bernardynek św. Michała oraz w latach 1738 i 1739 do kościoła św. Katarzyny i 1738 — kośc. św. Bartłomieja;

Jan Jakób Dornmann w r. 1740 dwa bardzo piękne dzwony do kościoła akademickiego św. Jana, z których większy, ważący 142 kamienie berlińskie, został w d. 22 października tegoż roku uroczystie na wieżę świętojańską „zawindowany” ¹⁸⁸).

W r. 1742 występuje na widownię wileńską *Tomasz Aponowicz* „artifex liberalis”, jak się sam z dumą na dzwonach tytułował.

W tym roku odlał dwa najdawniejsze znane nam dzwony swoje, z których jeden (wys. 54 i średn. 73 ctm.) z zupełnie dobrymi obrazkami św. Franciszka Ksawerego i Archanioła Rafała do kościoła jezuickiego św. Rafała w Wilnie i drugi, ważący 369 funtów, do kośc. paraf. w Szeszolah, pow. Wileńskiego ¹⁸⁹). W r. 1743 z jego pracowni wyszły również dwa dzwony, znajdujące się do roku 1915: jeden (wys. 39 1/2, średn. 60 1/2 ctm.) w Dukaszach, pow. Wileńskim, drugi w Krewie, pow. Oszmiańskim ¹⁹⁰). Dnia 17-go listopada 1744 roku odlał piąty i najpóźniejszy ze znanych nam dzwonów jego, chociaż mały (wys. 32 i średn. 38 ctm.), lecz z ładnym drobnym ornamentem barokowym w otoku górnym, później zabrany z jakiegoś skasowanego kościoła katolickiego do „Piatnickiej” cerkwi prawosławnej w Wilnie i wreszcie w r. 1915 wywakuowany do Rosji.

Tomasz Aponowicz należał do rodziny mieszczańskiej, od schyłku w. XVII prawie do końca XVIII-go stulecia w księgach miejskich wileńskich wspominanej, jako władającej nieruchomościami. Nazwisko wszakże jego przez pisarzy ratuszowych przekręcano w sposób rozmaity. Pisano więc: Hapanowicz (1686 r.), Hopanowicz (1747 r.), Opanowicz lub Oppanowicz (1690 i 1748 — 1752 r.), nawet Opankiewicz

(1744 r), wreszcie Apanowicz (1745—1746 i 1753—1754¹⁹¹). Sam, żona jego i syn Antoni pisali się — Aponowicz.

Już w latach 1686 i 1687 Tomasz Hapanowicz, zaś w r. 1690 Tomasz Opanowicz wymienieni zostali w Rejestrach Komory Prowentowej, jako placący za dom swój po 15 gr. rocznie¹⁹²). Można byłoby go wziąć za naszego dzwonoleja, gdyby nie zniknięcie jego nazwiska z tychże rejestrów na przeciąg lat 54. Dopiero bowiem d. 10 lutego 1744 r. ponownie odnajdujemy „ludwisarza Opankiewicza”, a w roku następnym „ludwisarza Tomasza Apanowicza”, placącego miastu przepisana „składankę” aż do roku 1754 włącznie¹⁹³).

W r. 1758 już nie żył. Osierocił żonę *Krystynę Siewiczównę*, trzech synów — Antoniego, Andrzeja i Józefa oraz trzy córki — Ewę, Marjanę i Rozalję. Wdowa Tomaszowa Aponowiczowa z synem Antonim, w imieniu własnem tudzież reszty wymienionych dzieci zmarłego, wydali dnia 2 maja t. r. ks. Florjanowi Hrebnickiemu, metropolicie całej Rusi i arcybiskupowi połockiemu, zobowiązanie pisemne zwrócenia w dwóch ratach (do r. 1759) 58 kamieni i 26 funtów „materyi przedniey dzwonowey”, wziętej przez nieboszczyka na odlanie dzwonu wielkiego do cerkwi katedralnej metropolitalnej Preczysteńskiej w Wilnie¹⁹⁴).

Ten to najstarszy syn Tomasza, *Antoni Aponowicz*, prawdopodobnie odziedziczywszy ludwisarnię ojcowską, przełał w niej dnia 30 sierpnia 1760 r. dzwon (wys. 74, średn. 87 ctm.) do kościoła Ostrobramskiego Karmelitów i we dwadzieścia lat później drugi dzwon, znacznie od poprzedniego mniejszy (wys. 48, średn. 60 ctm.), „wylany staraniem I: X: I: Witkowskiego i I: P: A: Opanowicza” do ko-

ścioła św. Bartłomieja Kanoników Regularnych od Pokuty w Wilnie.

Musiał on zarazem odziedziczyć też i dom ojcowski, gdyż w latach 1759, 1760 i 1765 w księgach kasowych miejskich zapisano „ludwisarza” Opanowicza albo Hopanowicza, zalegającego w opłacie „składanki” lub też opłacającego ją. Pod r. 1754 wspomnieni są w tychże księgach miecznicy wileńscy Jan i Szymon Opanowicze ¹⁹⁵).

Wyroby obu Aponowiczów wyróżniały się dokła nością i czystością wykonania, aczkolwiek nie dorównywały wybor-nym odlewom, pracującego jednocześnie z Tomaszem Apo-nowiczem w Wilnie, Gustawa Mörka, przewyższającym na-wet świetne dzwony Delamarsa.

Ludwisarz *Gustaw Mörk* (vel Merk), żonaty z *Keller-tową*, w księgach miejskich wileńskich zjawia się poraz pierwszy 24 marca 1745 roku, gdy płaci przypadającą na jego nieruchomość „taxę do skrzynki publicznej”. W latach następnych aż do roku 1755-go włącznie płaci „Banio-we” po 1 złp. z „żółtej kamienicy”, stojącej w „drugiej kwaterze miasta”. Od r. 1757 do 1765 władza, zapewne na mocy prawa dzierżawnego, inną małą kamieniczką Gielmana (Helmana), należącą do Biblioteki OO. Jezuitów Śto-jańskich, zbudowaną w kwaterze czwartej „idąc z zamku po prawej stronie ku świętemu Janowi”. Płacił za nią 10 złp. „podymnego” i 1 złp. „powrotnego”. Od r. 1765 następcą Mörka na dzierżawie tej kamienicy jest Tobiasz Kulik, a nazwisko jego całkiem znika z aktów miejskich ¹⁹⁶). Prawdopodobnie już nie żył.

Z pięknej puścizny po Mörku znamy 18 dzwonów z jednego tylko dziesięciolecia, 1749 — 1759 r. Z nich 11

przypada na kościoły wileńskie, 4 na Grodno i 3 na inne miejscowości. To najliczniejsze skupienie odlewów jego w dwóch największych na Litwie grodach tłumaczy się dwukrotnymi w latach 1748 i 1749 pożarami Wilna, trawiącemi nieomal doszczętnie całą połąć miasta zabudowaną między zamkiem a Ostrą Bramą z kilkunastu kościołami i cerkwiami, tudzież wielkim pożarem w r. 1753 Grodna, w którym zginął kościół OO. Bernardynów.

W samym Wilnie dzwony Mörka przechowały do r. 1915 kościoły: dominikański św. Ducha, jezuicki św. Kazimierza, katedralny i misjonarski oraz cerkiew św. Mikołaja.

Najdawniejszy ze znanych, z r. 1749 w kościele dominikańskim (wys. 100, średn. 129 ctm.), ważący 2800 funt., został w r. 1915 wywieziony do Rosji.

Pięć dzwonów odlanych do kościoła św. Kazimierza również zabrano w tymże roku do Rosji. Były to: dzwon z r. 1749, najmniejszy ze zrobionych przez Mörka (wys. 38, średn. 46 ctm.); z r. 1750, największy jego roboty (średn. 205 ctm.), ważący 13600 funtów, z przepysznym ornamentem liściastym barokowym w otoku górnym i dolnym, dużym i bardzo dobrym wizerunkiem św. Kazimierza na koniu z krzyżem w jednej i lilją w drugiej ręce oraz długim wierszem łacińskim, jemu poświęconym; dzwon z r. 1751, nieco mniejszy od poprzedniego (wys. 120, średn. 161 ctm.), ważący 11200 f., z wizerunkiem św. Jana Kantego i długim wierszem łacińskim; wreszcie z r. 1754 (wys. 102, średn. 126 ctm.) z wizerunkiem św. Franciszka Ksawerego i pięciowierszem łacińskim o nim.

Kościół katedralny posiadał cztery dzwony następujące: ważący około 2000 funt., odlany w roku 1753 do kościoła

Jezuitów w Nowogródku i stamtąd przewieziony do katedry na rozkaz biskupa J. N. Kossakowskiego z dnia 29 marca 1801 r. ¹⁹⁷) (wys. 77, średn. 99 ctm.); odlany 18 sierpnia tegoż roku pod wezw. św. Franciszka Ksawerego (wys. 61, średn. 76 ctm.) i prawdopodobnie również z jakiegoś kościoła jezuickiego pochodzący; dwa z r. 1758 — jeden zegarowy (wys. 33, średn. 77 ctm.) i drugi zwyczajny, ważący ok. 2400 f. (wys. 86, średn. 103 ctm.), przeniesiony z wileńskiego kościoła misjonarskiego i w r. 1915 wywieziony z Wilna ¹⁹⁸).

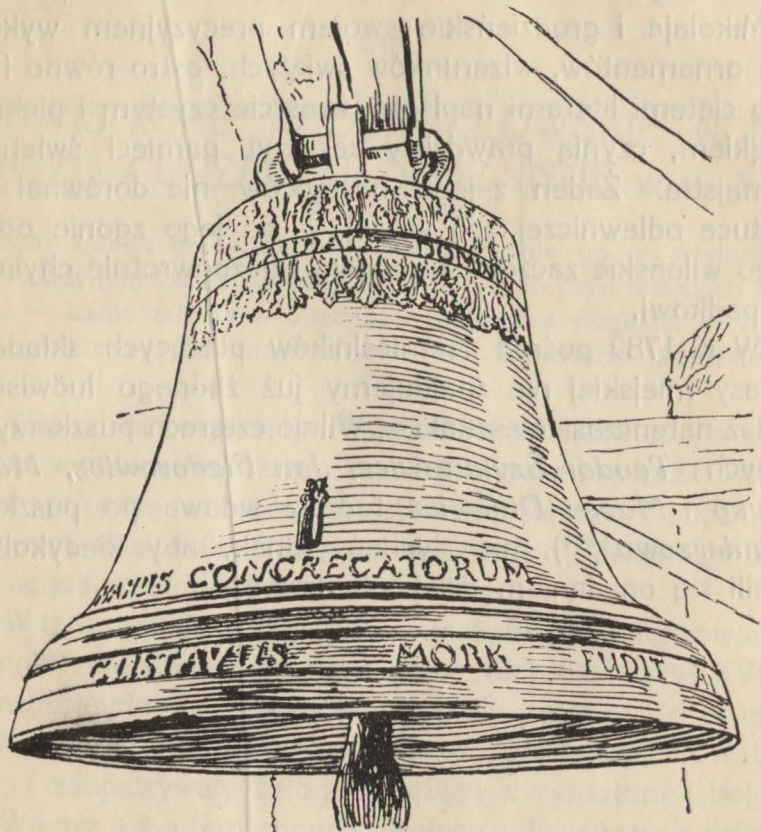
W kościele po-misjonarskim dzwon zegarowy z r. 1754 (wys. 26, średn. 56 ctm.) bez żadnych ozdób.

Dzwon odlany 13 czerwca 1755 r. (wys. 119, średn. 152 ctm.) do któregoś z kościołów zakonnych wileńskich, może bernardyńskiego, za gwardjaństwa o. Anzelma Poczubutta, z biegiem czasu trafił do cerkwi św. Mikołaja, skąd wyewakuowano go w r. 1915.

Wszystkie cztery dzwony grodzieńskie odlane były do miejscowego kościoła Bernardynów: w roku 1754 jeden (wys. 127, średn. 137 ctm.) i w r. 1759 — trzy, z których jeden był wielki (wys. 106, średn. 116 ctm), jeden mniejszy przelany w r. 1905 i sygnaturka, a jest możliwe też przypuszczenie, że jeszcze jeden dzwon zegarowy z tegoż 1759 r. (wys. 73, średn. 106) w tymże kościele, lubo bez wymienionego na nim nazwiska majstra, wyszedł z pracowni Mörka ¹⁹⁹).

Poza temi dwoma miastami były jeszcze jego dzwony: z roku 1750 w Widzach, pow. Jezioroskim (wys. 40, średn. 48 ctm.) ²⁰⁰), z r. 1753 w Łohojsku, pow. Borysowskim ²⁰¹), i r. 1755 w Zadziewiu, pow. Święciańskim ²⁰²).

Zdaje się, że nie będzie dalekie od prawdy przypuszczenie, iż ludwisarzem, który z pozostałych po spalonej w czerwcu 1749 r. wieży zegarowej ratuszowej w Wilnie,



Dzwon wielki Mörka w kość. Bernardynów w Grodnie.

20 wozów „gruzu z materją” od dzwonu, „materję oczyściwszy”, wytopił z niej $5\frac{1}{2}$ kamienia kruszcu, za co otrzymał d. 1 sierpnia t. r. 10 złp. i 4 gr., był Gustaw Mörk. Zape-

wne on też odlał później nowe dzwony zegarowe zawieszone na wieży ratuszowej w październiku 1753 roku.²⁰³). W tym czasie bowiem innego ludwisarza w Wilnie nie znamy.

Dzwony w kościele wileńskim św. Kazimierza, cerkwi św. Mikołaja i grodzieńskie swoim precyzyjnym wykonaniem ornamentów, wizerunków świętych, ostro równo i wypukło ciętymi literami napisów, wreszcie czystym i pięknym dźwiękiem, czynią prawdziwy zaszczyt pamięci świętego ich majstra. Żaden z jego następców nie dorównał mu w sztuce odlewniczej, co więcej — po jego zgonie odlewnictwo wileńskie zaczęło stopniowo i bezpowrotnie chylić się ku upadkowi.

W r. 1789 pośród rzemieślników płacących składankę do kasy miejskiej nie znajdujemy już żadnego ludwisarza, chociaż natenczas mieszkało w Wilnie czterech puszkarzy cechowych: *Teodor Szykutowicz, Jan Fiedorowicz, Maciej Mileyko i Maciej Dulewicz* tudzież wdowa po puszkarzu *Kazimierzowa*²⁰⁴), nie słysząc jednak, aby kiedykolwiek trudnili się oni laniem dział lub dzwonów.

VIII.

LUDWISARNIE RADZIWIŁŁOWSKIE w NIEŚWIEŻU I URZECZU ORAZ INNE w w. XVIII.

Warowny zamek nieświeski. — Zaopatrywanie go w artylerję. — Działa otrzymane w darze i kupione. — Kupno dział miejskich lwowskich. — Lanie armaty w obecności Stanisława Augusta. — Odlewnia w Urzeczcu i jej inwentarz. — Inni ludwisarze pozawileńscy.

Wspaniała rezydencja Radziwiłłów w Nieświeżu, z pokolenia w pokolenie rozszerzana, wzbogacana i przez mistrzów sztuki wojennej wzmacniana, stała się zamkiem obronnym, godnym być siedzibą każdego ówczesnego udzielnego dynasty zachodnio-europejskiego.

W tem ognisku z najwyższym pietyzmem kultywowanych rzemiosł założone przez Krzysztofa „Sierotkę” w w. XVI-ym własne działolejnia i zbrojownia broniły dostępu do twierdzy gęstym pierścieniem dział, rozstawionych na wałach fortecznych, i zaopatrywały załogę książęcą w rynsztunek bojowy.

Wiemy już o bezcennych dziełach odlewniczych nieświeskiego ludwisarza - artysty Hermana Moltzfelda, po którym w ciągu całej reszty lat XVII-go stulecia jakoś zacichło o jakiegokolwiek żywszej działalności ludwisarni radziwiłłowskiej. Zdaje się wszakże, że praca w niej i po śmierci Sierotki nie zamarła całkiem, doszła bowiem nas ogólnikowa wersja

o laniu w Nieświeżu w tym wieku wałowych armat żelaznych ²⁰⁵).

Spadkobiercy Sierotki, piastujący najwyższe w Rzeczypospolitej urzędy, w dalszym ciągu kontynuowali rozpoczęte przezeń dzieło uzbrajania Nieświeża w artylerię. Pomnażali więc ją armatami, otrzymywanymi w darze, i zwozili tu skupowane przy nadarzającej się okazji.

W taki sposób arsenał nieświeski został wzbogacony nabytą gdzieś bardzo piękną armatą włoską z roku 1537 z herbem Sforzów i nieustępującem jej działem z roku 1692, darowanem przez króla Jana III-go swemu siostrzeńcowi księciu Karolowi Stanisławowi, rodzącemu się z Sobieskiej ²⁰⁶).

Gdy miasto Lwów w połowie XVIII wieku znalazło się w kłopotach natury finansowej, skorzystał z tego Michał Radziwiłł, chorąży litewski, i kupił w r. 1753 do Nieświeża całą serję armat miejskich z herbami Lwowa, w liczbie których były najcenniejsze odlewy puszkarzy lwowskich z XVI stulecia, jak nieznanego z nazwiska Łukasza, Bartosza Weisego i Leonarda Herlego ²⁰⁷).

Król Stanisław August, goszcząc w r. 1785 u wojewody wileńskiego Karola „Panie Kochanku” w Nieświeżu, podziwiał radziwiłłowski zbiór dział, rozmieszczonych na bastjonach wałowych po sześć na każdym, zachwycając się szczególnie kilkunastu armatami z czasów Zygmunta Starego „w różnych figurach i ledwie nie filigranową robotą sporządzonych” ²⁰⁸).

W tym czasie działolejnia nieświeska znowu funkcjonowała i właśnie w obecności króla i całego towarzyszącego mu licznego orszaku dostojnych panów odlana została „bez

żadnego nieszczęśliwego wypadku” armata 24-rofuntowa. Król i bawiący z nim goście hojnie obdarowali ludwisarza i jego pomocników, zaś ludwisarz na wieczystą rzecz pamiętkę „wyrył całą historję odwiedzin królewskich z wyrażeniem dnia, miesiąca i roku” ²⁰⁹).

Według współczesnego inwentarza, arsenał nieświeski za księcia wojewody Karola, względnie księcia podkomorzego Hieronima, liczył 66 sztuk dział ²¹⁰).

Na tem znowu urywają się nasze wiadomości o ludwisarni nieświeskiej.

O drugiej odlewni radziwiłowskiej — w *Urzeczu* (pow. Bobrujski, około 25 klm. od Słucka) dowiadujemy się dopiero w roku 1774, lecz niestety zapóźno, gdy już od dłuższego czasu była nieczynną. Mianowicie w inwentarzu huty szklanej urzeckiej, sporządzonym d. 27 listopada t. r., m. in. wpisane zostały „Ludwisarnia i gisernia (stojąca) w końcu fabryki (huty), stare całe”.

Gdy książę Mikołaj Radziwiłł, jako opiekun nieletniego Hieronima, wojewodzica wileńskiego, w dniu 29 września 1775 r. wypuszczał hutę urzecką w dzierżawę Wojciechowi Tarassowskiemu, oddał mu też „Instrumenta w ludwisarni”, skrupulatnie zarejestrowane. Było ich tam ogółem 277 sztuk, z których wymieniamy tylko najcharakterystyczniejsze dla pracy odlewniczej. Więc pręty i pręciki, obręcze i kraty żelazne różnej wielkości do robienia form armatnich; deska wokół żelazem okuta do tegoż; 2 formy z obręczami żelaznymi do armat małych; 4 sztuki żelaza z dziurą jedną do formy dzwonów; 2 „tłuczki żelazne do obijania ziemi”; 2 „zasłonce gliniane około żelazem obłożone”; 1 pręt żelazny do „puszczania materji” (spizu); 4 „wilki żalazne do

odformowania form”; winda żelazna „obłożona z dwoma dzworzenkami” bez kółek; „koło z korbą wielką żelazną na żelazie (osi) osadzone, jak do tokarni należy, na jednym miejscu stojące”; 9 „szparagów” do toczenia; piła wielka stalowa do piłowania armat; świder żelazny wielki do świdrowania armat we środku; 2 pręty żelazne do tegoż; 20 „piór” stalowych starych do tegoż; 8 drelów do drelowania zapalów w armatach; „moździerz czausowy” etc. Opuściłem niezbędne w ludwisarstwie narzędzia kowalskie i ślusarskie ²¹¹).

Rejestr powyższy dowodzi, że ludwisarnia urzecka w czasie swego funkcjonowania zatrudniona była laniem dział i dzwonów. Dzierżawca jej Tarassowski, zajęty wyłącznie hutą szklaną, ludwisarni nie uruchomił.

Innych jeszcze śladów wyraźnych wytwórczości odlewniczej poza Wilnem w wieku XVIII-ym mamy zaledwie parę i to dotyczących ludwisarzy wędrownych.

W roku 1712 *Józef Golzer*, sprowadzony z Lotaryngji przez proboszcza kroskiego J. Borkowskiego, odlał w *Krożach* dzwony do miejscowego kościoła, spalonego w r. 1709. Dzwon największy kosztował 36,920 tynfów, musiał więc być sporych wymiarów ²¹²).

Niewiadomego nazwiska ludwisarza dziełem jest dzwon, fundowany do kościoła OO. Bernardynów w Datnowie, pow. Kowieńskim, a który w wierszowanej legendzie polskiej sam własne dzieje opowiada: „w powietrzum się urodził, Jan mi imię dali, pobożnych ludzi kosztem w *Datnowie* wylali 1713”. Był to jednak wyrób tak lichy, że później „od srogiego mrozu wziół szwank po głowie” i musiano go przelać w r. 1746 ²¹³).

IX.

LUDWISARNIA POWSTAŃCZA WILEŃSKA 1794 R.

RODZINA WAEHNERÓW i INNI LUDWISARZE WILEŃSCY w XIX w.

Nieudana próba założenia ludwisarni w roku 1792. — Fundacja Ignacego Karpią. — Założenie ludwisarni w r. 1794. — Franciszek Zaliwski. — Jan Samuel Waehner, jego rodzina i prace. — Daniel Wener. — Kazimierz Druszkowski i Mikołaj Leczycki. — Bolesław Wener. — Zupełny zanik odlewnictwa w Wilnie.

W czasie kampanji r. 1792 rząd zamierzał ponownie założyć w Wilnie działolejnię, która już oddawna tu funkcjonować przestała. Lecz ówczesny dowódca artylerji litewskiej i naczelnik arsenału wileńskiego gen.-major *Fryderyk-Wilhelm Cronemann* tak jakoś nieumiejętnie zabrał się do rzeczy i źle się sprawił, że nawet ściągnął na siebie nagane Komisji Wojskowej za „nieczułość w opatrzeniu ludwisarni etc.” ²¹⁴).

Po wybuchu powstania w roku 1794 sprawa przybrała obrót pomyślniejszy. Czternastoletni Ignacy Karp', syn członka Rady Najwyższej Benedykta Karpią, za zgodą ojca ofiarował 2000 czerw. zł. na lanie armat w Wilnie ²¹⁵). Natychmiast też w Borku Radziwiłłowskim przy końcu Antokola urządzono młyn prochowy, zaś tuż za Wilenką na prawo

od drogi w nieistniejącym dziś domu Chodasiewicza ludwisarnię na wielką skalę ²¹⁶).

Zgodnie z zaaprobowanym przez Deputację Zaopatrzenia planem robót, opracowanym przez „wydoskonalonego zagranicą” mechanika Akademii Wileńskiej, *Franciszka Zaliwskiego*, do przebudowania budynku przeznaczonego na odlewnię użyto cegieł z rozbijanych przez jeńców wojennych, Rosjan, starych baszt i grożących zawaleniem się murów na pobliskiej Górze Zamkowej. Członek Deputacji Tajnej wileńskiej, znany już nam gen. - major *Cronemann*, dał „abrys” bardzo wygodnych do manewrowania armat, ludwisarz *Waehner* (nie Wachner) je odlewał, zaś *Zaliwski* przy pomocy kapitana artylerii litewskiej Fryderyka Justiego całą tą robotą kierował tudzież odlane działa świdrował i polerował. Na materiał spiżowy polecono zdjąć niektóre dzwony kościelne oraz dach ołowiany z pałacu biskupa wileńskiego. Zresztą prawdopodobnie otrzymano też zarekwirowane dzwony z Grodna, które w myśl rozporządzenia majowego Komisja Porządkowa grodzieńska miała odsyłać do Wilna lub Warszawy w celu przelania na armaty.

Do dnia 6 lipca 1794 roku ludwisarnia wileńska odlała 6 armat sześćofuntowych, gdy jednocześnie mechanik *Pankiewicz* pracował nad zupełnem wykończeniem maszyny do ich wiercenia ²¹⁷).

D. 12 sierpnia Wilno zostało zdobyte przez wojska rosyjskie. Cronemann i Zaliwski wyjechali do Warszawy, gdzie Zaliwski złożył Departamentowi Uzbrojenia projekt założenia ludwisarni, biksmacherni (rusznikarni) i giserni. Ponieważ jednak już od lipca w Warszawie budowała się ludwisarnia pod kierownictwem budowniczego Hignera, przeto Zaliw-

skiego użyto do zbudowania maszyny i urządzenia młyńskiego prochowego w Strachowie ²¹⁸). Na początku wieku XIX-go był on dyrektorem szkoły mechaników teoretyczno-praktycznych w Krzemieńcu ²¹⁹).

Ludwisarz Waehner pozostał w Wilnie i po złożeniu d. 28 grudnia tegoż roku w kościele jezuickim św. Kazimierza jednocześnie z innymi rzemieślnikami cechowymi przysięgi na wierność cesarskiej rosyjskiej ²²⁰), kontynuował dalej swoją pracę zawodową, odlewając dzwony *).

Pisownia nazwiska jego nie była ustalona i ulegała rozmaitym warjantom. Sam na akcie przysięgi w roku 1794 podpisał się *Wähner*, w aktach archiwum państwowego, księgach miejskich i metrykach kościoła ewang.-augsburskiego pisało przeważnie *Waehner*, trafia się wszakże *Wechner*, *Wehner*, *Weyner*, *Wagner* i wreszcie w wieku XIX-ym spolonizowane *Wener*. Mniejsza różnorodność panuje w napisach na dzwonach, odlanych przez niego, jego syna i wnuka.

A więc *Jan Samuel Waehner*, syn Gotliba, urodził się w r. 1757 w Mittweidzie w Saksonji ²²¹). W marcu 1790 r. był już w Wilnie i trudnił się ludwisarstwem ²²²). W r. 1795 mieszkał w d. № 676 przy „zaułku bez nazwy” między bramami Tatarską a Wileńską, gdzie miał swoją odlewnię dzwonów, co wkrótce dało powód do przewozania zaułka tego ulicą Ludwisarską ²²³). Dom ten, oznaczony dziś policyjnym № 8-ym, jest własnością gminy ewangelicko-reformowanej. Przy nim mieszkała razem żona Anna Marjanna, córka Fry-

*) Gen. rosyjski Bohdan Knorring, jak utrzymuje jego biograf Perewozczikow, po zdobyciu Wilna w sierpniu 1794 r. wznowił łanie armat (Mościcki H. Dzieje porożb. Litwy i Rusi. T. I. Wilno 1913 r. str. 402), bliższych wszakże szczegółów o tem nie mamy.

syna Jana-Gotfryda Humma i córki Elżbiety Hummówny prawo własności na dom przy ulicy Wileńskiej № 719 ²²⁵), obecnie policyjny № 19, należący do Ratnera. Po przeniesieniu warsztatu odlewniczego do nowej siedziby sam wraz z rodziną w niej zamieszkał. Znajdujemy go tu w r. 1810 płacącego 6 rub. podatku rocznego ²²⁶) i w r. 1816 mającego przy sobie synów: Karola-Samuela w wieku lat 29, Daniela lat 19 i Ferdynanda, urodzonego w roku 1804, a zmarłego później 13 maja 1823 r. w wieku lat 19, gdy był jeszcze uczniem Uniwersytetu ²²⁷).

Z odlanych przez niego dzwonów znamy przeszło dwadzieścia. Najdawniejszy, noszący nazwisko Jana-Samuela Waehnera, pochodzi z roku 1794 (wys. 54, średn. 72 ctm.), przeznaczony do kościoła parafjalnego w Poniewieżu, znajdował się tam do roku 1915. Inny dzwon z roku 1791-go (wys. 78 ctm.), w tymże kościele znajdujący się, chociaż nie posiada nazwiska ludwisarza, jest wszakże z wykonania i ornamentu tak podobny do poprzedniego, że można go uważać za wyrób jednego majstra. Dzwony z roku 1797 były: jeden w Graużyszkach, pow. Oszmiańskim (średn. 48 ctm.) ²²⁸) i drugi w Puniach, pow. Trockim ²²⁹). Z r. 1798, ważący 800 funtów, fundacji Albrechta Radziwiłła, został w r. 1915 wywieziony z Sumieliszek w pow. Trockim do Rosji ²³⁰). Mały dzwonek (wys. 28, średn. 39 ctm.) z r. 1799 był do r. 1915 w kościele po-bazyljańskim św. Trójcy w Wilnie. Katedra wileńska miała do r. 1915 najpiękniejszy i największy, ok. 11000 funt. ważący (wys. 118, średn. 150 ctm.), dzwon jego roboty z roku 1804, z wizerunkami M. Boskiej z Dzieć. Jezus na ręce, św. Stanisława biskupa, św. Kazimierza i św. Franciszka; nazywany „Bernardynem”, pocho-

chodził istotnie z wileńskiego kościoła bernardyńskiego ²³¹). Z roku 1805 znamy 3 dzwony: 125-ciofuntowy, wywieziony w r. 1915 z kościoła po-trynitarskiego P. Jezusa w Wilnie, 888-iofuntowy (wys. 53, średn. 74 ctm.) w kościele po-bernardyńskim w Traskunach w pow. Wiłkomierskim i niewielki dzwon w Piwoszunach, pow. Trockim ²³²). W r. 1806 odlał dwa dzwony, znajdujące się: w Holszanach, pow. Oszmiańskim (wys. 56, średn. 67 ctm.) ²³³) i Poniemunku, pow. Jezioroskim, ważący 140 funtów, a według tradycji przewieziony ze skasowanego kościoła Dominikanów w Skopiszkach. Z r. 1807 mamy dwa—w Dorsuniszkach, pow. Trockim, ważący 205 funtów ²³⁴) i Taboryszkach, pow. Wileńskim ²³⁵). W r. 1808 i 1809 odlał dwa dzwony do kościoła w Birsztanach, pow. Trockim, na zamówienie proboszcza miejscowego, ks. Ignacego Miłgowdzia ²³⁶). Również z roku 1809 był do r. 1915 (wys. 41, średn. 56 ctm.) w kaplicy wileńskiego cmentarza ewangel.-augsburskiego dzwon, odlany nie dbale z ornamentem zamazanym. Z r. 1810 dzwon (wys. 56, średn. 75 ctm.), ważący 800 funt., w Skorulach, pow. Kowieńskim. Wreszcie dzwon (wysok. 33, średn. 47 ctm.) z roku 1811 na cmentarzu ewangel.-augsburskim w Wilnie z ornamentem zamazanym i napisem: MICH GOSZ UND VEREHRTE, ZU DIESER BEGRÄBNISZ KIRCHE IOH: SAMUEL WAEHNER SENIOR DES KIRCHEN COLLEGII U: A: C: ZU WILNA AD: 1811. został w r. 1915 wywieziony do Rosji. Ten ostatni dzwon jest najpóźniejszym, z wymienionych, mających imiona i nazwisko Jana Samuela.

Jan-Samuel zmarł w Wilnie 2 marca 1823 r., do ostatniej chwili sprawując obowiązki senjora wileńskiej gminy

ewangelicko-augsburskiej. Uroczysty pogrzeb z przemowami odbył się na cmentarzu tegoż wyznania ²³⁷).

Dom jego przy ulicy Wileńskiej przeszedł na własność starszego syna, Karola-Samuela, mieszkającego w nim osobiście wraz z rodziną ²³⁸), składającą się w r. 1834 z czterech synów: Jana-Karola, lat 14^{1/2}, Mikołaja-Stefana, l. 12, Bolesława l. 9^{1/4}, Władysława l. 7^{1/2} i córki Kornelji l. 6 ²³⁹). Karol-Samuel czas pewien był radnym miejskim i, piastując urząd „notariusza publicznego”, zmarł na żółtaczkę 21 grudn. 1847 r., pochowany obok ojca ²⁴⁰). Ludwisarstwem się nie trudził.

Daniel Wener, młodszy (czwarty z kolei) syn Jana-Samuela, urodzony w Wilnie 15 grudnia 1795 r., objął warsztat ojcowski, w którym odlał następujące znane nam dzwony: w niewiadomym roku do nieznanego kościoła 40 - tofuntowy, wywieziony w roku 1915 do Rosji i odzyskany w r. 1923; w roku 1817 do kościoła w Cejkiniach, pow. Święciańskim, wywieziony w roku 1915 do Rosji ²⁴¹); w r. 1819 trzy dzwony — do kość. w Konwaliszkach, pow. Oszmiańskim, cerkwi w Jurakiszkach, w tymże powiecie, ważyły 240 funt., w r. 1915 wywieziony i w r. 1923 odzyskany i znajdujący się w Ihumeniu ²⁴²), a z tych dwa ostatnie miały w napisie przed nazwiskiem Wenera pierwszą literę jego imienia L. zamiast D., co zresztą mogło być źle odczytane; d. 20 lipca 1822 r.—do kościoła katedralnego wileńskiego (wys. 103, średn. 123), ważyły 2745 f., wywieziony w r. 1915 do Rosji; w r. 1823, znajdujący się w wileńskiej kaplicy cmentarnej na „Rosie“ (wys. 42, średn. 58 ctm.); 1825 r. do kościoła śś. Filipa i Jakuba w Wilnie (wys. 34, średn. 39 ctm.), ważyły 40 f., i do kościoła parafjalnego w Stakie-Pomituwie, w pow. Kowieńskim ²⁴³), w 1826 r. od-

lany do cerkwi prawosł. Aleksandra Newskiego w Kownie (wys. 54, średn. 70 ctm.) z całym napisem i podpisem w języku rosyjskim; 1828 r. dzwon 60-ciofuntowy do kościoła w Oranach (pow. Trockim?); 1832 r. w Naczy, pow. Lidzkim (wys. 27 $\frac{1}{2}$, średn. 34 $\frac{1}{2}$ ctm.)²⁴⁴); 1835 r. cztery dzwony: jeden ważący 800 f. i przelany przez Wenera z dzwonu starego z r. 1683, fundowanego przez „J. O. X. Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę Margrabinę Brandeburską”, z nie wiadomego kościoła wywieziony w r. 1915 do Rosji i w r. 1923 zwrócony Polsce, drugi 200-tofuntowy w Jurborgu na Żmudzi²⁴⁵), trzeci (wys. 48, śr. 57 ctm.) w Komajach, pow. Święciańskim²⁴⁶), i czwarty w Szyrwintach, pow. Wileńskim, ważący 216 f.²⁴⁷); 1837 r. dzwon w Oszmianie (wys. 75, śr. 80 ctm.)²⁴⁸); 1838 r. ostatni, o którym wiemy, ważący 367 f., w Szeszalach, pow. Wileńsk.²⁴⁹). Wkrótce zmarł na suchoty gardlane 6 lutego 1840 r. bezpotomnie, ostatnio piastując urząd pierwszego burmistrza m. Wilna. Pochowany na cmentarzu ewang.-reformowanym²⁵⁰).

Po dwóch pokoleniach Wenerów odlewnictwem dzwonów w Wilnie trudnili się: *Kazimierz Druszkowski*, który w ll. 1839 (28 lipca) — 1851 zrobił dwa dzwony, znajdujące się w Wilnie — w kośc. św. Rafała na Śnipiszkach, ważący 800 f. (wys. 47, średn. 58 ctm.), w r. 1919 wywieziony do Rosji, i w kościele po-bernardyńskim (wys. 30, śr. 39 ctm.), oraz *Mikołaj Leczycki*, którego jedyny dzwon z r. 1841 (wys. 33, śr. 40 ctm.) ocalał w tymże kościele po-bernardyńskim w Wilnie.

Dopiero w r. 1856 spotykamy się z pierwszym dzwonem, odlanym przez *Bolesława Wenera*, trzeciego z kolei ludwisarza wileńskiego tegoż nazwiska, syna Karola-Samuela

Gottlieb Waehner

Jan-Samuel

ur. 1757 r. w Mittweidzie † 2/III 1823 r. w Wilnie.
Ludwisarz.

Żona Anna - Marianna Wegnerówna
ur. 1767 r. w Schuppöhhnen w Prusach.

Jan Fryderyk ur. 15/II 1789 r. w Wilnie.	Karol-Samuel ur. 22/VIII 1790 r. w Wilnie † 21/XII 1847 r. w Wilnie. Radny miejski.	Gotlib ur. 1792 r. w Wilnie.	Daniel ur. 15/XII 1795 w Wilnie † 6/II 1840 r. w Wilnie. Wdowiec bezdzietny Burmistrz i <i>Ludwisarz.</i>	Ferdynand ur. 1804 r. w Wilnie † 13/V 1823 r. w Wilnie „academicus“.
Jan-Karol ur. 1819 r. w Wilnie.	Mikołaj-Stefan ur. 1821 r. w Wilnie † 27/II 1837 r. także. Bezdzietny.	Bolesław ur. 1823 r. w Wilnie. <i>Ludwisarz.</i>	Władysław ur. 1826 r. w Wilnie.	Kornelja ur. 1828 r. w Wilnie.

Waehnerowie vel **Wenerowie.**

i bratanka Daniela a wnuka Jana-Samuela. Jest on roboty lichej, (wysokość 35, średn. 52 ctm.) fundowany sump-tem PP. Marjawitek do kościoła własnego, św. Stefana, w Wilnie. Podpisał się na nim MAYSTER B. WENER [W] WILNEI (sic). Po tym nastąpiły dzwony: w r. 1858, nie lepszy od poprzedniego, (wys. 76, średn. 92 ctm.) do kościoła w Kalwarji pod Włnem, 1859 r. w Woronowie, pow. Wileńskim ²⁵¹), 1861 r. w Ejszyszkach, pow. Lidzkim (wys. 63, średn. 84 ctm), ważący 1200 f. ²⁵²) i w Piwoszunach, pow. Trockim, ważący 420 funtów ²⁵³).

Bolesław Wener był ostatnim ludwisarzem pracującym w Wilnie, zaś rok 1861 najpóźniejszą datą, znaną przez nas na dzwonie, który z giserni wileńskiej a zarazem na terytorjum byłego W. Księstwa Litewskiego na świat wypuszczony został.

Trzy pokolenia Wenerów nie podźwignęły chylącego się od połowy XVIII stulecia ku upadkowi odlewnictwa wileńskiego. Wyroby ich z materiału kruchego, często pękające, rysunek ozdób i litery niewyraźne, napisy rojące się od błędów. Zdaje się, że i produkcja ich spadała również ilościowo, nie będąc w stanie współzawodniczyć z przeważnie do-
brejmi, czystymi, dźwięcznymi i trwałymi dzwonami z warsztatów królewieckich, a nawet rosyjskich z łatwością wypierających krajowe.

Nie lepszymi majstrami byli też Druszkowski i Leczycki, którzy pozostawili po sobie zaledwie parę odlewów.

X.

LUDWISARNIE POZAWILEŃSKIE w w. XIX.

Karol Maszyński. — Odlewnia w Dziśnie. — Ludwisarnia w Łohoj-sku. — Odlewnia dzwonów w Worniach na Żmudzi. — Ludwisarnia powstańcza 1831 r. tamże. — Rekwizycja dzwonów. — Wywiezienie dzwonów przez Rosjan do Dyneburga. — Działolejnia powstańcza 1831 r. w Rakiszkach.

Karol Maszyński, ludwisarz, mieszkający w Buclawiu, pow. Wilejskim, w październiku 1811 r. odlał dzwon zegarowy, ważący 71 funtów, do kościoła w Łuczaju w tymże powiecie. Jako materiał do przelania otrzymał od administratora dóbr łuczajskich, należących do Antoniego Wańkowicza, marszałka powiatu Ihumeńskiego i kawalera orderu św. Jana Jerozolimskiego, cztery stare moździerze, ważące 68 funt., resztę zaś niezbędnej cyny angielskiej dodał sam. Maszyński zobowiązał się, „aby ten dzwon miał głos wyraźny, nie chropowaty i regularnie bez skazy był wylany, na którym data wylania i cyfra A: W: mają być wyrażone, oraz aby ten dzwon nieodmiennie na dzień piętnasty oktobra był gotowy”. Wszystkim tym obowiązkom widocznie uczynił zadość, skoro zgodnie z umową z d. 25 lipca t. r. otrzymał w dniu 19 października od administratora Łuczaja: za robotę 12 rub. 39 kop. (po 17^{1/2} kop. od funta

wagi) i za dodane 11 funtów materiału — 3 rub. 30 kop., czyli razem 15 rb. 70 kop. ²⁵⁴).

W r. 1836 w mieście powiatowem *Dziśnie* jakiś ludwisarz w ad hoc urządzonym na brzegu rzeki Dzisny piecu odlał do miejscowego kościoła dzwon, ważący 4000 funtów, co świadczy o znacznej umiejętności majstra ²⁵⁵).

Wiadomo też, że w tyszkiewiczowskim *Łohojsku* w powiecie Borysowskim istniała w pierwszej połowie XIX wieku gisernia, w której w r. 1842 dzwon pęknięty przelano do łohojskiej cerkwi św. Mikołaja ²⁵⁶).

Dzwon 140-tofuntowy, wywieziony w r. 1915 ze Swierżnia w pow. Mińskim i zwrócony Polsce w roku 1923, nosi napis, świadczący, że został „*Odlany w Dubience 1864 roku W. B. N. 22....*”. Nie wiemy o jaką Dubienkę tu chodzi, może były to Dubinki w pow. Wileńskim?

W drugiej połowie XIX w. w Mińsku lał dzwony *Antoni Brengosz*, ozdobił je napisami w języku rosyjskim. Jeden jego dzwon średniej wielkości, bez daty, widział w r. 1912 p. Wacław Gizbert-Studnicki w cerkwi pounickiej w Rajcach, pow. Nowogródzkim, drugi zaś, ważący 240 funtów, odlany w r. 1898 i wywieziony w roku 1915 z cerkwi w Stołpcach w pow. Mińskim, został w r. 1923 z powrotem do Polski przywieziony.

Z napisów na poszczególnych dzwonach można wnosić, że też i w wielu innych mniej znanych miejscowościach anonimowi ludwisarze wędrowni od czasu do czasu na miejscu jakiś dzwon odleli. W takiej na przykład małej miejscowości, jak *Pikiele*, w pow. Telszewskim na Żmudzi, w r. 1841 niewiadomego nazwiska giser odlał do kościółka miejscowego dzwon, ważący 654 f., a tem z pośród innych wyróż-

niający się, że posiadał najdawniejszy ze znanych nam napis erekcyjny w języku litewskim.

Pomijając inne mniej pewne wiadomości o przygodnem odlewaniu dzwonów, musimy zwrócić uwagę na interesującą dzieje *ludwisarni wornieńskiej*.

D. 28 lipca 1807 r. klęska ogniowa nawiedziła, sławne swoim gimnazjum, Kroże na Żmudzi. W ciągu dwóch godzin zgorzało prawie całe miasteczko wraz z kościołem farnym. Głośnie dzwony „w palącej się dzwonnicy stopniały i deszczem polały się na ziemię”. Z zebranego kruszcu w parę lat później odlano dwa nowe dzwony, za które Cyprjan Odyniec, sufragan płocki i proboszcz kroski, zapłacił 700 talarów. Mniejszy z nich posiada szczególną dla nas wagę przez uwiecznienie na nim wiadomości, że VORNIS E CINERIBVS REVIXI. Został więc odlany w Worniach, a skądinąd wiemy, że ludwisarzem, który oba te dzwony zrobił, był niejaki *Kaniewski* ²⁵⁷).

Wornie, zwane też dawniej Miednikami, dziś liche, liczące około 4000 ludności, przeważnie żydowskiej, miasteczko żmudzkie, przed wojną należące do powiatu Telszewskiego, do r. 1865 w ciągu przeszło czterech wieków było stolicą djecezji żmudzkiej i rezydencją jej biskupów, kapituły, seminarjum duchownego etc. Jediną pamiątką po dawnych świetniejszych czasach jest duży murowany kościół katedralny i obszerne gmachy poseminaryjne.

Nie wiemy czy mieszkał tu jaki ludwisarz przed Kaniewskim, który w r. 1811 dzwon dla fary kroskiej odlał, ani też skąd ten Kaniewski pochodził. Mamy wszakże zupełną pewność, że w r. 1825 w Worniach miał swój warsztat giserski *Józef Racewicz*, wymieniony na dzwonie przezeń

w tym roku przelany z dawnego królewieckiego i znajdującym się w kościele po-dominikańskim w Kalwarji Żmudzkiej (przed wojną pow. Telszewski). Dzwon ten odznacza się szczególną mocą swego materiału, podczas bowiem pożaru kościoła w d. 17 maja 1895 r. spadł z kilkusetmetrowej wysokości, przebił sklepienie ceglane i zawisł w otworze nienaruszony. Zresztą sam odlew jest zupełnie dobry²⁵⁸).

Gdy tylko do miast powiatowych Księstwa Żmudzkiego dobiegła wieść o wybuchu listopadowym w Warszawie, wnet powstające w nich kolejno powiatowe rządy narodowe ujęły w swe ręce organizację insurekcyjną. Najenergiczniejszym okazał się rząd telszewski dzięki Onufremu Jacewiczowi, stojącemu na czele siły zbrojnej powiatowej. Z jego też inicjatywy po porozumieniu się z rządem powiatu Rosieńskiego postanowiono założyć własną działolejnię. Za najodpowiedniejsze dla niej miejsce uznano Wornie, jako że wówczas mieszkający tu stałe ludwisarz *Raczkowski* lał dzwony. (Może był to ten sam wspomniany wyżej Józef *Racewicz*?). Skorzystano więc z jego warsztatu i przysposobiono go do odlewania, wiercenia i osadzania dział na lawety²⁵⁹).

Działolejnia wornieńska była utrzymywana kosztem rządów trzech sąsiadujących ze sobą powiatów: Telszewskiego, Rosieńskiego i Szawelskiego. Kierownikiem jej został Józef Rymkiewicz, zaś ogólną pieczę nad nią rozciągał specjalny komitet, zbierający na ten cel ofiary²⁶⁰).

Pierwszą czynnością puzkarni wornieńskiej było osadzenie na lawetach dwóch starych armat czterofuntowych, ofiarowanych na użytek Ojczyzny przez Bernardynów z Telsz. Po należytem ich w ciągu kilku tygodni umontowaniu i poprzedniem wypróbowaniu w uroczystym dniu 3-go Maja

w Telszach, wysłano je na pole walki pod Połęgę. Wszakże głównem zadaniem puszkarni było odlewanie dział nowych. Rząd powiatowy telszewski, przychodzący ludwisarni wornieńskiej z wydatną pomocą „w materjałach i innych przedmiotach”, wespół z rządem powiatu Rosieńskiego wyjednały u biskupa żmudzkiego, księcia Józefa Arnulfa Giedrojcia pozwolenie użycia dzwonów kościelnych ²⁶¹). Biskup nie mógł żądaniu takiemu odmówić, skoro postanowienie Rady Najwyższej z dnia 8 stycznia № 499 i odezwa Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 10 t. m. № 8 rekwizycję dzwonów nakazały a wielu biskupów już odpowiednie zarządzenia wydało ²⁶²).

Onufry Jacewicz w pamiętnikach swoich i źródła rosyjskie utrzymują, że ludwisarnia wornieńska zdążyła odlać 9 nowych armat, z których tylko jedną udało się powstańcom ocalić i w wojnie z Rosjanami użyć, podczas gdy 8 wpadło w ręce generała Szyrmana, który w pierwszej połowie maja 1831 r. działolejnię zniszczył ²⁶³). Tymczasem inny anonimowy pamiętnikarz powstania telszewskiego twierdzi, że z tych 9-ciu dział, z których dwa miały być ośmioletowe, w dniu zburzenia odlewni zaledwie „formy już były wysuszone i lawety gotowe” ²⁶⁴). Lubo krótkość istnienia puszkarni — niespełna półtora miesiąca — popierałaby to twierdzenie, jednak trudno nie wierzyć tak blisko tego stojącemu świadkowi, jakim był Jacewicz, a wtedy należałoby podziwiać nadzwyczajną sprawność ludwisarni powstańczej.

Nie wszystkie zwiezione do Worń dzwony zdołano na armaty przetopić. Niespodziewane opanowanie miasteczka przez Szyrmana oddało w ręce rosyjskie 27 dzwonów, które władze rosyjskie powierzyły czasowej opiece sekretarza kon-

systorza żmudzkiego w Worniach, Giedrojcia. Z polecenia telszewskiego niższego sądu ziemskiego, dnia 27 listopada 1831 r. w obecności świadków dokonano urzędowego spisu ich z zaznaczeniem stanu zachowania, wagi i ceny każdego z osobna, a częstokroć z podaniem napisu.

Według spisu tego ogólna waga 27 dzwonów wynosiła 8021 funtów, wartość — 3392 rub. 25 kop. Całych i do użycia zdatnych było 18, reszta — mniej lub więcej uszkodzona. Przy 20 dzwonach zanotowano daty ich odlania, które idą w następującym porządku chronologicznym: lata 1607, 1608, 1615 (2 dzwony), 1644, 1648, 1695, 1742, 1753, 1759, 1762, 1775, 1777, 1778, 1785, 1788, 1796, 1803, 1810 i 1811. Na siedmiu dzwonach są wymienieni ich majstrowie, wyłącznie królewieccy: Jacob Hessing 1695 r., Johann Jacob Dornmann 1759 r., I. A. Bellman 1778 r. i Copinus 1788 — 1796 r. O pochodzeniu terytorjalnem 7 dzwonów dowiadujemy się z tegoż spisu, o dwóch z innego źródła. Wszystkie dziewięć zostały przywiezione z kościołów, leżących w dalekiej od Worní północno-zachodniej połaci pow. Telszewskiego, jak Gorżdy, Dorbiany, Szatejki, Sałanty, Naciany, Siady, Żydyki, Szkudy i Pikiele. Nasuwa się więc przypuszczenie, że dzwony pochodzące z okolic bliższych Worní i z powiatu Rosieńskiego już wcześniej zostały przełane na wspomniane przez Jacewicza armaty, wiemy bowiem skądinąd, że dostarczono ludwisarni wornieńskiej dwa dzwony z b. kościoła jezuickiego w Krożach.

Dzwony znalezione w Worniach rząd rosyjski traktował jako zdobycz wojenną. Zawiadomiony o tym łupie cesarz Mikołaj I rozkazał ministrowi wojny hr. Czernyszewowi przewieźć je do twierdzy dyneburskiej, której kornen-

dant miał je podzielić między świątynie, brak ich odczuwające. Litewski gubernator wojenny, książę Dołgorukow, polecił generałowi Szyrmanowi niezwłocznie zająć się wykonaniem woli cesarskiej. Dnia 30-go września t. r. odbyła się w Worniach licytacja in minus na przewiezienie dzwonów do Dyneburga. Żydzi miejscowi zażądali po 3 rb. od puda, dwaj obywatele okoliczni po 2 rub. 70 kop., zaś obywatel Gosztowt po 2^{1/2} ruble. Szyrman jednak uznał te żądania za wygórowane i wynalazł w Telszach żyda Zelika Rubina Kahana, który podjął się tego za rubla srebrem od puda. W marcu 1832 r. generał Szyrman doniósł Dołgorukowowi o przewiezieniu dzwonów z Worní do Dyneburga i wypłaceniu Kahanowi należnej mu kwoty. Dalszych losów dzwonów wornieńskich w Dyneburgu nie znamy ²⁶⁵).

Wraz z działolejnią przestała istnieć w Worniach również i odlewnia dzwonów.

Wiemy jeszcze o jednej, na ten raz zupełnie nieudanej, próbie założenia działolejni powstańczej w tynzenhazowskich *Rakiszkach*.

Naczelnik jednego z oddziałów partyzanckich w pow. Wiłkomierskim, Michał Lisiecki, przy końcu kwietnia 1831 r. powziął myśl wzmocnienia swych sił kilku działami własnego wyrobu. Potrzebny kruszec w wystarczającej ilości znalazł w dzwonach i moździerzach kościelnych oraz świecznikach synagogałnych, zgodnie z wydanym przezeń rozkazem, licznie zwiezionych do miasteczka Komaj. Godnem jest zaznaczenia, że jak księża katoliccy tak też kahal żydowski chętnie się poddał zarządzeniu rekwizycyjnemu, zrzekając się proponowanej im za dostarczone przedmioty zapłaty.

Z polecenia Lisieckiego oficer inżynierji major Wolicki

pod osłoną legji strzelców świadoskich i oddziału jazdy przewiózł cały zgromadzony w Komajach zapas spiżu do Rakiszek, wówczas leżących w pow. Wiłkomierskim, gub. Wileńskiej, zaś później aż do wojny światowej w pow. Jezioroskim gub. Kowieńskiej.

Niezwłocznie po przybyciu do Rakiszek maj. Wolicki przystąpił do budowy w ogrodzie pałacowym olbrzymich pieców giserskich z miechami, mającemi rozdmuchiwać ogień. Wyrobem form glinianych na armaty zajęli się żydzi-mosiężnicy.

Zaledwie rozpoczęto w maju topienie kruszcu, gdy nadeszła wiadomość o zbliżaniu się od strony Dyneburga ku Rakiszkom znaczniejszych sił rosyjskich. Pozycja rakiska pod względem strategicznym była do obrony niedogodna, musiał przeto Lisiecki nakazać przerwanie rozpoczętej roboty i pod osłoną piechoty kapitana Augustyna Matulewskiego przewiezienia całej ludwisarni do odległej od Rakiszek o mil kilkanaście *puszczy Świadoskiej*. D. 12 maja Rakiszki były już w rękach nieprzyjacielskich.

Wprawdzie w głębi dziewiczych lasów morykoniowskich praca ludwisarska mogła się odbywać w zupełnem bezpieczeństwie i niezmaconym spokoju, lecz tym razem żydzi-mosiężnicy okazali się najzupełniejszymi partaczami, umiejacymi odlać szabaśnik lub konwię, lecz wręcz nie mogącymi dać sobie rady z armatą. Kilrotnie ponawiane próby za każdym razem zawodziły, zawsze bowiem roztopiony kruszec zastygł w połowie odlewania.

Zniechęcony Lisiecki rad nie rad musiał zaniechać lania dział, kazał więc zakopać cały zapas kruszcu w puszczy i przystąpić do wyrobu armat dębowych, opasanych grube-

mi obręczami żelaznymi. Wykonanie tego pomysłu nie napotkało żadnych trudności i już w krótkim czasie sześć armat drewnianych „pozycyjnych największego kalibru”, ciągniętych każdą czwórką koni, zostało całkowicie zmontowanych a nawet d. 15-go maja w bitwie pod Rakiszkami z dobrym skutkiem użyte być mogły ²⁶⁶).

XI.

DZWONY Z POZA TERYTORJUM W. X. LIT.

Dzwony zdobyczne.—Królewieckie.—Gdańskie.—Elbląskie.—Ryskie.—Lipawskie.—Mitawskie.—Warszawskie i z Kongresówki.—Węgierskie.—Rosyjskie.—Wyroby odlewców niewiadomego pochodzenia.

Dzwony odlewane poza granicami W-go Księstwa Litewskiego i przywiezione do świątyń, znajdujących się na jego terytorjum, są dwojakiego pochodzenia: a) zdobyte na wrogu w czasie wojen i b) kupione u majstrów cudzoziemskich.

Najobfitszem źródłem, dostarczającym dzwonów pierwszego rodzaju, były zwycięskie wyprawy na Moskwę i wojny kozackie XVII-go wieku. Cenione narówni z obrazami świętymi, przedmiotami z kruszców szlachetnych i bronią, dzwony były łupem pożądanym, by potem jako vota zwycięzców zawisnąć na dzwonnicach kościelnych lub stać się materiałem dla nowych.

Zaraz po zdobyciu Smoleńska w 1611 r. Zygmunt III obdarował kościoły wileńskie — katedralny i budujący się jezuicki św. Kazimierza — dzwonami „moskiewskimi”²⁶⁷). W roku 1620 nowoerygowany klasztor Bernardynów w Cytowianach na Żmudzi otrzymał w ofierze od Jerzego Stankiewicza „dzwonek moskiewski”, ważący kilka kamieni, który następnie „do wielkiego dzwona się złął”, zaś od

Mikołaja Birhiała takiż „dzwonek moskiewski” wraz z paru obrazami podobnegoż pochodzenia ²⁶⁸). W r. 1665 Krzysztof Pac, w. kanclerz litewski, darował dopiero co założonemu klasztorowi swojemu OO. Kamedułów w Pożajściu pod Kownem, zdobyty przez hetmana Michała Paca, dzwon dwunastopudowy, szacowany wówczas na 3000 złp., sprawiony w wieku XVI przez cara Jana Wasilewicza do świeskiego monasteru prawosławnego pod Brianskiem w gub. Orłowskiej. ²⁶⁹).

Również do rzędu zdobycznych zaliczyć należy ładny dzwon z napisem niemiecko-gotyckim, który odlął w r. 1592 w Rydze „meister *Hans Meier* bestelter Giesser der Königlichen Stadt und Ermes in Livlandt” ²⁷⁰). Znajduje się on w kościele bernardyńskim w Kretyndze na Żmudzi, ponieważ zaś kościół kretyngowski został zbudowany przez Jana Karola Chodkiewicza dopiero w r. 1617, przeto dzwon ten stał się prawdopodobnie łupem w jednej z potrzeb wielkiego hetmana. Tenże Hans Meier jest zarazem pierwszym ludwisarzem obcym tak szczęśliwym, że jego dzieło ocalało do dni naszych na Litwie. I dziwnym zbiegiem okoliczności dzwon inny również przez Hansa Meiera (tegoż samego, lub innego) w r. 1605 odlany do jednej z cerkwi witebskich i w r. 1655 przez wojska moskiewskie uwożony, jak wiemy, został z niewoli rosyjskiej przez ksienię, zakonu PP. Bernardynek wileńskich wykupiony i dotąd na cmentarzu Rosie w Wilnie swój obowiązek spełnia.

Oczywiście o wielu takich dzwonach zdobycznych, nie posiadających na sobie wymienionego miejsca swego przeznaczenia wszelki ślad zaginął. Atoli niema wątpliwości, że stanowią one tylko znikomą część tej wielkiej masy

dzwonów, złupionych lub zniszczonych przez Rosjan w czasie najazdów cara Aleksego.

Najstarsze dzwony pochodzenia obcego—niemieckiego, które na Litwie do czasów naszych przetrwały, nie są wcześniejsze od pierwszej połowy w. XV-go. Takimi są dzwony niedatowane z napisami niemiecko-gotyckimi w Siadach (z nazwiskiem *Hans Hoppe*, niewiadomo fundatora czy ludwisarza) i Kielmach oraz łacińskim w Szawlanach na Żmudzi. Z początku drugiej połowy tegoż wieku datują 2 dzwony z r. 1462 i 1464 z napisami łacińsko-gotyckimi w Dziewałtowie w Wiłkomierskim. Z wieku XVI-go znany z r. 1545 w grodzieńskim kościele PP. Bernardynek ²⁷¹⁾ i 1560 w Drohiczyne ²⁷²⁾.

Niemen ze wszystkimi dopływami swojemi stanowił główną arterję komunikacyjną, którą Księstwo Litewskie od czasów niepamiętnych posługiwało się w swych stosunkach handlowych ze światem zewnętrznym. Tą również drogą już w w. XVI-ym daleko wgłąb Litwy płynęły liczne dzwony z ludwisarń królewieckich, gdańskich, nawet elbląskich.

Bezpośrednie sąsiedztwo Prus szczególnie ułatwiało ludwisarzom królewieckim możność zaspakajania potrzeb świątyń litewskich. Ich też wyroby stanowią lwia część dzwonów importowanych z poza granic Wielkiego Księstwa. Docierały one do odległego wschodu, do Dokszyć, Łohoj-ska i Mińska. A wysoko rozwinięty przemysł odlewniczy w Królewcu, jak widzieliśmy, nie tylko współzawodniczył z odlewnictwem wileńskim, lecz w wieku XVIII-ym i pierwszej połowie XIX-go bił go dobrocią swojej produkcji, zapełniając nią nawet samo Wilno.

Długą listę *ludwisarzów królewieckich* i ich dzwonów, ułożoną w porządku chronologicznym, otwiera:

Dornmann Michael, który w roku 1641 odlał wcale piękny dzwon do zboru ewang.-reformowanego w Kiejdanach, w 1644 r. — przywieziony w r. 1915 wraz z innymi dzwonami niewiadomo skąd do Mceńska w gubernji Orłowskiej²⁷³), i w nieznanym nam roku przelał dzwon, znajdujący się do r. 1915 w kościele w Połędzie²⁷⁴). Imię i nazwisko jego znane są już od roku 1604 na dzwonach w Prusach Wschodnich i Zachodnich²⁷⁵). Że pracownię miał w Królewcu — sam stwierdził w napisie na dzwonie kiejdańskim. Pochodził wszakże z Elbląga, jak świadczy dzwon z r. 1633 w Koszelewach (Gross Koschlau), w reg. Królewieckiej z napisem „Michael Dornman vo[n] Elbing hat mich gegossen”²⁷⁶).

Schmidichen Nicolaus dn. 27 kwietnia 1649 r. przelał dzwon z wizerunkiem św. Jerzego na koniu do kościoła farnego w Kiejdanach. Dzwon wcześniejszy, z r. 1633, jego roboty jest w Uzdowie (Usdau) w Pr. Wsch.²⁷⁷).

Książę Janusz Radziwiłł w liście z dn. 12 listop. 1654 r. do starosty kiejdańskiego Kochańskiego zalecił mieć „lepsze staranie” przy sprowadzeniu z Królewca do Kiejdan dzwonu, kupionego za 12,000 złp.²⁷⁸). Nie wiemy jednak czyjej był roboty.

Hans von Ohrum (?) w r. 1667 przelał dzwon spalony w roku 1655 przez Rosjan w kościele jezuickim grodzieńskim²⁷⁹) i w roku 1669 zapewne tenże *Hans von Hrum* sporządził dzwon znajdujący się w Wewirzanach, pow. Rosieńskim na Żmudzi²⁸⁰). Być może, że inicjały H. W. O. umieszczone na dzwonie z r. 1663, znajdującym się w Tryszakach, pow. Szawelskim, należą również do tego ludwisarza.

Dornmann Dawid, wymieniony na jednym dzwonie z r. 1674 z napisem erekcyjnym w jęz. cerkiewno-słowiańskim i nazwiskiem odlewcy w jęz. niemieckim. Fundowany do cerkwi w Ihumeniu. znajduje się tam w cerkwi prawosł. katedralnej ²⁸¹).

Dornmann Gottfried, znany z dzwonów: z roku 1687 w Indurze, pow. Grodzieńskim ²⁸²), r. 1690 w Bohdanowie, pow. Oszmiańskim ²⁸³) i z r. 1697 (240 f.) w Szereszowie, pow. Prużańskim. W Prusach Wsch. zachowały się trzy jego dzwony z lat 1686—1695 ²⁸⁴).

Hessing Jacob odlał dzwony: w r. 1695, ważący 124 f., do jednego z kościołów żmudzkich, skąd w r. 1831 przewieziono go do ludwisarni wornieńskiej na materiał do armat; 1698 r., ważący 250 f. w łokach na Żmudzi ²⁸⁵); 1700 r. do cerkwi w Dukorze, pow. Ihumeńskim ²⁸⁶); 1701 r. znajdujący się w Szatach, pow. Telszewskim; 1705 r., ważący 300 f., w Popielanach, pow. Szawelskim; 1709 r., wagi 80 f., w Odelsku, pow. Sokólskim; 1711 r. — w Kalwarji Żmudzkiej; 1713 r. we wspomnianych już Szatach; 1714 r. w Kołtynianach, pow. Rosieńskim; 1719 r. w kośc. popijarskim w Rosieniach i kośc. paraf. w Rożance, pow. Lidzkim ²⁸⁷); 1720 r. w trzech kościołach — w Ławkowie, pow. Telszewskim ²⁸⁸), Naczy, pow. Lidzkim ²⁸⁹) i Suwałkach ²⁹⁰).

Dornmann Johann Jacob odlał dzwony: w r. 1711 trzy — do nieznanego bliżej kościoła luterańskiego, skąd później przeszedł do kośc. katolickiego św. Józefa w Kiejdanach; drugi, ważący 395 funt., znajdujący się w kościele w Surwiliszkach, pow. Oszmiańskim ²⁹¹), i trzeci — w kościele poddominikańskim w Ostrowcu, pow. Wileńskim ²⁹²); 1740 r. dwa przepyszne dzwony do kościoła akademickiego

św. Jana w Wilnie, w r. 1915 wywiezione do Rosji, z których większy, ważący 142 kamienie berlińskie, istotnie mógł być dumą odlewcy i właścicieli — Jezuitów ²⁹³); 1748 r. dzwon do kościoła w Kretyndze ²⁹⁴) i 900-funtowy do łlok w pow. Telszewskim ²⁹⁵); wreszcie w roku 1759 — dzwon 360-funtowy do jednego z kościołów na Żmudzi, w r. 1831 przeznaczony na przelanie do armat. Poza temi inne cztery jego dzwony z lat 1705 — 1744 znane są w kościołach Prus Wschodnich i Zachodnich ²⁹⁶). Był to najwybitniejszy ludwisarz królewiecki z pośród tych, co świątynie litewskie wyrobami swojemi wzbogacili. Wszystkie jego dzwony, a zwłaszcza kiejdański i dwa wileńskie, są wykonane niemal precyzyjnie i obdarzone ładnym donośnym głosem.

Dornmann B. M. (?), wymieniony na 485-ciofuntowym dzwonie z r. 1769, znajdującym się do r. 1915 w Dorsuniskach, pow. Trockim ²⁹⁷).

Dörling Andreas, piszący się też *Derling* albo *Doerling*, ze wszystkich majstrów królewieckich najwięcej Litwie przysporzył dzwonów. W roku 1720 odlał dzwon dla zboru kalwińskiego w Kojdanowie, skąd w r. 1908 został przewieziony do zboru w Boratyniu Czeskim na Wołyniu ²⁹⁸), r. 1722 znajdujący się w kościele WW. Świętych w Wilnie; 1725 r. do kościoła PP. Benedyktynek w Krożach na Żmudzi, skąd później przeszedł do miejscowego kośc. parafjalnego; 1727 r. ważący 280 funt. do kośc. śś. Filipa i Jakóba w Wilnie ²⁹⁹); 1728 r., znajdujący się w Suwałkach ³⁰⁰); 1730 r. w Niemenczynie, pow. Wileńskim ³⁰¹) i Rożance w pow. Lidzkim ³⁰²); 1731 r., ważący 2000 f., do kośc. PP. Bernardynek św. Michała, skąd później przeniesiony do kościoła św. Jana i razem ze wszystkimi dzwonami w r. 1914 wywieziony;

1733 r., ważący 217 fun. w Rykontach, pow. Trockim ³⁰³); 1734 r. w kośc. św. Jerzego, seminaryjnym, w Kownie ³⁰⁴); 1755 r. w b. kościele katedralnym w Worniach na Żmudzi; 1737 r. w kościele św. Trójcy, dawniej PP. Bernardynek, w Kownie ³⁰⁵) i w Wiekszniach na Żmudzi; 1738 r. dzwon 2400-funtowy w kośc. śś. Filipa i Jakóba w Wilnie i sygnaturkę w Jurborgu ³⁰⁶); 1739 r., ważący 1000 f. w kościele śś. Filipa i Jakóba w Wilnie i katedrze kowieńskiej, przełany w r. 1896 z zachowaniem nazwiska poprzedniego ludwisarza. Ponadto odlał jeszcze dzwon do b. kościoła dominikańskiego w Liszkowie, pow. Sejneńskim, z rokiem, odczytany przez Tyszkiewicza niewątpliwie mylnie—1773 ³⁰⁷).

Dörling Johann Christoph, bezpośredni następca Andrzeja, już bowiem w r. 1740 odlał dzwon, znajdujący się do r. 1915 w kośc. pofranciszkańskim w Grodzie ³⁰⁸). Następnie sporządził dzwony: w r. 1743 do kośc. w Dokszycach, powiecie Borysowskim ³⁰⁹) i kośc. OO. Dominikanów w Szumsku, pow. Wileńskim; w r. 1744, ważący 50 funt., fundacji Bolesława Bispinka do któregoś niewiadomego nam kościoła, skąd w r. 1915 został wywieziony do Rosji i w r. 1923 odzyskany; 1745 r. do b. kościoła dominikańskiego w Bienicy, pow. Oszmiańsk. ³¹⁰); 1749 r. w Kołtynianach na Żmudzi. Jeszcze jeden dzwon, ważący 60 f., jego roboty, wywieziony w r. 1915 z cerkwi w Komótowie, pow. Grodzieńsk., do Rosji i w r. 1923 odzyskany z powrotem, podobno datowany jest r. 1797, nie mamy wszakże zupełnej pewności, czy rok ten, tak późny, został w udzielonym mi spisie odbiorczym ściśle skopjowany. Chociaż dwa pokolenia Dörlingów w ciągu lat kilkudziesięciu trudniły się odlewaniem dzwonów w Królewcu, jednak poza Litwą

tylko w Prusach Zachodnich, w Albrechtowie, zanotowano jeden dzwon odlewu Jana Krzysztofa z r. 1749 ³¹¹⁾, natomiast w Prusach Wschodnich nie dostrzeżono żadnego.

Kinder Georg Bernard zrobił w r. 1724 dzwon 200-funtowy do kośc. w Niemonajciach, pow. Trockim ³¹²⁾; 1725 —, ważący 720 f., do cerkwi św. Mikołaja w Kleszczelach, pow. Bielskim; 1726, ważący 200 f., do nieznanej nam świątyni, wywieziony w r. 1915 i odzyskany w r. 1923; 1729 r. — w Berżnikach w pow. Sejneńskim ³¹³⁾, dzwon 180-ciofuntowy w Telszach i trzeci w Kołtynianach na Żmudzi; 1732 r. w kośc. św. Katarzyny PP. Benedyktynek w Wilnie; 1738 r. — w Pikielach, pow. Telszewskim, wyjątkowo ładny w kośc. św. Bartłomieja w Wilnie i, ważący 560 f., do kościoła w Kojdanowie, pow. Mińskim. Znane są też 2 dzwony z lat 1726 — 1727 w Prusach Wschodnich i 3 z lat 1726 — 1734 w Prusach Zachodnich ³¹⁴⁾.

Copinus Johann Christian. W r. 1755 odlał dzwon do b. kośc. pobazylijańskiego, zamkowego, w Łohojsku ³¹⁵⁾ i znajdujący się w kaplicy cmentarnej w Szakinowie, pow. Szawelskim ³¹⁶⁾; 1757 r. — mały 96-ciofuntowy w Druskiennikach i zdaje się większy tamże; 1759 r. — znajdujący się w Niemonajciach, pow. Trockim ³¹⁷⁾; 1760 r. — 320-funtowy w kośc. w Świerżeniu, pow. Mińskim; 1764 r. dwa duże dzwony, ważące 9380 i 3870 funtów, do kośc. OO. Dominikanów w Różanym Stoku, pow. Sokólskim ³¹⁸⁾; 1765 r. — 80-ciofuntowy w Olsiadach na Żmudzi ³¹⁹⁾; 1775 roku dwa bardzo piękne duże dzwony zegarowe na wieżę ratuszową w Kownie, zniszczone w r. 1915 ³²⁰⁾, i zapewne dzwon do kościoła dominikańskiego w Kalwarji Żmudzkiej, przelany w r. 1825; 1777 r. do kośc. ewang. - augsb. w Słucku ³²¹⁾;

1780 r. dzwon 600-funtowy fundacji Stanisława Radziwiłła, podkomorzego w. ks. litewsk., niewiadomo skąd wywieziony w r. 1915 do Rosji i w r. 1923 odzyskany; 1782 r. — dwa dzwony, ważące 2000 i 1000 f., w Korycinie, pow. Sokólskim ³²²); 1783 r. dzwon ważący 560 f., z jakiegoś kościoła katol. przeniesiony do cerkwi w Kuźnicy, w tymże powiecie; 1784 r. dzwon ważący 1000 funt., przewieziony w r. 1867 z kościoła katol. w Dereczynie do cerkwi prawosł. w Jeziornicy, pow. Słonimskim ³²³); 1788 r. dzwon 200-funtowy, przywieziony w r. 1831 do ludwisarni wornieńskiej dla przełania go na armaty. Nazwisko Copinus jest dość pospolite wśród ludwisarzy niemieckich XVIII w. W r. 1724 Johann Copinus „aus Baudissin” (prawdopodobnie Baudittin w regencji Królewieckiej) odlał dzwon do kościoła w Fischbach pod Stolpen w Saksonji ³²⁴) Johann Christian jest wymieniony na dzwonie z r. 1833 (1733?), znajdującym się w samym Królewcu ³²⁵). Christian w roku 1762 odlał dzwon, znajdujący się na Löbenicht, również w Królewcu ³²⁶). Aby z nimi skończyć, odstępując na ten raz od przyjętego porządku chronologicznego, wymienimy wszystkich Copinusów, których odlewy są nam znane.

Copinus C. A. znajduje się na dzwonie z roku 1787, wywiezionym w r. 1915 z Koroliszczewicz w pow. Ihumeńskim do Mceńska w gubernji Orłowskiej ³²⁷), i na dzwonie z r. 1788 w Barszczycach na Żmudzi. Może też jego roboty jest dzwon 80-ciofuntowy z r. 1765, na którym podpisał się *K. Copinus*?

Copinus Ludwik Wilhelm znany z sygnaturki, odlanej w r. 1789 i znajdującej się do r. 1915 w Połędzie.

Copinus Ludwik, ostatni z ludwisarzy królewieckich,

którego wyroby na Litwie znalazły miejsce, odlał dzwony: w roku 1819 dla Sokółki ³²⁸⁾ i 1822 roku do Wewirżan na Żmudzi ³²⁹⁾.

Obok tych znamy jeszcze szereg dzwonów z nazwiskiem *Copinus* bez wymienionego imienia, nie wiemy też któremu z nich je przypisać należy. Są to dzwony: z roku 1791 w kościele katedralnym w Kownie; r. 1793 — w Rajcach, pow. Nowogródzkim ³³⁰⁾, dzwon 100-funtowy „do kaplicy Pazębów (?) sporządzony”, w roku 1915 niewiadomo skąd wywieziony do Rosji i w r. 1923 odzyskany, dzwon z nieznanego roku, ważący 247 funtów i przeznaczony w r. 1831 do przelania na armaty w ludwisarni wornieńskiej; wreszcie dzwon bez daty, ważący 483 funty, w Pikielach na Żmudzi. Takież dwa dzwony z lat 1782 i 1789 zachowały się w Prusach Wschodnich ³³¹⁾.

Slevert Gottlieb Abraham, giser królewiecki, odlał w r. 1761 dzwon do kościoła w Wieszwianach, pow. Telszewskim, i 1769 — w Kowarsku, pow. Wiłkomierskim ³³²⁾; oba bardzo ładne. Chociaż na żadnym z nich nie podał miejsca swego warsztatu, zaliczamy go mimo to do ludwisarzy królewieckich, ponieważ w r. 1764 odlał trzy dzwony do miejscowego kościoła jezuickiego ³³³⁾.

Bolman (Bellmann?) *A. et Koplack* w r. 1777 odleli w „Królewcu Pruskim” dzwon, znajdujący się w kościele w Bujwidziach, pow. Wileńskim ³³⁴⁾.

Bellmann J. A. (imiona nieznane). W r. 17... odlał dzwon znajdujący się w b. cerkwi unickiej w Rakowie, pow. Mińskim ³³⁵⁾; 1778 r. dzwon przeznaczony w r. 1831 do przelania na armaty; 1779 r., znajdujący się w Poszylu na Żmudzi, i zdaje się dzwon z inicjałami A. B. w kośc.

PP. Bernardynek w Kownie; 1782 r. — dwa dzwony po 200 i 130 ff. w Ginteliszkach na Żmudzi; 1785 r. w Kielmach; 1788 w Wajgowie na Żmudzi; 1792 r. w kośc. św. Mikołaja w Wilnie; 1793 r. — trzy dzwony do kościółka w Odachowie, pow. Rosieńskim, i 1798 do kośc. św. Gertrudy Szarytek w Kownie. W latach 1793—1795 przelał 3 dzwony do kościoła w Mühlhausen w Prusach Wsch.³³⁶).

Jeżeli dodamy jeszcze sprowadzony w r. 1750 z Królewca do katedry w Mińsku olbrzymi dzwon, zwany od imienia swojego fundatora „Janem Sołłohubem”, z którego później biskup Jakób Dederko kazał dwa dzwony ułać, to będziemy mieli w przybliżeniu obraz liczebny popularności na Litwie odlewnictwa królewieckiego.

Znaczniejsza odległość utrudniała i podnosiła kosztą sprowadzania dzwonów z Gdańska. Tem niemniej jednak ludwisarze gdańscy są tu dość licznie reprezentowani, a co więcej — w świątyniach litewskich zjawili się jednocześnie ze swymi towarzyszami z Królewca.

Benninck Matthias, należący do popularnej rodziny odlewaczy gdańskich, w r. 1593 odlał dzwon, zawieszony później na wieży kościoła bernardyńskiego w Kretyndze na Żmudzi³³⁷). Znany jest też z dziesięciopudowego dzwonu swego, odlanego w r. 1575 i do r. 1915 znajdującego się w Preobrażeńskej cerkwi katedralnej prawosł. w Rewlu³³⁸).

Benninck Gerhardt vel *Gert* odlał dzwony: w r. 1624, ważący 140 fun. i znaczony tylko inicjałami G. B., do kościoła w Czyżach, pow. Bielskim i 1635 r., ważący 280 f. z wymienieniem swego imienia i nazwiska, który to dzwon w roku 1915-ym został wywieziony do Rosji z Jelonki (?) w gub. Grodzieńskiej (może Jałówka w pow. Wołkowyskim)

i w roku 1923 wraz z dzwonem czyżowskim odzyskany. On też odlał w r. 1640 dwa wielkie przepyszne dzwony do radziwiłłowskiej Ołyki na Wołyniu ³³⁹) i w r. 1648 duży dzwon do kośc. w Drohiczynie nad Bugiem.

Być może, że z jego też pracowni wyszły dwa dzwony gdańskie, z których jeden w kościele franciszkańskim w Pińsku, pobity w r. 1648, wkrótce potem musiano przelać ³⁴⁰), i drugi, 303-funtowy, kupiony w Gdańsku w czerwcu 1667 roku do kościoła w Czarnej Wsi, powiecie Sokólskim, skąd go w roku 1915 wywieziono do Moskwy ³⁴¹), a o których brak nam bliższych wiadomości.

Wittwerck Benjamin, członek najliczniejszej rodziny ludwisarzów gdańskich tegoż nazwiska, przy końcu w. XVII czy też na początku XVIII-go odlał dzwon, wywieziony w r. 1915 z Sokółki w ziemi Grodzieńskiej do Kurska ³⁴²). Tenże majster zobowiązał się przelać 872-funtowy dzwon, należący do kościoła w Pierlejewie, pow. Bielskim, ziemi Grodzieńskiej. Gdy wszakże w roku 1730 Stanisław Mioduszewski, sędzia drohiczynski, przyjechał do Gdańska po dzwon, okazało się, że Benjamin Wittwerck już nie żył, zaś dzwon został sprzedany do kościoła Jasnogórskiego w Częstochowie. W celu uniknięcia procesu wdowa Wittwerckowa wraz ze swoim pomocnikiem (vice-artifex) wydali Mioduszewskiemu zobowiązanie odlania nowego dzwonu w ciągu r. 1731 ³⁴³).

Wittwerck Michał, jeden z najlepszych ludwisarzy gdańskich, odlewający nietylko dzwony lecz i armaty ³⁴⁴), znany z przelania w r. 1726 sławnego „Wojciecha” w katedrze gnieźnieńskiej, dał kościołom b. W. Ks. Lit. dzwony następujące: w r. 1723 — w Niewodnicy, pow. Białosto-

ckiego ³⁴⁵), r. 1726 — w samym Białymstoku ³⁴⁶), r. 1728 dzwon ważący 400 funt. w Zabłudowie, pow. Białost. ³⁴⁷) i ważący 480 f., który z jakiegoś kościoła katolickiego trafił do cerkwi prawosł. św. Jerzego w Kleszczelach, pow. Bielskim, a skąd wywieziony w r. 1915 do Rosji został w r. 1923 ponownie odzyskany.

Wittwerck, niewiadomego imienia, odlał w roku 1740 dzwon 320 funtowy, który z czasem trafił do cerkwi prawosławnej w Bielsku ³⁴⁸), i w r. 1743 mały 25-ciofuntowy, znaczony tylko jedną literą W., wywieziony w roku 1915 z cerkwi w Krupczycach, powiecie Kobryńskim, do Rosji i w r. 1923 zwrócony.

Wittwerck Emmanuel w roku 1780-ym zrobił dzwon, znajdujący się w Andrzejowie, pow. Rosieńskim na Żmudzi ³⁴⁹).

Anthony Johann Gottfried. Znamy 5 dzwonów jego, które wywiezione w r. 1915 do Rosji — w r. 1923 zostały zwrócone Polsce. Są to: z r. 1743—40-tofuntowy z cerkwi w Kuźnicy, pow. Sokólskim, i 100-funtowy z cerkwi w Krupczycach, pow. Kobryńskim, r. 1746 — 40-tofuntowy z cerkwi w Kleszczelach, pow. Bielskim, r. 1765—400-funtowy z Oziat w pow. Kobryńskim i 1771 r. — 240 funt. z cerkwi w Rajsku, pow. Bielskim.

Koch Ernst Friederich, siedem jego dzwonów, wywiezionych w r. 1915 do Rosji, odzyskano w r. 1923, jako-to: z r. 1761, ważący 36 f., z cerkwi w Nowoberezowie, pow. Bielskim, r. 1764 — 25 funt. w Boćkach, tegoż powiatu, r. 1766 — 200 funtowy w Knyszynie, pow. Białostockim, 25-cio funtowy z cerkwi w Werstocze, pow. Brzeskim, i 55-cio funt. w Grodzisku, pow. Sokólskim, r. 1767 — 25-cio funt.

w tymże Grodzisku i z r. 1775 — 80-ciofuntowy w Rudce, pow. Bielskim.

Anthony Carl Gottfried, którego dziełem był piękny dzwon śś. Ludwika i Mikołaja z roku 1780 w katedrze lubelskiej ³⁵⁰⁾, w tymże roku przelał dzwon ważący 33 kamienie do cerkwi w Piorkowiczach, powiecie Kobryńskim ³⁵¹⁾.

Z ludwisarzów elbląskich tylko jeden *Dawid Jonas* dał dwa dzwony barokowe, z których jeden z r. 1668 był w zborze ewangel.-reformowanym w Ostaszynie, pow. Nowogródzkim ³⁵²⁾, i drugi z r. 1681 w kościele w Rakowicach, pow. Mińskim ³⁵³⁾.

Długą listę majstrów ryskich otworzył *Hans Meier* „bestelter Giesser der Königlichen Stadt und Ermes in Liflandt” dzwonem z r. 1592 do kościoła bernardyńskiego w chodkiewiczowskiej Kretyndze na Żmudzi i drugim z roku 1605, odlanym do cerkwi w Witebsku, a obecnie znajdującym się w kaplicy cmentarnej na Rosie w Wilnie.

Meyer Gerhard, wnuk poprzedniego, odlał w r. 1698 dzwon, ważący 1800 f., który z niewiadomej miejscowości wywieziono w r. 1915 do Rosji i w roku 1923 otrzymano z powrotem.

Trzy pokolenia rodziny ryskiej *Meyerów*, (Hans, Georg i Gerhard), począwszy od końca w. XVI zaopatrywały Rygę w działa. Z nich Hans w r. 1660 odlał piękną armatę „Saturnus”, zaś Gerhard w r. 1687 — zwaną „Lwem Ryskim”, obie wywiezione do Petersburga (porówn. B. E. Altrigische Geschütze w „Scheinwerfer”, dodat. do Zeitung der 10 Armée, Wilno 1918 r. № 109).

Byrhman Heinrich, którego dzwony przechowały się

w miejscowościach następujących: z lat 1731 i 1748 dwa w kościele ewang.-augsburskim w Birżach, pow. Poniewieskim ³⁵⁴), 1750 r. stofuntowy w Czadosach, pow. Jezioroskim ³⁵⁵), 1753 r. dzwon niewiadomo dokąd przeznaczony a znajdujący się w Muzeum Djecezjalnem prawosławnem starożytności w Witebsku ³⁵⁶), 1759 r. w kościele podominańskim, przerobionym na cerkiew prawosł. w Czasznikach, pow. Lepelskim ³⁵⁷), i 1760 r. w Sołokach, pow. Jezioroskim ³⁵⁸).

Koplak Paweł „Rigerius” w latach 1741 — 1742 odlał trzy wspaniałe dzwony do kościoła OO. Jezuitów w Połocku ³⁵⁹).

Hetzel Johann August. Znamy jego dzwony z lat: 177□ (miejsce na czwartą cyfrę) sygnaturkę w Korklanach, pow. Rosieńskim, 1774 r. dzwon tamże i drugi w Szakinowie pow. Szawelskim ³⁶⁰), 1776 r. w Piewianach, pow. Telszewskim, 1789 r. w kościele podominańskim w Czasznikach, pow. Lepelskim ³⁶¹), 1790 r. znowu w Korklanach, 1791 r. 40-tofuntowy w Poniemunku, pow. Jezioroskim, i 1795 r. znowu w Szakinowie. Wszystkie wyroby są małej wartości.

Beggrow Heinrich Ernst odlał w r. 1794 dzwon 600-funtowy, znajdujący się w kościele w Poniemunku, pow. Jezioroskim, 1796 r. z napisem rosyjskim, fundowany przez Rosjan ryskich do monasteru w Surdegach, pow. Wilkomierskim ³⁶²), r. 1802 b. ładny z bogatym ornamentem rokokowym dzwon 1600-funtowy do kośc. OO. Bernardynów w Traszkunach w tymże powiecie i w r. 1806 400-funtowy w Pokroju, powiecie Poniewieskim, skąd wywieziony w r. 1915 do Rosji, został w r. 1923 odebrany przez Polskę.

Schurin C. F. w roku 1834—dwa małe dzwony w kościełku w Ukrynach, pow. Telszewskim na Żmudzi.

Donath W. T. wymieniony na dzwonie z roku 1844 w zborze kalwińskim w Kielmach na Żmudzi.

Seebod w swojej odlewni ryskiej zrobił w roku 1853 dzwon (średn. 117 ctm.) znajdujący się w kośc. pobernardyńskim w Cytowianach, pow. Rosieńskim na Żmudzi.

Wilde W. w Deidershofie w r. 1857 przelał ładny niewielki dzwon do kościoła w Żoginiach, pow. Rosieńskim. Skądinąd wiemy, że *Wilde* w Rydze przelał w roku 1864 wspomniany wyżej dzwon Beggrowa do monasteru surdegskiego ³⁶³).

Guenteber E. w r. 1871 odlał duży dzwon (wys. 153, średn. 178 ctm.) do kościoła w Radziwiliszkach, pow. Szawelskim.

Schwenn I. C., najpóźniejszy z ludwisarzy ryskich, dał w r. 1875 wielki dzwon kościołowi w Poładze i dwa mniejsze w Rogielach, pow. Jezioroskim, oraz w r. 1892 jeden kościołowi luterańskiemu w Rosieniach. Kilku Schwennów w latach 1751 — 1830 w warsztatach swoich w Szczecinie odlało kilkanaście dzwonów rozsypanych po kościołach wielkopolskich ³⁶⁴).

Ludwisarze mitawscy występują na Litwie dopiero w wieku XVIII:

Günter (Günther) *Jacob* jest wymieniony na dzwonie z r. 1715 w Gruździach, pow. Szawelskim ³⁶⁵).

Günther Philip Jacob (prawdopodobnie identyczny z poprzednim) w r. 1718 odlał dzwon, ważący 560 funtów, do kościoła w Skajzgirach (ad ecclesiam Skaygrensem?)

w pow. Szawelskim na Żmudzi, wywieziony w r. 1915 do Rosji i w r. 1923 zwrócony Polsce.

Fechter Ernst Friedrich odlał cztery dzwony: z roku 1760 w kościele w Okmianach, 1763 i 1765 dwa w Grudziach³⁶⁶) i 1774 — 200-funtowy w Popielanach. Wszystkie te miejscowości leżą w pow. Szawelskim na Żmudzi.

Z ludwisarzy lipawskich tylko jeden *F. E. Harmen* w drugiej połowie XIX-go stulecia obsłużył dwa pobliskie Lipawie kościoły żmudzkie w pow. Telszewskim, a mianowicie w r. 1860 odlał dzwon z napisem litewsko-łacińskim do Szat i 1873 dwa dzwony do Korcian.

Trudności komunikacyjne sprawiły, że mimo wysokiego poziomu i znakomitego rozwoju odlewnictwa w Krakowie i Lwowie nie znaleźliśmy na terytorjum b. Wielk. Księstwa Litewskiego żadnego dzwonu, pochodzącego z ludwisarni krakowskiej lub lwowskiej.

O stosunkach Litwy z ludwisarzami warszawskimi już w połowie XVII wieku, świadczy dzwon 120-funtowy z napisem „*Daniel Thim* in Grodno 1655”, który będąc wywieziony w roku 1915 niewiadomo skąd do Rosji, został w r. 1923 zwrócony Polsce. Dzwonu tego osobiście widzieć nie mogłem i napis podaję według spisu reewakacyjnego. Napis ten jest prawdopodobnie niekompletnym, a zestawienie nazwiska Thima z miejscem jego pobytu w Grodnie bardzo zastanawiające. Daniel Thim, Thym, Tim vel Tym, był najwybitniejszym może ludwisarzem warszawskim, wszechstronnie w odlewnictwie wykształconym, odlewał bowiem działa, dzwony i pomniki spiżowe. W latach 1633—1654 z jego pracowni warszawskiej wyszło kilkadziesiąt armat rozmaitej wielkości, nabytych dla arsenału koronnego

lub przez magnatów polskich do swych zameczków obronnych ³⁶⁷). Z dzwonów jego roboty znamy: z roku 1640 w kościele Dominikanów w Jarosławiu ³⁶⁸), 1653 w Rakowie, pow. i dekan. Opatowskim ³⁶⁹), i 1683 w Warce, pow. Grójeckim ³⁷⁰). Wreszcie w r. 1644 odlał posąg Zygmunta III-go na kolumnę na placu Zamkowym w Warszawie ³⁷¹). W jaki więc sposób, mieszkając stale w Warszawie, znalazł się w Grodnie? Czy został tam wezwany w celu wykonania roboty ludwisarskiej, czy też może odlał wspomniany dzwon dla Grodna w Warszawie i tylko urywek z większego napisu na dzwonie nie dokładnie sprawę przedstawia? Z drugiej znów strony w Wilnie zachowała się tradycja pobytu w tem mieście jakiegoś *Tyma*, w r. 1690 bowiem była tam jeszcze między Zamkiem a Rynkiem „mała kamieniczka quondam Tyma ³⁷²). Nie wiemy jednak, czy był to ludwisarz warszawski, czy też ktoś inny tegoż nazwiska, które nie było Wilnu obce i w czasie późniejszym, jak naprzykład w roku 1731 Jan tym „Ceygdienier” dokonał „Specyfikacji Ammunicij y Requisit”, znajdujących się w wileńskim cejg-hauzie artylerji W. X. L. ³⁷³).

Dietrich Johann Ehrenfried był drugim ludwisarzem warszawskim, którego imię znalazło się na dzwonie 55-funtowym z r. 1794, wywiezionym w r. 1915 z cerkwi w Lewkowie, pow. Wołkowyskim, i odzyskanym w r. 1923.

Petersilge Jan, założyciel odlewni dzwonowej w Warszawie, którą ok. r. 1847 przekazał synowi swojemu Michałowi Adolfowi ³⁷⁴), w r. 1796 odlał dzwon, znajdujący się w kościele popijarskim w Drohiczynie, pow. Bielskim ³⁷⁵). Z r. 1817 pochodzi dzwon 240-funtowy, sporządzony przez niego do kościoła w Jeziorach, nie wiemy tylko, czy w tych,

co są w pow. Grodzieńskim, czy też jakich innych; wywieziony do Rosji, został w r. 1923 odebrany.

W pierwszej ćwierci w. XIX zjawiają się w obrębie późniejszej gub. Grodzieńskiej dość licznie dzwony *Andrzeja Włodkowskiego* z odlewni w Rożanie (pow. Makowski, z. Łomżyńska), jako to: z r. 1821, ważący 180 f., fundowany do cerkwi św. Mikołaja w Kleszczelach, pow. Bielskim, i 40-to funtowy do kośc. w Międzyrzeczu, pow. Wołkowyskim, z r. 1822 — 25-cio funtowy, w Osowcach w pobliżu Drohiczyna Poleskiego, z r. 1824 — 120-tofuntowy w Sidrze, pow. Bielskim, z r. 1827 — w Indurze ³⁷⁶⁾ i Niewodnicy ³⁷⁷⁾, w pow. Białostockim, z r. 1830 — dwa dzwony, ważące 2240 f. ³⁷⁸⁾ i 640 f., do kościoła w Kalinówce Królewskiej, pow. Białostockim, wreszcie z r. 1842 — ważący 200 f. do cerkwi prawosł. w Nowoberezowie, pow. Bielskim. Dzwony, wymienione tu z lat 1821 — 1824, mniejszy z r. 1830 i z r. 1842 wywiezione do Rosji w r. 1915, zostały zwrócone Polsce w r. 1923.

Aleksander Rymaszewski i *Wincenty Włodkowski* „Litwini” w r. 1832 przelali jeden dzwon, mający 337 ctm. w obwodzie dolnym, do kośc. w Białymstoku ³⁷⁹⁾ i 1012-tofuntowy do kościoła w Dolistowie (w tymże powiecie), który to dzwon wywieziony w roku 1915 został odzyskany w roku 1923. „Transfusor campanorum” Rymaszewski przedtem, poczynawszy od r. 1826, odlewał dzwony w Białej, później zaś po nabyciu części wsi Żeleźniki w pow. Węgrowskim zmarł tam 14 marca 1846 r. W Żeleźnikach miał swoją ludwisarnię, w której w r. 1840 odlał dwa małe dzwony: jeden do kośc. ewang.-augsburskiego w Augustowie i drugi do kościoła tegoż wyznania w Suwałkach ³⁸⁰⁾.

Natomiast współtowarzysz jego Wincenty Włodkowski posiadał odlewnię własną w Rożanie, z której wyszły w latach 1834 i 1842 dwa dzwony, wywiezione w roku 1915 z Mińszczyzny do Mceńska w gub. Orłowskiej ³⁸¹), dzwon przelany w r. 1844 do cerkwi św. Mikołaja w Jeziornicy, pow. Słonińskim ³⁸²), dzwon 620 - tofuntowy odlany w r. 1846 w Żeleźnikach z legatu Rymaszewskiego do kościoła w Miedznej, pow. Węgrowskim ³⁸³), w r. 1849 dwa dzwony odlane znowu w Rożanie, z których jeden, ważący 880 f., do kościoła w Szereszewie w pow. Prużańskim i drugi — niewiadomo dokąd, a obydwie wywiezione w r. 1915 do Rosji i zwrócony w r. 1923 ³⁸⁴), i w r. 1851, ważący 300 f., do kościoła w Jeziorach (pow. Grodzieńskim?) również po wywiezieniu odzyskany.

Lano też dzwony w *hucie Sztabin* nad Biebrzą w pow. Augustowskim, należącej do Brzostowskiego. Jeden mały dzwon z r. 1852 ze Sztabina posiadał kościół w Szczebrze, w tymże powiecie ³⁸⁵).

W drugiej połowie XIX stulecia znowu występuje nazwisko *A. Włodkowskiego* na dzwonie odlanym w r. 1853 w Węgrowie do kościoła bernardyńskiego w Cytowianach na Żmudzi. Odlewa on też dzwony: w r. 1871 ważący 120 f. do kościoła katol. w Supraślu, pow. Białostockim, 1876 r. do kościoła seminaryjnego w Kownie, r. 1877 znowu do Cytowian i do kośc. św. Aleksandra w Suwałkach ³⁸⁶), 1878 r. do Poniewieża, 1883 r. dwa dzwony do Holszan w pow. Oszmiańskim ³⁸⁷). Warsztat jego działa jeszcze na pocz. wieku XX, znamy bowiem dzwon 200-funtowy, przelany przez niego w r. 1908 do kościoła w Międzyrzeczu, pow. Wołkowyskim, wywieziony w r. 1915 i odzyskany w r. 1923.

Inny majster węgrowski, *Józef Dorożyński*, w latach 1892 — 1896 przysparza świątyniom na Litwie dzwonów średniej wielkości, z pośród których wyróżnia się dzwon większy z r. 1896, ważący 4500 f., w kościele w Szydłowie na Żmudzi.

Dorożyński K. (?) w Węgrowie w r. 1892 przełał dzwon, ważący 1400 fun., do kościoła w Knyszynie, pow. Białostockim, wywieziony w r. 1915 i odzyskany w r. 1923.

Nadto z wyrobów warszawskich spotykają się na Litwie jeszcze w latach 1877—1888 dzwony fabryki *Antoniego Zwolińskiego*, 1890—1900 *S. Englisza* i w ostatnich czasach przedwojennych spółki *A. Zwolińskiego i S. Czerniewicza*, mających odlewnię w Pustelniku pod Warszawą, która w r. 1909 stała się wyłączną własnością *S. Czerniewicza* i od d. 28 sierpnia 1909 r. do 17 październ. 1912 r. odlała dla kościołów w gubernji Wileńskiej — 40, Kowieńskiej — 21, Grodzieńskiej — 19, Mińskiej 8, Suwalskiej — 4, Witebskiej i Mohylewskiej po 1 dzwonie, czyli razem 94 dzwony³⁸⁸). Nazwisko jego zamyka listę ludwisarzy z Kongresówki, obsługujących Litwę przed wojną.

Z ludwisarni obcych z poza granic Rzeczypospolitej wspomnieć należy bliżej nam nieznanego Węgra, *Mathia Ulricha*, który w r. 1676 odlał w Eperies (Preszów) dzwon mały (41 1/2 ctm. średn.), znajdujący się w cerkwi w Hubińcach w Grodzieńskim³⁸⁹).

Na krótko przed pierwszym rozbiorem Polski przybywa do Wilna pierwszy dzwon rosyjski. Odał go w r. 1769 do wileńskiego monasteru „grecko-rosyjskiego” św. Ducha kupiec twerski i majster sztuki odlewniczej *Iwan syn Iwana Bakunow*. Długi napis w języku rosyjskim opiewał, że fun-

dowany został „przy protekcji” samowładnej imperatorowej Katarzyny Aleksiejówny i następcy tronu cesarzewicza Pawła Piotrowicza „za króla Stanisława Poniatowskiego” z błogosławieństwem Arsenjusza mohylewskiego, metropolity kijowskiego, a za staraniem ojca Akinfrego, starszego ihumena tegoż monasteru wileńskiego. Trzy orły dwugłowe z trzech stron płaszcza dzwonu z napisem przy każdym: „sie jest’ zaszczyszczenie wasze” napawało otuchą wiernych cerkwi prawosławnej w dawnej stolicy wielkiego księstwa litewskiego, przypominając im o opiece rozciąganej przez imperjum rosyjskie nad nimi, zaś imponujące swoją wielkością wymiary dzwonu największego w Wilnie, ważącego 376 pudów czyli 15040 funtów, miały być symbolem wielkości i potęgi Rosji. W r. 1915 dzwon sam musiał szukać bezpieczniejszego schronienia w rodzimej Moskwie.

Po rozbiorach Polski, a zwłaszcza po upadku powstania listopadowego i kasacie unji, kiedy to zamknięte kościoły katolickie rząd rosyjski masowo przerabiał na cerkwie prawosławne, rozpoczęło się zapełnianie tych świątyń dzwonami importowanymi z fabryk odlewniczych rosyjskich.

Czeriasznikow, majster i kupiec jarosławski, w r. 1827 odlał dzwon, ważący 3835 funtów, z fundacji rosyjskich mieszkańców Rygi do monasteru prawosł. w Surdegach, pow. Wiłkomierskim³⁹⁰).

Samgin Dymitr z Moskwy obsługiwał nie tylko świątynie prawosławne, lecz też i kościoły katolickie, jak świadczy dzwon z r. 1841, ważący 407 funt., w Łużkach, pow. Dziśnieńskim³⁹¹). W r. 1866 odlał dzwon 1656-ciofuntowy do cerkwi katedralnej w Ihumeniu³⁹²).

Samgin F. wymieniony na dzwonku, ważącym 44^{1/2}

funta, odlany 18 październ. 1876 r. do monasteru prawosł. w Żyrowicach, pow. Słonimskim, skąd wywieziony w r. 1915 został zwrócony Polsce w r. 1923.

Dzwony niedatowane, lecz mniej więcej z połowy XIX w., z nazwiskiem *Samgina* są w Poniewieżu, Duksztach (pow. Wileński), Graużyszkach (pow. Oszmiański), Ossowie (pow. Lidzki), Rajcach (pow. Nowogródzki), Koreliszczach (pow. Ihumeński), 68-iofuntowy w Kamieńcu Litewskim (pow. Brzeski) i 120-tofuntowy w Supraślu (pow. Białostockim). Dwa ostatnie dzwony, wywiezione w r. 1915, zostały odzyskane w r. 1923. Dzwon 40-tofuntowy bez daty, odlany przez *Braci Samginów*, był w wileńskiej cerkwi Romanowowskiej, której budowę ukończono w r. 1913.

Stukołkin w Petersburgu odlał w r. 1848 serję siedmiu dzwonów do przerobionego na cerkiew prawosławną kościoła OO. Kamedułów w Pożajściu pod Kownem ³⁹³).

Finlandskaja Aleksandra, córka Pawła Bogdanowa, w odlewni swojej w Moskwie w r. 1862 odlała dzwon z napisem litewsko-polsko-rosyjskim do kościoła w Andrzejowie na Żmudzi ³⁹⁴).

Ołowianisznikow Porfiry w Jarosławlu odlał w r. 1864 dzwon do cerkwi Aleksandra Newskiego w Kownie i w r. 1866, ważący 1680 f., do monasteru św. Ducha w Wilnie, wywieziony w r. 1915 do Rosji.

Wasiljewa G. z Petersburga jest wymieniona na dzwonie z r. 1872 w kościele ewang.-augsburskim w Wilnie, wywiezionym również do Rosji.

Bakulew Mikołaj w Słobodsku, gub. Wiackiej, znany z dzwonu bez daty w kościele w Girtakolu na Żmudzi.

Zienkowicz M. niewiadomo gdzie miał swój warsztat.

Mimo nierosyjskiego brzmienia swego nazwiska, zawsze pisał je w języku rosyjskim. Odlął w r. 1852 serję pięciu dzwonów od 20 do 800 funtów wagi do cerkwi św. Mikołaja (kościół pofranciszkański) w Kownie i kilka dzwonów niedatowanych do cerkwi gimnazjalnej (kościół poddominikański) i soboru Aleksandra Newskiego (kościół pojezuicki) tamże oraz jeden dzwon do kościoła w Niemenczynie, pow. Wileńskim.

Największą wszakże konkurencję ludwisarniom polskim z Królestwa Kongresowego przy końcu wieku XIX a w początkach w. XX-go na Litwie czyniła odlewnia dzwonowa w Wałdaju, gub. Nowgorodzkiej, dawniej *Pelagei Usaczowowej*, a później braci *Mikołaja i Jakóba Usaczowych*. Upodobali ją sobie zwłaszcza księża Litwini tak dalece, że, według ogłoszenia reklamowego przedstawiciela tej firmy w Kownie we wrześniu 1912 r., aż 33 kościoły katolickie w jednej tylko gub. Kowieńskiej posiadały dzwony z fabryki Usaczowych³⁹⁵), aczkolwiek odlewy zawsze pod względem wykończenia artystycznego a często i głosu ustępowały dzwonom ze współczesnych ludwisarni polskich.

W końcu pozostały jeszcze nazwiska ludwisarzy, o pochodzeniu których tudzież miejscu znajdowania się ich warsztatów żadnych wyjaśnień udzielić nie jesteśmy w możności. Wymieniam je w porządku chronologicznym:

Kenig Jacob w r. 1632 odlął dzwon do cerkwi mżyńskiej z fundacji mieszczan miejscowych, do roku 1915 znajdujący się w farze kiejdańskiej.

„Emericio—Mericiano—Fecit” dzwon, sprawiony przez Cyprjana-Pawła Brzostowskiego, referendarza i pisarza Wielk. X. L., rzekomo w roku 1616³⁹⁶). Tymczasem wiadomo,

że Brzostowski został referendarzem dopiero w roku 1650, zaś pisarzem w roku 1657 ³⁹⁷). Jest to więc data podana przez Konstantego Tyszkiewicza mylnie, jak zresztą i cały napis jest pełen błędów.

Dinckemeyer na dzwonie z r. 1703 w Piwoszunach w pow. Trockim ³⁹⁸), według tradycji pochodzącym z kościoła w Trokach.

Patt Ambrosius Joannes w r. 1709 odlał jeden dzwon do kościoła w Mirze, pow. Nowogródzkim, i w r. 1710 dwa dzwony do tegoż kościoła, erygowane przez Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego, z powodu czego jeden z nich, imieniem „Karol”, mylnie był przypisywany Karolowi „Panie Kochanku” ³⁹⁹), wreszcie w r. 1722 sporządził dzwon, przechowany w kościele w Indurze, pow. Grodzieńskim ⁴⁰⁰).

„*Fusa sum Possavii*” — wypisano na dzwonie z r. 1735 w kościele w Poładze. Może jest to Possavec vel Possauz w Krainie Austrjackiej, a może Poszawsze w pow. Szawelskim na Żmudzi?

Tomaszewicz Jan w r. 1738 odlał dzwon, ważący 1800 f., sprawiony sumptem O. Jakóba Azarycza do odbudowanego po pożarze kościoła Benedyktynów w Nieświeżu. Dzwon ten, wywieziony w r. 1915 do Rosji, został zwrócony w r. 1923.

Mroczek P. wymieniony bez bliższego objaśnienia na dzwonie z r. 1765 w kośc. podominikańskim w Poławeniu, pow. Wilkomierskim ⁴⁰¹). Zresztą może to jest nazwisko fundatora?

Paszkiewicz Antoni, odlewca czy fundator, na dzwo-

nie z r. 1777, znajdującym się w Janiszkach, pow. Szawelskim na Żmudzi ⁴⁰²).

Akebow (?) Chs. na dzwonie z r. 1798 w Bugasławiskach, pow. Wileńskim ⁴⁰³).

Feier Gottlieb w r. 1808 w Wołożynie, pow. Osmiańskim ⁴⁰⁴).

Falski Kazimierz w r. 1859 odlał dzwon 50-ciofuntowy (wys. 30 ctm., średn. 44 ctm.), wywieziony w r. 1915 z Sienna (gub. Mohylewska?) do Mceńska, gdzie oglądał go w r. 1916 ks. Żyskar, i w r. 1923 zwrócony Polsce.

XII.

EWAKUACJA DZWONÓW w r. 1915.

Zabezpieczenie własności kościelnej przed skutkami wojny. — Telegram Administratora djecezji wileńskiej do Naczelnego Wodza. — Ogłoszenie zarządzenia ewakuacji dzwonów. — Wzburzenie ludności katolickiej i uspakajanie jej przez prasę wileńską. — Odezwa nawołująca do stawiania oporu. — Organizacja obrony dzwonów w Wilnie. — Ponowna odezwa władz rosyjskich. — Nowe artykuły uspakajające ludność. — Znużenie. — Wykonanie rekwizycji dzwonów katolickich. — Próby obrony. — Ukrywanie. — Lista dzwonów wywiezionych z Wilna do Rosji. — Rekwizycja niemiecka. — Telegram księdza Administratora do Wilhelma II-go. — Dzwony zabrane przez Niemców.

Dnia 18/31 lipca 1915-go r. w wychodzącym w Wilnie „Kurjerze Litewskim” ukazał się anonimowy artykułik piszącego te słowa p. t. „Dzwony”, w którym autor, nawiązując do wiadomości prasowych o szkodach czynionych wśród zabytków kulturalnych przez wojnę, zachęcał księży proboszczów do inwentaryzacji znajdujących się w ich kościołach dzwonów wraz ze skrupulatnem kopjowaniem napisów oraz notowaniem wymiarów i nadsyłania takich opisów do redakcji. Redakcja wszakże nie otrzymała ani jednej wiadomości o jakimbądź dzwonie.

A tymczasem burza wojenna, szalejąca dotąd zdala od granic djecezji wileńskiej i zdawało się zgola jej nie zagra-

zająca, niespodzianie i nagle szybkimi krokami zaczęła się zbliżać ku Wilnu, a dalekie narazie echa gromów bitewnych dawały się słyszeć coraz wyraźniej. Skutki wojny tu i ówdzie już zaczynały bezpośrednio w sposób niszczycielski dotykać mienia kościelnego, należało więc co rychlej przedsięwziąć środki dla skutecznego jego zabezpieczenia.

J. E. Administrator djecezji wileńskiej, protonotarjusz apostolski, ks. Kazimierz Michalkiewicz w okólniku tajnym z dn. 20-VII (2-VIII) t. r. № 3572 pouczył duchowieństwo jak ma postępować w razie wkroczenia działań wojennych na na terytorjum djecezji wileńskiej.

Wychodząc z założenia, że nie zawsze i nie wszędzie możliwe jest w praktyce stosowanie jednakowych środków ochrony aparatów kościelnych, archiwów i t. p., okólnik pozostawiał proboszczom swobodę inicjatywy w obmyśleniu ich zawczasu, a więc ukrycia w miejscu bezpiecznym w parafji własnej lub też w wypadkach nieodzownych wywiezienia na przechowanie do miejscowości dalszych. Dla większego bezpieczeństwa okólnik zalecał unikanie gromadzenia wszystkiego w jednym miejscu, lecz chowanie w miejscach rozmaitych. Do pomocy i bardziej ścisłego wykonania zarządzenia pozwolono proboszczom powoływać z pośród bogobojnych i doświadczonych parafjan swoich po kilka osób, zobowiązawszy je przedtem przysięgą do zachowania tajemnicy, aby tym sposobem zawsze kilka osób wiedziało o tem, gdzie wspomniane przedmioty zostały ukryte.

W wypadkach, gdy władze wojskowe lub cywilne same będą się zajmowały wywożeniem dzwonów do miejsc bezpieczniejszych na czas operacji wojennych, zalecono sporządzić w dwóch egzemplarzach protokół w obecności, o ile

to będzie możliwe, diekana, proboszcza i świadków — parafjan z dokładnym opisem wywożonych przedmiotów, wskazaniem ich wagi i ceny. Protokół oczywiście powinien być podpisany przez osoby przy tem obecne, zaś od osób, odbierających na przechowanie przedmioty kościelne, należy żądać urzędowego na to upoważnienia, którego treść, № oraz urząd je wydający mają być wpisane do protokołu. Jeden egzemplarz protokołu ma się przechowywać w aktach kościelnych na miejscu, drugi — winien być niezwłocznie przesłany do Kurji Biskupiej.

Niezależnie od powyższego nakazano na wszystkich wywożonych dzwonach napisać farbą olejną nazwę kościoła, którego dany dzwon jest własnością, tudzież nazwy gubernji i powiatu.

W uzupełnieniu tego okólnika w d. 23-VII (5-VIII) został wydany nowy pod № 3650, polecający natychmiastowe dokonanie urzędowego oszacowania całej ruchomości kościelnej i osobistej duchowieństwa oraz zawiadomienie Kurji Biskupiej o wszystkich szkodach i stratach, spowodowanych przez wojnę, poczynszy od stycznia t. r., w mieniu kościelnem, plebanjalnem i osobistem księży.

Jednocześnie tegoż dnia 23-VII (5-VIII) ks. Administrator djec. wileńskiej wysłał do naczelnego wodza, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza depeszę № 3631 treści następującej: „Wobec tego, że duchowieństwo katolickie ze swego obowiązku pasterskiego pozostaje na miejscu w celu nieprzerwanego odprawiania nabożeństwa i spełniania posług duchowych ludowi, ośmielam się najpokorniej prosić Waszą Wysokość o rozkazanie pozostawienia, za przykładem Warszawy, w kościołach dzwonów i wszystkich aparatów kościelnych”.

Zamiast odpowiedzi ksiądz Administrator w d. 27-VII (9-VIII) otrzymał od gubernatora wileńskiego telefonogram № 26370 z następującym komunikatem: „Wypełniając specjalne zarządzenie głównodowodzącego armjami frontu północno-zachodniego, z rozkazu naczelnego wodza główny naczelnik okręgu wojennego dźwińskiego uznał za właściwe od jutra, 28-go lipca, rozpocząć zdejmowanie dzwonów ze świątyń katolickich. Wykonanie tych robót będzie się odbywało pod kierownictwem architekta gubernjalnego i inżyniera miejskiego pod ogólną inspekcją będącego do dyspozycji Jego Wysokości, generała-majora Czerniawskija. Donosząc o powyższem, proszę Waszą Przewielebność o wydanie odpowiedniego zarządzenia dla dopuszczenia robotników do wykonania wyżej wskazanych robót. (—) Wieriowkin”.

Obydwa dzienniki wileńskie, „Gazeta Codzienna” (№ 197) i „Kurjer Litewski” (№ 200) w dn. 31.VII (13.VIII) podały do wiadomości publicznej tekst telefonogramu wraz z dopiskami uspakajającemi „w celu usunięcia wszelkich fantastycznych na niczem nie opartych pogłosek, dotyczących zarządzenia o zdjęciu dzwonów” (Gaz. Codz.), które „dotyczy również świątyni innych wyznań” (Kur. Lit.). Dla przykładu władze zdejmowanie dzwonów w d. 28-go lipca rozpoczęły od świątyni prawosławnych.

Mimo to wzburzenie ludności katolickiej Wilna wzrastało się z dniem każdym, podsycane rozrzuconą gęsto, zwłaszcza w śródmieściu, odbitą tajnie na maszynie ręcznej odezwą p. t. *„Ratujmy dzwony nasze”*. „Zabierają nam dzwony nasze z kościołów — pisano w odezwie. — Dzwony te od czasów królów naszych są własnością narodu. Tylko

naród ma do nich prawo. Carowie moskiewscy nam tych dzwonów nie dawali. Nasze są dzwony w tych cerkwiach, które przerobili z kościołów i cerkwi unickich. Niech sobie moskale zabierają dzwony ze swoich cerkwi i niech się wynoszą ze swoimi popami. Chcieli wziąć dzwony z kościołów w Warszawie, ale Warszawa nie dała. Alboż Wilno gorsze i mniej katolickie, żeby miało na rabunek swoich świętości pozwalać?"⁴⁰⁵).

Obroną dzwonów zajęły się — kobiety z najszerszych sfer, rozmyślnie usuwając od udziału w tem mężczyzn, jako bardziej narażonych na represje władz. Opanowały wszystkie dzwonnice kościołów katolickich i, zorganizowawszy zupełnie prawidłowe dyżury, dzień i noc nieprzerwanie trzymały straż przy nich, bijąc nieustannie w dzwony. Rozbrzmiewało więc miasto w ciągu dni kilku bolesnym jękiem spiżu, wruszającym do głębi nawet samych Rosjan.

Atoli władze najwyższe, wbrew nadziejom, postanowiły nie ulegać i zamierzenie swoje urzeczywistnić, unikając wszakże ze zrozumiałych powodów awantur ulicznych i stosując środki jaknajłagodniejsze.

D. 2 (15) sierpnia pisma wileńskie opublikowały nowe ogłoszenie władz wojennych, wydane w dniu poprzednim, którego treść podajemy w całości:

„Z powodu możliwości zajęcia przez nieprzyjaciela m. Wilna, wykonywując ściśle rozporządzenie Głównego Wodza armji frontu północo-zachodniego, oparte na rozkazie Naczelnego Wodza Jego Cesarskiej Wysokości W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza o zdjęciu dzwonów ze wszystkich chrześcijańskich świątyń wszystkich wyznań i wywiezieniu ich wgląb Cesarstwa w tym celu,

aby wróg nasz, wyrabiając z miedzi tych dzwonów pociski, nie mógł zabijać naszych synów, braci i innych krewnych i ponieważ polecono już wywieźć z m. Wilna wszelkie rzeczy cenne, warsztaty, fabryki, banki, wyroby miedziane i brązowe, ołów, cynk, skórę, bydło, konie i wszelkie przedmioty, które potrzebne są wrogowi, i z których może on skorzystać w celu przedłużenia wojny — wydałem rozporządzenie o wywiezieniu z m. Wilna dzwonów ze wszystkich prawosławnych, katolickich i luterańskich cerkwi, kościołów i kirch.

Kiedy niebezpieczeństwo minie — wszystkie zdjęte dzwony *będą zwrócone do swych kościołów*. W tym celu na dzwonach tych, aby można je było zwrócić do miejsca przynależności, przyczepione będą kartki i zrobione uwagi z zaznaczeniem przynależności dzwonu do odpowiedniego kościoła.

Parafjanom kościołów katolickich pozostawia się prawo wyboru dwóch osób z każdej parafji w celu towarzyszenia dzwonom; otrzymają one bezpłatny przejazd z dzwonami do Moskwy w celu złożenia ich w jednym z kościołów w Moskwie, według wyboru samej parafji.

Wzywa się ludność m. Wilna, aby zachowała się spokojnie wobec uznania przez Jego Cesarską Wysokość W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza za konieczne chwilowe usunięcie dzwonów.

(—) Główny Naczelnik Dźwińskiego Okręgu wojennego Inżynier-generał ks. Tumanow“.

Drukując to orędzie rządowe, redakcje pism dodały od siebie uwagi mitygujące. „Dzwony wszystkich bez różnicy

świątyń — czytano w № 199 „Gaz. Codz.” — po zdjęciu ich przewiezione zostaną do Moskwy, gdzie oddane będą na przechowanie do czasu, aż niebezpieczeństwo minie. Dzwony ani przetapiane, ani użyte do celów wojennych nie będą, dlatego obawy co do ich losu są bezpodstawne i wszelka opoźycja względem wykonania zarządzenia władzy — bezcelowa, w skutkach zaś może wywołać zastosowanie środków którychbyśmy pragnęli za wszelką cenę uniknąć. Odwołujemy się tedy do rozsądku tych warstw, które powodowane uczuciem, skądinąd może szlachetnem, nie licząc się z rzeczywistością, stawiają bezcelowy opór, aby zaniechały dalszego sprzeciwiania się”.

„Piszemy te słowa — przekonywał „Kurjer Litewski” w № 202 — by uspokoić poruszonych sprawą wywożenia dzwonów z Wilna i by odwieść nieopatrznych od jakichś nierozumnych kroków. Wprawdzie pismo nasze nie dociera do tych, kogo sprawa dzwonów tak bezpośrednio i wyraźnie dotknęła, ale jesteśmy przeświadczeni, że pośród naszych czytelników znajdują się osoby, mogące uspokajająco wpływać na szersze masy, a zwłaszcza na wykazujące tyle niepokoju kobiety z ludu. Trzeba trafić do ich umysłów i nawet uczuć, by zażegnać jakieś niepożądane objawy”.

A nazajutrz, 3/16 sierpnia, wracając do tej smutnej sprawy, „Gazeta” dała wyraz przekonania, że „rozum weźmie górę nad uczuciem, skądinąd może szlachetnem, lecz nieroztropnem, i że lud nasz, uspokojony całkiem co do dalszych losów dzwonów, nie zechce stawiać przeszkód w wykonaniu rozporządzenia, wywołanego koniecznością”.

Zaś „Kurjer” odwoływał się do inteligencji, której obowiązkiem, jego zdaniem, było „wytlumaczenie komu należy

istotnego stanu rzeczy", co „może uchronić zaniepokojone sprawą dzwonów elementy od nierozważnego stanowiska, które nie prowadzi do celu”.

Lecz bardziej od wszystkich odezw, „przemawiań do rozumu” i gróźb uspakajający wpływ na wzburzenie wywarło — zmęczenie. Całotygodniowe nieustanne wyczerpujące nerwy czuwanie na dzwonnicach i przy kościołach w oczekiwaniu rozpoczęcia zdejmowania a zarazem rosnąca z dniem każdym troska o niepokojącą przyszłość i konieczność myślenia o zgromadzeniu coraz trudniejszych do zdobycia zapasów żywności wpłynęły na stopniowe przerzedzenie szeregów szlachetnych obrońców dzwonów.

Władze wojskowe tymczasem były zajęte zdejmowaniem dzwonów z cerkwi prawosławnych oraz kościołów luterkańskich i kalwińskiego. Dopiero po doszczętnem оголо-
ceniach tych świątyń i załadowaniu wszystkich dzwonów na kolej, zupełnie niespodzianie w d. 8/21 sierpnia zabrały się do kościołów katolickich.

Wczesnym rankiem dnia tego otoczywszy kościoły i zamknąwszy dostęp do nich, kierujący całą akcją inżynier wojskowy generał-major Czerniawskij zdjął pierwsze dwa dzwony z kościoła seminaryjnego św. Jerzego, pomocnik jego architekt gubernjalny Szpakowskij w tymże czasie dwa dzwony z kościoła poddominikańskiego św. Ducha, dd. 8 i 9 (21 i 22)—cztery dzwony z dzwonnicy katedralnej i d. 10/23 wszystkie cztery dzwony z kościoła św. Jana, natomiast drugi pomocnik, architekt djecezji prawosławnej wileńskiej, Wołonsewicz w d. 11/24 zdjął trzy dzwony z kościoła św. Jakóba na Łukiszkach i dwa z kośc. św. Rafała na Śnipiszkach i t. d.

Zdejmowaniu i wywożeniu dzwonów na otwartych olbrzymich platformach samochodowych ze sromotnie poddanej twierdzy kowieńskiej towarzyszył płacz tłumów. Gdzie niegdzie żarliwsze grupy znajdujących się na czatach w dzwonnicach i przy kościołach kobiet próbowały stawić opór. Złamano go bez większych wysiłków. Zarządzeniu stało się zadosyć.

Podczas, gdy w jednych kościołach władze zdejmowały dzwony, w innych proboszczowie z parafjanami, widząc swoją bezsilność, jęli się innego, bardziej celowego, sposobu ich ratowania. Nocami w sposób konspiracyjny zdjęte dzwony zakopywali w podziemiach kościelnych lub dobrze przed okiem ludzkim osłoniętych cmentarzach i ogrodach. Śród gorączki ewakuacyjnej i wzmagającego się popłochu nie spostrzeżono tego i tym sposobem udało się w Wilnie szczęśliwie ocalić przed wywiezieniem wszystkie dzwony w kościołach: Ostrobramskim św. Teresy, pomisjonarskim, PP. Benedyktynów św. Katarzyny, WW. Świętych, św. Bartłomieja, św. Stefana, na cmentarzach pobernardyńskim i na Rosie, wreszcie w Kalwarji podwileńskiej.

Nie wszyscy też reprezentanci władz i nie do wszystkich kościołów stosowali jednakową miarę przy zabieraniu dzwonów. Podczas, gdy na przykład z kościołów św. Jana, św. Jerzego, św. Mikołaja i innych wywieziono wszystkie, to w kość. św. Jakóba, św. Ducha, św. Rafała, pobernardyńskim pozostawiono po jednym, w katedrze—trzy i t. p. Panowała tu, jak zresztą i na prowincji, zupełna dowolność, decydowały pośpiech i humor kierownika ewakuacją oraz umiejętność zażycia go przez proboszcza.

Ustalenie liczby dzwonów, wywiezionych przez Rosjan,

jest niemożliwe. Kancelarja Kurji Biskupiej wileńskiej posiada ściśle wiadomości protokólnie stwierdzone dotyczące zaledwie około 100 dzwonów. Obliczeń dokonać możemy jedynie w świątyniach samego Wilna.

Na zasadzie protokółów oddawczo - odbiorczych, przechowywanych w kościołach, tudzież zapisek własnych, sporządzonych przed ewakuacją rosyjską, czynimy następujące zestawienie dzwonów, wywiezionych przez Rosjan w r. 1915 ze świątyń wszystkich wyznań chrześcijańskich m. Wilna:

a) z kościołów rz.-katolickich.

Nazwa	Rok odlania	Nazwisko majstra	Waga
<i>Katedralny</i>	1753	Gustaw Mörk w Wilnie	2000 f.
„	1758	Gustaw Mörk w Wilnie	2400 f.
„	1804	I. S. Waehner w Wilnie	11000 f.
„	1822	Daniel Wener w Wilnie	2745 f.
<i>Św. Jana</i>	1731	Andr. Dörling w Królewcu	2000 f.
„	1740	I. I. Dornmann w Królewcu	12000 f.?
„	1740	I. I. Dornmann w Królewcu	1300 f.
„	1882	_____	6000 f.
<i>Św. Ducha</i> podominikański	1749	Gustaw Mörk w Wilnie	2800 f.
„	1779	_____	1200 f.
<i>Św. Franciszka</i> pobernardyński	1684	Jan Delamars w Wilnie	_____
„	_____	_____	_____
„	1913	St. Czerniewicz w Pustelniku	_____
<i>Św. Jerzego</i> seminaryjny	1683	Jan Delamars w Wilnie	260 f.
„	b. r.	_____	125 f.

Nazwa	Rok odlania	Nazwisko majstra	Waga
<i>Śś. Filipa i Jakóba</i> na Łukiszkach	1727	Andr. Dörling w Królewcu	280 f.
„	1738	Andr. Dörling w Królewcu	2400 f.
„	1825	Daniel Wener w Wilnie	40 f.
<i>Św. Rafała</i> na Śnipiszkach	1839	Kaz. Druszkowski w Wilnie	800 f.
„	1890	S. Englisz w Warszawie	2400 f.
<i>Św. Mikołaja</i>	1792	I. A. Bellmann w Królewcu	
„	1906	Bracia Usaczowy w Moskwie	
<i>Św. Krzyża</i> pobonifraterski	1762		
„	1899	S. Englisz w Warszawie	
<i>Śś. Piotra i Pawła</i> na Antokolu	1909	Zwoliński i Czerniewicz w Pustelniku	2160
„	1909	Zwoliński i Czerniewicz w Pustelniku	} około 3700 f.
„	1909	Zwoliński i Czerniewicz w Pustelniku	

b) z kościołów rz.-katolickich, przerobionych na cerkwie prawosławne, i cerkwi prawosławnych.

Nazwa	Rok odlania	Nazwisko majstra	Waga
<i>Kościół Św. Kazimierza</i>	1749	} Gustaw Mörk w Wilnie	
„	1750		13600 f.
„	1751		11200 f.
„	1754		
<i>Kościół św. Trójcy</i> pobazylijański	1672	Jan Delamars w Wilnie	

Nazwa	Rok odlania	Nazwisko majstra	Waga
<i>Kościół Św. Trójcy pobazylijański</i>	1674	Fedor Fedorowicz Perwec w Wilnie	
„	1676	Fedor Fedorowicz Perwec w Wilnie	
„	1799	I. S. Waehner w Wilnie	
<i>Kościół Serca Jezusa PP. Wizytek</i>	1669	Jan Delamars w Wilnie	
„	1798	_____	
<i>Kościół Pana Jezusa potrynitarski</i>	1682	_____	
„	1701	_____	
„	1746	_____	
<i>Cerkiew Św. Mikołaja</i>	1680	Jan Delamars w Wilnie	
„	1755	Gustaw Mörk w Wilnie	
<i>Cerkiew „Piatnicka“</i>	1669	Jan Delamars w Wilnie	
„	1744	Tomasz Aponowicz w Wilnie	

c) z kościołów ewangelickich.

Nazwa	Rok odlania	Nazwisko majstra	Waga
<i>Ewang.-Reformowany</i>	1641	Michał Dornmann w Królewcu	
„	1648	_____	1480 f.
<i>Ewang.-Augsburski</i>	1872	G. Wasiljewa w Petersburgu	
<i>Cmentarz Ewangelicki</i>	1809	I. S. Waehner w Wilnie	
„	1811	I. S. Waehner w Wilnie	

Zaznaczyć tu musimy, że w spisie dzwonów, wywiezionych z kościołów katolickich przerobionych na cerkwie

prawosławne i z cerkwi, nie wzięliśmy pod uwagę dzwonów, sprawionych przez Rosjan w fabrykach rosyjskich, mając na względzie jedynie dzwony, pochodzące ze skasowanych przez rząd rysyjski kościołów katolickich, czyli innemi słowy — dzwony katolickie. Z cerkwi swoich Rosjanie wywieźli absolutnie wszystkie dzwony w ilości 50-ciu sztuk.

W zestawieniu ogólnem otrzymamy następującą liczbę ewakuowanych z Wilna w r. 1915 dzwonów nas bliżej obchodzących:

- | | |
|-------------------------------------|-------------|
| a) z kościołów rz.-katolickich — 26 | } razem 48. |
| b) z cerkwi prawosławnych — 17 | |
| c) z kościołów ewangelickich — 5 | |

Powlokły się tedy wygnańcy — dzwony na poniewierkę i zatracenie w głąb Rosji krwawym szlakiem przymusowych uchodźców — ludzi, wypędzanych, jak i one, z kraju przez pośpiesznie cofających się do swojej ojczyzny rosyjskiej zaborców ⁴⁰⁶). Rozsypane wzdłuż linii kolejowych, docierając nieomal granic Syberji, zmięszwały się dzwony litewskie z dzwonami koronnemi, razem w braterskiej zgodzie oczekując swego wyzwolenia. Nie tracimy też nadziei, że zaświta nam dzień błogosławiony, w którym uderzeniami swych serc śpiżowych z wyżyn ojczystych wież kościelnych będą głosiły krajowi już nie, jak przed laty, żalobę rozstania, lecz radość i wesele z powrotu do swych siedzib na zawsze...

Zaledwie rok minął od bolesnych chwil wywożenia dzwonów, od zmiany w Wilnie Rosjan przez wojska niemieckie, gdy oto wstrząsnęła miastem nowa wieść o zarządzeniu przez okupantów rekwizycji dachu miedzianego z katedry (ok. 30 tonn) i dzwonów kościelnych na materiał do — pocisków.

I znowu, jak przed rokiem, J. E. Administrator djecezji wileńskiej, ks. Michalkiewicz stał w d. 6 marca 1917 r. depeszę błagalną, lecz już nie do wielkiego księcia rosyjskiego, ale do samego cesarza Wilhelma II, której treść podajemy w jej brzmieniu oryginalnem:

„An des Kaisers Majestaet im Felde.

Eingedenk der gnädigen Worte, EURE MAJESTAET in der Wilnaer Kathedralkirche auszusprechen geruhten, wage ich folgendes Anliegen der mir anvertrauten Diözese EUER MAJESTAET alleruntertänigst zu unterbreiten.

In der Verordnung des Herrn Oberbefehlshabers Ost vom 22 September 1916 betreffend die Requisition der Metalle ist keine Ausnahme für die Kirchen gemacht worden. Auf Grund dessen soll das Dach der Wilnaer Kathedralkirche requiriert werden; auch werden zu demselben Zwecke die wenigen zurückgebliebenen Glocken und sämtliche metallenen Kirchenutensilien in der Diözese registriert. In banger Sorge um das Schicksal dieser Gegenstände, deren Mehrzahl einen historischen und künstlerischen Wert besitzt und in Anbetracht ihrer hohen moralischen Bedeutung für das Volk, welches dieselben mit dem schwerverdienten Gelde erworben und Gott geopfert hatte, wage ich EUER MAJESTAET alleruntertänigst zu bitten die Kirchen der Diözese Wilna von der Requisition gnädigst freisprechen zu geruhen.

Der Apostolische Administrator der Wilnaer Diözese
Wilna 6. III 1917”.

v. Michalkiewicz.

Prośba wszakże wysłuchaną nie została. W początkach lipca t. r. zdjęty z katedry dach miedziany został zastąpiony przez Niemców pokryciem tolowem. Natomiast z dzwonów w samem Wilnie nie udało się im skorzystać w tej mierze, w jakiejby tego pragnęli. Ocalone przed ewakuacją rosyjską przeważnie pozostawały w ukryciu. Według posiadanych przez nas wiadomości Niemcy wywieźli następujące dzwony z kościołów wileńskich:

Nazwa kościoła	Rok odlania	Nazwisko majstra	Waga
<i>św. Stefana</i>	1749	_____	} 106 kg.
"	1856	Bolesław Wener w Wilnie	
<i>św. Franciszka</i> pobernardyński	1841	Kazim. Druszkowski w Wilnie	
<i>Cmentarz</i> pobernardyński	1704	_____	
"	1732	C. S. Wilda (Carl Sparr ? Wilno)	

Wzięli więc tylko pięć dzwonów małych i to zupełnie nikłej wartości historycznej i artystycznej, co jest tem bardziej pocieszające, że na odzyskanie ich nie może być najmniejszej nadziei.

Lecz oto po dniach smutku wybiła godzina wesela. W święto M. B. Różańcowej, 7-go października 1923 roku pierwszy z wileńskich dzwonów-egzulów powrócił na swe dawne miejsce w dzwonnicy kościoła śś. Filipa i Jakóba na Łukiszkach dzwon z r. 1727 ludwisarza królewieckiego Andrzeja Dörlinga, odzyskany od Rosji na mocy traktatu

ryskiego. A nieco później, dn. 17 październ. t. r. na powitanie przybywającego do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego poraz pierwszy z wieży katedralnej rozległ się głos tylko co zawieszonego na niej, zwróconego przez Rosję dzwonu supraślskiego z r. 1704.

DODATEK.

SPRAWA O POŻYCZONY DZWON.

Dnia 10 grudnia 1601 r. Jan Szemiota, sędzia ziemski wołkowyski, pożyczył od Aleksandra Połubińskiego, kasztelana nowogrodzkiego, z kościoła katolickiego iwaskowskiego [pow. Wołkowyski?] dzwon, który zawiesił w kaplicy przy dworze swoim w Żerdnie [vel Żernie] w pow. Wołkowyskim. Po śmierci sędziego Szemioty, syn jego Krzysztof zdjął dzwon z kaplicy i przeniósł go do Żerdna i niebacząc na kilkakrotne upominanie się Aleksandra Połubińskiego, podkomorzego lidzkiego i starosty wilkijskiego, syna zmarłego kasztelana, o zwrot dzwonu, Szemiota tego nie uczynił.

Połubiński wytoczył Krzysztofowi Janowiczowi Szemiotowi, żonie jego Zuzannie Maciejównie Sakowiczównie i matce jego Róży Piotrównie Skrobotównie sprawę przed sądem ziemskim wołkowyskim, który wyrokiem z dnia 19 czerwca 1609 r., mimo potwierdzenia przez świadków słuszności pretensji Połubińskiego, jednak w myśl Art. 26, Rozdziału 7-go Statutu Litewskiego, nakazał mu dowody swoje poprzeć przysięgą własną.

Pełnomocnik Połubińskiego za zgodą sądu na wyrok ten zaapelował do Trybunału Głównego.

(Archeograficzeskij Sbornik, Wilno 1867 r. Tom IV, str. 72—75).

ŹRÓDŁA I PRZYPISY

- 1) Voigt IV, 372, cyt. Narbutt Dzieje Litwy IV, 620-623.
- 2) Narbutt I, s. V, 114 i nast.
- 3) Ibid. V, 282.
- 4) Prochaska A. Dzieje Włocławy. Włocław 1914 str. 32-45 i 48.
- 5) Prochaska A. Słownik historyczny z XV w. Kraków 1884, str. 80.
- 6) Prochaska. Dzieje Włocławy, 241.
- 7) Łatopisiec Włodzisławski pisze: „czemu go nie nazywają kawa, że ma kształt kawa”. Cyt. w: Stanisław Rusak. Łatopisiec Poleski. Włocław 1914, str. 104. Wskazywano na „kawa” w: Kowalewski J. Włocławski. Włocław 246, w: Głuch, nazwie ptaka — kawk. (*Corvus monedula*), widzi imię własne: Zdzisław Mońka, nazwał: Narbutt (Dzieje Litwy VI, 494) — zupełnie dowolnie wywodzi nazwę: od Kawał — herbu — rury Halijskiej, rękoma wyobrażonego do smoczka wioślowca.
- 8) Narbutt. Późniejsze plany historyczne. Włocław 1886 r. str. 133-190.
- 9) Porówn. porycie wydatków w matherakach dworu Włocławskiego Jagiellów w latach 1493-1498 zebrane i wydane do druku „Dziś” (kwa do wyrzucenia lub kamienicy) i pustakarzy (Materiały do historii i sztuki). Wyd. Akad. Umiejęt. Kraków 1896. XV str. 180, 188, 221, 282-521 i in.
- 10) Prochaska. Dzieje Włocławy, 343.
- 11) Ibid. str. 359 i 362.
- 12) Kowalewski J. Włocławski. Włocław 246, w: Głuch, nazwie ptaka — kawk. (*Corvus monedula*), widzi imię własne: Zdzisław Mońka, nazwał: Narbutt (Dzieje Litwy VI, 494) — zupełnie dowolnie wywodzi nazwę: od Kawał — herbu — rury Halijskiej, rękoma wyobrażonego do smoczka wioślowca.
- 13) Narbutt. Późniejsze plany historyczne, str. 97-102. — Drzewo „szlachetne kształtne” już rozbity, w r. 1675 przełany przez Jana Deimara sumptem Marcjana Opolskiego, starosty trockiego etc.

ŹRÓDŁA I PRZYPISY.

- ¹⁾ Voigt. IV, 572, cyt. Narbutt: Dzieje Litwy IV, 620—623.
- ²⁾ Narbutt I. c. V, 114 i nast.
- ³⁾ Ibid. V, 282.
- ⁴⁾ Prochaska A. Dzieje Witolda. Wilno 1914. str. 35, 43 i 48.
- ⁵⁾ Prochaska A. Szkice histor. z XV w. Kraków 1884. str. 80.
- ⁶⁾ Prochaska. Dzieje Witolda, 241.
- ⁷⁾ Latopisiec Woskriesieński pisze: „едина же бѣ пушка съ нимъ велика вельми *Галка* именемъ“ (Połnoje sobranie Russk. Letopisiej. Petersb. 1859, VIII, 94). — Karamzin: Istoriija Gosudarstwa Rossijskago. 1842 r. V, 145. — Prochaska (Dzieje Witolda, 246) w *Gałce*, nazwie ptaka — kawki (*Corvus monedula*), widzi imię własne żeńskie *Halka*, natomiast Narbutt (Dzieje Litwy VI, 494) zupełnie dowolnie wywodzi nazwę od Kawki — herbu ziemi Halickiej, rzekomo wyobrażonego na armacie witołdowej.
- ⁸⁾ Narbutt. Pomniejsze pisma historyczne. Wilno 1856 r. str. 193—195.
- ⁹⁾ Porówn. pozycje wydatków w rachunkach dworu Władysława Jagiełły w latach 1393—1418 związane z wysyłaniem na Litwę „Balist“ (kusz do wyrzucania kul kamiennych) i puszkarzy (Monumenta medii aevi historica: Wyd. Akad. Umiej. Kraków 1896. XV str. 160, 188, 221, 282, 521 i in.
- ¹⁰⁾ Prochaska. Dzieje Witolda, 343.
- ¹¹⁾ Ibid. str. 359 i 363.
- ¹²⁾ Kołaczkowski J. Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce. Kraków 1888 r. str. 276.
- ¹³⁾ Narbutt: Pomn. pisma histor. str. 99—100. — Dzwon ten „dziwnie kształtny“ już rozbity, w r. 1675 przelany przez Jana Delamarsa sumptem Marcjana Ogińskiego, starosty trockiego etc.,

znajdował się u Bernardynów w Trokach, skąd po kasacie klasztoru w r. 1832 został przeniesiony do kościoła paraf. w Ejszyszkach i był używany jeszcze w r. 1852 (Ibid.), lecz w r. 1912 już nie istniał.

¹⁴⁾ W pracy Narbutta wydrukowano 6887 zamiast 6885, co przy podaniu przezeń równoznacznej daty ery chrześcijańskiej — 1377 i wzmiance o roku śmierci Olgerda daje się wytłumaczyć jako błąd zecerski.

¹⁵⁾ Narbutt I. c. str. 15. — Napis otokowy głosił: „*Salve + Patientia + Gloriosa + Virgo + Maria + Jesus + Nasarenus + Rex + Judeorum + Veni + Rex + Cum Patientia + 893*” Pocho-dzenie weneckie wywiódł Jaroszewicz, komunikujący Narbuttowi o tym dzwonie, od lwów wyobrażonych na czrerech jego bokach.

¹⁶⁾ Napis:  ВЪ ЛЕТО + С + НОБ + Ч + СОУ + К + Н + СОЗДАНА БЫТЬ КТОКОЖ СТОИ ТРОИЦИ ПОБЕДИТЕЛИ РАДА БЛА ПАНА ИСАИЮСА ВОИНАМИТОВЕЧНА + А ИИСТЕРЪ ЧСТАКЪ

Szedybor Wolimontowicz, imieniem chrześcijańskim **Maciej**, w r. 1418 kasztelan kowieński, 1424—1425 starosta wilkomierski, 15 paźdź. 1432 wraz z bratem Michałem Kieżgajłą Wolimontowiczem podpisał akt unji grodzieńskiej. W Horodle adoptowany do herbu **Zadora**, którego też używał na pieczęci (Semkowicz w „Miesięczn. Heraldycznym“ VII. 1914 r. str. 10—12). Dziwny więc jest na dzwo-nie herb  (Jełowicki?).

Gniazdem Wolimontowiczów był Dziewałtów pod Wilkomierzem, należący do Michała Kieżgajły, piszącego się w r. 1434 „de Diwil-towo“, (Ibid. str. 8—9). W tym to Dziewałtowie Szedybor w r. 1444 fundował kościół parafjalny, jeden z pierwszych patronatu prywatnego. (Ks. Fijałek i Wł. Semkowicz w wydawn. zbior. „Polska i Litwa w dziej. stosunku“ str. 30 i 434).

Wspomniane na str. 12 pracy niniejszej dwa dzwony dziewał-towskie z lat 1462 i 1464 noszą połączone dwa herby:  (prawdo-podobnie zniekształcony herb z dzwonu Szedybora z Niewodnicy) i właściwą „Zadore“.

¹⁷⁾ Narbutt. Pomn. pisma histor. 140.

¹⁸⁾ Tamże str. 194.

¹⁹⁾ Kurczewski Jan ks. Kościół zamkowy. Cz. III. Wilno 1916 r. str. 9, 12 i 15.

²⁰⁾ Wizerunki i roztrząsania naukowe. Wilno 1843 r. Poczet nowy drugi. T. 22, str. 39. — Kurczewski l. c. 24.

²¹⁾ Kurczewski l. c. 52; Wizerunki. Poczet nowy drugi. T. 24, str. 102.

²²⁾ Homolicki Michał w Wizer. i roztrz. nauk. Wilno 1843 r. Poczet nowy drugi. T. 24, str. 101—104.

²³⁾ Tyszkiewicz Eustachy. Opisanie pow. Borysowskiego. Wilno 1874 r. str. 147.

²⁴⁾ Sprawozd. Komisji hist. sztuki Ak. Umiej. V i Badecki Karol dr.: Średniowieczne ludwisarstwo lwowskie. Lwów 1921 r. str. 21.

²⁵⁾ Jaworski Fr. Lwów stary i wczorajszy. 1911 r. str. 182 i Badecki K. Średn. ludw. lwow. str. 32—51.

²⁶⁾ Lepszy L. w Roczniku Krakowskim VI, 279; Ptaśnik Jan: Cracovia artificum. Kraków 1917 r. № 206 i przypiski; Szydłowski T. Dzwony starodawne. Kraków 1922 r. № 28.

²⁷⁾ Grabowski Ambr. Dawne zabytki m. Krakowa, 1850 r., str. 117; Sokołowski M. w Spraw. Kom. do hist. sztuki. II, str. 113 i Popiel Paweł tamże I, str. 26, 29 i 30.

²⁸⁾ Chmiel Adam. Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od poł. XIV w. Kraków 1922 r., str. 7 i 8 oraz ryciny. — Ciekawy przykład łączenia w jednej osobie dwóch kunsztów biegunowo od siebie dalekich mamy w przywileju Bony z d. 24 X 1537 r., potwierdzającym nadanie dwóch „dworyszcz” w pow. Pińskim „zołotarowi i puszkarowi” Iwanowi Parchwenowiczowi wraz z jego braćmi Truchonem i Lewonem pod warunkiem, że „nam i naszym potomkom s toho służbu ziemskuju służyti i czasu potreby zołotarstwom i puszkarstwom...” będą odpłacać na zamku pińskim (Rewizja puszczy W. X. Lit., wyd. Wileń. Kom. Archeograf. 1867 r., str. 226).

²⁹⁾ Górski Konst. Sztuka wojenna w Polsce za Zygmunta. Odb. z „Bibl. Warsz.” Warszawa 1891 r., str. 38.

³⁰⁾ Baliński M. Historia Miasta Wilna. Wilno 1836 r. II, str. 79.

³¹⁾ Górski K. Historia artylerji polskiej. Warsz. 1902 r., str. 61.

³²⁾ Tamże str. 54.

- ³³⁾ Kraszewski. Wilno. II, 396 — 397 i III, 312.
- ³⁴⁾ O Gerlichu wspomina Zygm. Aug. w liście do Albrechta z Wilna 17 X 1552 r., zaś Gottschalk sam pisze do kurfirsta z Wilna 9 I 1556 r. Por.: Karge P. Dr. „Zur Geschichte des Deutschtums in Wilna und Kauen üo „Altpreussische Monatschrift“. Königsberg 1917 r., str. 50.
- ³⁵⁾ Rachunki Deciusa okolicznościowo uwzględnił Kraszewski w T. III-im monografji Wilna, lecz dopiero Adam Chmiel przedrukował je w całości z oryginalnych ksiąg w „Źródłach do historii sztuki i cywilizacji w Polsce“, T. I, Kraków 1911 r.
- ³⁶⁾ Chmiel I. c. 25 i 26.
- ³⁷⁾ Chmiel I. c. 26 — 27.
- ³⁸⁾ Chmiel I. c. 4, 60, 62 i 64.
- ³⁹⁾ Chmiel I. c. 4.
- ⁴⁰⁾ Chmiel I. c. 134 — 135.
- ⁴¹⁾ Chmiel I. c. 151 — 152.
- ⁴²⁾ Chmiel I. c. 152 — 153.
- ⁴³⁾ Chmiel I. c. 37 — 38, „pro mundandis et sculpendis tormentis bellicis per Simonem Hauwicz fuis et fundendis“.
- ⁴⁴⁾ Chmiel. I. c. 57 — 58, „expedivi Vilnam aurifices socios ad sculpenda tormenta bellica“.
- ⁴⁵⁾ Chmiel I. c. 58.
- ⁴⁶⁾ Kraszewski. Wilno III, 16, z akt kapitulnych.
- ⁴⁷⁾ Chmiel I. c. 37 — 38.
- ⁴⁸⁾ Szydłowski Tad. Dzwony starodawne, Krak. 1922 r., str. 31 i 71; Tomkowicz St. Materjały do hist. stosunków kultur. Kraków 1915. str. 14; Chmiel I. c. 92. — Haubiczowie, szlachta w latach 1600 — 1655 władali maj. Wierzbno w Prusach. Por. Herbarz. Bonieckiego VII, 247.
- ⁴⁹⁾ Z Sarnickiego cfr. Ambr. Grabowski w „Ojczystych Spominkach“ 1845 r. I, 229, za którym powtórzył F. M. Sobieszczański: Wiadomości histor. o sztukach pięknych, Warsz. 1847 r. II, 396. — O nobilitacji Szymona Buchwica, lub, jak począwszy od Grabowskiego nazywano go, Bochwica, żadnych dowodów nie mamy. Nic nie wie o tem Piekosiński Fr. w „Rycerstwie wieków średnich“, ani

Boniecki, który w uzupełnieniach i sprostowaniach do Cz. I-ej swego Herbarza (str. 208 — 209) powtarza za Sobieszczańskim wiadomość o kupnie przez Bochwica w r. 1519 domu w Krakowie oraz wersję Sarnickiego o odlaniu 18 armat i nobilitacji, dodając bez zacytowania źródła, że był kalwinem i że od tego czasu Bochwicowie (herbu Radwan) pozostali na Litwie, skąd Filip, rodem z Krakowa, senjor białoruskich zborów kalwińskich, był w r. 1595 wysłany na zjazd do Torunia i zmarł w r. 1620 w dziedzicznym Ussowie, w wojew. Nowogródzkim.—Ostrowski Juljusz w „Księdze Herbowej” całkiem tę sprawę jak i ród Bochwiców pominął milczeniem. — Żernicki-Szeliga Emilian wymienia za Borkowskim Bochwiczów h. Radwan w r. 1491 w pow. Wiślickim, za Duńczewskim i innymi tychże w r. 1500 w wojew. Krakowskim i 1610 na Litwie i wreszcie Buchwiczów na Śląsku (Der Polnische Adel. Hamburg 1900 r. I, 81 i 122). — „Nobilis” Aleksander Buchwicz w r. 1669 w Krakowie pojął za żonę Marjanę Klausmanównę (Sygański Jan ks. Metryki kościoła maryackiego i katedry na Wawelu. Lwów 1912 r., str. 13). — Florjan Bochwic w r. 1641 w Krakowie przyjął prawo miejskie (Grabowski Ambr. Skarbniczka naszej archeologii. Lipsk, 1854 r., str. 111).

⁵⁰⁾ Grabowski Ambr. Dawne zabytki m. Krakowa. cfr. Sobieszczański I. c. II, 396. — Wszyscy późniejsi pisarze pisząc o Bochwicu powtarzali wiadomości zaczerpnięte z dzieł Grabowskiego.

⁵¹⁾ Przeździecki i Rastawiecki w cz. III „Wzorów sztuki średniowiecznej”, Kołaczkowski Jul.: Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce. Krak. 1888 str. 406, Lepszy Leonard: Kraków, jego kultura i sztuka w „Roczniku Krakowskim” VI str. 282 i inni.

⁵²⁾ Sobieszczański I. c. II, 396.

⁵⁸⁾ Cercha St. w „Sprawozd. Kom. hist. sztuki” VIII, szpalty CCCXLV i nast.; Chmiel I. c. 39, 43, 61, 132, 142, 143; Tomkowicz St. Materiały do hist. stosunków kultur. w XVI w. Kraków 1915 r. str. 146; Wittyg W. Znaki pieczętnie mieszczan w Polsce. Kraków 1906, str. 90. „Zeugmeistem” nazwany w liście do kurf. Albrechta, pisanym z Wilna 3-II 1564 r., por. Karge I. c. 50.

⁵⁴⁾ Cercha l. c. szp. CCCXLIII—CCCXLVII. — Horodniczym wileńskim oraz dzierżawcą Olkienik, Lejpun i Wasilkowa jest w r. 1568.

⁵⁵⁾ Kraszewski (Wilno. III str. 334—335) podał tekst przywileju w całości w jego brzmieniu oryginalnem. — Karge l. c. str. 50 nazywa go Döring'iem.

⁵⁶⁾ Obliczeń dokonałem na podstawie rachunków Deciusa, ogłoszonych przez Chmiela. — Cyfry podane przez Kraszewskiego (Wilno III, str. 313) różnią się od moich z powodu nie uwzględnienia przez niego wszystkich pozycji.

⁵⁷⁾ Chmiel l. c. str. 44—45.

⁵⁸⁾ Ciampi. Flosculi hist. Polon.: „Parte d'una relatione del Regno di Polonia d'un ambasciatore Veneto dell'anno 1560: Il re ha bellissimi mobili, et tra altri in Vilna ha 180 millia pezzi d'artiglieria grossa et una gran moltitudine di picciola con bellissimi lavori, di questi molto si diletta sua Maesta etc.” cfr. Kraszewski, Wilno III, 335.

⁵⁹⁾ Chmiel l. c. 142—146.

⁶⁰⁾ Waga poszczególnych typów dział wzięta z inwentarza cejghauzu wileńskiego z r. 1565, o którym mowa niżej.

⁶¹⁾ „Strzelba i Munitia własnym nakładem J. Kr. Mści w W. X. Litewskiem jest sprawowana począwszy ab anno (15) 51 usque ad annum (1565)” według rękop. z Bibl. Kórnickiej. Dodatek do „Prac naukowych i Dyplomatycznych” Stanisława Łaskiego. Wilno 1864 r. str. 253—289:

W Czajghauzie króla Jego Miłości Wileńskim (sztuk 81).

W pierwszym polu

Wielkie kamienne (t. j. strzelające kulami kamiennemi) działa 4: *Żebrak*— $87\frac{1}{4}$, *Witold*— $84\frac{3}{4}$, *Baba*— $70\frac{3}{4}$, *Augustus*— $70\frac{3}{4}$ centn. Szarfmece 2 ($109\frac{1}{4}$ — $111\frac{3}{4}$ centn.).

Kartuny 2 (kwartany czyli kartauny; $76\frac{1}{4}$ — $80\frac{1}{4}$).

Słowiki 2 (Nachtigallen; $59\frac{7}{8}$ — 62).

Notschlengi 2 ($81\frac{1}{4}$ — $85\frac{3}{8}$).

Śpiewaczki 2 (Singerinnen; 59 — $60\frac{1}{2}$).

Piszczyk 1 ($76\frac{1}{2}$).
Bembennicza 1 ($78\frac{3}{4}$).
Ognistych dział 8 ($38\frac{3}{4}$ — 41).
Moździerz wielkie 2 ($40\frac{3}{8}$ — $40\frac{5}{8}$).

W wtórem polu.

Feltschlangów 12 ($32\frac{3}{4}$ — $37\frac{3}{4}$).
Falkonów (Faucon albo Halbschlange; 24 — $25\frac{7}{8}$).
Quartirschlangów 12 ($16\frac{7}{8}$ — $18\frac{1}{4}$).
Moździerze średnie 2 (po $9\frac{3}{4}$).

W trzecim polu.

Falkonetów wielkich 24 (Fauconnet; $9\frac{1}{4}$ — $9\frac{5}{8}$).
Falkonetów średnich 24 ($4\frac{3}{8}$ — $5\frac{7}{8}$).
Serpentinów 12 (Serpentine; $2\frac{1}{2}$ — $2\frac{5}{8}$).
Moździerzy małych 21.

Zamku Wileńskiego Strzelba. (Sztuk 28).

Feldschlangi (sic) 2 ($28\frac{1}{2}$ — $29\frac{3}{4}$).
Falkony 4 ($21\frac{1}{2}$ — $22\frac{1}{2}$).
Falkonetów wielkich 22 ($9\frac{1}{8}$ — $10\frac{1}{2}$).

Hetmańska Strzelba. (Sztuk 72).

Sigismundus Primus (cent. $65\frac{3}{4}$).
Sigismundus Augustus ($70\frac{1}{8}$).
Półkartuny 4 (Kartauny, $60\frac{1}{4}$ — $61\frac{1}{4}$).
Smoki 4 (cent. 38 funt. 3 — cent. 40).
Moździerze wielkie 2 ($19\frac{1}{2}$ — $21\frac{3}{4}$).
Ognistych dział 10 ($29\frac{1}{8}$ — $30\frac{1}{8}$).
Feltschlangi 4 ($32\frac{3}{4}$ — $33\frac{1}{4}$).
Falkony 4 ($22\frac{1}{8}$ — $22\frac{1}{2}$).
Quartirschlangi 4 ($17\frac{3}{4}$ — $18\frac{3}{4}$).
Kamiennych małych działek 6 ($9\frac{1}{4}$ — 11).
Moździerzy średnich 8 ($8\frac{1}{2}$ — $10\frac{1}{2}$).
Falkonetów wielkich 8 ($8\frac{1}{2}$ — $9\frac{7}{8}$ i f. 8).

Falkonetów średnich 8 ($5\frac{1}{2}$ —i f. 8— $6\frac{1}{8}$).

Serpentinów 8 ($2\frac{1}{8}$ i f. 8— $2\frac{7}{8}$ centn.).

Baliński według rękopisu z biblioteki puławskiej daje nieco odmienne liczby (Por. Hist. m. Wilna II, 139—140).

Charakterystyczne jest, że inwentarze zamku tykocińskiego z lat 1580 i 1603 również wymieniają armaty, noszące nazwy: *Dziad* albo *Żebrak*, *Baba*, *Zygmunt* lub *August* i *Witold* (Porówn. Encyklop. W. Illustr. T. 5 str. 109 i Encyklop. Staropolska Glogera II, 101).

⁶²⁾ Listy Zygm. Aug. do wojew. wileń. Radziwiłła z d. 2-XII 1562 i 17-I 1565 r., nakazujące mu wysłać z cejghauzu wileńskiego „działa, kule i prochy” do Rygi i „odprowadzić działa z Wilna do wojska” (Lachowicz S. A. Pamiętniki do dziejów Polski. Wilno 1842 str. 164).

⁶³⁾ Łaski Stanisł. I. c. W spisie rozesłanych dział tylko w dwóch wypadkach zaznaczono pochodzenie ich, a mianowicie: 5 dział „z Wilna” i 5 dział „z Zelburku” danych Rydze oraz 3 centn. 41 funt. „dzielnego prochu z Wilna” Schwaneburgowi na Inflantach.

⁶⁴⁾ Chmiel I. c. 69: 28 lutego 1557 „transmissi in Lithwaniam S. M. R. librum Georgii Agricolae de re metallica, pro quo expositi Wratislaviae fl. $\frac{2}{6}$. A ligatura gr. 15 — fl. $\frac{2}{21}$ ”. — Cały tytuł brzmi: *Georgii Agricolae de re metallica libri XII. Quibus Officia, Instrumenta, Machinae, ac omnia deniq. ad Metallicam spectantia, non modo luculentissimè describuntur, sed et per effigies, suis locis insertas, adiunctis Latinis, Germanisq. appellationibus ita ob oculos ponuntur, ut clarius tradi non possint Eiusdem de animantibus subterraneis Liber, ab Autore recognitus: cum Indicibus diuersis, quicquid in opere tractatum est, pulchrè demonstrantibus. Basileae MDLVI cum Priuilegio Imperatoris in annos v. et Galliarum Regis ad Sexennium*. Na stronie przedostatniej: *Basileae apud Hieron. Probenium et Nicolaum Episcopium M. D. LVI. Mense Martio*. Biblioteka Uniwersytecka Stef. Batorego w Wilnie, posiada b. pięknie zachowany egzemplarz tego rzadkiego druku (Sgn. O. X $\frac{1}{8}$), oprawiony w pergamin, $33\frac{1}{2} \times 24$ ctm., str. nlb. 10 + lczb. 502 (mylnie wydruk. 538) + nlb. 37, z exlibrisami: 1) autograf. „A. [ndreas] Patricis Nidecki” (ur. 1527 r., od r. 1571 archidjakon wileński, od r. 1585 pierwszy

biskup wendeński † 1586 r. w Wendenie); 2) druk. „*Ex Bibliotheca Venerabilissimi Capituli Cath. Viln.*: A. 7.“ i 3) druk. w jęz. rosyj. Biblioteki Publicznej Wileńskiej.

⁶⁵⁾ Bielski, Kronika. Kraków 1597 r. Ks. VI str. 768; Albertrandy. Panowanie Henryka Walezyusza i Stef. Batorego. Kraków 1860 str. 123 i 149; Kraszewski. Wilno III, 314 i 335; Górski Konstanty Historia artyl. pol. str. 71 i w W. Encyklop. Illustr. V, 110.

⁶⁶⁾ Wizerunki i roztrząsania nauk. Pocz. nowy drugi. XXIV, 101.

⁶⁷⁾ Kraszewski. Wilno III, 311 i 334.

⁶⁸⁾ Roztafiński Miecz. Zarys Hist. rozwoju wojskowości w Polsce. Poznań 1922 str. 175.

⁶⁹⁾ Górski K. Hist. art. pol. 89.

⁷⁰⁾ Kraszewski I. c. III, 314.

⁷¹⁾ Opis zawdzięcza prof. Stan. Kościółkowskiemu, wymiary i fotografię zarządowni Ordynacji Nieświeskiej.

⁷²⁾ Sobieszczański F. Wiadomości histor. o sztukach pięk. Warsz. 1849 r. II, 282. — Za nim powtórzyli: Kraszewski w „Kalendarzu Warszawskim“ Ungra na r. 1855 i wszyscy autorowie późniejsi, nie dodając żadnych nowych szczegółów.

Dzwony ażurowe wyrabiane były w Chinach. W Europie są wielką rzadkością. Ołowianiszników w swej „Istorii kołokołow“ (Moskwa 1912 r. str. 145) wymienia dzwon w moskiewskim monasterze żeńskim św. Aleksego, ulany w r. 1648 w Moskwie na rozkaz cara Aleksego Michajłowicza, ważący 60 pudów i mający 12 „okienek“ wyciętych (12 skwoznych okoszek). W Muzeum Starożytności w Nowgorodzie jest dzwon 360-ciofuntowy z sześciu czworokątnymi okienkami, odlany w Usciuźnie (Kratkij katalog predm. cerkown. otdieła. Nowgorod. 1911 str. 64 № 954). Z dzwonów polskich tego rodzaju, aczkolwiek nie tak bogato jak nieświeskie ażurowanych, według uprzejmie mi udzielonej przez d-ra Tadeusza Sydlowskiego informacji, dochowały się dwa w Krakowie. Jeden z nich z r. 1760 w kość. św. Florjana posiada w otoku szyi prostokąty przeźroczyste po 5×3 ctm. i drugi z r. 1763 w kość. augustjańskim św. Katarzyny w ornamencie otokowym płaszcza ma okienka czteroszybowe wycięte na wylot.

⁷³⁾ Z całego serca spełniam na tem miejscu miły obowiązek podziękowania d-rowsi Mieczysławowi Treterowi, b. Dyrektorowi Zbiorów Państwowych w gmachach reprezentacyjnych Rzplitej Polskiej, za udzielenie mi dokładnego opisu armat nieświeskich. Skorzystałem z niego w całej rozciągłości, wnosząc weń jedynie drobne uzupełnienia i poprawki na zasadzie własnej autopsji. Wszystkie inne dotychczas drukiem ogłoszone opisy, nie wyłączając napisów i wymiarów, zawierają mniejsze lub większe nieścisłości a nawet błędy. — Bersohn Mathias. Dawna zbrojownia książąt Radziwiłłów w Nieświeżu Warsz. 1904 r. str. 19—20, ryc. X. — W Sprawozd. Komis. do hist. szt. Ak. Umiej. VII, szp. CCXI. i fig. 5! mylnie armacie tej dano r. 1609. — Ehrenthal v. M. Die fürstlich Radziwillsche Rüstkammer zu Nieswież w „Zeitschrift für historische Waffenkunde“, Drezno 1900—1902, T. II, zes. 5 str. 142—145 i zes. 6 str. 221—226, omawiając zbrojownię nieświeską, opisał też i armaty. Dosłowny przekład rozprawki Ehrenthala dokonany przez Eman. Świeykowskiego z ilustracjami został ogłoszony w Sprawozd. Komisji hist. sztuki VII, szp. CCIV—CCXI. — Ehrenthal uważa tę armatę za dzieło Molzfelta.

⁷⁴⁾ Wymieniają również zapiski Czapskiego, lecz dają r. 1609, w Spraw. Kom. hist. szt. VII, szp. CCXI. Ehrenthal, który ograniczył się do wzmianki bez szczegółów. — Dwuwiersz został podany przez nich błędnie.

⁷⁵⁾ Wspomniana przez M. Sokołowskiego z zapisków Emeryka Czapskiego w Spraw. Kom. hist. szt. VII, szp. CCXI.

⁷⁶⁾ Opisał ją Bersohn, l. c. str. 15, ryc. V, mylnie odczytawszy w heksametrze POPVLI (narody) zamiast POCVLA (puhary), co zmienia sens wiersza. — Zapewne ją też miał na myśli Ehrenthal w Spraw. Kom. hist. szt. VII, szp. CCX, ryc. 48

⁷⁷⁾ Ehrenthal w Spraw. Kom. hist. szt. VII, szp. CCVII i CCIX, fig. 49.

⁷⁸⁾ Opisana przez Bersohna l. c. str. 18—19, ryc. IX i w Spraw. Kom. hist. szt. VII, ryc. 47. — Ehrenthal opuścił ją.

⁷⁹⁾ Czołowski Aleksander w Spraw. Kom. hist. sztuki VIII, szp. LXII. — Fred. Ad. Spak w „Katalog öfver Artillerimuseum i Stockholm”, 1888 r., str. 33, № 273, napis z nazwiskiem odlewcy: *Mit*

Gotes Hulf goss mich Herman Moltzfelt i Niesvich. Natomiast piszący o tejże armacie, Bolesław hr. Starzyński w rękopiśm. pracy p. t. „Broń zaczepna i odporna w Polsce” (Rkp w Bibl. Jagiell.) T. II, str. 47, odczytał mylnie: *Moliz f. l. t. zu. Niesvich.* Por. Spraw. Kom. hist. szt. VII, szp. CCXIII.

⁸⁰⁾ Wymieniona przez Ehrenthala. Sprawozd. Kom. hist. szt. VII, szp. CCIII i CCIX, fig. 50. Mylnie podano r. 1600 i wymiary.

⁸¹⁾ Syrokomla. Wędrówki po moich niegdyś okolicach, str. 85. Widział on 5 armat i przytoczył znajdujące się na nich dwuwiersze, po zestawieniu których ze znanymi nam działami, wynika, że były to: „Hydra” i „Cerber” z r. 1599 oraz „Cyrce”, „Puhar” i „Puszczyk” z r. 1600. Niema więc wśród nich miejsca na armatę z r. 1591.

⁸²⁾ Pamiętnik o księciu Karolu Radziwille podług archiwum nieświeskiego, cfr. Spraw. Kom. hist. szt. VII, szp. CCXV.

⁸³⁾ Kurczewski ks. Kościół zamkowy. III, 62.

⁸⁴⁾ Homolicki z Akt kapitulnych w Wizerunk. nauk. XXIV, 104. — Kurczewski o fakcie dokonanym nie wspomina.

⁸⁵⁾ Kurczewski l. c. III 78 i 83. — Homolicki dzwon ten identyfikuje z „królewskim.”

⁸⁶⁾ Czasop. „Wieś Illustrowana”, Warsz. 1911 zesz. 12-ty str. 28–29; Czasop. białorus. „Jednaść”, Wilno 1921 r. № 27; praca zbior. „Polesie Illustrowane”, Brześć nad Bugiem 1923 r. str. 131–132.

⁸⁷⁾ Jarocki Stanisł. w „Kwartaln. Litewskim” 1910 r. I str. 156 oraz informacja ustna.

⁸⁸⁾ Kurczewski l. c. III, 89; Archeograficzeskij Sbornik. Wilno, XVII, str. 199, № 88 z grudnia 1608 r.; Homolicki w Wizerunkach XXIV, str. 102–104.

⁸⁹⁾ Kurczewski l. c. I, 102 i 103: Słowa Aleksandra Cilliniego, sekretarza Zygmunta III-go.

⁹⁰⁾ Wizerunki XXIV str. 105.

⁹¹⁾ Rostowski lib. VI f. 240 cfr. Kraszewski: Wilno II, 444.

⁹²⁾ Kurczewski l. c. III, 97 i Wizerunki XXIV str. 106.

⁹³⁾ „*Archivum Loci Citovianen: ad Sanctam Mariam Angelorum Ordinis S. Francisci de Obser: Post susceptionem huius loci ex Capitulo Vilnen: A: D: M. DC. XIV.*” Rkp. pol. 11 i 13.

⁹⁴⁾ Widział go ks. Żyskar d. 7-IX 1916 r. w składach kolejowych w Mceńsku; nieznanego pochodzenia.

⁹⁵⁾ Aż do wojny europejskiej była w Piorkowiczach, pow. Kobyńskim, własnością p. Antoniego Wysłoucha, który też uprzejmie udzielił mi wiadomości o niej.

⁹⁶⁾ Górski K. Hist. artyl. polsk. str. 125 i Jodkowski J.: Armaty polskie znajdujące się w artyleryjskim muzeum w Petersburgu. Wydawn. „Pamiętki polskie na obczyźnie”. Warsz. 1907 r. zesz. IV, str. 58, armata № 9. Jodkowski odczytał imię IOHANNES, Górski zaś podał IOANNES.

⁹⁷⁾ Jodkowski l. c. armata № 11.

⁹⁸⁾ Tyszkiewicz. Eust. w „Tece Wileńskiej” III, 257.

⁹⁹⁾ Schmid Bernhard: Die Bau — und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. III Band. Pomezanien. Kreis Stuhm. Danzig 1909 r. str. 309.

¹⁰⁰⁾ Buszyński Ign. Kroże, ich przeszłość i stan obecny. Wilno 1872 r. str. 38.

¹⁰¹⁾ A. F. A. [damowicz]: Die evangelisch - lutherische Kirche zu Wilna, Wilno 1855 r. str. 37 i Kościół augsburski w Wilnie, Wilno 1855 r. str. 30, oraz napis powtórzony na dzwonie przelany w r 1687 i znajdującym się w Kiejdanach.

¹⁰²⁾ Spisy te zawdzięczam p. Wacławowi Gizbert-Studnickiemu, który udzielił mi swoich notat z Archiwum Państw. Królewieckiego.

¹⁰³⁾ „Commissio wegen Untersuchung und Versicherung der fremden Leute, die sich in Herzogthum Preussen aufhalten. Anno 1656. Recessiales”. Archiwum Państwowe w Królewcu (Staatsministerium 111-te. Dział „Kriegssachen”. Szafa 6.31.4) „Reversales der Deutschen von Der Wilda und Grodno”. Otrzymałem za pośrednictwem p. Studnickiego.

¹⁰⁴⁾ „Jean Lamarche, dit le Capitaine” w r. 1611 otrzymał szlachectwo francuskie, por. Dictionnaire des Anoblis, 1270—1868, Paris 1875 r. szp. 212. — Większy słownik Larousse’a wymienia żyjących w ww. XVIII — XIX: Jean François de Lamarche, pułk franc., ur. 1729 r. i zm. 1806 r.; Joseph Drouot Lamarche (bez de), generał franc., ur. 1733 w Wogezach i zm. ok. 1802 r.; Hippolyte

Dumas *de Lamarche*, pisarz franc., ur. 1789 i zm. 1860 r.; wreszcie Charles Francois *Delamarche*, znany geograf franc., ur. w Paryżu 1740 r. i zm. 1811 r. — Jedną z dawnych prowincji francuskich nazywa się *Marche*, zaś starożytny zamek w Wogezach — *La Marche*. (w odległ. 37 klm. od Neufchateau).

¹⁰⁵⁾ W kośc. paraf. w Szydłowie na Żmudzi.

¹⁰⁶⁾ Z r. 1669 w kośc. w Kiernowie (wiadomość od ks. Kaz. Rogowskiego) i z r. 1676 w kośc. kamedulskim w Pożajściach pod Kownem, opisane w „Pamiętn. książka Kowienskiej gub.” na r. 1908, IV str. 63.

¹⁰⁷⁾ Cały napis, według udzielonej mi w r. 1919 przez prof. Juljusza Kłosa kopji, brzmi:

W otoku górnym: VOX DOMINI IN MAGNIFICENTIA · VOX
DNI IN VIRTUTE · VOX DNI SVPER AQVAS · VOX DNI CONFRIN-
GENTIS CEDROS ·

Na płaszczu w tablicy:

D. O. M.

VIRGINI MATRI IOANNI BAPTISTAE THOMAE APOSTOLO IOANNI
EVANGELISTAE PATRONIS ECCLESIAE ET DOMVS ZAMOSC.
TVTELARIBVS IOANNES IN ZAMOSCIO ZAMOYSKI COMES IN
TARNO. ET IAROSL. PALAT. SENDO. TERRARVM PODOLIAE ET
COPIARVM EXERCITVS GERMANICI S. R. M. GENERA. PRAEFECTVS
CAMEN. LATYCO. KALVS. GVBERNA. A PARENTIBVS SVIS PIAE
MEMORIAE THOMA ZAMOY. CANCELLARIO REGNI ET CATHA-
RINA DVCISSA AB OSTROG. AES HOC IN CAMPANAM CON-
FLATVM ET PER COMMVNE INCENDIVM ANNO 1638 COMMI-
NVTVM RESTITVIT ANNO MDCLXII.

Na płaszczu po stronie przeciwległej:

NICOLAVS DELA
MARCHE CONSVL
LVBLIN. ME FECIT.

W otoku dolnym: ANDREAS KLOPOCKY DECANVS INFLA-
TVS ZAMOSCIENSIS.

W rękopism. „Życiu Jana Zamoyskiego” opisanem w r. 1814 przez M. Stworzyńskiego zaznaczono, że dzwon ten, po wojnie moskiewskiej w r. 1582 zabrany przez Jana Zamoyskiego z zamku ostroskiego i dany do kolegiaty zamojskiej, był dwa razy przelewany i że długi napis łaciński świadczy, iż po stopieniu się w pożarze kolegiaty w r. 1653 (sic) przelał go ponownie w r. 1662 „*Nicolaus de la Marche consul lublinensis*” (Rękopis № 1507 w Bibl. Zamoyskich, cyt. Stan. Tomkowicz, ob. Prace Kom. do hist. sztuki 1922 r. Tom II, zes. II szp. LXV).

¹⁰⁸⁾ Rejestra Komory Prowentowej m. Wilna z r. 1662. Arch. miejskie wileń. Vol. № 6.

¹⁰⁹⁾ Ibid. Rok 1663. Vol. № 7.

¹¹⁰⁾ Tyszkiewicz Eust. Birże, str. 54, 55 i 49.

¹¹¹⁾ Rejestra Komory Prowent. z r. 1666. Arch. m. Wil. Vol. № 7 fol. 27. Tu mylnie nazwano go złotnikiem.

¹¹²⁾ Zbid. Rok 1667. Vol. № 9.

¹¹³⁾ Zbid. Rok 1668, Vol. № 10, fol. 22; R. 1669 Vol. № 11; R. 1670 Vol. № 12; R. 1672 Vol. № 14; R. 1668 Vol. № 10, fol. 27.

¹¹⁴⁾ Wspomniął o nim E. Tyszkiewicz w „Tece Wileńskiej” III, 261, opuszczając nazwisko ludwisarza, które znalazłem na dzwonie.

¹¹⁵⁾ Wiadomość od ks. Kazim. Rogowskiego, prob. kiernowskiego, z d. 1-IX 1912 r.

¹¹⁶⁾ Wagę zanotował ks. Stan. Szlagier, prob. skorulski, d. 21-VIII 1905 r.

¹¹⁷⁾ Buszyński Ignacy, Kościół Szydłowski na Żmudzi. Wilno 1859 r. str. 23 i 53. Nie podał nazwiska odlewcy.

¹¹⁸⁾ Według inwentarza kościelnego z r. 1903 dzwon przełany z czterech dzwonów ważył 4400 funtów, musiała więc w ogniu pożarowym zginąć znaczna część spiżu z dzwonu Delamarsa.

¹¹⁹⁾ Według akt kapituły wileń.: Homolicki w „Wizerunkach”, Poczet nowy, drugi, T. XXIV str. 107 — 108 i Kurczewski, Kościół zamkowy, III, 184 — 185. — Ks. Kurczewski w T. I, str. 155, Kościoła zamkowego przedstawia przebieg sprawy odzyskania przez kapitułę szczątków dzwonów katedralnych w niektórych szczegółach nieco inaczej, co jednak nie zmienia samej istoty rzeczy.

¹²⁰⁾ Rachunek wydatków prałata i prokuratora kapitulnego na restaurację katedry z d. 16-X 1671 r. Kurczewski, Kościół zamk. III, 201.

¹²¹⁾ Kurczewski. Kościół zamkowy I, 154—155.

¹²²⁾ Narbutt T. Pomniejsze pisma histor. Wilno 1856 r. str. 99—100.

¹²³⁾ Teka Wileńska II, 248,—Paszkievicz M.: Pożajskij Uspien-skij pierwoklasnyj monastyr. Wilno 1906 r. str. 60 i Episkop Kirion: Swenskiy kołokoł w plenu u Kamaldułow. Kowno 1908 r. str. 7. — Kościół i klasztor Kamedułow w r. 1832 zostały przerobione na cerkiew i monaster prawosł

¹²⁴⁾ Reiestra Komory Prowentowej m. Wilna z r. 1676. Arch. miejskie wileń. Vol. № 17.

¹²⁵⁾ Wizerunki i roztrz. nauk. I. c. str. 108 i Kurczewski, Kościół zamkowy II, 249.

¹²⁶⁾ Napisy: „*Assumptio B. V. M. Anno Dom. 1681.*“ i „*Joannes Del[a]mar[s] me fecit*“. Por. Floda S.: Dekanat Wilejski w „Dwutyg. Dyecezalnym“ Wilno 1915 r. № 14 str. 172—173.

¹²⁷⁾ Hryszkiewicz Maurycy. Rys historyczny ekonomii szawelskiej. Rękopis z r. 1850, str. 331.

¹²⁸⁾ Wiadomość od art.-mal. Władysł. Przybytniowskiego z r. 1913.

¹²⁹⁾ Wymienia go z przekreconem nazwiskiem majstra Eust. Tyszkiewicz w „Tece Wileń.“ IV, 162.

¹³⁰⁾ Tyszkiewicz w „Tece Wileń.“ IV, 161—162.—W r. 1911 nie znalazłem go w kość. pobernardyńskim wileńskim, gdzie miał być za czasów Tyszkiewicza.

¹³¹⁾ Kurczewski, Kościół zamkowy, III, 255—256.

¹³²⁾ Kirkor w „Przechadzkach po Wilnie“ (wyd. z r. 1856 str. 34) i „Przewodnik po Wilnie“ (wyd. z r. 1880, str. 134), a za nim Kołaczkowski w „Wiadomościach dotyczących się przemysłu i sztuki“ (1888 r. str. 418), dr. Wł. Zahorski w „Katedrze Wileńskiej“ (1904 r. str. 58) i inni stale mylnie powtarzali i powtarzają, że „dzisiejsze“ cztery dzwony w kościele katedralnym Wileńskim są odlane przez Delamarsa.

¹³³⁾ Kurczewski, Kość. zamk. III, 411.

¹³⁴⁾ List p. Wandalina Szukiewicza z d. 1 VIII 1911 r.

¹³⁵⁾ Informacja d-ra Ludwika Łukowskiego, który d. 23 VII 1912 r. z powodu trudnego dostępu odczytał tylko imię i nazwisko Delamarsa.

¹³⁶⁾ „Acticatia verifikatii kamienic... w mieście J. K. M-ci stołecznym Wileńskim pod jurisdycją Maydeburską będących“ z d. 21 lipca 1690 r. w wydawn. „Akty, izdawajemyje wilensk. Kommissjeju dla razbora drewnich aktow“. Wilno 1893 r. T. XX, str. 473.

¹³⁷⁾ Kurczewski. Kościół zamk. III, 263. — Homolicki w „Wizerunkach“ XXIV str. 108, Przypisek 4-ty dał mylną datę r. 1691.

¹³⁸⁾ Rejestra Komory Prowent. z r. 1662. Arch. miejskie wileń. Vol. № 6. — Kurczewski: Kościół zamk. III, 201 i II, 249.

¹³⁹⁾ „Atheneum“. Wilno 1844 r. IV str. 51.

¹⁴⁰⁾ „Vitae Mortuorum in Collegio Academico Vilenensi Societatis Jesu ab anno 1669“. Rkp. w Towarz. Przyj. Nauk w Wilnie, str. 130.

¹⁴¹⁾ Arch. m. Wilna. Vol. № 7 z r. 1663.

¹⁴²⁾ „Vitae Mortuorum“ l. c. i „Catalogus Provinciae Litvaniae Soc. Jesu“ (od r. 1664 do 1720). Rkp. w Tow. Przyj. Nauk w Wilnie; w tym ostatnim nazwisko jego było pisane przeważnie — *Delamars*, wyjąwszy dwukrotnie — *de la Mars*.

¹⁴³⁾ Wyszło w 8 wydaniach: w Warszawie 1723, 1728, 1731 i 1738 r., Kaliszu 1737, 1741 i 1751 r., Poznaniu 1742 r. Wymieniają je: „Dzien. Wileński“ 1819 r. I, 606, Jocher I, 186 pod № 731 i Estrejcher XV, 123. Przy sposobności należy sprostować mylnie podane przez tychże bibliografów daty urodzin i śmierci Adama D. (1660 † 10 kwiet. 1729). — Ks. St. Załęski T. J. w swem dziele o Jezuitach w Polsce (IV, cz. 2. str. 1017—1019) nazywa go *De la Mars*.

¹⁴⁴⁾ Wadowski Jan Andrzej ks. Kościoły lubelskie. Kraków 1907 r. str. 83.

¹⁴⁵⁾ „Metrica Copulatorum in Ecclesia S. Jgnatü S. J. Post Vilnam à Moschis recuperatam innovata A. D. 1704 d. 3 Februarii à P. Jacubo Eller S. J. Ab Anno 1666.“ w archiwum kościoła paraf. pobernardyńskiego w Wilnie. Wymienia pod № 26 z d. 8 V 1678 r.

ślub Franciszka Lebohna z panną Zuzanną Grammelinówną, którego świadkami byli P.P. *Jan Delamars*, Stefan Fauer i Michał Schwartz, i pod № 28 d. 30 VII t. r. ślub Michała Weisselberga z panną Teresą Żołądkiewiczówną, którego świadkami byli P.P. Michał Schwartz, *Jan Delamars* i Mateusz Leütner.

¹⁴⁶⁾ „Metrica Baptisatorum in Eccl. S. Jgnatii S. J. Innovata A. D. 1704 d. 3 Februarii á P. Jacobo Eller S. J. Ab Anno 1666 d. 1 Jan.“ w temże archiwum. — Wpisane zostały do niej następujące akty chrztu:

Data	Imię dziecka	Rodzice	Trzymali do chrztu
13 I 1671	Katarzyna	Andrzej i Marta Heltzen.	Jan Möller i Zuzanna Delamarsowa.
29 XI 1671	Elżbieta	Paweł i Gertruda Urbanowiczowie	Jan Delamars i Anna Karassowa (Karasiowa?)
10 VIII 1673	Jan	Andrzej i Marta Heltzen.	Jan Delamars i Katarzyna Fauersche
13 III 1674	Barbara	Marcin i Urszula Romanowscy.	Jan Delamars i Anna Piltkowska.
20 III 1678	Elżbieta	Michał i Estera Schwartz.	Jan Delamars i Katarzyna Fauersche.
20 III 1678	Zuzanna	Klaudjusz i Katarzyna Zienius.	Dnus Olhoff (?), Zuzanna Delamarsche i Katarzyna Schröttersche.
13 II 1679	Jakub	Marcin i Katarzyna Wendt	Jan Delamars i Estera Schwartzsche.
23 IV 1679	Jerzy	Franciszek i Zuzanna Lebon	Jan Delamars, Stefan Fauer i Estera Schwartzsche.
22 IX 1679	Regina	Michał i Teresa Weisselberg.	Michał Schwartz i Zuzanna Delamarche
3 IX 1680	Jan	Jan i Barbara Berckhoff.	Michał Schwartz i Zuzanna Delamarche.
5 IX 1680	Anna	Michał i Estera Schwartz.	Excelln. D. Albertus Perez Medicinae Doctor, Excelln D. Franciscus Peier Juris Doctor, Dna Susanna Delamarsche.

Data	Imię dziecka	R o d z i c e	Trzymali do chrztu
8 XII 1680	Franciszka	Franciszek i Zuzanna Lebohn.	Stefan Fauer i Zuzanna Delamarsche.
11 IX 1681	Regina	Chrystjan i Agnieszka Melich.	Marek Wendt i Zuzanna Delamarche
18 XII 1681	Tomasz	Jan i Regina Hetzer.	Jan Delamars i Teresa Weisselbergsche.
6 I 1682	Gaspar	Marek i Katarzyna Wendt.	Michał Schwartz, Jan Delmars i Gertruda Perezina
30 IX 1682	Katarzyna	Franciszek i Zuzanna Lebohn.	Generosus Dnus Adam Roth i Zuzanna Delamarsche.
11 IX 1691	Piotr	Den Gallus (?) i Magdalena.	Franciszek Lebon i Zuzanna Delamarsowa.
3 IX 1702	Fryderyk	Fryderyk i Urszula Queitz.	Jan Seidel, Franciszek Osterman, Zuzanna Delamarsowa, Urszula Hünsche i Elżbieta Nagenausche.

¹⁴⁷⁾ Ibidem, zapis. № 173.

¹⁴⁸⁾ Reiestra Komory Prowent. z r. 1699. Arch. m. Wilna Vol. № 35, z r. 1701, Vol. № 36 i z r. 1702 Vol. № 38.

¹⁴⁹⁾ Ibid. R. 1663 Vol. № 7, R. 1667 Vol. № 8, R. 1677 Vol. № 18, R. 1668 Vol. № 10 ff. 22 i 27, R. 1669 Vol. № 11, R. 1670 Vol. № 12 i R. 1672 Vol. № 14. — R. 1686 Vol. № 26 i 27, R. 1687 Vol. № 28 i R. 1718 № 55 i 56. — Raz jeden tylko w r. 1689 (Vol. № 26) została zapisana w kwaterze pierwszej.

Wysokość opłaty „powrotnej“ w r. 1663 wynosiła 24 gr., r. 1666 wzrosła do 1 złp. i w tej kwocie utrzymała się do r. 1688 incl., poczem w latach 1689, 1690, 1692 i 1699 spadła do 15 groszy. (Vol. № 7, 10, 13, 14, 15, 16, 19, 26, 28 i 35).

¹⁵⁰⁾ Ibid. R. 1715 Vol. № 43; R. 1717 Vol. № 51; R. 1718 Vol. № 55 i 56 „wielka kamienica Delamarsowska“ przy ul. Rynkowej (vel Zamkowej); R. 1719 Vol. № 58 i 60 „Jejmość pani Delamarsowej teraz Kuczarskiego“ przy ul. Rynkowej obok kam. brac-

stwa św. Anny (Dr. Wł. Zahorski w „Przewodniku po Wilnie“, wyd. I-e 1910 r. str. 43, kamienicę bractwa przy kość. Ś. Anny wymienia pod № 20 przy ul. Zamkowej na rogu zauł. Ś-to Michalskiego. W r. 1626 zapisali ją bractwu Jakób Napórkowski z żoną, później stała się własnością Bernardynów wileńskich); R. 1720 Vol. № 62; R. 1722 Vol. № 63; R. 1724 Vol. № 72; R. 1725 Vol. № 74 „Kamienica Delamarsa, po tym Koczarskiego B. W., teraz Koplewskiego“; R 1726 Vol. № 80.

¹⁵¹⁾ Arch. m. Wilna. Vol. № 5 „Księga Kronikalna“ ff. 75—78. Prawo wieczysto-zrzeczne-darowne przyznane w grodzie wilkomierskim 5 VII t. r. Ograniczenie posesji: jednym bokiem dotyka placu pustego, drugim kamienicy Karpiowskiej, tyłem—kamienicy jezuickiej i frontem—ul. Zamkowej.

¹⁵²⁾ Ibidem. Ograniczenie: Frontem do ul. Zamkowej, naprzeciwko pałacu Michała Massalskiego, wojew. mścisławskiego, tyłem do kamienicy jezuickiej, bokiem jednym do placu pustego przy zaułku idącym do św. Michała i drugim bokiem do kamienicy Karpiowskiej.

¹⁵³⁾ Baliński M. Dawna Akademia Wileńska str. 472.—Arch. m. Wilna, Vol. № 233 i Vol. № 5 „Księga Kronikalna“. — Nazwisko Delwerta w aktach miejskich było pisane rozmaicie, naprz. w Vol. № 244 z r. 1772 nazwano go: Delfort. — W cytowanej już „Metrica Copulatorum in Eccl. S. Ignatii S. J.“ pod № 293 d. 21 listop. 1767 wpisano akt zaślubin: „Nobiles Nikolaus Delwert et Concordia Ludowica Schönenbergin“.

¹⁵⁴⁾ Arch. m. Wilna. Vol. № 296 „Schemma domów“ z r. 1790 „Księga Kronikalna“.

¹⁵⁵⁾ Karge Paweł dr. Zur Geschichte der Deutschtums in Wilna und Kauen. „Altpreussische Monatsschrift“. Königsberg Pr. 1917 r. str. 70.

¹⁵⁶⁾ Akty wydawajem. Kommissiej dla razbora driewn. akt. knig. Wilno. T. XX str. 384. „Hans Boder rodgizer“.

¹⁵⁷⁾ Wiadomość od prob. replańskiego, ks. Wład. Ławrynowicza z d. 30 III 1912 r.

¹⁵⁸⁾ Wiadom. od p. Józefa Jodkowskiego z Grodna d. 7 VI 1914 r.

¹⁵⁹⁾ Wywieziony w r. 1915 do Rosji i odzyskany w r. 1923.

¹⁶⁰⁾ „Metrica Babtisatorum in Eccl. S. Ignatii S. J. ab 1666“ w Archiwum kośc. pobernardyńskiego w Wilnie.

¹⁶¹⁾ „Z młodości wieku swego nie przestawał być prawdziwym unitem i gorącym promotorem mieysca świętego“. Wystawił ołtarz „wyśmienity ku czci błogosławionego męczennika Jozaphata“, darował kielich, „dzwon wielki, nazwany Łabędź, roztluczony de novo restaurował“ etc. Na parę dni przed śmiercią, d. 24 stycz. 1687 r. zapisał na tenże monaster Bazyljanów św. Trójcy 20,000 zł. Porówn. Archeograf. Sbornik. Wilno 1874 r. T. X str. 83.

¹⁶²⁾ Mścibów w pow. Wołkowyskim. Zapiska w Aktach konsystorza prawosławn. w Grodnie, udzielona przez J. Jodkowskiego d. 8 IX 1913 r.

¹⁶³⁾ Sapunow. Materiały po istorii i geografii Disnenskago i Wilejskago ujezdow. Witebsk 1896 r. str. 143.

¹⁶⁴⁾ Moszyński Antoni ks.: Historia o klasztorze pińskim XX. Franciszkanów. „Athenaeum“. Wilno 1844 r. IV str. 51.

¹⁶⁵⁾ Opisanije przedmetow driwnosti, postupiwszich... w witebsk. eparchialn. cerkowno-archeolog. drewnochraniliszcze. Witebsk 1899 r. I str. 37.

¹⁶⁶⁾ Odpis p. Józefa Smolikowskiego z Warszawy, udzielony mi w r. 1920.

¹⁶⁷⁾ List d-ra Badeckiego z d. 15 XII 1922 r. — Łoziński Wł. w Sprawozd. Kom. do hist. sztuki, V 1896 r. str. CXXXII wspomina też pod r. 1670 Grzegorza Bełchowicza, towarzysza sztuki ludwisarskiej.

¹⁶⁸⁾ Szłun D.: Osada goroda Rigi carem Aleksiejem Michajłowiczem w 1656 godu. „Otieczestwiennija Zapiski“ 1822 r. № 24 str. 37.

¹⁶⁹⁾ „Metryka W. Panien Zakonnych Zakonu S-o Franciszka w Wilnie przy kościele S-o Michała Arch: mieszkających: spisana y sporządzona R. P. 1671“. Rkp. w Archiwum Tow. Przyj. Nauk w Wilnie.

¹⁷⁰⁾ Pylajew M. N.: *Staraja Moskwa*. Petersb. 1891 r. str. 449.—
Ołowianisznikow N.: *Istoriija kołokołow*. Moskwa, 1912 r. str. 66, 86,
335 i in.

¹⁷¹⁾ Szlapkin: Św. Dimitrij Rostowski i jego wremia. Petersb.
1891 r. str. 57, cfr. Sokołowski M. w *Spraw. Kom. hist. sztuki* V,
1896 r. str. 84, nota.

¹⁷²⁾ Smirnow S.: *Istoricz. opisanije Sawwino-Storożewskiego mo-
nastyria*. Moskwa 1846 r. str. 45—47, cfr. Ołowianisznikow I. c. 69.

¹⁷³⁾ Borisow Włod.: *Opisanije goroda Szui*. Moskwa 1851 r. str.
157—158 i Ołowianisznikow I. c. str. 106.

¹⁷⁴⁾ „*Athenaeum*“. Wilno 1844 r. IV str. 51.

¹⁷⁵⁾ Odpis nadesłany przez p. Czesława Wolskiego w r. 1912.

¹⁷⁶⁾ Tyszkiewicz E. w „*Tece Wileńskiej*“ IV, 161—162.

¹⁷⁷⁾ *Archeograficzeskij Sbornik*. Wilno 1874 r. T. X str. 306.

¹⁷⁸⁾ *Archiwum m. Wilna*. Vol. 64.

¹⁷⁹⁾ *Teka Wileńska* IV, 171.

¹⁸⁰⁾ List p. Jana Łastowskiego z d. 13 VIII 1913 r.

¹⁸¹⁾ W r. 1915 wywieziony do Rosji. — Tyszkiewicz w „*Tece
Wileń.*“ IV, 134 mylnie odczytał inicjały B: E: — Kirkor wspomniał
o tym dzwonie w „*Przechadzkach po Wilnie*“ str. 151 i *Przewod-
niku po Wilnie* z r. 1880 str. 187.

¹⁸²⁾ *Arch. m. Wilna*. Vol. № 64. — Kraszewski (Wilno III, 280,
pisze, że według akt mlejskich w r. 1722 był w Wilnie jeden lud-
wisarz.

¹⁸³⁾ *Arch. m. Wilna*. Vol. № 68. Cymbały ważyły 30 kamieni
i 14 funtów; koszt odlania, sprowadzenia i pośrednictwa wyniósł
2603 zł. 9 gr. — Adolf i Fryderyk Saturgusowie byli w poł. XVIII w.
kupcami królewieckimi. Jeden z nich w latach 1765—1776 przyczy-
nił się materialnie do budowy kościoła na Sackheimie w Królewcu.
Porówn. Boetticher A.: *Die Bau-und Kunsdenkmäler der Prov. Ost-
preussen*. Königsb. 1891—1899. II, 126 i VII, 160.

¹⁸⁴⁾ *Arch. m. Wilna*. Vol. №№ 81, 88, 92, 98, 101 i 106.

¹⁸⁵⁾ List ś. p. Wandalina Szukiewicza z d. 1 VII 1911 r.

¹⁸⁶⁾ List ks. Feiksa Drozdowskiego z d. 2 VIII 1911 r.

¹⁸⁷⁾ A. F. A. (Adam Ferdynand Adamowicz): *Kościół Augsburg-*

ski w Wilnie, Wilno 1855 str. 30, i przekład niemiecki, Wilno 1855 str. 38. W wydaniu polskiem nazwisko jego pisze *K. Szpor*, zaś w wydaniu niemieckiem *Spohr*.

¹⁸⁸⁾ „Z Wilna d. 23 Octobr. W uroczystość B. Jana Kantego Doktora w Akademii Krakowskiej y Patrona Akademii Wileńskiej Societatis Jesu odprawiła się w Kościele solenna Introdukcyja Nabożeństwa do Kościoła Akademickiego Święto Jańskiego S. J. czwartoletnią po pożarze prywatą ogolconego, a teraz ad decorem operosa Artificum manu przywróconego, na którą Nabożeństwa reasumpcyą convocatus populus to rezonuiącą na Wieży Kapelą, iuż nowym Dzwonem, który w Krolewcu odlany 142 Kamieni Berlińskich, oprócz osady y serca ważący, Dnia wczorayszego od Jmci X. Horaina Suffragana Żmuydzkiego benedykowany, tegoż dnia zawindowany na Wieżę in suo loco iest osadzony“. Dalej następuje napis na dzwonie. („Kuryer Polski Num. CCIV. Anno 1740“.) Wiadomość tę później przedrukowano w „Wizerunkach i Roztrząsaniach Naukowych“ Poczet nowy 16. 1837 r. str. 149—150, skąd zapożyczył ją Kraszewski: Wilno. II, 464.

¹⁸⁹⁾ Protokół prob. szeszołskiego ks. Jana Kunigielisa z d. 25 VII 1915 roku o wywiezieniu do Rosji w Archiwum Kurji Biskupiej wileńskiej. W r. 1923 odzyskany.

¹⁹⁰⁾ Dzwon krewski widział art.-mal. Stanisław Jarocki 12 VI 1912 r. i mnie o nim wiadomość podał.

¹⁹¹⁾ Arch. m. Wilna. Vol. №№ 26, 144, 147, 148, 156, 160, 164, 166, 173, 178, 180 i 191.

¹⁹²⁾ Tamże. Vol. № 26.

¹⁹³⁾ Tamże. Vol. №№ 144, 147, 148, 156, 160, 164, 166, 173, 178, 180 i 191.

¹⁹⁴⁾ Akty, izdaw. Wilensk. Archeograf. Kommissjeju. Wilno T. IX, 1878 r. str. 405. Dokument pisany cały po polsku i podpisany: *Krystyna Aponowiczowa i Antoni Aponowicz*.

¹⁹⁵⁾ Arch. m. Wilna Vol. 210, 216 i 232 oraz 191.

¹⁹⁶⁾ Tamże. Vol. №№ 147, 148, 156, 160, 164, 166, 173, 178, 180, 185, 186, 189, 190, 191, 196, 199, 205, 206, 207, 210, 216, 228, 229, 232, 233, 236, i 244.

- 197) Kurczewski. Kościół zamkowy III, 411.
- 198) Jankowski Czesław. Z dnia na dzień 1914—1915. Wilno 1923 r. str. 143.
- 199) Wiadomość o dzwonach grodzieńskich od p. Czesława V olskiego w r. 1912.
- 200) Komunikat art.-mal. Władysł. Przybytniowskiego z r. 1913.
- 201) Tyszkiewicz Eust. Opis pow. Borysowskiego, str. 155.
- 202) Wiadomość od art.-mal. Stanisł. Jarockiego z d. 3 VIII 1911 r.
- 203) Arch. m. Wilna. Vol. №№ 168 i 185. — Kasa miejska w październiku 1753 r. wydała: podczas ważenia dzwonów zegarowych „na poczęstkę“ — 5 zł. 24 gr., X. Bazyłjaninowi za ochrzcenie tychże dzwonów—8 zł., zakrystjanczykowi bazylijańskiemu wtedyż — 1 zł. 8 gr. i kumom „co dzwony chrzcili“ 2 flasze wina, kosztujące 5 zł. 8 gr.
- 204) Archiwum m. Wilna. Vol. № 293. — Bernardyni wileńscy ze starych armatek wiwatowych stojących przed kościołem kazali w latach 1743—1749 odlać z dodaniem miedzi trzy moździerze 35-ciofuntowe, za co zapłacili ogółem 243 złp., zaś w r. 1750 z jednej zepsutej armatki odleli jeszcze jeden moździerz, ważący 40 funtów (Zahorski Wł. dr. Notatki z archiwum kościelnego w rękop.).
- 205) Kołaczkowski J. Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce, str. 279.
- 206) Sprawozd. Kom. do hist. sztuki. VII szp. CCXI. — Wystawione obecnie na dziedzińcu zamku królewsk. w Warszawie.
- 207) Badecki K. dr. Ludwisarstwo lwowskie za Zyg. I. Lwów 1921 r. str. 51—52 i 83—84. Armaty zachowały się do dnia dzisiejszego.
- 208) Grabowski Ambr. Skarbniczka naszej archeologii. Lipsk. 1854 r. str. 12.
- 209) Pamiętnik o księciu Karolu Radziwille podług archiwum nieświeskiego. Lwów 1864 r. str. 72 i 74 cfr. Sprawozd. Komisji do hist. sztuki VII szp. CCXV.
- 210) Sprawozd. Kom. hist. szt. VI szp. CCVIII.
- 211) Tamże VI, 1900 r. str. 253 i 258.

²¹²⁾ Wołonczewski Maciej ks. Biskupstwo Żmujdzkie. Kraków 1898 r. str. 88.

²¹⁸⁾ Według napisu na nim.

²¹⁴⁾ Korzon T. Dzieje wewn. Polski za panow. Stan. Augusta. Wyd. 2-ie. V, 46. — Podczas, gdy według etatu ludwisarnia wileńska powinna była liczyć 23 ludzi obsługi, w rzeczywistości przy końcu kwietnia 1792 r. nie posiadała ani jednego. (Tad. Soplica czyli Adam Wolański. Wojna pol.-ros. 1792 r. T. II. Poznań 1922 r. str. 42). Wolański nic nie wie o zamiarze wznowienia pracy w ludwisarni wileń.

²¹⁵⁾ Mościcki H. Generał Jasiński. Warsz. 1917 str. 156.

²¹⁶⁾ Wizerunki i roztrz. nauk. Poczet nowy drugi. 1842 r. XXIII, 101. — Według rachunków podatkowych miejskich z r. 1794 była to posesja pod №№ 1351 i 1352, mniej więcej w tem miejscu, gdzie stanął później budynek t. zw. № 14 byłej cytadeli rosyjskiej.

²¹⁷⁾ Korzon I. c. VI, 34 i Mościcki I. c. 165, 166 i 191.

²¹⁸⁾ Korzon I. c. VI, 34.

²¹⁹⁾ Bieliński J. Uniwersytet Wileński II, 203.

²²⁰⁾ Państw. Archiwum Akt Dawnych w Wilnie. Vol. № 5152 str. 486. — W dniu tym złożyli przysięgę i podpisali odpowiedni akt: magistrat, sąd ordynaryjny wójtowski, ławnicy, gmin, garnizon, kupcy, „obywatele posesjonaci“ (154 podpisy) i cechy (665 podp.). Po dwóch miesiączkach podpisał się „*Johan Samuel Wähner* ludwisarz“. Notatki z Archiwum udzielił mi uprzejmie dr. Henryk Łowmiański.

²²¹⁾ Arch. m. Wilna Vol. № 1971 „Księga Skaskowa Mieszkańska“ z r. 1795. — *Wechner*.

²²²⁾ Józef Kulesza 23 III 1790 r. wydaje [Janowi] Samuelowi *Weynerowi* ludwisarzowi na pożyczone od niego na zastaw 400 zł., rewers oblatowany w sądzie ziemsk. wileń. 31 I 1793 r. Państw. Arch. Akt. Dawn. w Wilnie. Vol. № 4238 str. 221. Wiadomość od d-ra Łowmiańskiego.

²²³⁾ Nazwany w księgach miejskich z r. 1794 „zaułkiem od bramy Tatarskiej do bramy Wileńskiej“, na planie z r. 1808 już nosi miano ulicy Ludwisarskiej, w r. 1839 za gen-gubernatorstwa Korsakowa przewano zauł. Dworcowym, w r. 1845 — zauł. Bonifrater-

skim, w r. 1845 ku czci kwaterującego wówczas w Wilnie Preobrażeńskiego pułku gwardji pieszej — ulicą Preobrażeńską, w końcu po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie, w sierpniu 1915 r. przywrócono dawną nazwę ul. Ludwisarskiej.

²²⁴⁾ Arch. m. Wilna Vol. № 1971 f. 84 oraz metryki chrztu w kościele ewang.-augsburskim w Wilnie: Jana Fryderyka, ochrzc. 17 II 1789, Karola-Samuela, ochrzc. 25 VIII 1790 r., i Daniela, ochrzc. 20 paźdz. 1795 r.

²²⁵⁾ „Taryfa wszystkich possessyów m. Wilna r. 1801“ w „Księdze Kronikalnej“ Vol. I, fol. 11, Arch. m. Wilna Vol. № 1802. — Przedtem w r. 1781 za konsensem Jana Gorskiego, namiestnika jurzydyki Radziwiłłowskiej, w obrębie której dom ten znajdował się, nieruchomości № 719 objęli Bartłomiej i Cecylja z Januszkiewiczów Stankiewiczowie, zaś d. 23 czerwca 1785 r. od Bartłomieja Stankiewicza kupili Jan, Krystjan, Jakób i Elżbieta z Walterów Hummowie. W r. 1794, według rachunków podatkowych miejskich, należał do Jana Humma.

²²⁶⁾ Rozkład składki na handle, przemysła i rękodziela... 1810 r. Arch. m. Wil. Vol. № 1058: *Wagner Ludwisarz*.

²²⁷⁾ Księga Alfabetowa Mieszczan Possessyonatów 1816 r. Arch. m. Wil. Vol. № 2013: *Wener* — Metryka zgonu *Ferd. Waehnera* „accademicusa“ w Archiw. kość. ewang.-augsbursk. w Wilnie.

²²⁸⁾ „*Vener*“.—P. Leon Łastowski, który mi wiadomości o tym dzwonie udzielił w r. 1913, nie mógł odczytać całego napisu.

²²⁹⁾ Syrokomla Wł. Wycieczki po Litwie. I, 185 — 186. *J. S. Waehner*.

²³⁰⁾ Raport prob. ks. Jana Stefanowicza z d. 31 VII 1915 r., w Arch. Kurji Bisk. Wileń.—ks. Stefanowicz źle odczytał rok—1708, gdyż *J. S. Waehner* urodził się dopiero w r. 1757, więc może być 1798 r.

²³¹⁾ „*J.: S. Waehner*“.—Eust. Tyszkiewicz, który widział go jeszcze w kościele Bernardynów, podał napis nieściśle i mylnie wizerunek M. Boskiej nazwał Niepokal. Poczęcia. Por. Teka Wileń. IV, 161.

²⁸²⁾ Na wszystkich trzech *Waehner*.—O dzwonie piwoszuńskim dowiedziałem się od p. Franciszka Hryniewicza w r. 1911.

²⁸³⁾ Wiadomości udzielił ks. Józef Hermanowicz w r. 1912. — „*Waehner*”.

²⁸⁴⁾ W r. 1915 wywieziony. Protokół prob. ks. Piotra Walusz-kisa z d. 30 VII 1915 r. w Archiw. Kurji Bisk. wileń. „*Waehner*”.

²⁸⁵⁾ Komunikat p. Bronisławy Kamińskiej z r. 1911. „*Waehner*”.

²⁸⁶⁾ Syrokomla Wł. Wycieczki po Litwie I, 154; odczytał na-zwisko „*Wahner*”.

²⁸⁷⁾ Archiwum gm. Ewang.-augsbursk. wileńskiej. Księga p. t. „*Actus ministerialis variae*” od r. 1819. W akcie zejścia mylnie da-no mu 69 lat życia, miał bowiem tylko 66. W księgach protokó-larnych gminy podpisywał się zawsze *Waehner*, tak też wpisano jego nazwisko na akcie zejścia.

²⁸⁸⁾ Druk „*Ocenocznaja Tabel...*” z r. 1836 w Arch. m. Wil-na. W roku tym dom był oszacowany na 7171 rb. 50 kop. i przy-nościł dochodu 502 rb. sr.

²⁸⁹⁾ Świadectwo Magistratu Wileńsk. z d. 5 IX 1834 r., że podczas spisu tegoż roku został wpisany wraz z synami do „Skaski cudzoziemców”. Arch. m. Wilna: „Świdietielstwo na swobodnoje prodołženije nauk”. Księga z działu E. bez numeru. Synowie uczyli się w gimnazjum wileńskim.

²⁴⁰⁾ Arch. gm. ewang.-augsbursk. wileń. „*Sterbe-Register № 15*”; zapisany jako „*Carl Wener*”.

²⁴¹⁾ Bez imienia. Wiadom. od prob. ks. Jana Gudanisa 1915 r.

²⁴²⁾ Minskija Eparchijałnyja Wiedomosti 1879 r. № 11.

²⁴³⁾ Wiadom. od ks. Jana Kałwajtisa z r. 1911.

²⁴⁴⁾ Wiadom. od Wandalina Szukiewicza z r. 1911.

²⁴⁵⁾ Wiadom. od ks. Antoniego Kiznisa z r. 1905.

²⁴⁶⁾ Wiadom. od d-ra Ludwika Łukowskiego z r. 1912.

²⁴⁷⁾ W r. 1915 wywieziony do Rosji. Protokół ks. dziek. Jana Nowickiego z d. 27 VII t. r. w Arch. Kurji Bisk. Wil.

²⁴⁸⁾ Wiadom. od p. Jana Łastowskiego z r. 1913.

²⁴⁹⁾ W r. 1915 wywieziony. Protokół prob. ks. Jana Kunigie-lisa w Arch. Kurji Bisk. wil.

²⁵⁰⁾ Arch. gm. ewang.-augsbursk. „Sterbe-Regiester № 15”, zapisany jako „Wener”.

²⁵¹⁾ Wiadom. od p. Tadeusza Perkowskiego z r. 1912.

²⁵²⁾ Wiadom. od ks. dziek. Józefa Gintowtt-Dziewałtowskiego z r. 1912.

²⁵³⁾ Wiadom. od p. Franciszka Hryniewicza z r. 1911.

²⁵⁴⁾ Kontrakt podpisany przez Horodeńskiego, plenipotentą i administratora dóbr Łuczaj, d. 25 lipca 1811 r. i pokwitowanie Maszyńskiego d. 19 X t. r. z odbioru należności. Rkp. w zbior. M. Brensztejna.

²⁵⁵⁾ Sapunow A. Materjały po istorii i geografii Disneskago i Wilejskago ujezdow. Witebsk 1896 r. str. 108, Przypisek.

²⁵⁶⁾ Tyszkiewicz E. Opis pow. Borysowskiego, str. 147.

²⁵⁷⁾ Wołonczewski M. ks. (Biskupstwo Żmujdzkie. Kraków 1898 r. str. 117 — 118) utrzymuje, że oba dzwony zostały odlane w r. 1809 sumptem Odyńca, który umarł w r. 1811. Tymczasem z dwóch dzwonów, które w r. 1908 w farze kroskiej znalazłem, jeden z wymienionem na nim nazwiskiem Odyńca, jako konsekratora, nosi r. 1809, drugi zaś mniejszy bez nazwiska jego, lecz z napisem „*vornis e cineribus revixi*” ma r. 1811.—Rkp. „Historja Szkoły Krońskiej” (Opis dzienny wypadków, spisany przez nauczycieli języka i literatury polskiej w w. XIX i doprowadzony do r. 1843, był niegdyś własnością ś. p. Kleofasa Dymy w Zdaniszkach, pow. Telszewskim, później ś. p. prof. Lubomira Dymy w Petersburgu) str. 110, wymienia nazwisko ludwisarza, który te dzwony odlał. — Przy sposobności należy nadmienić, że Kroże oddawna sławiły się na Żmudzi dzwonami swojemi, które przeszły w przysłowie: „*Balsings, kajp Kražiū warps*”, (Głośny jak dzwon kroski). Był to mianowicie niegdyś w kościele farnym dzwon, dla rozkołysania którego, według podania, używano kilkunastu ludzi, a ze szczątków którego po pożarze odlano dwa wielkie i jeden mały. Porówn.: Jucewicz Ludwik Adam. Przysłowia ludu litewskiego. Wilno 1840 r. str. 52—55 i Weryha-Darowski Aleks. Przysłowia polskie. Poznań 1874 r. str. 154.

²⁵⁸⁾ Obok napisu łacińskiego treści religijnej posiada jeszcze napis polski treści następ. „*Ten dzwon był odlany w Krolewcu*”

R. 1775 A przelany R. 1825 w Worniach nakładem dobrodzieiów. Józef Racewicz Ludwisarz".

²⁵⁹) Gadon Włodzim. Statystyka Xięstwa Żmudzkiego. Paryż 1839 r. str. 107—108.—Wrotnowski Feliks. Zbiór pamiątek o powstaniu Litwy w r. 1831. Lipsk 1875 r. II str. 74. W rękopisie p. t. „*Stan terażniejszy kościoła filialnego Żydykowskiego, gdzie zapisane są Adaukta 1834 maja 7 dnia*“, przez ks. Józefa Franciszka Mickiewicza administratora tegoż kościoła opisany, zanotowano: „Dzwonica w czasie pożaru [1825 r.] miasteczka i kościoła spaliła się, razem i dzwony stopiły się, których masę zebraną z dołączeniem różnych ofiar, mianowicie JW. Barona [Osten] Sakienna [Sacken] dziedzica Batow, który oddał materji 100 kilkadziesiąt funtów, skompletowano funtów ogółem 512 berlińskiej wagi, podano do ludwisarni wornieńskiej 1830 dla odlania nowego. Cała ta massa z przyczyny rewolucji 1832 za dekretem justickolegium na skarb [rosyjski] zabrana została“. (Archiw. kość. paraf. w Żydykach, pow. Telszewskim na Żmudzi. Wypisałem 18-VIII 1910 r.).

²⁶⁰) Wrotnowski I. c. 74 i 77. — List bisk. sufragana żmudzkiego Szymona Giedrojcia do generała rosyjsk. Szyrmana z d. 22 maja 1831 r. w „Russk. Archiwie“, Petersb. 1869 r. szp. 1519.

²⁶¹) Wrotnowski I. c. str. 13, 24, 74, 77 i 83. — Cytowany wyżej list sufr. Szymona Giedrojcia w „Russk. Archiwie“, szp. 1517—1518.—We wspomnianym rękopism. „*Stanie kościoła filialnego żydykowskiego*“ znajdujemy wzmiankę: „Powstańcy w r. 1831 odebrali jeden dzwon, ważący f. 45, który był pożyczony do kościoła Żydykowskiego od Jerzego Rudnickiego i Jerzego Witkowskiego, zawiadowców kaplicy na mogile filjalnej”.

²⁶²) Facykuł dokumentów, zawierający „Różne Pisma i Korrespondencje w Czasie Rewolucyi wydawane, wyjęte z Akt Dziekana Radomskiego“ w Bibl. im. Wróblewskich w Wilnie, Sgn. Rękop. № 1061.

²⁶³) Wrotnowski I. c. str. 35; Puzyrewskij, Polsko-russkaja wojna 1831 g. Petersb. 1890 r. I, 287; Ufniański, Wojennoje obozrenije Kowienskoj gub. Petersb. 1863 r. str. 46.

²⁶⁴) Wrotnowski I. c. str. 74. — Ks. Józef Sondo, proboszcz z Powondenia, opowiadał mi w r. 1910, że przed laty 30-tu w ogro-

dzie biskupim w Worniach wykopano dwie armatki, prawdopodobnie podczas powstania listopadowego tu do umontowania przywiezione.

²⁶⁵⁾ Archiwum generał-gubernatora wileńskiego. Wydział archiwum ogólnogubernjalnego. Sprawa № 915 z r. 1831. p. t. „O najdiennych w miesteczkie Worniach 27 kołokołach iz raznych miest miateżnikami swiezionnych dla wylitja puszek i o proczem”. Wypisu udzielił mi uprzejmie p. Augustyn Janułaajtis, który też ogłosił drukiem krótki artykuł p. t. „Varpai—maisztininkai” (Dzwony — powstańcy) w czasopiśmie litewskim wileńskim „Darbo-Balsas” 1918 r. № 11, str. 6—7.

²⁶⁶⁾ Według Pamiętników Michała Lisieckiego, Naczelnika Powstania na pograniczu Kurlandji, w „Pamiętnikach polskich”, wyd. Xawerego Bronikowskiego. II. Paryż 1845 r. str. 97—100 i 103.

²⁶⁷⁾ Wizerunki i roztrz. nauk. Poczet nowy, drugi. XXIV str. 105 i Rostowski cfr. Kraszewski, Wilno II, 446.

²⁶⁸⁾ Archivum Loci Citovianen. Ord. S. Franc. de Observ. Fol. 13. Rkp. w zbiorach M. Brensztejna.

²⁶⁹⁾ Kirjon episkop; Swienskij kołokoł w plenu u Kamaldułow, Kowno 1908 r. str. 10. Dzwon ten podobno został rozbity w r. 1812 przez Francuzów.

²⁷⁰⁾ Cały napis brzmi: „Hinrich von Falckenberck Hauptman auf dem Hause Ermes lest mir auf Befehl des Edlen Wolgebornen Herrn Johanni Borumissa Erbherrn auf Calna in Ungern bei Meisters Hans Meier Bestelter Giesser der Koniglichen Stadt nnd Ermes in Liflandt.—Giessen Anno 1592 Riga”. Odpisał p. Witold Młakowicz w r. 1899.

²⁷¹⁾ Tyszkiewicz E. Teka Wil. IV, 185.

²⁷²⁾ Zakomunikował art.-mal. Stanisław Jarocki 15-VI 1913.

²⁷³⁾ Zapiski rkp. ks. Józefata Zyskara z d. 6-IX 1916 r.

²⁷⁴⁾ Oglądając go w lecie 1915 r., nie udało mi się dostrzec daty.

²⁷⁵⁾ Boetticher Adolf. Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen. Königsb. 1898—99, III, 122, V, 152, VIII, 51 i 71.—Schmid Bernhard. Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. Danzig. XII, 161 i XIII, 274.

²⁷⁶⁾ Boetticher l. c. III, 30 i VIII, 42.

- 277) Boetticher l. c. III, 131.
- 278) Archeograficzeskij Sbornik. Wilno 1870. VIII, 370.
- 279) Inform. p. Czesława Wolskiego z r. 1912.
- 280) Wiadom. ks. Piotra Ruszkisa w r. 1901 i Pauliny Kalwajtisówny 24-VII 1911 r. Ani Boetticher ani Otte nie znają ludwisarza tego nazwiska.
- 281) Minskija Eparchjaln. Wiedomosti. 1879 r. № 11. Część niemiecka napisu brzmi: „Gos mich M: d. Dawiad Dornmann. Königsberg”; widoczny tu jest jakiś błąd w odczytaniu.
- 282) Wiadom. p. Bronisł. Kamińskiej w r. 1912.
- 283) Wiadom. prof. Ferdynarda Ruszczyca d. 29-IX 1911 r. W r. 1915 wywieziony do Rosji.
- 284) Boetticher l. c. V, 13 i 36, VII, 284.
- 285) Wiadom. ks. Antoniego Wituwisa z d. 3-V 1906 r.
- 286) Minsk. Eparch. Wiedom. 1879 r. № 11. Później przeniesiony do cerkwi katedr. w Ihumeniu.
- 287) Wiad. ks. Stanisława Szyrockiego z d. 31-III 1912 r.
- 288) Wiad. ks. Jana Kalwajtisa w sierp. 1912.
- 289) Wiad. ś. p. Wandalina Szukiewicza z d. 1-VIII 1911 r.
- 290) Wiad. prof. Stanisł. Kościłkowskiego z d. 26-VII 1911 r.
- 291) Wiad. ks. Feliksa Drozdowskiego z d. 2-VIII 1911 r. W r. 1915 wywieziony do Moskwy.
- 292) Eust. Tyszkiewicz w Tece Wil. III, 257—źle odczytał nazwisko.
- 293) Dziekan i prob. kość. św. Jana, ks. Ellert, w protokole wywozowym dał mu wagę 300 pudów, czyli 12000 funtów, a więc o wiele większą od wyraźnie zaznaczonej we współczesnym „Kurjerze Polskim” z r. 1740 № CCIV, cyt. w Wizer. i roztrz. nauk. Pocz. nowy T. 16. 1836 r. str. 149—150.
- 294) Wiadom. p. Witolda Iłakowicza z r. 1899.
- 295) Wiad. ks. Antoniego Wituwisa z d. 3-V 1906 r.
- 296) Boetticher l. c. V, 21, 32 i 157, Schmid l. c. XII, 150.
- 297) Protokół wywozowy, sporządzony 30-VII 1915 r. przez prob. ks. Piotra Waluszkisa i policję, w Arch. Kurji Biskup. wileńskiej. Może źle odczytano litery?
- 298) Wiad. p. Józefa Jodkowskiego z Grodna 14-VIII 1913.
- 299) Waga według protokołu wywozowego z r. 1915. Kirkor

w Przewodniku po Wilnie z r. 1880 str. 180, mylnie daje mu r. 1711 i wagę 300 f.

³⁰⁰⁾ Wiad. prof. Stanisł. Kościałkowskiego 26-VII 1911.

³⁰¹⁾ Wiad. ks. Kazimierza Rogowskiego 29-VIII 1911 r.

³⁰²⁾ Wiad. ks. Stanisława Szyrokiego 31-III 1911 r.

³⁰³⁾ Raport prob. ks. Wacława Rodzki z dnia 31-VII 1915 roku o wywiezieniu do Moskwy.

³⁰⁴⁾ Wiad. ks. Jana Kalwajtisa w r. 1905.

³⁰⁵⁾ W Tece Wil. IV, 186 mylnie rok 1637.

³⁰⁶⁾ Na sygnaturce r. 17 ☐ z miejscem na wyrzucie dwóch cyfr, wszakże wygląd jej dowodzi, że została odlana jednocześnie z dzwonem wielkim. Wiad. ks. Antoniego Kiznisa 11-VIII 1905.

³⁰⁷⁾ Teki Wil. III, 242.

³⁰⁸⁾ Wiad. p. Czesława Wolskiego do r. 1912.

³⁰⁹⁾ Teki Wil. III, 269: „*J. Derling*”. — Tyszkiewicz Eust. Opis. pow. Borysowskiego, str. 153: *J. C. Dorling*.

³¹⁰⁾ Teki Wil. IV, 178: „*Me fecit Dorling*”, imię opuszczono.

³¹¹⁾ Schmid I. c. XII, 120.

³¹²⁾ Syrokomla Wł. Wycieczki po Litwie. I, 159. Widziała go tamże w r. 1912 Broniśł. Kamińska.

³¹³⁾ Wiad. prof. Stanisł. Kościałkowskiego. — Berźniki dawniej należały do pow. Grodzieńskiego w wojew. Trockiem.

³¹⁴⁾ Boetticher I. c. I, 135 i 154, Schmid I. c. XII, 127 i 158

³¹⁵⁾ Tyszkiewicz E. Opis pow. Borysowskiego, str. 145.

³¹⁶⁾ Wiad. ks. Józefa Żiogasa 20 IX 1905 r.

³¹⁷⁾ Syrokomla Wł. Wycieczki po Litwie I, 159; mylnie odczytał „*I. E. Kopin*”.

³¹⁸⁾ Zakomunikował p. Józef Jodkowski 23-VI 1913 r. według inwentarza kościelnego z w. XVIII.

³¹⁹⁾ W r. 1901 odczytałem *K.* (sic) *Copinus*, jest to więc albo błąd odlewcy, albo też był w tym czasie jeszcze jakiś *K. Copinus*.

³²⁰⁾ Wymieniono na nich tylko nazwisko bez imienia.

³²¹⁾ W r. 1915 wywieziony do Mceńska, gub. Orłowskiej; gdzie widział go w r. 1916 ks. Józefat Żyskar.

³²²⁾ Większy rzekomo bez roku. Raport prob. ks. Jezefa Nika-zego Gintowtt-Dziewałtowskiego z dn. 27-VII 1915 r. w Archiwum Kurji Bisk. wileń.

- 323) Wiad. Józefa Jodkowskiego 23-VI 1913 r.
- 324) Otto Heinrich dr. Glockenkunde. Lipsk, 1884 r., str. 185.
- 325) Boetticher l. c. VIII, 81. Zdaje się że jest to data błędna.
- 326) Boetticher l. c. VII, 276.
- 327) Zapiski ks. Józ. Żyskara z r. 1916.
- 328) Wiad. od art.-mal. Władysława Przybytniowskiego w r. 1911.
- 329) Wiad. Pauliny Kałwajtisówny 24-VII 1911 r.
- 330) Wiad. Wacł. Gizberta-Studnickiego 15-VII 1912 r.
- 331) Boetticher l. c. I, 36 i V, 21. — *Adolf Copinus* w latach 1822—1825 odlał 5 dzwonów, znajdujących się w kościołach dekanatów koneckiego i opatowskiego, djec. sandomierskiej. Był to ludwisarz huty w Białogonie pod Kielcami.
- 332) Wiad. p. Antoniego Kajkarisa 28-VII 1906.
- 333) Załęski Stanisł. ks. Jezuici w Polsce. IV. Cz. 3, str. 1479.
- 334) Komunikat p. Ludwika Makowskiego 10-VIII 1916 r. Cały napis polski, wyjąwszy: „soli Deo gloria. Me fecit A. Bolman et Koplack“.
- 335) Wiad. Stefana Narębskiego 25-VII 1913 r.
- 336) Boetticher l. c. II. 136.
- 337) Wiad. Witolda Iłakowicza 1899.
- 338) Ołowianisznikow l. c. 109. Przy sposobności nadmieniamy, że poprzednik Matthiasa — *Hermann Benninck* w r. 1560 odlał dzwon, który jeszcze w XIX wieku, jako łup wojenny, wisiał w monasterze prawosł. chotkowskim w Moskwie (Ołowian. str. 89).
- 339) Inform. p. Zygmunta Staszewskiego 22-VII 1913.
- 340) *Athenaeum* Kraszewskiego. 1844 r. IV, 51.
- 341) Raport prob. ks. Edwarda Szapela z dnia 26-VII 1915 roku w Archiwum Kurji Biskupiej wileńskiej.
- 342) W Sokółce widział go w sierpniu 1911 r. art.-mal. Władysł. Przybytniowski, zaś jako znaleziony w Kursku jest zapisany do rejestru dzwonów ewakuowanych do Rosji w Archiwum Biura Prac Kongresowych w Warszawie.
- 343) Dokument wydany przez sędziego Mioduszewskiego d. 3-V 1731 r. w zbiorach M. Brensztejna.
- 344) Armata miedziana z r. 1732 z napisem „*Opus Michaelis*

Wittwerckii Gedani“ w Muzeum Artyleryjskiem w Petersburgu. Porówn. Jodkowski J. Pamiątki polskie na obczyźnie V, str. 74 № 22.

³⁴⁵⁾ Wiad. ks. Kazimierza Rogowskiego z d. 22-IX 1913.

³⁴⁶⁾ Wiad. prof. Henryka Mościckiego 1898 r.

³⁴⁷⁾ Ks. Władysław Tołłoczko w „Dwutygodniku Djecezałnym“. Wilno 1914 r. № 6 str. 85 mylnie odczytał: Witkiewicz.

³⁴⁸⁾ Inform. Józefa Jodkowskiego z d. 23-VI 1913 r.

³⁴⁹⁾ Inform. ks. Jana Kalwajtisa w r. 1912. Obok napisu łacińskiego „Sit nomen Domini benedictum. Me fecit Immanuel Wittwerck Gedani suggestum“ ma jeszcze napis angielski „The geen of Liverpool anno 1780“.

³⁵⁰⁾ Wywieziony w r. 1915. Ob. „Dziennik Polski“. Częstochowa 1916 r. № 181 koresp. z Lublina.

• ³⁵¹⁾ Wiadomość p. Antoniego Wysłoucha z d. 27-I 1913 r.

³⁵²⁾ Wiad. p. Wacława Gizberta-Studnickiego 12-VII 1913 r.

³⁵³⁾ Wiad. p. Stefana Narębskiego 25-VII 1913 r.

³⁵⁴⁾ Tyszkiewicz E. Birże, str. 145 i 147—148.

³⁵⁵⁾ Inform. p. Tadeusza Perkowskiego 11-VIII 1911 r.

³⁵⁶⁾ Dowgiałło i Nikiforowskij. Opisanije przedmiotow drewnosti postupiwszych w Witebsk. Eparch. Cerkowno-Archeolog. drewnechraniliszcz. Zesz. I. Witebsk 1899 r. str. 37.

³⁵⁷⁾ Teka Wileńska. IV, 196.

³⁵⁸⁾ Czasopismo litewskie „Vilniaus Žinios“. Wilno 1905 rok. № 171 str. 2.

³⁵⁹⁾ Sprawozd. Komisji hist. sztuki. VII, 1906 r. szp. LII.

³⁶⁰⁾ Wiad. od ks. Józefa Żiogasa 20-IX 1905 r.

³⁶¹⁾ Teka Wileńska IV, 196. Pisano też *Hatzel*.

³⁶²⁾ Silin P. M. Sudergskij Swiato-Duchow Monastyr'. Kowno 1891 r. str. 17. Nazwisko majstra zrusyfikowane: „Genrich Erast Bagrow“. Dzwon ten w r. 1864 został przelany.

³⁶³⁾ Silin I. c. 15.

³⁶⁴⁾ Kohte Julius. Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen. Berlin 1897—1898. Tom IV-ty.

³⁶⁵⁾ i ³⁶⁶⁾ Hryszkiewicz Maurycy. Historia ekonomji szawelskiej. Rkp. z r. 1850 § 15.

³⁶⁷⁾ Górski K. Hist. artyl. polskiej, str. 125, 142 i 143; Czołowski, Rocznik Krakowski IV, 177; Jodkowski, Pamiątki polskie na obczyźnie IV, str. 58 i V str. 73.

³⁶⁸⁾ Orłowicz Miecz. Jarosław, jego przeszłość i zabytki. Lwów 1921 r. str. 132.

³⁶⁹⁾ Inwentaryzacja Tow. Op. nad zabytk. w Warszawie.

³⁷⁰⁾ Zabrane przez Niemców w r. 1918. Rejestracja dzwonów. przez b. Biuro Prac Kongresowych w Warszawie.

³⁷¹⁾ Koleżak Wł. Posąg króla Zygmunta III w Warszawie. 1887, str. 9 i 17.

³⁷²⁾ Akty izdaw. Komis. dla razbora drewn. akt. knj. Wilno XX, 475.

³⁷³⁾ Rkp. z d. 6 maja 1731 r. w zbiorach M. Brensztejna.

³⁷⁴⁾ Pamiętnik Religijno-moralny. Warszawa. T. XVII. 1850 r. str. 176–178.

³⁷⁵⁾ Inform. p. Stanisł. Jarockiego 15-VI 1913 r.

³⁷⁶⁾ Inf. p. Bronisławy Kamińskiej 1913 r.

³⁷⁷⁾ Inf. ks. Kazim. Rogowskiego 22-IV 1913 r.

³⁷⁸⁾ Jednodniówka „Białostoczanka“ 1912 r. str. 4.

³⁷⁹⁾ Inf. prof. Henryka Mościckiego w r. 1898 i jednodniówka „Ruch Białostocki“ 1912 r. str. 4.

³⁸⁰⁾ Inform. prof. Stanisł. Kościłkowskiego z lat 1911 i 1912. Według wiadomości, posiadanych przez Biuro Prac Kongresowych w Warszawie, 14 jego dzwonów z lat 1826–1840 z kościołów w b. guberniach Warszawskiej, Siedleckiej, Łomżyńskiej i Kaliskiej w r. 1915 ewakuowano do Rosji. Między nimi dzwon z r. 1828 odlany w Białej do katedry w Płocku, wspomniany przez bisk. Nowowiejskiego w jego monografii Płocka, str. 328.

³⁸¹⁾ Widział je w Mceńsku ks. J. Żyskar 7-IX 1916 r.

³⁸²⁾ Dzwon nie posiada wymienionego imienia Włodkowskiego. Wiadomość od p. Józefa Jodkowskiego 23-VI 1913 r.

³⁸³⁾ Napis: „Odlat Wincenty Włodkowski w Żeleznikach 1846 r. mie lipca. Aleksander Rymaszewski Ludwisarz dziedzic części wsi Żeleznik przenosząc się do wieczności w roku 1846 mie Marca 14 d.

ten dzwon ofiarował kościołowi Miedzyńskiemu". Wywieziony w r. 1915 i zwrócony w r. 1923.

³⁸⁴⁾ Drugi widział w Mceńsku ks. Żyskar 7-IV 1916.

³⁸⁵⁾ Inform. prof. Stan. Kościalkowskiego w lipcu 1911 r.

³⁸⁶⁾ Jak napis świadczy, odlał go w Smolanach, pow. Suwałskim. Wiadomość od tegoż.

³⁸⁷⁾ Większy waży 920 f. Wiad. od p. Józefa Hermanowicza 6-IV 1912 r.

³⁸⁸⁾ W kilka miesięcy później lista zrobionych dzwonów tylko do trzech gubernji obejmowała następujące miejscowości:

W gub. Wileńskiej 47 dzwonów:

Wilno dzwonów 14 do kościołów: św. Piotra i Pawła, pomisjonarskiego, św. Stefana, pobernardyńskiego, św. Michała, Domu Serca Jezusowego i innych. Białohruda dzwonów 2, Kolesniki — 1, Kraśne — 2, Krewo — 1, Kronie — 2, Nieciecz — 2, Niemen-Sielce — 3, Rudnia — 2, Rudziszki — 2, Rukojnie — 3, Szyrwinty — 3, Wilejka — 3, Wiszniew — 3, Worniany — 1, Wysoki-Dwór — 1, Żosie — 2.

W gub. Grodzieńskiej 19 dzwonów:

Grodno dzwonów 1, Białystok — 1, Dobrzyniewo — 3, Druskie-niki — 1, Dworzec — 1, Ilja — 2, Kundzin — 1, Wielka Brzostowica — 4, Wołkowysk — 1, Zabłudowo — 3, Zalesie — 1.

W gub. Kowieńskiej 21 dzwonów:

Kowno dzwonów 2, Boży-Dar — 1, Datnów — 4, Dorbiany — 1, Gadonów — 3, Kempiszki — 3, Korwele — 2, Pogiry — 2, Stakie-Pomituwie — 1, Wodokty-Leśne — 2.

³⁸⁹⁾ Wiadom. od p. J. Jodkowskiego z d. 7-VI 1914 r.

³⁹⁰⁾ Silin P. M. Surdegskij Swiato-Duchow monastyr'. Kowno 1891 r. str. 14.

³⁹¹⁾ Inform. Ks. Juljana Żukowskiego 15-II 1914.

³⁹²⁾ Minskija Eparchjaln. Wiedomosti 1874 r. № 11.

³⁹³⁾ Pamiatnaja Kniżka Kowienskoj gub. na 1908 god. Kowno 1908 r. IV, 63.

³⁹⁴⁾ Wiadom. od Ks. Jana Kałwajtisa z r. 1912.

³⁹⁵⁾ Czasop. litewskie „Viltis”, Wilno, № 109 (744) z d. 14 (27) IX 1912 r.; wymienione są następujące miejscowości: Dowiany, Janiszki,

Janów, Jaswojnie, Kajrukiszki, Kielmy, Korpiatów, Kowno (Katedra), Kriklany, Kroże, Kruwondy, Kryniczyn, Kulwa, Lenkimy, Lepławki, Łabanów, Łukniki, Meszkucie, Płotele, Popielany, Poswol, Puszołaty, Sałanty, Siady, Staczuny, Suwejniszki, Szawkiany, Troupie, Twery, Upita, Uszpole, Wieszwiany, Wojaszyszki i inne.

³⁹⁶⁾ Tyszkiewicz Konstanty. Wilija i jej brzegi. Drezno 1871 r. str. 135—136.

³⁹⁷⁾ Wolff J. Senatorowie i dygnitarze W. X. L., str. 60 i 312.

³⁹⁸⁾ Inform. p. Franciszka Hryniewicza 18-VII 1911 r.

³⁹⁹⁾ Syrokomla Wład. Wędrówki po moich niegdyś okolicach. Wilno, 1853 r. str. 60—61.

⁴⁰⁰⁾ Inform. p. Bronisławy Kamińskiej 1912 r.

⁴⁰¹⁾ Teka Wileńska III, 267. Inform. ks. Józefa Żiogasa 28-VIII, 1909 rok.

⁴⁰²⁾ „Fudit Antonius Paszkiewicz anno D-ni 1912”.

⁴⁰³⁾ Inform. p. Witolda Goławskiego 23-I 1915 r.

⁴⁰⁴⁾ Teka Wileńska IV, 171.

⁴⁰⁵⁾ Druk ulotny (12.4 × 11.3 ctm.), którego autorem jest p. Wacław Gizbert-Studnicki, stanowi dziś wielką rzadkość bibliograficzną ocalałą zaledwie w paru egzemplarzach.

⁴⁰⁶⁾ Smutnym dniom oporu i ewakuacji dzwonów wileńskich poświęcił Czesław Jankowski słów kilka w feljetonie p. t. „Zdobycie Wilna” w „Tygodniku Ilustrowanym” № 12 z d. 18-III 1916 r. Nawet prasa rosyjska, jak naprz. „Russkoje Slovo”, zanotowała ten historyczny moment z życia wojennego Wilna, skąd następnie zapożyczył go tygodnik wiedeński „Polen” w artykule p. t. „Die Entfernung der Kirchenglocken in Wilno” w № 43 z d. 22-X 1915 r. Najobszerniej wszakże z podaniem treści dokumentów rządowych omówiła okupacyjna wileńska „Zeitung der 10 Armee” w artykule p. t. „Wilna im Kriege”, wydrukowanym w jej dodatku „Liebesgabe”, № 37 z d. 29-II 1916 r.

Uwaga.

Wysokość dzwonu wszędzie jest linią pochyłą od krawędzi do ucha.

Dla ułatwienia orientacji wymieniałem przedwojenne nazwy powiatów i gubernji, nowy bowiem wewnętrzny podział administracyjny jeszcze nie został ostatecznie utrwalony zarówno w Polsce jak i na Litwie.

Wiadomość o odzyskanych od Rosji dzwonach czerpałem ze spisów urzędowych, dostarczonych mi przez ks. Senatora Stanisława Maciejewicza, za co też składam mu najszczerze podziękowanie.

Aczkolwiek pracę swoją mógłbym zamknąć na połowie w. XIX, gdy na terytorjum b. W. Ks. Lit. dzieje ludwisarstwa urywają się bezpowrotnie, pragnąc wszakże za jednym zachodem wyzyskać zebrany materiał, rozszerzyłem ją do chwili wybuchu wielkiej wojny, objąwszy również produkcję zamiejscową w tym czasie na usługach Litwy będącą.

Względ na koszty wydawnictwa nie pozwolił mi ozdobić pracy mojej posiadaniem przeze mnie fotografiami armat nieświeskich i dzwonów w niej wspomnianych. Wybrałem jeno kilka, dotychczas nie reprodukowanych nigdzie.

SPIS OSÓB.

Achtrud Waltin, puszkarz, 20.
Adamowicz Adam Ferdynand, autor, 168, 177.
Agricola Jerzy, autor, 27, 164.
Aigner, budowniczy, 94.
Akebow (?) Chs., 137.
Akinfry, ihumen, 133.
Albertrandy Jan ks., autor, 165.
Albrecht, kurfirst, 18, 161.
Aleksander św., 131.
Aleksander Jagiellończyk, w. ks. lit., 14, 17.
Aleksander Newski, 100, 134, 135.
Aleksy św., 165.
Aleksy Michajłowicz, car, 49, 76, 77, 114, 176.
Anna św., 63, 175.
Anthony Carl Gottfried, ludwisarz, 125.
Anthony Johann Gottfried, ludwisarz, 124.
Apanowicz, 82.
Aponowicz Andrzej, 83.
Aponowicz Antoni, ludwisarz, 79, 83, 84, 178.
Aponowicz Józef, 83.

Aponowicz Tomasz, ludwisarz, 79, 82, 83, 84, 149.
Aponowiczowa z Sielewiczów Krystyna, 83, 178.
Aponowiczówna Ewa, 83.
Aponowiczówna Marjanna, 83.
Aponowiczówna Rozalja, 83.
Arnstein Jan, złotnik, 21.
Arsenjusz, metropolita kijowski, 133.
Augustjanie, 165.
Augustus, 162, 164.
Azarycz Jakób ks., 136.
Badecki Karol dr., autor, 75, 159, 176, 179.
Bader Hans Georg, ludwisarz, 73.
Bader Hans Ulrich, ludwisarz, 71, 73.
Bader Tomasz „chirurgus”, 73.
Baderowa Regina, 73.
Bagrow ob. Beggrow.
Bakulew Mikołaj, ludwisarz, 134.
Bakunow Iwan Iwanowicz, ludwisarz, 133.

Baldner Oswald „pixidarius vel tormentator regius“, 16.
Baliński Michał, autor, 159, 164, 175.
Bartłomiej św., 81, 84, 119, 146.
Bazylianie, 11, 14, 58, 64, 73, 97, 119, 148, 149, 176, 179.
Beggrow Heinrich Ernst, ludwisarz, 126, 127, 189.
Beham Hans, „Bücksengisser“ 16.
Bellman I. A., ludwisarz, 108, 121, 148.
Bełchowicz Grzegorz, ludwisarz, 72, 75, 176.
Benedyktyni, 136.
Benedyktynki, 117, 119, 146.
Benninck Gerhardt vel *Gert*, ludwisarz, 122.
Benninck Herman, ludwisarz, 188.
Benninck Matthias, ludwisarz, 122, 188.
Berckhoff Barbara, 173.
Berckhoff Jan, 173.
Bernardyni, 10, 43, 59, 61, 62, 80, 81, 85, 86, 87, 92, 97, 98, 100, 106, 112, 113, 122, 125, 126, 131, 146, 147, 152, 158, 167, 172, 175, 176, 179, 181, 185, 191.
Bernardynki, 59, 76, 81, 113, 114, 117, 118, 122.
Bersohn Mathias, autor, 166.
Bielikowiczówna Diczkańcowa Świętosława, 71.

Bieliński Józef dr., autor, 180.
Bielski Marcin, kronikarz, 165.
Bimbghausen Jerzy, złotnik, 21.
Birbiał Mikołaj, 113.
Bisping Bolesław, 118.
Bochwic Filip, senjor zboru ew., 161.
Bochwic Florjan, 161.
Bochwic Michał, puszkarz, 23.
Bochwic vel *Bochwicz* vel *Buchwicz Szymon*, ludwisarz, 15, 22, 23, 160, 161.
Bochwiczowie vel *Bochwiczowie* h. Radwan, 161.
Boetticher A., autor, 177, 185, 186, 187, 188.
Bogdanow Paweł, ludwisarz, 134.
Bolman (Bellmann?) A., ludwisarz, 121, 188.
Bona, królowa polska, 159.
Boniecki Adam, autor, 160, 161.
Bonifratrzy, 148.
Borisow Włodzimierz, autor, 177.
Borkowski Adam, autor, 161.
Borkowski J. ks., 92.
Borumissa Johann, 185.
Breitfuss vel *Bretfus*, vel *Breittfuss Job*, budowiczy, 15, 23, 25.
Brengosz Antoni, ludwisarz, 104.
Brensztejn Michał, 183, 185, 188, 190.
Breutel Piotr, ludwisarz, 43.
Breutelt Jan, ludwisarz, 15, 29, 40, 43, 44, 45, 46, 47.
Bronikowski Ksawery, 185.

Brzostowski, 131.
Brzostowski Cyprian Paweł, re-
 fendarz i pisarz W. X. Lit.,
 135, 136.
Bublitz Carl, art.-malarz, 52.
Buchwic, 161.
Buchwicz Aleksander, 161. Ob.
Bochwic.
Buszyński Ignacy, autor, 168,
 170.
Burghmann Heinrich, ludwisarz,
 125.
Cercha Stanisław, autor, 161,
 162.
Chitrowo, bojarzyn, 77.
Chmiel Adam, autor, 159, 160,
 161, 162, 164.
Chmielnicki Bohdan, 74, 78.
Chodasiewicz, 94.
Chodkiewicz Jan Karol, hetman,
 113, 125.
z Chrzanowskich Micutowa Lud-
wika, 70.
Ciampi, ambasador wenecki, 162.
Cillini Aleksander, sekr. Zygm. III,
 167.
Cleen von Henryk, komtur, 8.
Copinus, ludwisarz, 108, 121.
Copinus Adolf, ludwisarz, 188.
Copinus C. A., ludwisarz, 120.
Copinus Christian, ludwisarz, 120.
Copinus J. E., ludwisarz, 187.
Copinus Johann, ludwisarz, 120.

Copinus Johann Christian, lu-
 dwisarz, 119, 120.
Copinus K., ludwisarz, 187.
Copinus K. C., ludwisarz, 120.
Copinus Ludwik, ludwisarz, 120.
Copinus Ludwik Wilhelm, ludwi-
 sarz, 120.
Cronemann Fryderyk Wilhelm,
 gen. major art. lit., 93, 94.
Czapski Emeryk, autor, 166.
Czep Walтин, puszkarz, 20.
Czeriasznikow, ludwisarz, 133.
Czerniawskij, gen. major ros.,
 141, 145.
Czerniewicz St., ludwisarz, 132,
 147, 148.
Czernyszew hr., ros. min. wojny,
 108.
Czołowski Aleksander, autor, 36,
 166, 190.
Czyżewski Fiedor, ks., 74.

Darowski - Weryha Aleksander,
 autor, 183.
Decius Just Ludwik, 19, 21, 25,
 160, 162.
Dederko Jakób, bisk. miński, 122.
Delamarche Charles François, gie-
 ograf, 169.
Delamarche Mikołaj, ludwisarz,
 52, 68, 169, 170.
Delamars Adam, ks. T. J., 49, 66,
 67, 172.
Delamars Jan, ludwisarz, 49, 50,
 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58,

59, 60, 61, 62, 63, 65, 66, 68,
69, 70, 72, 73, 79, 84, 147, 148,
149, 157, 170, 171, 172, 173,
174, 175.
Delamarsowa Elżbieta, 68, 69.
Delamarsowa Zuzanna, 68, 69, 71,
173, 174.
Delamarsówna Magdalena, 68, 69.
Delfort ob. Delwert.
Delwert Mikołaj, porucznik gar-
nizonu wileńsk., 71, 175.
*Delwertowa z Szemberków Kon-
kordja*, 71, 175.
Delwertówna Anna, majorówna,
71.
Derling ob. Dörling.
Diczkaniec Adam, 71.
Diczkaniec Jan-Feliks, starosta
poszyrwincki, 71.
*Diczkańcowa z Bielikowiczów
Świętosława*, 71.
Diczkańcówna Ewa, 71.
Dietrich Johann Ehrenfried, lu-
dwisarz, 129.
Dinckemeyer, ludwisarz, 136.
Doczkus Piotr ks., 60.
Doerling Andrzej, ludwisarz, 117.
Dołgorukow książę, gubern. woj.
litew., 109.
Dominik św., 60.
Dominikanie, 55, 60, 61, 85, 98,
116, 118, 119, 126, 129, 135,
136, 145, 147.
Donath W. T., ludwisarz, 127.
Dornmann B.M.(?), ludwisarz, 117.

Dornmann Dawid, ludwisarz, 116,
186.
Dornmann Gottfried, ludwisarz,
116.
Dornmann Johann Jacob, ludwi-
sarz, 82, 108, 116, 147.
Dornmann Michael, ludwisarz, 115,
149.
Dorofiejewicz Gabrijel, ludwisarz,
65, 72, 74.
Dorożyński Józef, ludwisarz, 56,
60, 132.
Dorożyński K. (?), ludwisarz, 132.
Dowgiałło D. J., autor, 189.
Döring, 162. *Ob. Thuring To-
masz*.
Dörling Andrzej, ludwisarz, 80,
81, 117, 118, 147, 148, 152.
Dörling Johann Christoph, lu-
dwisarz, 118, 119, 187.
Drozdek Mikołaj, puszkarz, 19.
Drozdowski Feliks ks., 177, 186.
Druszkowski Kazimierz, ludwi-
sarz, 93, 100, 102, 148, 152.
Duch św., 85, 132, 134, 145, 146,
147, 189, 191.
Dulewicz Maciej, puszkarz, 88.
Duńczewski, autor, 161.
Dymitr Rostowski, św., 177.
Dymsza Kleofas, 183.
Dymsza Lubomir, 183.
Dziortka Tobiasz, 75.
Ehrenthal v. M., autor, 166, 167.
Eller Jakób ks. T. J., 172, 173.

Ellert ks. prob., 186.
Englisz S., ludwisarz, 132, 148.
Episcopius Mikołaj, 164.
Estrejcher Karol, autor, 172.

Falckenberch von Hinrich, 185.
Falski Kazimierz, ludwisarz, 137.
Fauer Stefan, 68, 174.
Fauerowa Katarzyna, 68, 174.
Fauner Jan, puszkarz, 19.
Fechter Ernst Friedrich, ludwisarz, 128.
Feier Gottlieb, ludwisarz, 137.
Fiedorowicz Jan, puszkarz, 88.
Fijałek Jan ks. prof., autor, 158.
Filip św., 80, 99, 117, 118, 148, 152.
Fingerling Benjamin, ludwisarz, 79, 80, 81.
Finlandskaja Aleksandra, właścicielka odlewni, 134.
Flaum Andrzej, puszkarz, 19.
Floda S., autor, 171.
Florjan św., 165.
Franciszek św., 97, 147, 152, 176.
Franciszek Ksawery św., 82, 85, 86.
Franciszkanie, 55, 65, 74, 78, 118, 123, 135, 176.
Freudenthal Jan, „pixidum fusor“ i odlewacz, 16.
Francuzi, 185.
Fricz Krzysztof, puszkarz, 20.

Fryderyk Jagiellończyk, 16.
Fryderyk Wilhelm, kurfirst, 49, 50.

Gadon Włodzimierz, autor, 184.
Gallus (?) Magdalena, 174.
Gallus (?) Piotr, 174.
Gaspar, złotnik, 21.
Gąsiewski-Korwin, hetm., 77.
Gembicki Jakób, puszkarz, 20.
Gerlich Jerzy, „Büksenmacher“, 18, 160.
Gertruda św., 122.
Gibel Krzysztof, kupiec, 28.
Giedrojc Józef Arnulf, biskup żmudz., 107, 108.
Giedrojc Szymon, sufr. żmudz., 184.
Giedymin, w. ks. lit., 7, 8.
Gielman (Helman), 84.
Gintowtt-Dzięwałtowski Józef ks., 183, 187.
Gizbert-Studnicki Wacław, 104, 168, 188, 189, 192.
Gloger Zygmunt, autor, 164.
Głownia Felicjan, 20.
Gnauer Andrzej, puszkarz, 19.
Godax Tomasz, ludwisarz, 43.
Golzer Józef, ludwisarz, 92.
Goławski Witold, 192.
Gorski Jan, 181.
Gosztowt, 109.
Gottschalk Mikołaj, puszkarz, 18, 160.
Górnicki Łukasz, pisarz, 17.
Górski Konstanty, autor, 159, 165, 168, 190.

Grabowski Ambroży, autor, 159,
160, 161, 179.

*Grammelinówna Lebohnowa Zu-
zanna*, 68, 173.

Gudanis Jan ks., 182.

Quenteber E., ludwisarz, 125.

Gustaw, kr. szwedzki, 45.

Günther Philip Jacob, ludwisarz,
127.

Günter (Günther) Jacob, ludwi-
sarz, 127.

Haffer Walenty, puszkarz, 19,

Halka, nazwa armaty, 157.

Haller Sebastjan puszkarz, 20.

Hanusz, rzemieślnik, 42.

Hapanowicz, 82.

Hapanowicz Tomasz, 83.

Harmsen F. E., ludwisarz, 128.

Hattenstein von Kuno, marsz.
zak., 8.

Hatzel (Hetzel), 189.

Haubiczowie, 160.

Hauwicz vel Hawicz Szymon, 15,
21, 22, 160.

Hawicz ob. Haubicz vel Hauwicz.

Helman ob. Gielman.

Heltzen Andrzej, 173.

Heltzen Jan, 173.

Heltzen Katarzyna, 173.

Heltzen Marta, 173.

Henryk Walezy, kr. pol., 165.

Herle Leonard, puszkarz, 90.

Hermanowicz Józef, 191.

Hermanowicz Józef ks., 182.

Hessing Jacob, ludwisarz, 108,
116.

Hetzel Johann August, ludwisarz,
126, 189.

Hetzer Jan, 174.

Hetzer Regina, 174.

Hetzer Tomasz, 174.

Hofman Marcin, ludwisarz, 40,
41.

Homolicki Michał, autor, 159,
167, 170, 172.

Hopanowicz, 82.

Hopanowicz, ludwisarz, 84.

Hoppe Hans, ludwisarz?, 12, 114.

Horain, sufr. żmudz., 178.

Horodeński, 183.

Hrebnicki Florjan ks., metropo-
lita Rusi i arcyb. połocki, 83.

Hrum von Hans, ludwisarz, 115.

Hryniewicz Franciszek, 182, 183,
192.

Hryszkiewicz Maurycy, autor,
171, 189.

Humm Jakób, 181.

Humm Jan, 181.

Humm Jan Gotfryd, 97.

Humm Krystjan, 181.

*Hummowa z Walterów Anna
Elżbieta*, 96, 181.

Hummówna Elżbieta, 97.

Hünsche Urszula, 174.

Ignacy św., 68, 69, 73, 172,
173, 175, 176.

Włakowicz Witold, 185, 186, 188.

Iwan IV, car, 18, 113.
Izabela, córka Zygm. I, 17.

Jacewicz Onufry, 106, 107.
Jagiello, w. ks. lit. 8, 10, 11,
Jakow Ondrewicz (Jagiello), 10.
Jakób św., 80, 99, 117, 118, 145,
146, 148, 152.
Jan św., 43, 46, 72, 82, 84, 117,
145, 146, 147, 178.
Jan Baptysta św., 169,
Jan Ewangelista św., 169.
Jan Kanty św., 85, 178.
Jan, król węgier., 17.
Jan Kazimierz, kr. pol., 50, 53,
78.
Jan III Sobieski, 59, 78, 90.
Jankowski Czesław, autor, 179,
192.
Januajtis Augustyn, autor, 185.
Jarocki Stanisław, art.-mal., 167,
178, 185, 190.
Jaroszewicz Józef, autor, 11.
Jasiński Jakób, gen. pol., 180.
Jaworski Franciszek, autor, 159,
Jełowicki, herb, 158.
Jerzy św., 61, 64, 115, 118, 124,
145, 146, 147.
Jezuici, 42, 57, 66, 67, 68, 72,
73, 78, 82, 84, 85, 86, 95, 115,
117, 126, 135, 172, 175, 178,
188.
Jezus Chrystus, 12, 46, 56, 59,
60, 61, 64, 65, 76, 97, 98, 149,
158, 191.

Jocher Adam Benedykt, autor,
172.
Jodkowski Józef, 176, 186, 187,
188, 189, 190, 191.
Jonas Dawid, ludwisarz, 125.
Józef św. 116.
Józefat błogosł., 176,
Jucewicz Ludwik Adam, autor,
183.
Judycki Mikołaj Władysław, gen.
artylerji, 57.
Juljanna, w. ks. lit., 10, 11.
Justi Fryderyk, kapł., art. lit.,
94.

Kahan Zelik Rubin, 109.
Kajkaris Antoni, 188.
Kaławajtis Jan ks., 182, 186, 187,
189, 191.
Kaławajtisówna Paulina, 186, 188.
Kameduli, 57, 113, 169, 171, 185.
Kamieniarz Maciej, ludwisarz, 17.
Kamińska Bronisława, 186, 187,
190, 192.
Kaniewski, ludwisarz, 105.
Kanonicy Regularni, 84.
Karamzin, autor, 157.
Karassowa (Karasiowa?) Anna,
173.
Karge Paweł dr., autor, 160, 161,
162, 175.
Karmelici, 18, 83.
Karol Gustaw, kr. szwedski, 50.
Karol XII, kr. szwedski, 43, 45.
Karp' Benedykt, 93.

Karp' Ignacy, 93.
Karpiowie, 175.
Katarzyna św., 81, 119, 146, 165.
Katarzyna II, carowa, 133.
Kazimierz św., królewicz, 42, 58, 85, 88, 95, 97, 112, 148.
Kazimierz Jagiellończyk, w. ks. lit., 10.
Kazimierz, ks. mazow., 9.
Kazimierzowa, wdowa po puszkarzu, 88.
Kellertowa Mörkowa, 84.
Kenig Jacob, ludwisarz, 135.
Kiejstut, ks. żmudz., 7. 8.
Kieżgajło Wolimontowicz Michał, bojar litew., 158.
Kieżgajłowie, 12.
Kinder Georg Bernard, ludwisarz, 119.
Kirjon, bisk., autor, 171, 185.
Kirkor Adam Honory, autor, 171, 177, 186.
Kiszkowie, 34.
Kiznis Antoni ks., 182, 187.
Klausmanówna Marjanna, 161.
Klopocky Andrzej, infułat zamojski, 169.
Kłos Juljusz prof., 169.
Knipper Benedykt, puszkarz, 19.
Knorring Bohdan, gen. ros., 95.
Kober Jerzy, puszkarz, 20.
Kobilenski Wawrzyniec, puszkarz, 20.
Koch Ernst Friederich, ludwisarz, 124.

Kochański, starosta kiejdański, 115.
Koczarski, burm. wileń., 175.
Kochte Julius, autor, 189.
Koleżak Władysław, autor, 190.
Kołaczkowski Juljan, autor, 157, 161, 171, 179.
Konarzec Walenty, 20.
Kondratowicz Ludwik ob. *Syromomla*.
Kopinus ob. *Copinus*.
Koplack, ludwisarz, 121, 188.
Koplack Paweł, ludwisarz, 126.
Koplewski Samuel, stolnik lidzki, 70, 175.
Korsak, archimandryta, 50.
Korsakow, gen. gubern., 180.
Korzon Tadeusz, autor, 180.
Kossakowski Jan Nepom., bisk. wil., 86.
Kościakowski Stanisław prof., 165, 186, 187, 190, 191.
Kotzebue, autor, 7.
Koza Stanisław, 20.
Kraszewski J. I., autor, 29, 160, 162, 165, 177, 178, 185, 188.
Kreiner Marcin, puszkarz, 20.
Krystyan, puszkarz, 80.
Krzyż św., 148.
Kuczarska z Szabańskich Katarzyna-Rozalja, 70.
Kuczarski, burmistrz wileński, 70, 174.
Kulesza Józef, 180.
Kulik Tobiasz, 84.

Kuncz Erazm, rzeźbiarz, 21.
Kunigielis Jan ks., 178, 182.
Kurczewski Jan ks., autor, 159,
 167, 170, 171, 172, 179.
Kyburg, jałmużnik krzyżacki, 12.
Kylianus, 77.
Lachowicz S. A., autor, 164.
Lamarche de Jean — ob. *Dela-*
mars Jan.
Lamarche Jean dit le Capitaine,
 168.
Lamarche de Jean François ks.,
 168.
Lamarche Joseph Drouot, 168.
Lamarche de Dumas Hippolyte,
 autor, 169.
Larousse, autor, 168.
Lebed (Łabędź), dzwon, 73, 79,
 176.
Lebon vel Lebohn (Le Bon?) Fran-
ciszek, 68, 173, 174.
Lebon Jerzy, 173.
Lebohn Katarzyna, 174.
Lebonowa vel Lebohnowa z Gram-
melinów Zuzanna, 68, 173, 174.
Leczycki Mikołaj, ludwisarz, 93,
 100, 102.
Legier Kazimierz, ludwisarz, 71,
 75.
Lejdowiczówna Elżbieta, 96.
Lepszy Leonard, autor, 159, 161.
Leitner Mateusz, 173.
Leyonhufwuds Adam, generał
 szwedzki, 45.

Lis Stanisław, 20.
Lisiecki Michał, 109, 110, 185.
Londzin Andrzej ks., 56.
Ludwik św., 125.
Łaski Stanisław, autor, 162.
Łastowski Jan, 177, 182.
Łastowski Leon, 181.
Ławrynowicz Władysław, ks.,
 175.
Łowmiański Henryk dr., 180.
Łoziński Władysław, autor, 176,
Łukasz, puszkarz, 90.
Łukowski Ludwik dr., 172, 182.
Maciej, „cantrifusor“, 15.
Maciejewicz Stanisław ks., sena-
 tor, 193.
Makowski Ludwik, 188.
Marja Magdalena św., 55.
Marjawitki, 102.
Marquart Jan ks. T. J., 68.
Mars de la, 53, 172.
Mars de la Michał ks., 67.
Massalski Michał, wojew. mści-
 sławski, 175.
Maszyński Karol, ludwisarz, 103,
 183.
Matka Boska, 10, 12, 46, 56, 58,
 59, 60, 61, 64, 65, 78, 97, 152,
 158, 167, 169, 171, 181.
Matulewicz Augustyn, kapitan,
 110.
Meyer Gerhard, ludwisarz, 125.
Meyer Georg, ludwisarz, 125.

Meyer vel Meier Hans, ludwisarz, 113, 125, 185.
Melich Agnieszka, 174.
Melich Chrystjan, 174.
Melich Regina, 174.
Mens Jan, złotnik, 21.
Mericianus (?) Emericus, ludwisarz, 135.
Mianowski Józef dr., 6.
Michalkiewicz Kazimierz ks., administrator djecezji wileńskiej, 139, 140, 141, 151.
Michał św., 47, 59, 76, 81, 117, 176, 191.
Mickiewicz Józef Franciszek ks., 184.
Micuta z Wahanowa Kazimierz-Ludwik, starosta similiski, 70.
Micutowa z Chrzanowskich Ludwika, 70.
Migowicz ks., 42.
Mikołaj św., 60, 67, 85, 86, 88, 104, 119, 122, 125, 130, 131, 135, 146, 148, 149.
Mikołaj „fusor campanarum“, 15.
Mikołaj, puszkarz, 8.
Mikołaj I, ces. ros., 108.
Mikołaj Mikołajewicz, w. ks. ros., 142, 143.
Mikuliczówna Ohurcewiczowa Maryna, 73.
Miland Hiere, złotnik, 21.
Mileyko Maciej, puszkarz, 88.
Miłgowdź Ignacy ks., 98.

Mioduszewski Stanisław, sędzia drohiczyński, 123, 188.
Mirski Sebastjan, sędzia ziem. brasł., 74.
Misjonarze, 85, 86, 191.
Mitrega Jan, 20.
Młynecki ks., kanon. wileń., 58.
Mojżesz, 46.
Moltzfeldt vel Molzfelt Herman, ludwisarz, 30, 32, 36, 37, 38, 89, 167.
Monard Jerzy syn Michała, 96.
Morelowski Marjan dr., 75.
Morykoniowie, 110.
Moszyński Antoni ks., autor, 176.
Mościcki Henryk, autor, 95, 180, 189, 190.
Möller Jan, 173.
Mörk Gustaw, ludwisarz, 79, 84, 86, 87, 147, 148, 149.
Mörkowa z Kellertów, 84.
Mroczek P., 136.
Muller Jan, puszkarz, 20.
Myszeckij Daniło, woj. mosk., 53.
N*acz*, cejgwart, 28.
Nagenausche Elżbieta, 174.
Napórkowski Jakób, 175.
Narbutt Teodor, autor, 13, 157, 158, 171.
Narębski Stefan, 188 189.
Nedler Jan, puszkarz, 20.
Nidecki Andrzej Patrycy, archidjakon wileń. i bisk. wendeński, 164.

Niedźwiedzki Konstanty, 62.
Niemcy, 5, 32, 138, 150, 152.
Nieniewska, 80.
Nikiforofskij, autor, 189.
Nosek Andrzej, puzskarż, 20.
Nowicki Jan ks., 182.
Nowomiejski biskup, autor, 190.

Odachowski Napoleon, 71.
Odyniec Cyprjan, sufragan płocki i prob. kroski, 105, 183.
Ogiński Marcjan, wojew. trocki, 59, 157.
Ohrum(?) Hans von, ludwisarz, 115.
Ohurcewicz Jan, burmistrz wileński, 73.
Ohurcewiczowa z Mikuliczów Maryna, 73.
Olgierg w. ks. lit., 11, 158.
Olhoff (?), 173.
Olszański Paweł, archidj. wil., 13.
Ołowianisznikow, autor, 165, 177, 188.
Ołowianisznikow Porfiry, ludwisarz, 134.
Opankiewicz, 82.
Opankiewicz, ludwisarz, 83.
Opanowicz vel Oppanowicz, 82, 84.
Opanowicz Jan, miecznik, 84.
Opanowicz Szymon, miecznik, 84.
Opanowicz Tomasz, 84.
Orłowicz Mieczysław, autor, 190.
Ossowski Kazimierz Andrzej ks., kanon. wileń., 58.

Osten-Sacken bar., 184.
Osterman Franciszek, 174.
Ostrogska Katarzyna księżna, 169.
Ostrowski Juliusz, autor, 161.
Otte Heinrich dr., autor, 186, 188.

Pac Kazimierz, bisk. żmudz., 59.
Pac Krzysztof, kancl. w. lit., 113.
Pac Michał, hetman, 53, 57, 113.
Pankiewicz, mechanik, 94.
Paraskewja św., 10.
Parchwenowicz Iwan, złotnik i puzskarż, 159.
Parchwenowicz Lewon, 159.
Parchwenowicz Truchon, 159.
Paszkiewicz Antoni, 136, 192.
Paszkiewicz M., autor, 171.
Patin Mikołaj, puzskarż, 20.
Patt Ambrosius Joannes, ludwisarz, 136.
Paweł św., 55, 64, 148, 191.
Paweł I, ces. ros., 133.
Pawłowicz Jerzy, burm. wil., 58.
Peier Franciscus, juris doctor, 173.
Perewozczikow, autor, 95.
Perez Altertus, medicinae doctor, 173.
Perezina Gertruda, 174.
Perkowski Tadeusz, 183, 189.
Perwec Fedor Fedorowicz, ludwisarz, 72, 73, 79, 149.
Petersilge Jan, ludwisarz, 129.

Petersilge Michał Adolf, ludwisarz, 129.
Piekosiński Franciszek, autor, 160.
Pijarzy, 116, 129.
Pil Johann, ludwisarz, 80.
Pilchowski Dawid, sufr. wil., 62.
Piltkowska Anna, 173.
Piotr św., 55, 64, 76, 148, 191.
Piskun, dzwon, 79.
Poczobutt Anzelm ks., 86.
Pohl Wilhelm, budowniczy, 42.
Połubiński Aleksander, podkomorzy lidzki, starosta wilkij-ski, 154.
Połubiński Aleksander, kasztelan nowogrodzki, 154.
Popiel Paweł, autor, 159.
Probenius Hieronim, 164.
Prochaska Antoni, autor, 10, 157.
Przeździecki Aleksander, autor, 161.
Przybytnowski Władysław, art-mal., 171, 179, 188.
Ptaśnik Jan, autor, 159.
Puzyrewskij Aleksander, autor, 184.
Pylajew M. N., autor, 177.
Queitz Fryderyk, 174.
Queitz Urszula, 174.
Racewicz Józef, ludwisarz, 105, 106, 184.
Raczkowski, ludwisarz, 106.
Radziwiłł Albrecht, 97.

Radziwiłł Bogusław, 53, 54.
Radziwiłł Hieronim, podkom., 91.
Radziwiłł Janusz, hetman, 49, 115.
Radziwiłł Karol, 91.
Radziwiłł Karol „*Panie Kochanku*”, 39, 90, 136, 167, 179.
Radziwiłł Karol Stanisław, kancl., 136.
Radziwiłł Krzysztof, 44.
Radziwiłł Michał, chor. lit., 90.
Radziwiłł Mikołaj, 91.
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof „*Sierotka*”, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 89, 90.
Radziwiłł Stanisław, podkom. w. lit., 120.
Radziwiłłowie, 74, 89, 166, 181.
Radziwiłłówna Ludwika, margrabina brandenburska, 100.
Rafał św., 82, 100, 145, 146, 148.
Rastawiecki Edward, autor, 161.
Ratner, 97.
Risniczer Maciej, puszkarz, 19.
Rodźko Wacław ks., 187.
Rogowski Kazimierz ks., 169, 170, 187, 189, 190.
Roland Jan, ludwisarz, 15, 28.
Romanowska Barbara, 173.
Romanowska Urszula, 173.
Romanowski Marcin, 173.
Romuald św., 59.
Rosjanie, 94, 114, 142, 146, 147, 150.

Rostański Mieczysław, autor, 165.

Rostowski Stanisław ks. T. J. autor, 185.

Roth Adam, 174.

Rössler Jan, złotnik, 21.

Rudnicka Natalja, 71.

Rudnicki Jerzy, 184.

Rudnicki Sebastjan, 71.

Ruszczyc Ferdynand prof., 186.

Ruszkis Piotr ks., 186.

Rymaszewski Aleksander, ludwisarz, 130, 131, 190.

Rymkiewicz Józef, 106.

Sachs Jan, złotnik, 21.

Sacz Florjan „armifusor”, 21.

Sakowiczówna Zuzanna, 154.

Samgin Dymitr, ludwisarz, 133.

Samgin F., ludwisarz, 133.

Samgin, ludwisarz, 134.

Samginowie bracia, 134.

Sapiehowie, 41, 59.

Sapunow, autor, 176, 183.

Sarnicki Stanisław, autor, 22, 160, 161.

Saturgus Adolf, kupiec, 177.

Saturgus Fryderyk, kupiec, 80, 177.

Saxe Gottlieb, 96.

Schmid Bernard, autor, 168, 185, 186, 187.

Schmid Dominik, puszkarz, 19.

Schmidichen Nicolaus, ludw. 115.

Schmidle Jan Jakób, złotnik, 21.

Scholz Jerzy, puszkarz, 20.

Schönenberg ob. Szemberk.

Schönenbergin Konkordja Ludwika, 175.

Schrödersche Katarzyna, 173.

Schurin C. F., ludwisarz, 127.

Schwartz Anna, 173.

Schwartz Elżbieta, 173.

Schwartz vel Schwartzowa vel

Schwartzsche Estera, 68, 173.

Schwartz Michał, 68, 173, 174.

Schwenn J. C., ludwisarz, 127.

Seebod, ludwisarz, 127.

Seidel Jan, 174.

Semkowicz Władysław, autor, 158.

Sforzowie, 90.

Siekira Marcin, puszkarz, 19.

Sielewiczówna Aponowiczowa Krystyna, 83.

Silin P. M., autor, 189, 191.

Skobelt K. S., ludwisarz, 10.

Skolimowska Konstancja, przełoż. klasztoru, 76.

Skolski Andrzej, pastor, 46.

Skorulski Zygmunt, marsz. kowień., 56, 61.

Skrobotówna Róża, 154.

Skurewicz Kazimierz, budowniczy wileński, 71.

Slevert Gottlieb Abraham, ludwisarz, 121.

Smirnow S., autor, 177.

Smolikowski Józef, 176.

Sobieska, 90.

Sobieski Jan, król, 59, 78, 90.
Sobieszczański F. M., autor, 160, 161, 165.
Sokołowski Marjan, autor, 159, 166.
Sołtohub Jan, 122.
Sondo Józef ks., 184.
Spak Fred. Ad., autor, 166.
Sparr Carl Gottlieb, ludwisarz, 79, 81, 152, 178. Ob. *Spohr*.
Spiller Walenty, puszkarz, 19.
Spis Michał, mieszcz. Krak., 23.
Spohr Karl Gottlieb, ludwisarz, 178.
Springer Krzysztof, ludwisarz, 28.
Stanisław św., 43, 58, 97.
Stanisław August, król, 39, 89, 90, 133, 180.
Stankiewicz Bartłomiej, 181.
Stankiewicz Grzegorz, „veteranus miles”, 43.
Stankiewicz Jerzy, 112.
Stankiewiczowa z Januszkiewiczów Cecylja, 181.
Starzyński Bolesław, autor, 167.
Staszewski Zygmunt, 188.
Stefan św., 102, 146, 152.
Stefan Batory, kr. pol., 15, 27, 28, 165.
Stefanowicz Jan ks., 181.
Stiks Andrzej, puszkarz, 20.
Strzałkowski, pisarz kapituły wil., 22.
Stukołkin, ludwisarz, 134.
Stworzyński M., autor, 170.

Sudek Jan z Wilezewa, 46.
Sunpach Tilemann, puszkarz, 7.
Sygański Jan ks., autor, 161.
Syrokomla (Kondratowicz Ludwik), autor, 38, 167, 181, 182, 187, 192.
Szabańska Katarzyna - Rozalja, 70.
Szabański, cześnik smoleński, 70.
Szabański Kazimierz, 70.
Szamotuł Wincenty, kasztelan, 9.
Szapel Edward ks., 188.
Szarytki, 122.
Szedybor Wolimontowicz ob. Wolimontowicz.
Delwertowa z Szemberków Konkordja, 71.
Sziemiot Jan, sędzia ziem. wołkowyski, 154.
Sziemiot Krzysztof, 154.
Sziemiotowa ze Skrobótów Róża, 154.
Sziemiotowa z Sakowiczów Zuzanna, 154.
Sziemiothowie, 41.
Szlagier Stanisław ks., 170.
Szlapkin, autor, 177.
Szłun D., autor, 176.
Szmukerz Jakób, puszkarz, 20.
Szpakowski, architekt, 145.
Szpor (Spohr) K., ludwisarz, 178.
Szukiewicz Wandalin, 172, 177, 182, 186.
Szydłowieccy, 34.
Szydłowski Andrzej, puszkarz, 20.

Szydłowski Tadeusz, autor, 23,
159, 160, 165.

Szykutowicz Teodor, puszkarz, 88.

Szyрман, gen. ros., 107, 109.

Szyroki Stanisław ks., 186, 187.

Świeykowski Emanuel, autor,
166.

Tarassowski Wojciech, 91, 92.

Targowiccy, 34.

Terentowicz Jan, 71.

Teresa św., 146.

Thim, Thym, Tim vel *Tym Daniel*, ludwisarz, 128, 129.

Thuring Tomasz „armamentarius”, 15, 20, 24.

Tollman Andrzej, „pixidarius et centurio”, 19.

Tołłoczko Władysław ks., autor,
189.

Tomasz św., 169.

Tomaszewicz Jan, ludwisarz, 136.

Tomkowicz Stanisław, autor,
160, 161, 170.

Treter Mieczysław dr., 166.

Trójca św., 11, 47, 58, 73, 74,
97, 118, 148, 149, 176.

Trynitarze, 80, 98, 149.

Tumanow książę, nacz. okr. wojen. dźwińskiego, 143.

Turcy, 78.

Turek Stanisław, puszkarz, 19.

Tym Jan, „cejgdiner”, 129.

Tyszkiewicz Eustachy, autor,
118, 159, 168, 170, 171, 177,
179, 181, 183, 185, 186, 187,
189.

Tyszkiewicz Jerzy, bisk. żmudz.,
47.

Tyszkiewicz Konstanty, autor,
136, 192.

Tyszkiewiczowie, 104.

Tyzenhauz, 109.

Ufniański, autor, 184.

Ulrich Mathia, ludwisarz, 132.

Unger, wydawca, 165.

Urbanowicz Paweł, 173.

Urbanowiczowa Gertruda, 173.

Urbanowiczówna Elżbieta, 173.

Usaczow Jakób, 135.

Usaczow Mikołaj, 135.

Usaczowa Pelagja, 135.

Usaczowy bracia, 148.

Ustjak, ludwisarz, 11.

Vitali Hieronim, ludwisarz, 28.

Voigt, autor, 157.

Wadowski Jan Andrzej ks.,
autor, 172.

Waehner Bolesław, ludwisarz,
93, 99, 100, 101, 102, 152.

Waehner Daniel, ludwisarz, 93,
96, 97, 99, 101, 102, 147, 148,
181, 183.

Waehner Ferdynand, „accademiecus”, 97, 101, 181.

Waehner Gottlieb, 95, 96, 101.
Waehner Jan Fryderyk, 96, 101, 181.
Waehner Jan Karol, 99, 101, 182.
Waehner Jan Samuel, ludwisarz, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 101, 102, 147, 149, 180, 181, 182.
Waehner Karol Samuel, 96, 97, 99, 100, 101, 181.
Waehner Karol Stefan, 99.
Waehner Mikołaj Stefan, 99, 101.
Waehner Władysław, 99, 101.
Waehnerowa Anna Marjanna, 95, 101.
Waehnerówna Kornelja, 99, 101.
Wagner, 95, 181.
Wagner Fryderyk, 96.
Wahner vel Wähner Jan Samuel, ludwisarz, 95, 180, 182.
Walenty, „pixidarius”, 15.
Walterówna Hummowa Anna Elżbieta, 96.
Waluszki Piotr, ks., 186.
Wańkowicz Antoni, marszał. ihu-meński, 103.
Wasiljewa G., 134, 149.
Wecher (Waehner?) Caspar, ludwisarz, 40, 48.
Wegnerówna Anna Marjanna, 101.
Wehner, 95.
Weise Bartosz, puszkarz, 90.
Weisselberg Michał, 68, 173.
Weisselberg Regina, 173.

Weisselbergowa z Żołądkiewiczów Teresa, 68, 173, 174.
Wendt Gaspar, 174.
Wendt Jakób, 173.
Wendt Katarzyna, 173, 174.
Wendt Marek, 174.
Wendt Marcin, 173.
Wener ob. Waehner.
Wener Carl, ludwisarz, 182.
Weyner (Jan?) Samuel, ludwisarz, 180.
Wieriołkin, gubernator wileń., 141.
Wiewiorka Jan, złotnik, 21.
Wilde W., ludwisarz, 127.
Wilhelm II, ces. niem., 138, 151.
Wiśniowieccy, 43.
Witkowski J., ks., 83.
Witkowski Jerzy, 184.
Witołd, w. ks. lit., 8, 9, 10, 157, 162, 164.
Wittwerck Benjamin, ludwisarz, 123.
Wittwerck Emmanuel, ludwisarz, 124, 189.
Wittwerck Michał, ludwisarz, 123, 189.
Wittyg Wiktor, autor, 161.
Wituwis Antoni ks., 186.
Wizytki, 55, 149.
Władysław IV, kr. pol., 29, 44.
Włodkowski Andrzej, ludwisarz, 130, 131.
Włodkowski Wincenty, 130, 131, 190.

Wojciech św., 123.
Wojciechowski Stanisław, prezydent Rzeczyposp. Polskiej, 153.
Wolański Adam (Tadeusz Soplica), autor, 180.
Wolff Józef, autor, 192.
Wolicki, major, 109, 110.
Wolimontowicz Szedybor Maciej, bojar lit., 11, 158.
Wolski Czesław, 177, 179, 186, 187.
Wołk, chorąży starodub., 81.
Wołowicz Eustachy, bisk. wil., 42.
Wołowicz Hieronim, podskarbi lit., 42.
Wołowicz Stanisław, podkomorzy rzerzycki, 71.
Wołonczewski Maciej, bisk. żmudz., autor, 180, 183.
Wołoniewicz, architekt, 145.
Woyna Siemion, 41.
Woyna Stanisław, 46.
Wrotnowski Feliks, 184.
Wróblewskich imienia Biblioteka, 184.
Wszyscy Święci, 80, 81, 117, 146.
Wysłouch Antoni, 168, 189.
Zahorski Władysław dr., autor, 171, 175, 179.
Zaliwski Franciszek, mechanik Akad. Wil., 93, 94.

Załęski Stanisław ks. T. J., autor, 172, 188.
Zamoyski Jan, hetman, 169, 170.
Zamoyski Tomasz, 169.
Ziemowit, książę mazow., 9.
Zienius Katarzyna, 173.
Zienius Klaudjusz, 173.
Zienius Zuzanna, 173.
Zienkowicz M., ludwisarz 134.
Zimieński ob. Turek Stanisław.
Zołdowski Benedykt, puszkarz, 20.
Zołotareńko, 49.
Zwoliński Antoni, ludwisarz, 132, 148.
Zygmunt I, kr. pol., 13, 17, 42, 90, 163, 164, 179.
Zygmunt August, kr. pol., 15, 17, 18, 20, 22, 24, 27, 28, 41, 160, 163, 164.
Zygmunt III, kr. pol., 15, 42, 43, 44, 112, 129, 167, 190.
Zygmuntowie, kr. pol., 159.
Żernicki Szeliga Emilian, autor, 161.
Żeromski, wódz polski, 49.
Żiogas Józef ks., 187, 189, 192.
Żołądkiewiczówna Weisselbergowa Teresa, 68, 173.
Żukowski Julian ks., 191.
Żyskar Józefat ks., 137, 168, 185, 187, 188, 190, 191.

SPIS MIEJSCOWOŚCI

Albrechtów, 119.
Andruszów, 77.
Andrzejów, 124, 134.
Antokół w Wilnie, 80, 93, 148.
Augusta, 21.
Augustowski pow., 131.
Augustów, 130.
Barszczyce, 120.
Batow, 184.
Baudissin, 120.
Baudittin, 120.
Bełżyce, 19.
Berno morawskie, 22.
Berźniki, 119, 187.
Biała, 130, 190.
Białogon, 188.
Białohruda, 191.
Białostocki pow., 11, 123, 124,
 130, 131, 132, 134.
Białystok, 124, 130, 190, 191.
Biebrza, rzeka, 131.
Bielsk, 124.
Bielski pow., 72, 119, 122, 124,
 125, 129.
Bienica, 118.

Birsztany, 98.
Birże, 44, 45, 53, 54, 126, 170,
 189.
Bobrujski pow., 77, 91.
Boćki, 124.
Bogusławiszki, 137.
Bohdanów, 116.
Bonifraterski zauł. w Wilnie, 180.
Boratyn Czeski, 117.
Borek Radziwiłłowski pod Wil-
nem, 93.
Borysowski pow., 86, 104, 118,
 159, 179, 183, 187.
Boży - Dar, 191.
Brandenburgja, 50.
Brasław, 74.
Briansk, 113.
Brzeski pow., 124, 134.
Brzostowica Wielka, 191.
Bucław, 103.
Budstaw, 60.
Bujwidzie, 121.
Calna, 185.
Campis (Gams ?), 77.
Cejkinie, 99.

Chełm, 67.
Chiny, 165.
Cytowiany, 42, 43, 112, 127, 131,
167, 185.
Czadosy, 126.
Czarna Wieś, 123.
Czaszniki, 126.
Częstochowa, 123.
Czyże, 122, 123.

Datnów, 92, 191.
Dąbrowna, 77.
Deidershof, 127.
Dereczyn, 120.
Dniepr, 77.
Dobrzyniewo, 191.
Dokszyce, 114, 118.
Dolistów, 130.
Dorbiany, 108, 191.
Dorsuniszki, 98, 117.
Dowiany, 191.
Drezno, 20, 24.
Drohiczyn, 114, 123, 129, 130.
Druskieniki, 119, 191.
Dubienka, 104.
Dubinki, 44, 104.
Dubrowna vel Dąbrowna, 77.
Dukora, 116.
Dukszty, 82, 134.
Duniłów, 77.
Dworzec, 191.
Dworcowy zauł. w Wilnie, 180.
Dyneburg, 103, 108, 109, 110.
Dziawałtów, 12, 114, 158.
Dzisna, 103, 104.

Dziśnieński pow., 74, 81, 133,
176, 183.

Ejszyszki, 59, 102, 158.
Elbląg, 112, 114, 115, 125.
Emden, 21.
Eperies, (Preszów), 132.
Europa, 165.

Finlandja, 50.
Fischbach, 120.
Francja, 51.

Gadonów, 191.
Gams (?), 77.
Gdańsk, 21, 24, 49, 78, 112, 114,
122, 123, 189.
Ginteliszki, 122.
Girtakol, 134.
Gniezno, 123.
Gondynga, 46.
Gorźdy, 41, 108.
Góra, 20.
Grauzyszki, 97, 134.
Grodno, 50, 51, 78, 85, 87, 88,
94, 114, 115, 118, 128, 129,
158, 168, 176, 179, 186, 191.
Grodzieńska gub., 122, 123, 130,
132, 191.
Grodzieński pow., 72, 116, 118,
130, 131, 132, 136, 187.
Grodzisk, 124, 125.
Gross - Koschlau, 115.
Grójecki pow., 129.
Grunwald, 8.
Gruździe, 127, 128.

Hab, 28.

Halicka ziemia, 157.

Hansen, 21.

Herburtowice, 22.

Holszany, 98, 131.

Holsztynja, 21.

Homelski pow., 77.

Horodło, 158.

Hubińce, 132.

Iberpol, 53.

Ihumeń, 99, 116, 133, 186.

Ihumeński pow., 103, 116, 120, 134.

Ilja, 191.

Iłoki, 116, 117.

Indura, 116, 130, 136.

Inflanty, 27, 164.

Iwaszków, (*Iwaszkiewicz* ?), 154.

Jałowka, 122.

Janiszki, 137, 191.

Janów, 192.

Jarosław, 129, 133, 134, 169, 190.

Jasiółda, 43.

jaswojnie, 192.

Jelonka (?), 122.

Jenisejsk, 77.

Jeziora, 129, 131.

Jeziornica, 120, 131.

Jezioroski pow., 61, 86, 98, 110, 126, 127.

Joachimstal, 21.

Jurakiszk, 99.

Jurborg, 8, 100, 118.

Kajrukiszk, 192.

Kalinówka Królewska, 130.

Kaliska gub., 190.

Kalisz, 172.

Kalwarja pod Wilnem, 102, 146

Kalwarja Żmudzka, 106, 116, 119.

Kałuż, 169.

Kamieniec, 23, 44, 169.

Kamieniec Litewski, 134.

Karyntja, 25.

Kempiszk, 191.

Kiejdany, 48, 61, 115, 116, 117, 135, 168.

Kielce, 188.

Kielmy, 12, 46, 114, 122, 127, 192.

Kiernów, 56, 169, 170.

Kijów, 19, 133.

Kleparz, 20.

Kleszczele, 72, 119, 124, 130.

Knyszyn, 23, 132.

Kobryński pow., 41, 124, 125, 168.

Kojdanów, 117, 119.

Koleśniki, 191.

Kołyńniany, 116, 118, 119.

Komaje, 100, 109, 110.

Komótowo, 118.

Kongresówka, 112, 132, 135.

Konwaliszki, 99.

Korciany, 128.

Koroliszczewicze, 120, 134.
Korklany, 126.
Kormiałów, 192. •
Korwele, 191.
Korycin, 120.
Koschlau, Gross, 115.
Koszelewy, 115.
Kotra, 72.
Kowarsk, 121.
Kowieńska gub., 110, 132, 135,
169, 184, 191.
Kowieńska ziemia, 5.
Kowieński pow., 56, 61, 78, 92,
98, 99.
Kowno, 7, 41, 43, 50, 59, 100,
113, 118, 119, 121, 122, 131,
134, 135, 146, 158, 160, 169,
175, 191, 192.
Kórnik, 162.
Königsburg nad Suszawą, za-
mek, 8.
Kraina, 136.
Krakowskie wojew., 161.
Kraków, 16, 17, 18, 19, 20, 21,
22, 23, 24, 25, 26, 27, 128,
159, 161, 165, 178.
Kraśne, 191.
Kreml moskiewski, 9.
Kretynga, 113, 117, 122, 125.
Krewa, 82, 178, 191.
Kriklany, 192.
Kronie, 191.
Kroże, 47, 66, 67, 92, 105, 108,
117, 168, 183, 192.

Królewiec, 28, 49, 50, 51, 52,
53, 54, 72, 78, 80, 81, 102,
106, 108, 112, 114, 115, 117,
118, 120, 121, 122, 147, 148,
149, 152, 168, 177, 183.

Krupczyce, 124.

Kruwondy (?), 192.

Krynicyzn, 192.

Krzemieniec, 95.

Kulwa, 191.

Kundzin, 191.

Kurlandja, 185.

Kursk, 123, 188.

Kuźnica, 120, 124.

Lachy, 77.

Latyczew, 169.

Lejpuny, 23, 162.

Lenkimy, 192.

Lepelski pow., 126.

Lepławki, 192.

Lewków, 129.

Lida, 70.

Lidzki pow., 59, 62, 81, 100,
102, 116, 117, 134, 154.

Liflandja, 113, 125, 185.

Lipawa, 112, 128.

Liszków, 118.

Liverpool, 189.

Lotaryngja, 29, 43, 92.

Löbenicht, 120.

Lubaczów, 20.

Lublin, 19, 43, 52, 67, 169, 170,
172, 189.

Ludwisarska ul. w Wilnie, 95,
96, 180, 181.
Lwów, 15, 75, 89, 90, 128, 159,
179.

Łabanów, 192.

Ławków, 116.

Łęczycza, 21.

Łochojsk, 13, 86, 103, 104, 114,
119.

Łomżyńska gub., 180.

Łomżyńska ziemia, 130.

Łuczaj, 103, 183.

Łukiszki w Wilnie, 145, 148, 152.

Łukniki, 192.

Łużki, 133.

Magdeburg, 50.

Makowski pow., 130.

Malborg, 28.

Malborskie wojew. 47.

Mantua, 7.

Marche, 169.

Marche, La, 169.

Marienwerder pod Kownem, za-
mek, 8.

Mceńsk, 115, 120, 131, 137, 168,
187, 190, 191.

Mejszagoła, 96.

Meszkucie, 192.

Miedniki (Wornie), 105.

Miedzna, 131, 191.

Międzyrzec, 130, 131.

Mińsk, 104, 114, 122, 125.

Mińska gub., 132.

Miński pow., 104, 119, 121.

Mińszczyzna, 131.

Miory, 74.

Mir, 31, 136.

Mitawa, 112, 127.

Mittweida, 95, 96, 101.

Mohylew, 75, 133.

Mohylewska gub., 77, 132, 137.

Mołodów, 41.

Morawy, 20.

Moskwa, 9, 18, 27, 28, 54, 55,
75, 76, 77, 78, 112, 123, 133,
134, 143, 144, 148, 165, 170,
172, 177, 186, 187, 188.

Mozyrz, 135.

Mścibów, 74, 176.

Mühlhausen, 122.

Naciany, 108.

Nacza, 62, 64, 81, 100, 116.

Neufchateau, 169.

Nieciecz, 191.

Niemcy, 54.

Niemen, rzeka, 28, 49, 114.

Niemen - Sielce, 191.

Niemenczyn, 117, 135.

Niemonajcie, 119.

Nieśwież, 30, 31, 32, 33, 34, 35,
36, 37, 38, 39, 67, 74, 89, 90,
91, 136, 165, 166, 167, 179.

Niewodnica, 11, 123, 130, 158.

Nissa, 20.

Nogat, 28.

Norymberga, 19, 20.

Nowgorod, 8, 9, 165.

Nowgorodska gub., 135.
Nowoberezów, 124, 130.
Nowogródek, 7, 11, 50, 62, 86.
Nowogródzki pow., 104, 121,
125, 134, 136.
Nowogródzkie wojew., 161.

O*dachów*, 122.
Odelsk, 116.
Okmiany, 128.
Olkieniki, 23, 162.
Olkusz, 24.
Olśiady, 59, 64, 119.
Ołyka, 31, 33, 34, 35, 36, 37,
123.
Opatowski pow., 129.
Orany, 100.
Orlewo vel Lachy, 77.
Orłoje (Orlewo?), 77.
Orłowska gub., 113, 115, 120,
131, 187.
Orsza, 75.
Osowce, 130.
Ossów, 134.
Ostaszyn, 125.
Ostrowiec, 45, 116.
Ostróg, 170.
Oszmiana, 80, 100.
Oszmiański pow., 80, 82, 97,
98, 99, 116, 118, 131, 134, 137.
Oziaty, 124.

P*aryż*, 169.
Pazębów (Porebów?), 121.
Petersburg, 44, 125, 134, 149,
189.

Pierlejewo, 123.
Piewiany, 126.
Pikiele, 104, 108, 119, 121.
Pińsk, 65, 67, 74, 78, 123, 176.
Piński pow., 159.
Piorkowicze, 125, 168.
Piotrków, 20.
Piwoszuny, 98, 102, 136.
Płock, 105, 190,
Płotele, 192.
Pługiany, 46.
Podole, 169.
Pogiry, 191.
Pogwizdów, 22.
Pokroje, 126.
Polesie, 167.
Polska, 104, 124, 126, 128, 132,
133, 134, 137, 157, 158, 159,
160, 161, 162, 164, 167, 179,
180, 188, 193.
Poławień, 136.
Połąga, 41, 46, 107, 115, 120,
127, 136.
Połock, 9, 72, 74, 75, 83, 126.
Poniemunek, 98, 126.
Poniewieski, pow., 126.
Poniewież, 97, 131, 134.
Popielany, 116, 128, 192.
Poporcie, 55.
Possaux, 136.
Possavec, 136.
Possavia, 136.
Postolin (Pastlin), 47.
Poswol, 192.
Poszawsze, 136.

Poszyle, 121.
Poszyrwińcie, 71.
Powondeń, 184.
Poznań, 172.
Poznańskie, 189.
Pożajście, 57, 59, 64, 113, 134, 169.
Praga, 20.
Preobrażeńska ul. w Wilnie, 181.
Preszów (Eperies), 132.
Prusy, 47, 49, 50, 53, 96, 101, 114, 115, 116, 117, 119, 121, 122, 160, 168, 185.
Prużański pow., 116, 131.
Psków, 8.
Puławy, 164.
Pułtusk, 66.
Punie, 97.
Pustelnik, 132, 147, 148.
Puszołaty, 192.

R*adom*, 184.
Radziwiłiszki, 127.
Rajce, 104, 121, 134.
Rajsk, 124.
Rakiszk, 103, 109, 110, 111.
Rakowice, 125.
Raków, 121, 129.
Ratyzbona, 20.
Repla, 72, 175.
Rewel, 122.
Rosa, cment. w Wilnie, 59, 113, 125, 146.
Rosienie, 60, 116, 127.

Rosieński pow., 12, 106, 107, 108, 115, 116, 122, 124, 126, 127,
Rosja, 32, 55, 60, 72, 73, 77, 82, 85, 97, 98, 99, 100, 102, 112, 117, 118, 120, 121, 122, 124, 125, 126, 128, 130, 131, 133, 134, 136, 138, 152, 176, 178, 188, 193.
Różana, 130, 131.
Różanka, 116, 117.
Różany Stok, 119.
Rudka, 125.
Rudnia, 191.
Rudziszki, 191.
Rukojnie, 191.
Ryga, 76, 112, 113, 125, 126, 127, 133, 153, 164, 176, 185.
Rykonty, 118.
Rynkowa vel Zamkowa ul. w Wilnie, 174.
Rzerzyca, 71.
Rzymskie państwo, 50.

S*ackheim*, w Królewcu, 177.
Saksonja, 95, 120.
Salanty, 108, 192.
Sandomierz, 169.
Sawwino - Storożewski monaster, 177.
Schmalkalden, 18.
Schupöhn, 96, 101.
Schwaneburg, 164.
Schweinfurt, 20.
Sejneński pow., 118, 119.
Siady, 12, 108, 114, 192.

Sidra, 130.
Siedlecka gub., 190.
Siemiechów, 22.
Sienna, 137.
Similiszki, 70.
Skajzgiry, 127.
Skopiszki, 98.
Skorule, 56, 61, 64, 78, 98, 170.
Ślobodsk, 134.
Ślonim, 61, 78.
Ślonimski pow., 120, 131, 134.
Śluck, 54, 74, 91, 119.
Smolany, 191.
Smoleńsk, 42, 49, 70, 112.
Sokołski pow., 116, 119, 120, 123, 124.
Sokołka, 61, 121, 123, 188.
Sołoki, 126.
Szresno (?), 20.
Staczuny, 192.
Stakie-Pomituwie, 99, 191.
Starodubów, 81.
Stolpen, 120.
Stołpce, 104.
Strachów, 95.
Stradom, 21.
Strasburg, 21.
Stuhm, 168.
Stwołowicze, 57.
Sumieliszki, 97.
Supraśl, 14, 131, 134, 153.
Surdegi, 126, 127, 133, 189, 191.
Surwiliszki, 81, 116.
Suwalska gub., 132.
Suwalski pow., 191.

Suwałki, 116, 117, 130, 131.
Suwejniszki, 192.
Swensk, 113, 171, 185.
Syberja, 150.
Szakinów, 119, 126.
Szamotoły, 9.
Szatejki, 108.
Szaty, 116, 128.
Szawelska ekonomja, 171, 189.
Szawelski pow., 12, 106, 115, 116, 119, 126, 127, 128, 136, 137.
Szawkiany, 41, 192.
Szawlany, 12, 114.
Szawle, 61.
Szczebra, 131.
Szczecin, 127.
Szereszewo, 116, 131.
Szeszole, 82, 100, 178.
Szkudy, 108.
Sztabin, huta, 131.
Sztokholm, 32, 36, 38, 166.
Sztumski pow., 47.
Szuja, 177.
Szujski pow., 77.
Szumsk, 118.
Szwecja, 27, 50, 51.
Szydłów, 56, 64, 132, 169, 170.
Szyrwinty, 100, 191.

Śląsk, 19, 161.
Śnipiszki w Wilnie, 100, 145.
Świadowska puszcza, 110.
Świder, rzeka, 6.

Świerżeń, 104, 119.
Święciański pow., 41, 63, 86, 99,
100.

Taboryszki, 98.

Tarnów, 67, 169.

Tatarska brama w Wilnie, 95, 180.

Telsze, 80, 106, 107, 109, 119.

Telszewski pow., 12, 104, 105,
106, 108, 116, 117, 119, 121,
126, 127, 128, 183, 184.

Toruń, 19, 161.

Traszkuny, 98, 126.

Trocki pow., 55, 97, 98, 100, 102,
117, 118, 119, 136.

Trockie wojew., 187.

Troki, 8, 10, 49, 59, 136, 157,
158.

Troupie, 192.

Tryszki, 115.

Twer, 132.

Twery, 192.

Tykocin, 23, 29, 164.

Tylża, 49.

U*kraina*, 78.

Ukryny, 127.

Upita, 192.

Urzecz, 89, 91, 92.

Usdau, 115.

Ussów, 161.

Uzspole, 192.

Uściużna, 165.

Uzdów, 115.

Użwenty, 41.

Wajgów, 122.

Wołdaj, 135.

Warszawa, 24, 32, 66, 67, 94,
106, 112, 128, 129, 132, 140,
142, 148, 172, 176, 179, 188,
190.

Warszawska gub., 190.

Wasilków, 23, 162.

Wawel, 161.

Wenden, 165.

Wenecja, 11, 158, 162.

Werstoka, 124.

Wewirżany, 115, 121.

Węgrowski pow., 130, 131.

Węgrów, 56, 60, 131, 132.

Węgry, 17, 23, 24, 25, 96, 112.

Wiacka gub., 134.

Widukle, 45, 46.

Widze, 61, 86.

Wiekusznie, 118.

Wielkopolska, 127.

Wielona, 7.

Wierzbno, 160.

Wieszwiany, 121, 192.

Wilejka, 191.

Wilejski dekanat, 171.

Wilejski pow., 60, 103, 176, 183.

Wilenka, rz., 93.

Wileńska brama w Wilnie, 95,
180.

Wileńska gub., 110, 132, 191.

Wileński pow., 45, 56, 82, 98,
100, 102, 104, 116, 117, 118,
121, 134, 135, 137.

Wilezewo (Wilczewo?), 46.

Wilja, rz., 28, 49, 192.

Wilkija, 154.

Wilno, 5, 8, 9, 10, 11, 12, 13,
15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22,
23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 40,
41, 42, 43, 44, 46, 48, 49, 50,
51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58,
59, 60, 61, 62, 63, 64, 66, 67,
68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76,
78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85,
86, 87, 88, 93, 94, 95, 97, 98,
99, 100, 101, 102, 113, 114,
117, 118, 119, 122, 125, 129,
132, 133, 134, 138, 139, 141,
142, 143, 144, 146, 147, 148,
149, 150, 151, 152, 153, 159,
160, 162, 164, 167, 168, 170,
171, 172, 174, 175, 176, 177,
178, 179, 180, 181, 182, 184,
185, 187, 191, 192.

Wiłkomierski pow., 12, 98, 109,
110, 114, 121, 126, 133, 136,
158.

Wiłkomierz, 158, 175.

Wiszniew, 191.

Wiślicki pow., 161.

Witebsk, 76, 113, 125, 126, 189.

Witebska gub., 132.

Włodzimierska gub., 77.

Wodokty - Leśne, 191.

Wogezy, 168, 169.

Wojaszyszki, 192.

Wołkowysk, 191.

Wołkowyski pow., 72, 122, 129,
130, 132, 154, 176.

Wołożyn, 80, 137.

Wołyń, 117, 123.

Worniany, 191.

Wornie, 67, 103, 105, 106, 107,
108, 109, 116, 118, 120, 121,
183, 184, 185.

Woronów, 102.

Wrocław, 20, 27, 164.

Wysoki Dwór, 191.

Zabłudów, 124, 191.

Zabrze, 43.

Zadziew, 41, 86.

Zalesie, 81, 191.

Zamkowa ul. w Wilnie, 174, 175.

Zamość, 52, 68, 169.

Zdaniszki, 183.

Zelburk, 164.

Ziemia Święta, 31.

Zürich, 21.

Żeleźniki, 130, 131, 190.

Żerdna vel Żerno, 154.

Żmudź, 14, 41, 42, 46, 47, 56,
60, 61, 67, 80, 100, 103, 104,
105, 106, 112, 113, 115, 116,
117, 118, 119, 120, 121, 122,
124, 125, 127, 128, 131, 132,
134, 136, 137, 169, 180, 183,
184.

Żoginie, 127.

Żośle, 191.

Żydyki, 108, 184.

Żyrowice, 134.

Żywiec Stary, 22.

SPIS RYCIN.

- Okladkę rys. prof. Ferdynand Ruszczyc.
Dzwon z Niewodnicy z r. 1420. Osobno.
Dzwon zegarowy nieświeski z r. 1598. Osobno.
Dzwon zegarowy nieświeski z r. 1598 (?) Osobno.
Kartusz Jana Breutelta. Str. 45.
Znak tegoż. Str. 47.
Podpis Jana Delamarsa. Str. 51.
Pieczęć tegoż z r. 1656. Str. 52.
Kartusz tegoż. Str. 55.
Dzwon Mörka. Str. 87.
Plan Wilna z r. 1808 (część z ul. Ludwisarską). Str. 96.

TREŚĆ.

Str.

Przedmowa	5 — 6
I. <i>Zaranie</i>	7 — 14
Pierwsza wielka broń palna na Litwie. — Działa Witoldowe — Armata „Galka”. — Najstarsze dzwony. — Dzwon jagielloński z roku 1377. — Dzwon nowogródzki z r. 1385. — Najdawniejszy z zachowanych dzwonów na Litwie z r. 1420. — Inne dzwony z w. XV. — Dzwony wileńskie z w. XVI. — Rzadkość dzwonów. — „Bilo” zamiast dzwonów. —	
II. <i>Działolejnia zamkowa wileńska w ww. XVI — XVII</i>	15 — 29
Kto trudnił się działo- i dzwonolejnictwem? — Brak cechu odrębnego. — Założenie stałej działolejni zamkowej w Wilnie. — Puszkarze i ludwisarze wileńscy. — Szymon Hauwicz. — Szymon Buchwicz. — Budowniczy Job Breiltfus. — Tomasz Thuring vel Döring. — Zainteresowanie się Zygmunta Augusta odlewnictwem. — Stefan Batory. — Zygmunt III. — Ludwisarze wileńscy Jan Roland i Jan Breutelt. —	
III. <i>Ludwisarnia radziwiłłowska w Nieświeżu w ww. XVI — XVII</i>	30 — 39
Mikołaj-Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. — Dzwony ażurowe nieświeskie. — Artysta-ludwisarz Herman Moltzfelt vel Moltzfelt i działa przezeń odlane. —	
IV. <i>Odlewnictwo dzwonowe w Wilnie w ww. XVI — XVII</i>	40 — 48
Dzwony katedralne. — Ludwisarz Marcin Hofman. — Pożar Katedry wraz z dzwonami w r. 1610. — Nowe dzwony katedralne. — Dzwony i armaty Jana Breutelta. — Ludwisarz Caspar Wecher (Waehner). —	
V. <i>Jon Delamars</i>	49 — 71
Najazd cara Aleksego 1655 r. — Ucieczka do Prus. — „Obietnica” wierności i posłuszeństwa. — Jean de Lamarche w Królewcu. — Jego powrót do Wilna. — Prace w latach 1662 — 1688. — Adam Delamars S. J. i inni tegoż nazwiska. — „Kamienica Delamarsowska” —	

- VI. *Odlewnictwo w Wilnie i na Litwie do końca w. XVII* 72 — 78
Hans Ulrich Bader 1664 — 1671. — Fedor Fedorowicz Perwec 1676 r. — Ludwisarze pozawileńscy: Gabrijel Dorofiejewicz w Połocku i Kazimierz Legier. — Grzegorz Belchowicz. — Dzwony-jeńcy wywożone do Rosji w w. XVII. — Niszczenie dzwonów przez najeźdźców. —
- VII. *Odlewnictwo wileńskie w w. XVIII* 79 — 88
Upadek odlewnictwa. — Benjamin Fingerling. — Carl Gottlieb Spärr. — Ludwisarze królewieccy pracują dla Wilna. — Tomasz Aponowicz. — Antoni Aponowicz. — Wzrost odlewnictwa. — Gustaw Mörk. —
- VIII. *Ludwisarnie radziwiłłowskie w Nieświeżu i Urzeczcu oraz inne w w. XVIII* 89 — 92
Warowny zamek nieświeski. — Zaopatrywanie go w artylerję. — Działa otrzymane w darze i kupione. — Kupno dział miejskich lwowskich. — Lanie armat w obecności Stanisława Augusta. — Odlewnia w Urzeczcu i jej inwentarz. — Inni ludwisarze pozawileńscy. —
- IX. *Ludwisarnia powstańcza wileńska 1794 r. Rodzina Waehnerów i inni ludwisarze wileńscy w XIX w.* 93 — 102
Nieudana próba założenia ludwisarni w r. 1792. — Fundacja Ignacego Karpia. — Założenie ludwisarni w r. 1794 — Franciszek Zaliwski. — Jan Samuel Waehner, jego rodzina i prace. — Daniel Wener. — Kazimierz Druszkowski i Mikołaj Łeczycki. — Bolesław Wener — Zupełny zanik odlewnictwa w Wilnie. —
- X. *Ludwisarnie pozawileńskie w w. XIX* 103 — 111
Karol Maszyński. — Odlewnia w Dziśnie. — Ludwisarnia w Łohojsku. — Odlewnia dzwonów w Worniach na Żmudzi. — Ludwisarnia powstańcza 1831 r. tamże. — Rekwizycja dzwonów. — Wywiezienie dzwonów przez Rosjan do Dyneburga. — Działolejnia powstańcza 1831 r. w Rakiszkach. —
- XI. *Dzwony z poza terytorjum W. X. Lit.* 112 — 137
Dzwony zdobyczne. — Królewieckie. — Gdańskie. — Elbląskie. — Ryskie. — Lipawskie — Mitawskie. — Warszawskie i z Kongresówki. — Węgierskie. — Rosyjskie. — Wyroby odlewców niewiadomego pochodzenia. —
- XII. *Ewakuacja dzwonów w r. 1915.* 138 — 153
Zabezpieczenie własności kościelnej przed skutkami wojny. — Telegram Administratora djec. wileńskiej do Naczelnego Wodza. — Ogłoszenie zarządzenia ewakuacji dzwonów. — Wzburzenie ludności katolickiej i uspakajanie jej przez prasę wileńską. — Odezwa nawołująca do stawiania oporu. — Orga-

nizacja obrony dzwonów w Wilnie. — Ponowna odezwa władz rosyjskich. — Nowe artykuły uspakajające ludność. — Znużenie. — Wykonanie rekwizycji dzwonów katolickich. — Próby obrony. — Ukrywanie. — Lista dzwonów wywiezionych z Wilna do Rosji. — Rekwizycja niemiecka. — Telegram ks. Administratora do Wilhelma II-go. — Dzwony zabrane przez Niemców. —

Dodatek. Sprawa o pożyczony dzwon	154
Źródła i przypisy	157 — 193
Spis osób	195 — 211
Spis miejscowości	213 — 222
Spis rycin	223

WAŻNIEJSZE OMYŁKI.

Powinno być :

Str.	29	wiersz	8	od góry —	cejghauz
"	66	"	4	" —	przypuszczenie
"	76	"	7-8	od dołu —	klasztoru PP. Bernardynek
"	77	"	13	od góry —	złupionych
"	96	"	1	" —	Wegniera
"	111	"	4	" —	ciągnionych
"	116	"	8	" —	w Szereszewie
"	123	"	1	" —	z dzwonem czyżewskim
"	129	"	18	" —	Jan Tym
"	134	"	7	" —	Koroliszczewicze
"	141	"	22	" —	świątyń innych wyznań
"	165	"	10	" —	Rostafiński
"	172	"	2	od dołu —	Jacobo Eller.

WYKAZ PRACOWNIKÓW

Pracownicy

135	od dołu -	1	W. K.
136	W. K.	2	W. K.
137	W. K.	3	W. K.
138	W. K.	4	W. K.
139	W. K.	5	W. K.
140	W. K.	6	W. K.
141	W. K.	7	W. K.
142	W. K.	8	W. K.
143	W. K.	9	W. K.
144	W. K.	10	W. K.
145	W. K.	11	W. K.
146	W. K.	12	W. K.
147	W. K.	13	W. K.
148	W. K.	14	W. K.
149	W. K.	15	W. K.
150	W. K.	16	W. K.
151	W. K.	17	W. K.
152	W. K.	18	W. K.
153	W. K.	19	W. K.
154	W. K.	20	W. K.
155	W. K.	21	W. K.
156	W. K.	22	W. K.
157	W. K.	23	W. K.
158	W. K.	24	W. K.
159	W. K.	25	W. K.
160	W. K.	26	W. K.
161	W. K.	27	W. K.
162	W. K.	28	W. K.
163	W. K.	29	W. K.
164	W. K.	30	W. K.
165	W. K.	31	W. K.
166	W. K.	32	W. K.
167	W. K.	33	W. K.
168	W. K.	34	W. K.
169	W. K.	35	W. K.
170	W. K.	36	W. K.
171	W. K.	37	W. K.
172	W. K.	38	W. K.
173	W. K.	39	W. K.
174	W. K.	40	W. K.
175	W. K.	41	W. K.
176	W. K.	42	W. K.
177	W. K.	43	W. K.
178	W. K.	44	W. K.
179	W. K.	45	W. K.
180	W. K.	46	W. K.
181	W. K.	47	W. K.
182	W. K.	48	W. K.
183	W. K.	49	W. K.
184	W. K.	50	W. K.
185	W. K.	51	W. K.
186	W. K.	52	W. K.
187	W. K.	53	W. K.
188	W. K.	54	W. K.
189	W. K.	55	W. K.
190	W. K.	56	W. K.
191	W. K.	57	W. K.
192	W. K.	58	W. K.
193	W. K.	59	W. K.
194	W. K.	60	W. K.
195	W. K.	61	W. K.
196	W. K.	62	W. K.
197	W. K.	63	W. K.
198	W. K.	64	W. K.
199	W. K.	65	W. K.
200	W. K.	66	W. K.
201	W. K.	67	W. K.
202	W. K.	68	W. K.
203	W. K.	69	W. K.
204	W. K.	70	W. K.
205	W. K.	71	W. K.
206	W. K.	72	W. K.
207	W. K.	73	W. K.
208	W. K.	74	W. K.
209	W. K.	75	W. K.
210	W. K.	76	W. K.
211	W. K.	77	W. K.
212	W. K.	78	W. K.
213	W. K.	79	W. K.
214	W. K.	80	W. K.
215	W. K.	81	W. K.
216	W. K.	82	W. K.
217	W. K.	83	W. K.
218	W. K.	84	W. K.
219	W. K.	85	W. K.
220	W. K.	86	W. K.
221	W. K.	87	W. K.
222	W. K.	88	W. K.
223	W. K.	89	W. K.
224	W. K.	90	W. K.
225	W. K.	91	W. K.
226	W. K.	92	W. K.
227	W. K.	93	W. K.
228	W. K.	94	W. K.
229	W. K.	95	W. K.
230	W. K.	96	W. K.
231	W. K.	97	W. K.
232	W. K.	98	W. K.
233	W. K.	99	W. K.
234	W. K.	100	W. K.

